

**Nina Pielacińska
Adrianna Seniów**



Nauczanie języka polskiego w Argentynie

**Sylwetki współczesnych
nauczycieli polonijnych**

**Nauczanie języka polskiego
w Argentynie**
Sylwetki współczesnych nauczycieli polonijnych

UNIwersytet Szczeciński

Nina Pielacińska, Adrianna Seniów

Nauczanie języka polskiego w Argentynie

Sylwetki współczesnych nauczycieli polonijnych

Szczecin 2024

Rada Wydawnicza

Barbara Braid, Anna Cedro, Urszula Chęcińska, Rafał Klóska
Maciej Kowalewski, Ewa Mazur-Wierzbicka, Jarosław Nadobnik
Grzegorz Wejman, Renata Ziemińska, Magdalena Zioło
Andrzej Skrendo – przewodniczący Rady Wydawniczej
Elżbieta Zarzycka – dyrektor Wydawnictwa Naukowego

Recenzent

dr hab. Michał Szczyszek, prof. UAM

Redakcja i korekta językowa

Elżbieta Blicharska

Redakcja techniczna i skład

Wiesława Mazurkiewicz

Projekt okładki

Joanna Dubois-Mosora

Autorka grafik

Rita Carolina Reginelli

Nina Pielacińska ORCID 0000-0002-4839-9335

Adrianna Seniów ORCID 0000-0003-0952-3759



Wersja elektroniczna publikacji dostępna na licencji CC BY-SA 4.0
po 12 miesiącach od daty wprowadzenia do obrotu

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2024

DOI 10.18276/978-83-7972-850-3

ISBN 978-83-7972-850-3 (online)

ISBN 978-83-7972-849-7 (print)

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO

Wydanie I | Ark. wyd. 11,0 | Ark. druk. 13,4 | Format 170/240

Spis treści

Wstęp	7
1. Nauczanie języka polskiego w Argentynie – historia i teraźniejszość	15
Nauczanie języka polskiego od początku osadnictwa do końca II wojny światowej	16
Misiones	16
Buenos Aires i okolice	20
Córdoba	22
Rosario	23
Nauczanie języka polskiego w latach 1945–2000	24
Prowincja Buenos Aires	24
La Granja	38
Maciaszkowo	43
Kursy maturalne i akademickie	45
Inne ośrodki	48
Nauczanie języka polskiego w XXI wieku	52
Placówki prowadzące nauczanie języka polskiego w XXI wieku	54
Prowincja Buenos Aires	57
Córdoba	61
Santa Fé	64
Misiones	66
Działania na rzecz wsparcia nauczycieli języka polskiego w Argentynie	67
2. Sylwetki współczesnych nauczycieli polonijnych	83
Buenos Aires i okolice	87
Maria Teresa Kunysz Barnat	88
Barbara Maria Biskupski	91
Marta Andrea Bławdziewicz	94
Jolanta Sadkowska Carretto	96
Maria Emilia Vera Ciupalska	99
Maria Ciupalska	101
Arkadiusz Władysław Gajdzicki	104
Joanna Marta Kaczanowska	106
Natalia Anna Karasiewicz	110
Eduarda Ziomek Kochańska	115
Elena Patrycja Okołotowicz	117

Ana Fernández Palazzo	119
Diana María Eleonor Petkiewicz	123
Joanna Sempolińska Uzarowicz	126
Eleonor Skóra	129
Barbara Bożena Sobolewska	131
Teresa Urszula Socha	134
Noelia Quintero Szymanowski	137
Sofía Andrea Trojanowski	142
Jan Paweł Uzarowicz	145
Teresa Maria Uzarowicz	147
Monika Wawrzyńczak	151
Barbara Beatriz Warzyca	154
Kazimierz Warzyca	156
Jolanta Woszczynin	159
Maria Zeman	162
Chaco (Resistencia)	165
Marek Feliks Lewiński	165
Córdoba	167
Víctor Eduardo Bustos	168
Leszka Dolińska	170
Stanisław Juliusz Ferchmin	172
Krystyna Kraś	175
Susana Teresa Lancman	178
Elizabeth Teresa Mync	182
Zofia Rozalia Paczka	184
Marta Elżbieta Płonka	187
María Cristina Rowinski	191
Danuta Teresa Wojnacki	193
Santa Fé	196
Renata Barbara Krupop	197
Rita Carolina Reginelli	199
Posadas	201
Hanna Katarzyna Łucyszyn	202
Río Negro (Bariloche)	204
Ewelina Mierzejewska	204
Bibliografia	207
Resumen	213

Wstęp

Obecność języka polskiego w Argentynie ma już ponad stuletnią tradycję i wiąże się z napływem kolejnych fal emigrantów do kraju nad La Platą¹. Mimo geograficznego dystansu, licznych przeszkód, bardzo zróżnicowanego statusu społecznego tych, którzy znaleźli się w Argentynie, kolejne pokolenia Polaków podejmowały trud, by zachować język ojczysty i przekazać go następnym pokoleniom. Kazimierz Warzyca, jeden z najbardziej zaangażowanych propagatorów polskości w Argentynie, tak opisywał czynniki wpływające na trwanie języka z dala od ojczyzny:

Nauczanie języka polskiego w Argentynie miało różne formy i etapy. W miarę przyływu imigrantów polskich w XIX i XX wieku język polski był językiem rodzinnym, którym posługiwała się cała rodzina. Co więcej, był językiem komunikacji sąsiedzkiej, językiem religii, pracy i folkloru. Powstawały różne towarzystwa i ośrodki polskie, w których pielęgnowano wartości narodowe, a język polski był tym co jednoczyło, zespalało i utożsamiało. Mowa polska stanowiła podstawowy czynnik kulturowy, który zarazem był fundamentalnym składnikiem tożsamości Polaków. Znakiem rozpoznawczym Polaka była jego mowa. Z dala od Ojczyzny Polacy z biegiem czasu stawali się obywatelami nowej ojczyzny, lecz więź z krajem ojczystym była nadal silna i była potrzebą ducha. Tak więc komunikacja z rodakami, jak również przeżycia religijne i przeżycia tradycji narodowych wymagały polskiego języka. Bo przecież modlić się, czy łamać się opłatkami i śpiewać kolędy, czy choćby uczyć dzieci zasad dobrego wychowania to tylko

¹ Na temat emigracji polskiej do Argentyny pisali m.in. J. Mazurek, *Kraj a emigracja. Ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopskiego do krajów Ameryki Łacińskiej (do 1939 r.)*, Biblioteka Iberyjska, Warszawa 2006, s. 83–107; T. Pindel, *Za horyzont. Polaków latynoamerykańskie przygody*, Znak, Kraków 2018, s. 165–229; *Polonia argentyńska w piśmiennictwie polskim. Antologia*, red. M. Bryszewska, J. Gmitruk, J. Mazurek, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Buenos Aires–Warszawa 2004, s. 9–43; S.P. Pyzik, *Polacy w Argentynie i w innych krajach Ameryki Południowej*, Fundacja Semper Polonia, Warszawa 2004; K. Smolana, *Za Ocean po lepsze życie*, w: *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, red. M. Kula, Ossolineum, Wrocław 1983, s. 56; *Polacy, Rusini i Ukraińcy, Argentyńczycy: Osadnictwo w Misiones 1892–2009*, red. R. Stemplowski, Biblioteka Iberyjska, Warszawa 2013.

po polsku, w innym języku to nie to samo. A i więź z rodziną pozostałą w kraju nie była możliwa inaczej jak tylko w polskim. Język pradziadów i ojców był dobrem przekazywanym z pokolenia na pokolenie tak jak wiara, zwyczaje, obrzędy czy zasady moralne².

Celem autorek niniejszej książki jest ukazanie, jakie działania na rzecz nauczania języka polskiego w Argentynie podejmowano w przeszłości, oraz jak wygląda to współcześnie. Temat ten nie doczekał się dotąd całościowego opracowania i podejmowany był stosunkowo rzadko. Nieliczne prace są rozproszone w różnych czasopismach i monografiach zbiorowych, co znacznie utrudnia rekonstrukcję pełnego obrazu tego zjawiska³. Jedynym opracowaniem w pełni poświęconym polszczyźnie w Argentynie jest monografia Marty Guillermo-Sajdak, w której autorka koncentruje się na zagadnieniach bilingwizmu polsko-hiszpańskiego⁴. Jak wynika z przeprowadzonej przez nas kwerendy na temat dotychczasowego stanu badań nad nauczaniem języka polskiego w Argentynie, najlepiej udokumentowana jest działalność szkół prowadzonych przez ośrodki katolickie, natomiast informacje o pozostałych placówkach pojawiają się marginalnie. Taki stan rzeczy wynika zapewne z długiej tradycji nauczania przez księży i siostry zakonne w Argentynie i ich niepodważalnej roli w krzewieniu kultury polskiej. Jednocześnie należy podkreślić zasługi ojca Herkulana Wróbla, który w swoich licznych publikacjach opisywał historię edukacji polonijnej w tym kraju, szczególną uwagę koncentrując jednak na działalności ośrodków katolickich⁵. Z dotychczasowych publikacji wyłania się w związku z tym dość jednostronny obraz, a przecież nauczaniem języka polskiego przez

² K. Warzyca, *Rola Polskiej Macierzy Szkolnej w Polonii argentyńskiej*, niepublikowany raport z działalności PMS z 15.08.2008 r. znajdujący się w archiwum autora. Dokument został udostępniony przez córkę – Barbarę Beatriz Warzycę.

³ Zob. m.in.: E. Bańkowska, *Język zbiorowości polonijnej w Argentynie*, w: *Język polski poza granicami kraju*, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1997, s. 286–292; A. Seniów, *Szkoła Języka i Kultury Polskiej w argentyńskiej Wandzie i jej wpływ na status polszczyzny w zbiorowości polonijnej*, „Heteroglossia. Studia kulturoznawczo-filologiczne” 2022, nr 12, s. 181–194.

⁴ M. Guillermo-Sajdak, *Bilingwizm polsko-hiszpański w Argentynie: Drogi akulturacji polskich emigrantów w Buenos Aires, Córdoba, Santa Fe oraz Misiones*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2015.

⁵ Zob. m.in.: A.H. Wróbel, *Z historii szkolnictwa polonijnego w Argentynie*, „Studia Polonijne” 1983, nr 7, s. 341–351; *50 lat Polskiego Ośrodka Katolickiego OO. Bernardynów w Martin Coronado (Argentyna)*, w: *Polacy i Polonia na świecie. Stan badań i ich perspektywy na XXI wiek. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej 15–17 września 2006*, red. K. Dopierała, A. Sudół, Biblioteka Publiczna im. Marii Konopnickiej Wydawnictwo „Hańcza”, Suwałki–Warszawa–Bydgoszcz 2008, s. 89–101; A.H. Wróbel, *Rola duszpasterstwa polonijnego w krzewieniu kultury polskiej w Argentynie*, w: *Polonijna Panorama. Szkice poświęcone pamięci Bolesława Wierzbiańskiego*, red. W. Piątkowska-Stepaniak, M. Masnyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008, s. 153–161; A.H. Wróbel,

ponad 100 lat zajmowały się także inne organizacje i stowarzyszenia. Należy podkreślić również, że dane na temat tego, jakie inicjatywy podejmowano w przeszłości odnaleźć można w kilku pracach naukowych, ale pojawiają się one zwykle niejako na marginesie rozważań o historii emigracji. Niewiele jest za to prac, w których znaleźć można opisy nauczania w ostatnich latach. Wyjątek stanowi publikacja wydana przez Ambasadę RP w Buenos Aires – „*polski!*”, w całości poświęcona nauczaniu języka polskiego we współczesnej Argentynie⁶. Zgromadzone tam informacje skierowane są głównie do osób, które chciałyby zacząć uczyć się języka, zaprezentowano też krótko kilkanaście sylwetek nauczycieli, prowadzących zajęcia w różnych prowincjach Argentyny. Publikacja świadczy o zaangażowaniu placówki dyplomatycznej w promocję kultury polskiej, ma ona jednak charakter popularyzatorski.

Zagadnienia zaprezentowane w publikacji nie były dotąd wnikliwie opracowane przez badaczy polszczyzny poza granicami kraju, nie ma opracowań, w których autorzy kompleksowo opisywaliby działalność nauczycieli i poszczególnych ośrodków z uwzględnieniem ich najnowszych osiągnięć i przedsięwzięć.

W niniejszej publikacji podjęliśmy zatem próbę uzupełnienia tej luki. Chcieliśmy nakreślić spójny obraz tego, jak wyglądało i wygląda nauczanie języka polskiego w Argentynie. Książka składa się z dwóch części – zawiera historię nauczania od początku XX wieku aż po czasy współczesne oraz sylwetki obecnych nauczycieli.

W pierwszej części staraliśmy się odtworzyć i uporządkować informacje na temat działalności poszczególnych szkół i pracujących w nich przez lata nauczycieli. Dzięki kwerendum w archiwach, analizie prasy polonijnej, materiałom zebranym podczas pobytu w Buenos Aires w 2022 roku, ankiecie przeprowadzonej wśród nauczycieli⁷, a także pomocy udzielanej nam w czasie pisania książki przez mieszkańców w Argentynie Polaków, dotarliśmy do danych, które nie były uwzględniane w dotychczasowych pracach, co pozwoliło na uzupełnienie stanu wiedzy na temat nauczania języka polskiego w Argentynie.

O.K. Bochnak, *Szkolnictwo polskie w Argentynie i wychowanie religijne w polskich szkołach*, „Zeszyty Naukowe. Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie” 2015, nr 3, s. 275–285.

⁶ *polski!* red. J. Piątkowski, Ambasada RP w Buenos Aires, Buenos Aires 2021.

⁷ Ankietę przeprowadzono w kwietniu 2024 r., zawierała pytania dotyczące m.in. wykształcenia, lat pracy w charakterze nauczyciela języka polskiego, organizacji zajęć, liczby uczniów, motywacji uczniów i poziomu ich zaawansowania, uczestnictwa nauczyciela w formach doskonalenia. Jej wyniki zaprezentowałyśmy na Międzynarodowej Konferencji „Literatura i kultura w glottodydaktyce polonistycznej wobec wymagań rzeczywistości” Kraków 17–18.05.2024 r.

I choć w pierwotnym zamyśle książka miała dotyczyć tylko inicjatyw podejmowanych w XXI wieku, uznaliśmy z czasem, że bez ukazania kontekstu historycznego, jej treść będzie niepełna. Nie da się bowiem pisać tylko o teraźniejszości bez pokazania ciągłości działań, dawnych inicjatyw, które w dużym stopniu ukształtowały obecny model nauczania języka polskiego w Argentynie. Pragnęliśmy pokazać, jak przez lata zmieniła się rzeczywistość, a więc i warunki do nauczania języka polskiego. Chodzi głównie o zmianę statusu polszczyzny, która dla kolejnych pokoleń polonijnych jest już językiem obcym, a także, co nie jest bez znaczenia, sytuację ekonomiczną Argentyny. Pogłębiający się od lat kryzys w tym kraju wpływa na to, że coraz mniej osób jest w stanie poświęcić czas i energię na dodatkową edukację swoich dzieci. Należy także zauważyć, że rosnąca pozycja Polski na arenie międzynarodowej skłania wielu potomków emigrantów do nauki języka polskiego, widzą w tym bowiem możliwość podjęcia studiów czy też pracy zawodowej w ojczyźnie przodków⁸. Te wszystkie uwarunkowania znacząco wpływają na to, jak obecnie realizowane jest nauczanie języka polskiego w Argentynie, co znajdzie odzwierciedlenie w pierwszej części książki.

Komplementarny aspekt rozważań stanowią prezentowane w części drugiej sylwetki nauczycieli. Uznaliśmy bowiem, że obraz edukacji polonijnej w Argentynie kreślony z perspektywy chłodnego, sprawozdawczego opisu będzie spójny dopiero, gdy uzupełniony jest o biogramy ludzi, którzy tę edukację tworzyli i tworzą – z potrzeby serca, poczucia misji, najczęściej *pro bono*, borykając się z brakiem podręczników czy odpowiedniego zaplecza lokalowego. Indywidualne historie tych nauczycieli, ich zmagania, motywacje umożliwiają uzyskanie kompleksowego obrazu nauczania języka polskiego w Argentynie oraz pozwalają oddać realia tego procesu. Naszym celem było oddanie głosu nauczycielom.

Ideą napisania książki w takiej formie podzieliliśmy się z Teresą Uzarowicz prezeską Polonijnej Organizacji Nauczycieli w Argentynie oraz z Marią Ciupalską prezeską Polskiej Macierzy Szkolnej⁹, które zareagowały na nasz pomysł z entuzjazmem i pomogły w nawiązaniu kontaktu z nauczycielami języka polskiego w Argentynie, za co pragniemy im serdecznie podziękować. Za ich pośrednictwem rozesłaliśmy prośbę do osób,

⁸ J. Śliwińska, *Polski paszport jak polisa. Brazylijczycy i Argentyńczycy starają się o obywatelstwo starej ojczyzny*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2020, <https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/8050666,polska-paszport-polisa-brazylia-argentina-obywatelstwo-cudzoziemcy-emigracja-pruskie-zabory.html> (15.07.2024).

⁹ W dalszej części książki będziemy stosować skróty PONA – Polonijna Organizacja Nauczycieli w Argentynie, PMS – Polska Macierz Szkolna.

które są zrzeszone w PONA i PMS ze wskazaniem, jakie informacje będą nam potrzebne przy redagowaniu biogramów. Prosiłyśmy zatem o podanie:

- imion i nazwisk,
- daty i miejsca urodzenia,
- krótkiej historii rodziny, uwzględniającej informacje o rodzicach, rodzeństwie oraz, w przypadku emigracji przed wojną, także o dziadkach,
- etapów edukacji,
- opisu kariery zawodowej,
- osobistej historii znajomości języka polskiego lub hiszpańskiego (w przypadku osób, które przybyły do Argentyny jako dorosłe) ze szczególnym uwzględnieniem roli domu rodzinnego, działań podejmowanych w celu doskonalenia języka polskiego, udziału w uroczystościach polonijnych, relacji z rodziną w Polsce oraz podróży do kraju,
- powodów podjęcia decyzji o nauczaniu języka polskiego,
- czasu rozpoczęcia pracy jako nauczyciel,
- wyzwań, stojących przed nauczycielem,
- innych inicjatyw podejmowanych na rzecz promocji języka i kultury polskiej.

Odzew na nasz apel okazał się większy niż się spodziewałyśmy, a do projektu zgłosiło się aż 41 nauczycieli języka polskiego pracujących w Argentynie. Niektórzy z nich dotarli też do najstarszych osób i pomogli w przekazaniu nam ich historii, co często wiązało się z koniecznością dojazdu do innych miejscowości.

Grupa nauczycieli, których sylwetki prezentujemy jest zróżnicowana. Wielu z nich to potomkowie emigrantów powojennych. Wychowani w domach rodzinnych w poczuciu patriotyzmu i przywiązania do kultury polskiej realizują misję, którą kilkadziesiąt lat temu na łamach „Kuriera Polskiego” sformułował Jerzy Woszczyenin – żołnierz armii Andersa, poeta i działacz polonijny¹⁰:

Staliśmy się więc emigracją polityczną i mamy konkretne cele. A cele społeczne mają własne życie, zazwyczaj dłuższe niż życie jednego pokolenia. Po co by było to wszystko, jeśli ma zabraknąć następnego ogniwa w łańcuchu – młodzieży polskiej w wolnym świecie? Oni właśnie mają podjąć te same idee, utrzymać je żywe i doprowadzić do jakiegoś końca albo przekazać następcom. Takie dziedzictwo może być niewygodne, czasem nawet tragiczne, ale – Wielkie.

¹⁰ J. Woszczyenin, *Listy do Redakcji – Warto*, „Kurier Polski” 1959, nr 115, s. 4.

Nauczyciele z tej grupy są więc tym pokoleniem, o którym kilkadziesiąt lat wcześniej pisał Jerzy Woszczyński; pokoleniem wychowanym w duchu patriotyzmu; pokoleniem, które dba o zachowanie polskiego dziedzictwa, w kraju tak odległym od ojczyzny przodków.

Naszymi bohaterami są również ci, którzy przyjechali do Argentyny pod koniec XX wieku i na początku XXI wieku. I choć ich historia jest inna, a emigracja była często świadomym wyborem i nie wiązała się z wojenną traumą, to również podjęli się nauczania języka polskiego w nowym kraju i mają wpływ na jego kształt.

Ostatnią grupę stanowią nauczyciele, którzy nie mają polskich korzeni, są Argentyńczykami. Początkowo zafascynowała ich polska kultura, historia, folklor, z czasem poznali język polski i są w swoim kraju ambasadorami polskości.

I właśnie ta niejednorodność środowiska nauczycielskiego wpłynęła na to, że struktura biogramów nie jest jednolita. Początkowo zakładałyśmy, że wszystkie biogramy skonstruujemy według podobnego schematu, a najważniejszym ich komponentem będzie informacja na temat działalności dydaktycznej. Przekazane materiały były jednak bardzo różnorodne, część z nich otrzymałyśmy w formie rękopisów bądź nagrań audio, przez kolejne tygodnie uzupełnianych dodatkowymi informacjami. Nauczyciele dzielili się refleksjami na temat losów swoich przodków i życia w emigracyjnej rzeczywistości, chętnie odpowiadali na pojawiające się pytania. Z tego powodu uznałyśmy, że napiszemy o tym, co uwypuklili oni sami. Nie sposób przecież pominąć informacji o historii dziadków czy rodziców, gdyż okazało się, że w znakomitej większości, to właśnie dom rodzinny, w którym dbano o zachowanie języka na emigracji i pielęgnowano polskie tradycje, uformował obecnych nauczycieli. Niektórzy koncentrowali się na opisie motywów przybycia do Argentyny, przywołując dramatyczne wojenne doświadczenia i emigracyjną tułaczkę swoich bliskich. Jeszcze inni ze szczegółami opisywali rolę organizacji polonijnych w kształtowaniu się ich postaw. Wszystkie te doświadczenia wpłynęły ostatecznie na to, że zostali nauczycielami języka polskiego w Argentynie. Uznałyśmy, że wszystkie te głosy są cenne i uzupełniają się, a zebrane w całość dadzą pełny obraz tego, jak wygląda nauczanie języka polskiego w Argentynie. Pisząc biogramy, nie dążyłyśmy dlatego do ich ujednolicania, a zebrane przez nas relacje ukazują, jak różne drogi prowadziły do podjęcia decyzji o nauczaniu.

Warto także podkreślić, że książka nie powstałaby bez zaangażowania nauczycieli, którzy na naszą prośbę przeszukiwali rodzinne archiwa, przesyłali zdjęcia, dopytywali rodziców bądź dziadków o nazwiska byłych pedagogów. Często stawało się to dla nich okazją do spotkań i rozmów z dawno niewidzianymi współpracownikami i przyjaciółmi,

co jak przyznawali, ożywiło więzi i obudziło wspomnienia. W wyniku tego zbiorowego wysiłku uzyskaliśmy wiele cennych materiałów, nie wszystkie znalazły się w niniejszej publikacji, ale pozwoliły nam lepiej zrozumieć uwarunkowania nie tylko edukacji polonijnej, ale też emigracyjnego życia. Całej społeczności nauczycieli pragniemy więc złożyć serdeczne podziękowania za okazaną pomoc. Szczególnie dziękujemy Teresie Uzarowicz, Marii Ciupalskiej, Emilii Ciupalskiej, Danusi Wojnacki, Basi Warzycy i Natalii Karasiewicz – bez ich wsparcia realizacja tego projektu byłaby trudniejsza.

Mamy nadzieję, że nasza książka da pewien ogląd tego, jak przez lata funkcjonowało nauczanie języka polskiego w Argentynie, choć zapewne nie udało się nam opisać wszystkiego. Wiele informacji, w tym imiona i nazwiska wychowawców, zatarło się w pamięci, co odzwierciedlają słowa nauczycielki z Córdoba:

Trudno jest wyszukać dokładne dane. Muszę powiedzieć, że Wasz projekt odkurzył wiele wspomnień i kontaktów z ludźmi, których już dawno nie widzieliśmy. Ale wspomnienia są dalekie i przychodzą częstkami (niby puzzle). Dzisiaj tak myślałam... Kiedy nasi przodkowie byli młodzi, całą energię wkładali w dostosowanie się do nowej kultury, do obcego kraju, języka, klimatu, daleko od swoich. Musieli dostać się do jakiejś pracy i utrzymać swoje rodziny, przeważnie napotykali na wiele trudności. Więc myślałem, że nie byli świadomi, że budowali tę historię, na którą my teraz patrzymy jak na ich, ale i też naszą przeszłość. Myśmy byli mali i nie myśleliśmy o tym, jak to się odbywało. Wszystko działo się samo. Powoli odeszli i nie ma kogo się zapytać, jak było kiedyś. Ich głosy ucichły. Nie pomyśleliśmy o naszej historii wcześniej, żeby ją gdzieś zachować. Brakło nam Niny i Adrianny, żeby nas obudziły i żeby uświadomiły nas, ile tu się działo między Polakami, choć daleko od ojczyzny Polski.

Niniejsza publikacja powstała zatem, by został trwały ślad działań i inicjatyw podejmowanych w ostatnich latach na rzecz języka i kultury polskiej, a w przyszłości być może stanie się inspiracją do dalszych szczegółowych badań na temat edukacji polonijnej w Argentynie.

1. Nauczanie języka polskiego w Argentynie – historia i teraźniejszość

Szkolnictwo polonijne w Argentynie stanowi ważną część życia diaspory polskiej, a jego dzieje wpisują się w historię emigracji Polaków do tego kraju. Początkowo szkoły polonijne oraz inne ośrodki były centrami integracji społecznej, sprzyjały budowaniu wspólnoty, zacieśnianiu więzi między rodzinami emigrantów, a także wspierały ich adaptację do nowych realiów życia w Ameryce Południowej. Przede wszystkim zaś pełniły, i nadal pełnią, ważną funkcję w zachowaniu tożsamości kulturowej, poprzez nauczanie języka polskiego i pielęgnowanie tradycji polskich wśród kolejnych pokoleń emigrantów.

Działania na rzecz nauczania języka polskiego w Argentynie pokażemy w podziale na cezury czasowe oraz poszczególne regiony. Dla jasności wywodu prezentacja faktów obejmować będzie trzy okresy. Pierwszy – od początku osadnictwa do końca II wojny światowej, drugi – od 1945 do 2000 roku, trzeci – po 2000 roku do czasów współczesnych¹.

¹ Podobny podział chronologiczny A. Seniów przyjęła w pracy poświęconej statusowi polszczyzny w Argentynie, a zamieszczone tam informacje zostały w tej pracy rozszerzone, A. Seniów, *The status of Polish in the Polish community in Argentina. A historical and contemporary perspective*, w: *Polish as a heritage language around the world. Selected diaspora communities*, red. P. Romanowski, A. Seretny, Routledge, Taylor & Francis Group, London–New York 2025, s. 156–172. Ujęcie historyczno-geograficzne zastosowała też M. Guillermo-Sajdak, z uwagi na to, że temat jej monografii dotyczy zjawiska bilingwizmu, to omówiono tam jedynie wybrane kwestie dotyczące historii nauczania, zob. M. Guillermo-Sajdak, *Bilingwizm polsko-hispański w Argentynie: Drogi akulturacji polskich emigrantów w Buenos Aires, Córdoba, Santa Fé oraz Misiones*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2015, s. 61–72.

Nauczanie języka polskiego od początku osadnictwa do końca II wojny światowej

Misiones

W pierwszych latach osadnictwa ośrodki życia polonijnego były związane z działalnością duszpasterską, którą wśród emigrantów prowadzili księża i zakonnicy, dlatego nauczanie języka łączono głównie z życiem religijnym, tj. lekcjami katechezy czy też udziałem w uroczystościach kościelnych. W kolejnych parafiach powstawały wówczas szkoły, co, szczególnie w odniesieniu do prowincji Misiones, zostało bardzo szczegółowo opisane². Szczególną rolę w dokumentowaniu zasług księży na rzecz zachowania polskiej tożsamości wśród emigrantów polskich odegrał o. Herkulan Wróbel, który oprócz działalności duszpasterskiej i nauczycielskiej zajmował się także pracą naukową³. Jego liczne artykuły w czasopismach „Głos Polski”, „Kurier Polski” czy „Bóg i Ojczyzna” są bogatym źródłem informacji na temat szkółek sobotnich oraz działań katolickich księży i sióstr na terenie Argentyny w przeszłości. Zagadnieniu nauczania języka polskiego wśród Polonii poświęcona jest praca Stanisława Pyzika, wieloletniego prezesa Związku Polaków – *Z dziejów szkolnictwa polskiego w Argentynie*⁴, w której autor opisuje inicjatywy podejmowane do 1961 roku, a także tekst Jana Czajkowskiego, redaktora katolickiego pisma

² A.H. Wróbel, O.K. Bochnak, *Szkolnictwo polskie w Argentynie i wychowanie religijne w polskich szkołach*, „Zeszyty Naukowe. Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie” 2015, nr 3, s. 275–285; A.H. Wróbel, *Z historii szkolnictwa polonijnego w Argentynie*, „Studia Polonijne” 1983, nr 7, s. 341–351; D. Łukasz, *Organizacja oświaty polskiej (1904–1939)*, w: *Polacy, Rusini i Ukraińcy, Argentyńczycy: Osadnictwo w Misiones 1892–2009*, Biblioteka Iberyjska. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2013; A. Seniów, *Szkoła Języka i Kultury Polskiej w argentyńskiej Wandzie i jej wpływ na status polszczyzny w zbiorowości polonijnej*, „Heteroglossia. Studia kulturoznawczo-filologiczne” 2022, nr 12, s. 181–194; S. Pyzik, *Z dziejów szkolnictwa polskiego w Argentynie*, w: *Polonia argentyńska w piśmiennictwie polskim. Antologia*, red. M. Bryszewska, J. Gmitruk, J. Mazurek, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Buenos Aires–Warszawa 2004, s. 367–377; M. Guillermo-Sajdak, *Bilingwizm polsko-hispański...*, s. 62–64; J. Czajkowski, *25 lat Ochronki i Szkoły Polskiej w Azarze*, w: *Polonia argentyńska w piśmiennictwie...*, s. 219–256.

³ Herkulan Wróbel opublikował około 270 artykułów popularno-naukowych, publicystycznych i naukowych, jest także autorem 11 książek wydanych w latach 1997–2010 w Argentynie i Polsce; A. Popielarczyk-Pałęga, M. Szczerbiński, *Misjonarz, historyk, społecznik. Życie i działalność ojca doktora Antoniego Herkulanego Wróbla*, w: *Polski misjonarz na ziemi argentyńskiej. Studia historyczne i politologiczne. Tom dedykowany ojcu doktorowi Antoniemu Herkulanowi Wróblowi OFM*, red. M. Szczerbiński, K. Wasilewski, Stowarzyszenie Naukowe Polska w świecie, Gorzów Wielkopolski 2011, s. 32 (s. 21–43).

⁴ S. Pyzik, *Z dziejów szkolnictwa...*

„Orędownik” – *25 lat Ochronki i szkoły Polskiej w Azarze*⁵. To między innymi te opracowania są punktem wyjścia do nakreślenia historii edukacji polonijnej w Argentynie.

Przyjmuje się, że masowa emigracja Polaków do tego kraju rozpoczęła się w 1897 roku, kiedy to 14 rodzin chłopskich z Galicji dotarło do prowincji Misiones w poszukiwaniu lepszego życia⁶. Działania polityczne argentyńskiego rządu, stabilność gospodarcza oraz tolerancja religijna sprawiły, że Polacy zaczęli osiedlać się na argentyńskiej ziemi, zachęceni przez pośredników, promujących możliwość zakupu wielohektarowych, żyznych działek. Wkrótce założyli pierwszą polską osadę w Apóstoles, na pograniczu Brazylii i Paragwaju. Wraz z napływem coraz większej liczby polskich osadników w kolejnych latach, dostrzeżono konieczność zapewnienia ich dzieciom edukacji oraz możliwości nauki języka polskiego. Nie było to jednak łatwe zadanie, ponieważ rodziny mieszkaly w domach często oddalonych od siebie o kilka kilometrów. Dotarcie do szkoły oznaczałoby zatem przejście kilku lub kilkunastu kilometrów, a dodatkowym czynnikiem utrudniającym organizację nauczania w języku polskim było to, że mogło się ono odbywać dopiero po zakończeniu lekcji w obowiązkowej szkole argentyńskiej. Emigranci dbali jednak o zapewnienie polskiej edukacji, a pierwszą nauczycielką, która mimo wymagających okoliczności już w 1900 roku podjęła się tego zadania, była Adela Tarnowska, która początkowo dojeżdżała do domów uczniów, lecz z czasem udało jej się z pomocą krewnych założyć szkołkę i mały, prowizoryczny internat w Apóstoles⁷. Jej indywidualny wysiłek miał duże znaczenie dla społeczności emigracyjnej, nie był jednak wystarczająco wspierany przez żadne instytucje. Sytuacja edukacji polonijnej zmieniła się w 1903 roku, kiedy to do Argentyny przyjechał ks. werbista Józef Bayerlein-Mariański⁸ i objął duszpasterstwo w wybudowanej obok kolonii Azara. Dzięki jego inicjatywie w 1904 roku w Apóstoles wybudowano pierwszą na terenie Argentyny szkołę z ochronką, do której uczęszczało 37 uczniów, a kierownikiem został działacz

⁵ J. Czajkowski, *25 lat Ochronki...*

⁶ S. Pyzik, *Polacy w Argentynie i w innych krajach Ameryki Południowej*, Fundacja Semper Polonia, Warszawa 2004, s. 173–180; *Polonia argentyńska w piśmiennictwie...*, s. 17–21; M. Guillermo-Sajdak, *Bilingwizm polsko-hispański...*, s. 31–38.

⁷ J. Czajkowski, *25 lat Ochronki...*, s. 222.

⁸ Warto jednak nadmienić, że ks. Bayerlein-Mariański należał do Zgromadzenia Słowa Bożego (Societas Verbi Divini), urodził się w rodzinie osadników niemieckich i nigdy nie chodził do polskiej szkoły, a jego językiem ojczystym był niemiecki. Sam uczył się gramatyki języka polskiego, R. Stempłowski, *Role społeczne księdza katolickiego w Argentynie od połowy XIX w. do połowy XX w.*, w: *Polacy, Rusini i Ukraińcy...*, s. 293.

polonijny, ks. werbista Władysław Reinke-Zakrzewski⁹. W tym samym roku otwarto także ochronkę dla dziewcząt, której kierowniczką została Agnieszka Młot. W położonej niedaleko kolonii Azara pod koniec 1905 roku także utworzono szkołę z ochronką, w pierwszym roku zapisano do niej 57 dzieci, a lekcje prowadzili: Maria Sklepek, Antoni Antoniów, Adela Tarnowska, Antoni Czajkowski. W 1906 roku powołano Stowarzyszenie Nauki Chrześcijańskiej, czyli Bractwo Różańcowe, które miało dbać o utrzymanie tej szkoły¹⁰. Od 1911 roku obowiązki nauczycielek przez kolejnych 20 lat pełniły tu przybyłe z Polski siostry ze Zgromadzenia Służebniczek Ducha Świętego, lecz nauczanie ograniczono głównie do znajomości katechizmu i pieśni kościelnych¹¹. Według szkolnych statystyk z 1913 roku, w Azarze na zajęcia w polskiej szkole uczęszczało od 52% do 60% wszystkich polskich dzieci w wieku szkolnym. Znacznie gorzej wyglądała sytuacja w Apóstoles, gdzie na 300 dzieci w wieku szkolnym do polskiej szkoły uczęszczało niecałe 10% uczniów¹². Wynikało to ze wspomnianego wcześniej rozproszenia terytorialnego i dużych odległości między domami emigrantów, a także z tego, że dzieci często musiały pomagać rodzicom w gospodarstwie i nie miały czasu na dodatkową edukację w polskiej szkole.

Niekiedy osadnicy sami zakładali nieformalne szkoły, a nauczycielami w nich były nawet dzieci. Jako przykład można przytoczyć historię Antoniego Skupnia, który po zaledwie półrocznym pobycie w ochronce w Apóstoles nauczał pisanie i czytania, a w wieku 12 lat prowadził już zajęcia dla 20 rówieśników w oddalonej od Azary części kolonii Rincón¹³.

Gdy powstały nowe polskie osady, ks. Bayerlein-Mariański budował w nich kaplice i otwierał kolejne szkoły. Tak było na przykład w Corpus (1913 r.), gdzie początkowo uczył Hipolit Nowoczyński, a następnie Antoni Czajkowski¹⁴. Zajęcia odbywały się jednak tylko w czasie wakacji, w przeciwieństwie do szkół w Azarze i Apóstoles, do których dzieci chodziły po lekcjach w szkole argentyńskiej. Stanisław Pyzik podkreślał, że w polskich placówkach koncentrowano się głównie na nauce katechizmu i śpiewaniu pieśni kościelnych, a poziom nauczania był bardzo niski¹⁵. Należy wspomnieć również,

⁹ J. Czajkowski, *25 lat Ochronki...*, s. 223.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ S. Pyzik, *Z dziejów szkolnictwa...*, s. 371.

¹² D. Łukasz, *Organizacja oświaty polskiej...*, s. 206.

¹³ Ibidem, s. 208–209.

¹⁴ S. Pyzik, *Z dziejów szkolnictwa...*, s. 370.

¹⁵ Ibidem, s. 371.

że w tym czasie dochodziło do konfliktów z Argentyńczykami, którzy oskarżali Polaków „o separatyzm, o prowadzenie szkółki w obcym języku, a nie narodowym”¹⁶.

Sytuacja zmieniła się dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy to do Misiones w ramach tzw. akcji oświatowej w 1927 roku przybył z Polski Jan Sikorski, wysłannik Ministerstwa Oświaty¹⁷. Jego zadaniem było podniesienie poziomu nauczania i wdrożenie reform w edukacji polonijnej. Rozpoczęto więc działania zmierzające do podniesienia kwalifikacji nauczycieli, zorganizowano m.in. sześciotygodniowy kurs metodyczny w stolicy prowincji Posadas¹⁸. Do pracy w Argentynie skierowano także wykwalifikowanych, etatowych nauczycieli z Polski – Zygmunta Ciszka, Stanisława Czarneckiego, Kazimierza Ryttele, Helenę Magnusównę. Rząd polski opłacał również nauczycieli miejscowych, wśród których byli: Antoni Dęsoł, Hipolit Kuzdra, Mieczysław Brzeziński, Mieczysław Małysz, Jan Bryszkiewicz, Józef Kobylński, Zygmunt Krużolek. Niestety, nauczyciele ci nie mieli formalnego wykształcenia¹⁹. W latach 1930–1932 na terenie Misiones funkcjonowało od 4 do 10 szkół polskich oraz szkółek wakacyjnych, m.in. w kolonii Guarany, w Wincentowie, Magdalenowie, Michałowie, Stanisławowie, Wojciechowie, a naukę pobierało rocznie od 138 do 363 uczniów²⁰. Nieznajomość argentyńskich realiów sprawiała jednak, że delegowani z kraju nauczyciele popadali w konflikty zarówno z polskimi osadnikami, jak i miejscowymi księżmi, co ostatecznie sprawiło, że w 1932 roku wrócili do Polski. Z Misiones w 1931 roku wyjechał także ks. Bayerlein-Mariański, a ochronka w Azarze zawiesiła lekcje języka polskiego i w 1932 roku przekształcono ją w Małe Seminarium Duchowne. Poza wymienionymi wyżej nauczycielami, zasłużeni dla ówczesnej edukacji polonijnej w Misiones byli także: Zofia Hoffmanowa, Wiktor Skwarczyński, Marian Plata, Stanisław Szygowski, Paweł Nikodem i Leopold Nowak²¹.

W drugiej połowie lat 30. XX wieku nasiliły się argentyńskie działania o charakterze nacjonalistycznym, miejscowe władze występowały przeciwko szkołom zakładanym przez imigrantów i znacząco utrudniały ich funkcjonowanie. Należy wspomnieć, że od początku w miejscach, gdzie osiedlali się imigranci budowano także szkoły argentyńskie,

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, s. 370.

¹⁸ Ibidem, s. 371.

¹⁹ D. Łukasz, *Organizacja oświaty polskiej...*, s. 249.

²⁰ Ibidem, s. 236–237.

²¹ S. Pyzik, *Z dziejów szkolnictwa...*, s. 371–372.

w 1928 roku w Misiones było ich 145, a 10 lat później już 250²². Takie działania powodowały zamykanie kolejnych polskich placówek, a na terenie powstałej w 1936 roku kolonii w Wandzie, założonej przez polskie przedsiębiorstwo „Colonizadora del Norte SA”, nawet nie starano się o założenie polskiej szkoły, nie chcąc narażać się lokalnej administracji. W Posadas – stolicy prowincji Misiones od 1938 roku przez dwa lata nauczał jeszcze wysłany z Buenos Aires prof. Jaxa Chamiec, ale po jego wyjeździe zawieszono działania szkoły²³.

W 1939 roku na terenie Misiones mieszkało ponad 12 tys. Polaków i osób pochodzenia polskiego²⁴, których dzieci, wobec braku odpowiedniej kadry i działań rządu argentyńskiego, zostały w zasadzie pozbawione możliwości uczenia się w polskich szkołach. Sytuację pogorszył dodatkowo wybuch II wojny światowej, kiedy to całkowicie ustało wsparcie ze strony rządu polskiego.

Buenos Aires i okolice

Na obszarach miejskich organizacja szkół przybrała odmienny charakter. Po I wojnie światowej znaczna część Polaków osiedliła się w stolicy i jej okolicach, a także w większych miastach, jak Rosario, Córdoba, Santa Fé, Comodoro Rivadavia. Wielu emigrantów znalazło zatrudnienie w zakładach przemysłowych i fabrykach. W Buenos Aires zaś, które stale się powiększało, rozproszenie ludności było znaczne, a Polacy tworzyli skupiska głównie na przedmieściach.

Pierwsza szkoła na terenach miejskich powstała w 1913 roku w **Berisso**, a nauczycielami byli wówczas: Antoni Moszyński, Maria Wyszynska, Lewer, Antoni Dęsoł²⁵. Nauka odbywała się jednak nieregularnie, co zmieniło się dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W wyniku starań polskich władz dyplomatycznych, do Berisso przybył wykwalifikowany nauczyciel – Marian Bembnowski, zakupiono też niezbędne pomoce dydaktyczne. Dzięki temu wzrosło zainteresowanie Polaków posyłaniem dzieci do polskiej szkoły, w której obok zajęć z języka polskiego miały okazję nauczyć się polskich

²² D. Łukasz, *Organizacja oświaty polskiej...*, s. 267.

²³ S. Pyzik, *Z dziejów szkolnictwa...*, s. 371.

²⁴ R. Stemplowski, *Liczebność i rozmieszczenie słowiańskich osadników rolnych w Misiones (1897–1947)*, w: *Słowianie w argentyńskim Misiones 1897–1977*, PWN, Warszawa 1991, s. 43–97.

²⁵ S. Pyzik, *Z dziejów szkolnictwa...*, s. 369.

pieśni i tradycyjnych tańców, a także uczestniczyć w uroczystościach poświęconych ważnym wydarzeniom historycznym. W skład kadry szkoły w tych latach wchodził także: Mieczysław Brzeziński, Wiktor Skwarczyński, Franciszek Derkowski²⁶. Po wybuchu II wojny światowej, ambasada zaprzestała delegowania nauczycieli, a nauczaniem polskiego w Berisso zajmowała się jedynie Alina Sosnowska²⁷.

Kolejna szkoła na przedmieściach stolicy została otwarta w 1922 roku w **Llavallo**. Powstała z inicjatywy Franciszka Hajewskiego, pierwszymi nauczycielami byli Józef i Cezary Podrez²⁸, a wśród zasłużonych pedagogów znaleźli się także: Paweł Buława, Jan Sikora, Kazimierz Rytel²⁹. Niestety placówka ta działała tylko do 1931 roku. W roku 1929 powstała też szkoła w **Dock Sud**. Początkowo liczyła ponad 50 dzieci, ale ze względu na to, że „nauczyciele nie zawsze stali na wysokości zadania”³⁰, a jeden z nich, Stanisław Szygowski, został nawet przeniesiony dyscyplinarnie do Misiones, a następnie do Polski, to po 1934 roku frekwencja znacząco spadła. Mimo ograniczonej liczby uczniów, szkoła działała jeszcze po II wojnie światowej³¹. Bardzo dobrze funkcjonowała za to założona w 1934 roku szkoła przy Towarzystwie im. Bartosza Głowackiego w **Valentín Alsina**, w której, obok Berisso i Dock Sud, zajęcia prowadzono również po wojnie. Pierwszą nauczycielką była tam Janina Petkówna, następnie Franciszek Derikowski, Górńska, Rektorowa, Wiktor Kaczmarczyk³². Szkoły w Dock Sud i w Valentín Alsina w 1937 roku nawiązały współpracę z Polskim Ośrodkiem Kulturalnym i Zarządem Związku Polaków, dzięki czemu zorganizowano zjazd wszystkich uczestników kursów, podczas którego recytowano polską literaturę, śpiewano polskie pieśni i tańczono polskie tańce.

W 1930 roku w Buenos Aires powstało **Stowarzyszenie Ognisko Polskie**, gdzie uczono takich przedmiotów jak: język polski, historia, geografia, a oprócz tego prężnie rozwijano teatr i harcerstwo. Nauczanie prowadzone było według programu polskich

²⁶ Ibidem.

²⁷ L.A. Matula, *El Centenario de la Unión Polaca en Berisso*, Editorial Dunken, Buenos Aires 2016, s. 32–34.

²⁸ A.H. Wróbel, *Historia duszpasterstwa polskiego w Argentynie w latach 1897–1997*, Imprimi Podest, Buenos Aires 2002, s. 141.

²⁹ M. Guillermo-Sajdak, *Bilingwizm polsko-hispański...*, s. 64; S. Pyzik, *Z dziejów szkolnictwa...*, s. 372.

³⁰ S. Pyzik, *Z dziejów szkolnictwa...*, s. 372–373.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, s. 373.

szkół krajowych pod nadzorem Poselstwa Polskiego. Szkoła działała także podczas II wojny światowej i odgrywała znaczącą rolę w wychowaniu młodego pokolenia³³.

W stolicy podjęto też starania, by otworzyć polską szkołę „z prawami obywatelskimi, której ukończenie byłoby równoznaczne z ukończeniem szkoły argentyńskiej”³⁴. Zatrudniono nawet nauczycielkę, Ludwikę Świdzińską, która miała argentyński dyplom, jednak, jak pisze Pyzik: „Niestety, wbrew interesowi ogólnemu nauczycielkę tę zastąpiono wkrótce inną, nieposiadającą kwalifikacji”³⁵.

Córdoba

W Córdobie, gdzie już w 1918 roku powstał Polski Związek Narodowy Wzajemnej Pomocy, również podejmowano starania, by stworzyć dzieciom emigrantów możliwość uczenia się w języku ojczystym. W 1925 roku Zygmunt Sonik³⁶ założył tam szkołę sobotnią, w której później pracowali także polscy księża Saletyni. Na szczególną uwagę zasługuje działalność ks. Alojzego Zawiszy³⁷, skierowanego do Argentyny w 1936 roku i działającego na rzecz Polonii w Córdobie aż do 1962 roku. Ksiądz Zawisza był nie tylko jednym z nauczycieli języka polskiego w szkole sobotniej, ale też autorem licznych artykułów o Polsce, redaktorem miesięcznika „El Mensajero de Nuestra Señora de la Salette” (Posłaniec Matki Boskiej Saletyńskiej), a także inicjatorem budowy kościoła w Barrio Yofre, jednej z dzielnic Córdoby. Ważną rolę odegrał także ks. Pykosz, który powołał męski chór, wykonujący pieśni religijne w języku polskim, a także o. Hubert Bednarz, który uczył w szkole sobotniej aż do 1974 roku, kiedy to z powodu złego stanu zdrowia wrócił do Polski³⁸.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem; A. Seniów, *The status of Polish...*, s. 164.

³⁵ S. Pyzik, *Z dziejów szkolnictwa...*, s. 374.

³⁶ Informacje uzyskane podczas wywiadu z Danutą Wojnacki w lipcu 2024 r.

³⁷ A.H. Wróbel, *Duszpasterstwo polskie w Córdobie*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1974, nr 3433, s. 9–10.

³⁸ A.H. Wróbel, *Z historii szkolnictwa...*, s. 347.

Rosario

Rosario to miasto, do którego ze względu na rozwinięty przemysł metalurgiczny, włókienniczy oraz mięsny przybywało wielu emigrantów zarobkowych z Polski. Już w 1919 roku założono tu Towarzystwo „Dom Polski”. Pierwsza szkoła powstała zaś w 1936 roku, a jej twórcą był ks. Marian Szymkus, po którego wyjeździe do Urugwaju w 1940 roku, polskie dzieci w Rosario utraciły możliwość uczenia się języka, historii i religii³⁹. Dłużej utrzymała się szkoła założona w 1931 roku przy Towarzystwie Wzajemnej Pomocy w Pueblo Nuevo, na przedmieściach Rosario, którą prowadził Franciszek Derkowski. Miejscowość tę zamieszkiwali przeważnie Polacy, Rusini, Białorusini, Ukraińcy, Litwini, a że w okolicy nie było szkoły argentyńskiej, to polska placówka cieszyła się dużym zainteresowaniem i w pierwszych latach uczęszczało do niej 39 uczniów⁴⁰. Zajęcia odbywały tu się codziennie, a nauczyciel był opłacany przez Poselstwo Polskie w Buenos Aires, kiedy zaś cofnięto subwencję, na utrzymaniełożyło Towarzystwo Wzajemnej Pomocy.



Dwudziestolecie międzywojenne to czas, kiedy organizacje polonijne podejmowały próby systemowego uporządkowania kwestii związanych z nauczaniem języka polskiego. Postulowano m.in. konieczność utworzenia szkoły z internatem, która byłaby finansowana ze składek Polonii, a także ustalenie programu, który byłby realizowany w każdej placówce⁴¹. Wszystkie działania zmierzały zatem do skoordynowania prac na rzecz oświaty polonijnej i nadania jej instytucjonalnych ram. Proces ten został jednak przerwany wraz z wybuchem II wojny światowej, bowiem rząd polski zaprzestał wspierania środowisk polonijnych. Ograniczone fundusze nie pozwalały na opłacenie pracy nauczycieli, co ostatecznie doprowadziło do zamknięcia szkół. Ze wszystkich funkcjonujących placówek ocalały jedynie te w Berisso, Valentín Alsina i Dock Sud⁴².

³⁹ Ibidem, s. 346.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ *Sprawozdanie ze zjazdu nadzwyczajnego Federacji Polskich Towarzystw i Organizacji Społecznych „Dom Polski”*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1931, nr 40, s. 2–5.

⁴² S. Pyzik, *Z dziejów szkolnictwa...*, s. 374; piszą o tym również m.in.: M. Guillermo-Sajdak, *Bilingwizm polsko-hiszpański...*, s. 65; A. Seniów, *The status of Polish...*, s. 165.

Nauczanie języka polskiego w latach 1945–2000

Prowincja Buenos Aires

Po II wojnie światowej do Argentyny przybyło ponad 20 tys. nowych emigrantów, byli to najczęściej żołnierze 2. Korpusu gen. Władysława Andersa wraz z całymi rodzinami, którzy z powodów politycznych nie mogli wrócić do Polski. Reprezentanci tej grupy to ludzie wykształceni, o silnym poczuciu patriotyzmu. By zachować więzi z opuszczoną ojczyzną, angażowali się w tworzenie nowych organizacji polonijnych i podejmowali wiele inicjatyw, mających służyć integracji polskiego środowiska⁴³. Zintensyfikowano jednocześnie działania związane z nauczaniem języka polskiego, a do istniejących szkół w Berisso, Dock Sud, Valentín Alsina zatrudniono nowych nauczycieli, aby zapewnić edukację stale zwiększającej się grupie uczniów. W lipcu 1949 roku Towarzystwo Polskie w Dock Sud zorganizowało zebranie rodziców w celu uruchomienia szkoły polskiej, „ażeby każde dziecko pochodzenia polskiego poznało swoją mowę ojczystą”⁴⁴. W Valentín Alsina Towarzystwo Polskie im. B. Głowackiego uruchomiło kursy, na których dwa razy w tygodniu przez dwie godziny zegarowe oferowano zajęcia z języka polskiego⁴⁵. W Berisso zaś lekcje prowadzili przybyli po wojnie Ferdynand Malec, Waleria Wróblewska, a od 1960 roku także Maria Mucha⁴⁶. Na łamach „Głosu Polskiego” zachęcano, by zapisywać dzieci do szkół, zainteresowanie rodziców było duże, a przez pierwsze 3 lata szkoły powstawały w reakcji na doraźne zapotrzebowanie środowiska.

Z czasem jednak dostrzeżono potrzebę koordynacji działań na rzecz organizacji oświaty polonijnej w Argentynie. Zadania tego podjął się lekarz prof. dr Czesław Czarnowski⁴⁷, który w 1949 roku został kierownikiem założonego jeszcze przed II wojną światową Polskiego Ośrodka Kulturalnego (POK) (Centro Cultural Polaco)⁴⁸. Na jednym z zebrań tak charakteryzował ówczesne środowisko emigracyjne:

⁴³ A. Seniów, *The status of Polish...*, s. 165.

⁴⁴ *Z życia Towarzystwu*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1949, nr 2155, s. 12.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Informacje uzyskane podczas wywiadu z Noelią Quintero Szymanowski w sierpniu 2024 r.

⁴⁷ *Sprawozdanie Zarządu Związku Polaków...*, s. 6–10.

⁴⁸ Akt uzyskania osobowości prawnej przez Centro Cultural Polaco (utworzonego w miejsce działającego nielegalnie od 1936 r., „Comite cultural Polaco”, AAN, sygnatura 713/22/0/-/1).

W ciągu ostatnich paru lat przybyło do Argentyny sporo inteligencji polskiej, gromadzącej w swych szeregach pracowników na niwie polskiej kultury narodowej w najrozmaitszych dziedzinach. Wśród nich jest sporo naukowców, dziennikarzy, artystów, nauczycieli i innych wysoko wykwalifikowanych pracowników umysłowych. Wielu z pośród⁴⁹ tej inteligencji poczuwa się do obowiązku i odpowiedzialności za krzewienie polskiej kultury narodowej na obczyźnie, za zachowanie jej wartości, dziś tak zagrożonych zarówno w kraju, jak na emigracji, wreszcie za propagandę w społeczeństwie argentyńskim naszych wartości kulturalnych⁵⁰.

Wykorzystując potencjał intelektualny nowej emigracji, C. Czarnowski w ramach Ośrodka stworzył sześć specjalistycznych sekcji: 1) sekcja profesorów i naukowców polskich; 2) sekcja pisarzy i dziennikarzy polskich; 3) sekcja artystów plastyków; 4) sekcja muzyków i śpiewu; 5) sekcja teatru i baletu; 6) sekcja Macierzy Szkolnej, której powierzono kwestie związane z organizacją szkolnictwa, a głównym celem jej działalności miało być „zachowanie w polskości młodego pokolenia”⁵¹.

W Domu Kombatanta (18.09.1949 r.) C. Czarnowski przewodniczył pierwszemu spotkaniu sekcji Macierzy Szkolnej⁵². Oficjalne działania rozpoczęto zaś 23 października 1949 roku, kiedy odbyło się zebranie sekcji Macierzy Szkolnej Polskiego Ośrodka Kulturalnego. Sformułowano na nim profil ideowy organizacji, podkreślając, że „PMS wyrosła z ideałów Konstytucji 3 Maja i obrała sobie za cel wychowanie młodego pokolenia w duchu polskich wartości narodowych”⁵³, zasygnalizowano również potrzebę zorganizowania kursów języka polskiego i wiedzy na temat kraju. Kierownikiem sekcji został Włodzimierz Otocki, a w skład pierwszego zarządu weszły Maria Haluza oraz Helena Szwedowa. Za organizację kolonii mieli odpowiadać Zygmunt Kiersnowski, Maria Mielnik oraz Wanda Czerniawska⁵⁴. Członkowie sekcji ustalili harmonogram działań, uznając, że w pierwszej kolejności należy zarejestrować dzieci, przygotować program nauczania, zapewnić bezpłatną opiekę lekarską, zapewnić świetlicę dla 20–40 uczniów,

⁴⁹ Pisownia zgodna z oryginałem.

⁵⁰ *Kronika Związku*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1949, nr 2162, s. 5.

⁵¹ *Cele i zadania PMS w Argentynie*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1959, nr 2689, s. 5.

⁵² *Z życia Towarzystw*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1949, nr 2170, s. 12.

⁵³ Ulotka reklamowa PMS Alma Mater Polonia, Archiwum Biblioteki Polskiej im. Ignacego Domeyki, sygnatura 713/54.

⁵⁴ *Z życia Towarzystw*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1959, nr 2197, s. 12.

Drina i wcinia 1939 roku jest drugim zarysuj się
wzrost polsko-niemiejszymi, jest drugim drugie
wzrostu, wcinia.

Wzrostu i wcinia zarysuj się nad Polaka, czerwiec
samoloty, planowa niemiejskie, planowalność polskiego
niektórzy i czerwiec wcinia niemiejskie, niemiejskie
mnie, pola i wcinia. co dla nas Polaka jest
niemiejskie, niemiejskie niemiejskie na zime
Polaka

Polaka i niemiejskie niemiejskie.

Rzeczowniki niemiejskie, ludzi zarysuj się
zarysuj się niemiejskie. Dzielność na niemiejskie: niemiejskie,
niemiejskie, wzrost, niemiejskie. Wzrost niemiejskie, niemiejskie
Wzrost niemiejskie niemiejskie niemiejskie, ludzi
niemiejskie i wzrost niemiejskie.

Imię Piotra Sherga nie mogę wspomnieć, bo stracił
tożsamość, które przeobraziło było. Kiedy z nich nie
skorzystała, i nie żyje już. Właściwie nie mogę
je uważać, według niego nie pamięta swojego
przeobrażenia. Opięty do swojego obrażenia i do swojego
miedzi, po nieważnej warze twardości.
Bo wtedy tylko zaczyna się rozpinać.

Kiedy był Piotr Sherga? Czym był? Czego wstąpił w szeregi
Kawach? Za kim się ujmował? Czego grał? Dlaczego
wspominał o nim z miłością?

Do czego porównywał Opięty w nieścisłości i
jaj. Synowi jakże go ratował? Czy decyzyjnie
kochał nie ma znaczenia?

Trzymaj Ci za Tę Sprawność i
niech cię pamięć, jakże pękła.
Jednym tego jest być ty omyłki.
Kam H.P.

Burze inn. się nie zamychają. Ona ulecia zatrzy-
-mała się przy opadnięciu kilku parafianek.
Przystojniejszy się decyduje. pełna starość po-
zapala parafianek, których obywateli:
- dojdzie do dwu tysięcy?
- Po polsku. - Odpowiedział młodym i po-
daj.
Burze dobie-
zobacz do niego.
ciara schodził Burze.
Wszystko się przy ulecia i łopota. ...
Ona dole uszy się przy ulecia, a na górze młody
obracza. ja ulecia do w starość grupy
Poni ciara. Płach uszy nas wiodła dobie-
dobie.

Masicie, masicie, masicie, idę raporod
 I zsięgnę go z chłma.
 I poroki szeloni, szeloni i poroki szeloni i mniwi,
 I poroki jak zawsze sporni, jak zawsze za wolności
 się bici.

Głównym maki na Monte Sosino,
 Zamieszkał nowy pety polski kaur,
 Po tych machach szedł szeloni i giniot,
 Lecz od szeloni szelonijszy był giniot.

Porzucił lata i wiecha przesłonię,
 Pozostawia ślady dawnych dni,
 I wreszcie maki na Monte Sosino,
 Głównie było, że z polskijszy kaur.

Był nubiści ten rząd szeloni kaurijsy,
 To Plech z honoru brat szeloni,
 Jaki naprosił, im szeloni, im szelonijsy,
 Tym szeloni szelonijszy i szeloni.

Zeszyt uczennicy Angeli Marii Szymanowski ze szkółki w Berisso z 1963 roku

Foto – archiwum Noellii Quintero Szymanowski

uruchomić kursy językowe, a następnie zorganizować kolonie letnie dla 12 dzieci⁵⁵. Poszukiwania nauczycieli rozpoczęto na łamach „Głosu Polskiego – La voz de Polonia”, gdzie w grudniu 1949 roku ukazał się komunikat:

W związku z organizowaniem kompletów języka polskiego wszystkie osoby prowadzące naukę języka polskiego, jak również mogące się podjąć jej prowadzenia dla dzieci w wieku szkolnym, są proszone o uprzejme zgłoszenie się listownie z podaniem swego adresu do Zarządu Sekcji Macierzy Szkolnej⁵⁶.

W wyniku podjętych działań 7 marca 1950 roku uruchomiono pierwszy stały kurs języka polskiego, historii, geografii dla dzieci w wieku szkolnym organizowany przez PMS⁵⁷. Początkowo spotkania zarządu oraz zajęcia świetlicowe odbywały się w obiektach należących do innych polonijnych organizacji, np. Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie czy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, a po wybudowaniu siedziby Domu Polskiego w 1950 roku⁵⁸ odbywały się już w tym miejscu⁵⁹. W czerwcu 1950 roku działalność PMS ustanowiono regulaminem. W dokumencie określono podstawowe zasady funkcjonowania organizacji, czyniąc ją sekcją przy Związku Polaków z własnymi członkami zobowiązanymi do wnoszenia comiesięcznych opłat. Wpływy ze składek, w połączeniu z dotacjami Funduszu Społecznego, stanowiły finansową podstawę działalności Polskiej Macierzy Szkolnej. W trakcie drugiej kadencji uruchomiono letnie szkoły w Dock Sud i w Towarzystwie Bartosza Głowackiego⁶⁰. W 1953 roku powstały szkoły w Don Torcuato i Villa Adelina. W roku szkolnym 1953/1954 działało już 6 szkół, do których uczęszczało 140 dzieci, a zajęcia prowadziło 9 nauczycielek⁶¹. Wtedy także zorganizowano pierwsze przedstawienie teatralne dla dzieci i młodzieży – *Baśń o Roku i córkach jego, co porządku w świecie strzegą* (reż. Kazimiera Czerednikow). Jak zaznacza M. Kruszewski, jeden z prezesów PMS:

⁵⁵ *Polski Ośrodek Kulturalny, Z życia Towarzystw*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1949, nr 2173, s. 12.

⁵⁶ *Z życia Towarzystw*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1949, nr 2181, s. 12.

⁵⁷ *Z życia Towarzystw*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1959, nr 2190, s. 11.

⁵⁸ *100 × 100 Polonia en Buenos Aires. Un paseo por los lugares polacos en Buenos Aires*, Argentina 2018, s. 22, <https://bibliotecadomeyko.com.ar> (16.08.2024); *Nowy rok w Domu Polskim*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1950, nr 2232, s. 1.

⁵⁹ M. Kruszewski, *Polska Macierz Szkolna*; tekst udostępniony przez Marię Ciupalską, prezeskę PMS, znajduje się w archiwum Polskiej Macierzy Szkolnej w Buenos Aires, 1987, s. 2.

⁶⁰ *15 lat działalności PMS*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1965, nr 2977, s. 4.

⁶¹ Ibidem.

Nie brakło wówczas prawdziwych pedagogów, którzy po całym dniu pracy, często fizycznej, oddawali swój wolny czas i odpoczynek, poświęcając go pracy z młodzieżą. Nie istniały wówczas trudności nauczania w języku polskim, gdyż wszystkie dzieci mówiły po polsku⁶².



Zaproszenie na pierwsze przedstawienie PMS

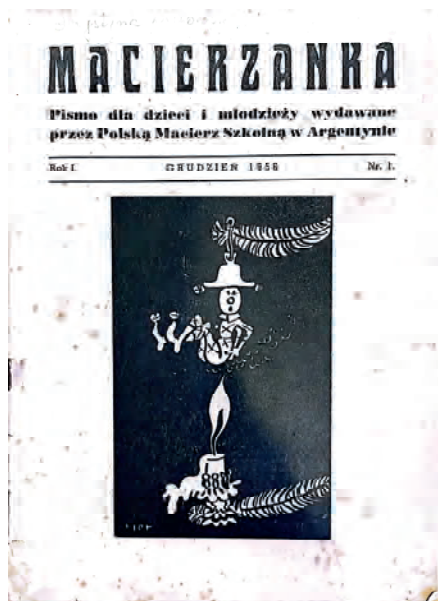
Foto – archiwum PMS



Jolanta Woszczyńska podczas występów

Foto – archiwum PMS

⁶² Ibidem.



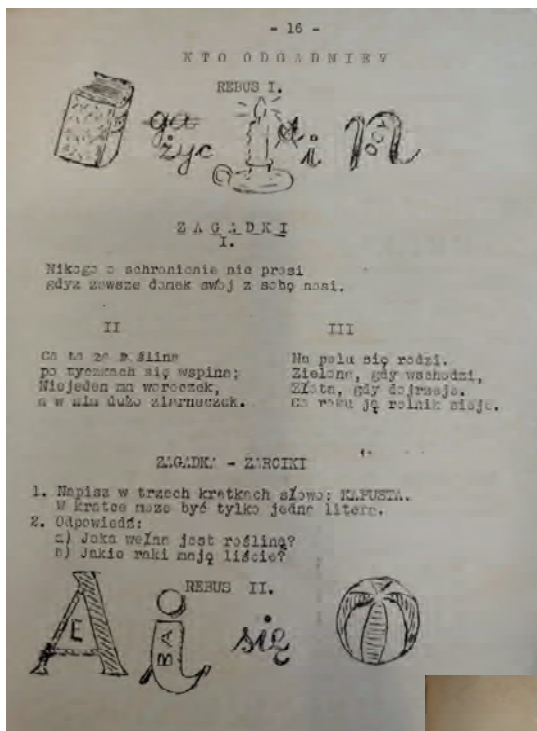
Okładki czasopisma dla dzieci „Macierzanka”

Foto – archiwum Biblioteki im. I. Domeyki

W kolejnych latach rosła liczba dzieci zapisanych do polskich szkół – w roku 1954/1955 – 150 dzieci, 6 szkół, 8 nauczycieli; 1955/1956 – 180 dzieci, 6 szkół i 7 nauczycielek, a rok później 1956/1957 – 184 dzieci, ale już 9 szkół i 10 nauczycielek. Zainicjowano także powstanie chóru dziecięcego pod kierownictwem Adama Dyląga. Urządzano koncerty, a dziecięce przedstawienia teatralne gromadziły na widowni ponad 600 osób. W 1957 roku zorganizowano także kurs korespondencyjny dla 58 dzieci, które nie mogły uczestniczyć w zajęciach stacjonarnych w szkołach sobotnich. Rozpoczęto także wydawanie miesięcznika dla dzieci „Macierzanka”, jego pierwszą redaktorką została Maria Szumowska. Publikowano w nim wierszyki dla dzieci, zagadki, rebusy, a także listy nadsyłane przez młodych czytelników i próbki ich twórczości literackiej. Niestety czasopismo funkcjonowało tylko przez dwa lata⁶³.

Jak wynika ze sprawozdania z okazji 15 lat działalności PMS, w kolejnych latach liczby uczniów wyglądały następująco: 1957/1958 – 189 dzieci, 8 szkół, 9 nauczycielek; 1958/1959 – 228 dzieci, 10 szkół, 12 nauczycieli; 1959/1960 – 108 dzieci, 7 szkół, 7 nauczycieli; 1960/1961 – 256 dzieci, 8 szkół, 9 nauczycieli; 1961/1962 – 128 dzieci,

⁶³ Ibidem.

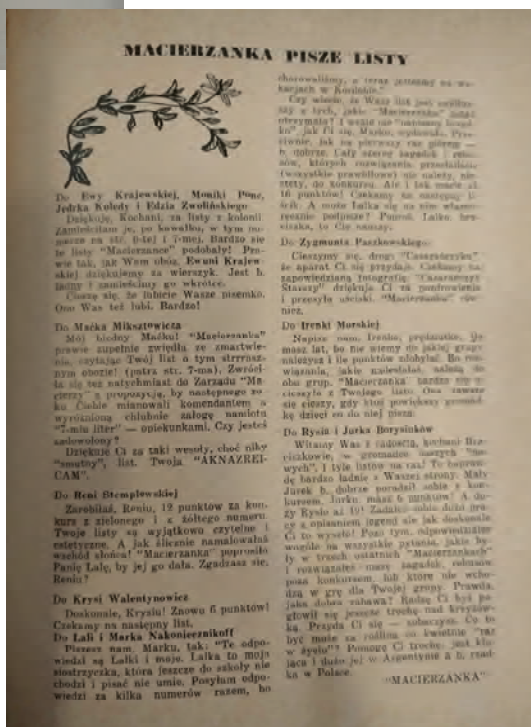


Zagadki i rebusy dla dzieci
w czasopiśmie „Macierzanka”

Foto – archiwum Biblioteki im. I. Domeyki

Odpowiedzi redaktorów „Macierzanki”
na listy dzieci

Foto – Archiwum Biblioteki im. I. Domeyki



7 szkół; 1962/1963 – 214 dzieci, 12 szkół, 14 nauczycieli; 1963/1964 – 250 dzieci, 12 szkół i 14 nauczycieli⁶⁴. Podane dane świadczą o systematycznym rozwoju PMS, która swoimi działaniami z czasem objęła cały obszar Argentyny, koordynując nauczanie dzieci i młodzieży. Największy rozwój szkółek PMS nastąpił w latach 1952–1963, działały wówczas 23 szkołyki sobotnie w takich miejscowościach jak: Banfield (Villa Centenario), Bella Vista, Berazategui, Bernal, Berisso, Buenos Aires (dzielnica Belgrano), Córdoba, Dock Sud, Don Torcuato, Haedo, José C. Paz, Llavallol, Merlo, Quilmes, San Andrés, San José, San Justo, San Martín, Valentín Alsina, Villa Adelina, Villa Alsina, Villa Industriales, Tigre.

Pracujący wówczas nauczyciele podkreślali, że zwłaszcza na początku działalności w szkołach brakowało podręczników oraz osób z odpowiednim wykształceniem. Wkrótce jednak nawiązano kontakt z organizacją PMS w Londynie, która wspomogła Polonię argentyńską, dostarczając książki i materiały dydaktyczne.



Przedstawienie *Jaś i Małgosia*

Foto – archiwum PMS

W ramach nauki dzieci uczestniczyły w uroczystościach religijnych oraz świętach organizowanych przez polskie organizacje, opracowując programy na takie wydarzenia jak Dzień Matki, Dzień Dziecka czy rocznica Konstytucji 3 Maja. Przez kilka lat istniał

⁶⁴ Ibidem.

też teatr Macierzy Szkolnej. Wystawiono 9 przedstawień między innymi: *Jasotka*, *Jaś i Małgosia*, *Zaczarowane jezioro*. PMS organizowała też zabawy i wycieczki dla dzieci, mikolajki oraz uroczyste zakończenia roku szkolnego urządzone w Domu Polskim, podczas których rodzice mogli obejrzeć prace uczniów z różnych szkółek.

Należy również podkreślić, że pod egidą PMS działał założony w 1949 roku przez Elżbietę Niewiadomską-Bogusławiewicz Zespół Pieśni i Tańca „Nasz Balet” oraz Chór im. Fryderyka Chopina. Te dwie inicjatywy przez dziesięciolecia były kuźnią talentów tancerzy, aktorów i piosenkarzy, ale przede wszystkim integrowały polonijną młodzież. Występowało w nich też wielu obecnych nauczycieli, którzy po latach wspominają z sentymentem czas spędzony w „Naszym Balcie” i chórze.

Działanie szkółek sobotnich miało bardzo duży wpływ na podtrzymanie znajomości języka polskiego oraz na integrację Polaków w odległym kraju. Przez pierwszych 20 lat szkoły sobotnie funkcjonowały bardzo prężnie. Jeszcze w roku 1977/1978, jak wynika z listu ówczesnego prezesa M. Kruszewskiego, w ramach PMS w 9 z nich uczyło się 190 dzieci i pracowało 13 nauczycieli⁶⁵. Zarząd PMS wspierał nauczycieli, dostarczając niezbędne podręczniki oraz fachową prasę, m.in.: „Kwartalnik Pedagogiczny” i „Wychowanie Ojczyście” wydawane w Londynie, „Kwartalnik dla Nauczycieli” publikowany w Kanadzie, „Wiselkę” redagowaną w Polsce przez Uniwersytet Katolicki w Lublinie. Niestety kolejne dziesięciolecia przyniosły stopniowy spadek liczby uczniów, a także problemy w znalezieniu odpowiedniej kadry⁶⁶.

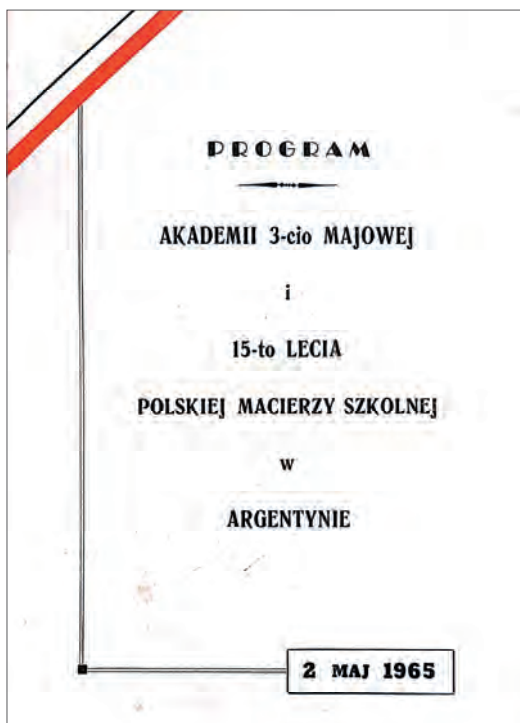
Działania PMS były wspierane także przez duchowieństwo. Ksiądz werbista Jan Giczel, wznowił działania szkoły w Dock Sud, a w październiku 1961 roku do Villa Industriales, dzielnicy Buenos Aires, sprowadził polskie siostry zmartwychwstanki⁶⁷. Siostry Andrea Stec, Maria Regina Kopczyńska, Emanuela Jankowska i Florentyna Wilczek, uczyły języka polskiego i katechezy⁶⁸. Warunki w jakich pracowały po przybyciu do Argentyny były bardzo trudne. Oddany im do użytku budynek był w tak złym stanie technicznym, że kiedy w nocy padał deszcz, siostry spały pod parasolami, ponieważ

⁶⁵ M. Kruszewski, *List do Fundación Colonizadora del Norte z 2.08.1977*, Archiwum Biblioteki Domeyki, sygn. 713/2/66.

⁶⁶ M. Kruszewski, *Polska Macierz Szkolna...*, s. 8.

⁶⁷ Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Buenos Aires, reprodukcje cyfrowe w Bibliotece Polskiej im. Ignacego Domeyki w Buenos Aires i w Ośrodku KARTA w Warszawie, sygnatura: PL_1001_FOK_0150_0003_0003_0001_0001_0001 (15.07.2024).

⁶⁸ J. Tyczka, *Biogramy polskich werbistów: część 1: A–K*, „Nurt SVD” 1985, nr 35, s. 177.



Komitet Honorowy: Ks. Rektor Luszczyński L. p. insp. Balandziuk E. p. druh Blicharski W. p. inż. Brzeziński St. p. inż. Czeszkiewicz J. p. inż. Jezierski St. pen Jeremi-Stampowski J. peni Haluza M. p. inż. Kiciński Z. p. inż. Korwin-Piotrowski Cz. p. inż. Majewski H. p. inż. Muszyński T. pen Pawulski T. p. prof. Pyzik St. pen Rafalik St. p. Dr Smoliński St. p. plik. Zawisza J.	Część I. - Odegranie hymnów: argentyńskiego i polskiego - Otwarcie Akademii przez prez. P. M. S. p. W. Walentynowicza - Przemówienie prez. Zw. Polaków w Argentynie plik. dypl. J. Zawiszy - Referat p. prof. W. Wojasława. Część II. "Ojczyzna" — wiersz recytuje Jolita Jasińska - Utwory na akordeono wykonu p. A. Soroko - Taniec góralski wyk. dzieci ze szkoły P. M. S. pod kier. S. S. Zmartwychwstańek na Belgrano. Art. kier. p. Falkowskiej - Taniec kujawiak wykonu "trio Geval" - Taniec krakowiak wykonu zespołu "Poznań" z Tow. Beriso pod kier. p. W. Wróblewskiej - Utwory na harmonijkach ... - Polka groteska Część III. - Utwory operowe wyk. p. A. Mieszczańska - Polonez wykonu p. A. Zwolschek - Wiazanka melodji polskich - Krakowiak wykonu zespołu "Poznań" z Tow. Beriso pod kier. p. W. Wróblewskiej - Piesni polskie wyk. chór Chopin'a pod kier p. Dr Z. Neyhoffa Zapowiada p. W. Fuksa Dziękuję p. Cz. Leluk	Komitet Organizacyjny: Panie: Benach-Maciejewska Brek A. Bychowicz M. Dabrowska R. Donocik St. Fuksa W. Gilli W. Glińska-Dupla Cz. Jasińska R. Kurzempa W. Rozalowska H. Szubert K. Wurzel H. Panowie: Dabrowski R. Dyląg A. Leluk Cz. Neyhoff Zb. Rozalowski Zb. Sewelski St. Walentynowicz W. Wurzel Z. Zachra - Ibisński F.
--	--	---

Imprenta **"Mariano"**

IMPRESIONES
EN
GENERAL

Grat. MILLER 1584
Lanús Oeste
LLAME T. E. 241-3017

COLECTIVO: 13, 32 M. 47 Y 96
OHNEUS: 18 Y 20

POPIERAJ HARCERSTWO I POLSKA MACIEŻ SZKOLNA

Program akademii z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja z 1965 roku

Foto – archiwum Biblioteki im. I. Domeyki

przeciekał dach i nie było środków na jego naprawę⁶⁹. Mimo przeszkód, siostry z dużym zaangażowaniem włączały się w nauczanie języka polskiego, w kolejnych latach uruchamiały nowe placówki, zapewniając dzieciom emigrantów polonijną edukację.

Niedługo po przybyciu do Argentyny siostry zmartwychwstanki założyły klasztor w ubogiej dzielnicy w **Lanús** i tam, przy ulicy Olíden 2050, powołano polską szkołę sobotnią. Początkowo nie miały własnego budynku, a lekcje odbywały się w tramwaju, zakupionym specjalnie na ten cel przez Związek Bartosza Głowackiego⁷⁰. Do tej nietypowej szkoły początkowo chodziło 18 dzieci, ale liczba ta szybko wzrosła do 60.



Dzieci ze szkółki w Lanús, 1968 rok

Foto – archiwum PMS

Już jednak w 1963 roku siostry uruchomiły szkołę w dzielnicy Buenos Aires – **Belgrano**, przy ulicy Zapiola⁷¹, poza tym wspomagały inne ośrodki, dojeżdżając m.in. do **Llavallol**, gdzie na lekcje zapisały się 42 osoby, **San José** (26 uczniów)⁷², **Bereategui**, **Olivos**, **Dock Sud** czy **San Justo**. Warto dodać, że w San Justo języka polskiego uczyła w tym czasie

⁶⁹ Colegio San Maximiliano Kolbe, La Congregación en Argentina, <http://www.colegio-smkolbe.com.ar/la-congregacion-en-argentina> (15.07.2024).

⁷⁰ A.H. Wróbel, *Z historii szkolnictwa...*, s. 345.

⁷¹ Obecnie w budynku mieści się prowadzona przez siostry argentyńska szkoła pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbego.

⁷² A.H. Wróbel, O.K. Bochnak, *Szkolnictwo polskie...*, s. 278.

także Janina Skowrońska, która początkowo prowadziła lekcje w domu, a w 1964 roku, po otwarciu klubu polonijnego, którego prezesem został jej mąż Stanisław Skowroński, lekcje odbywały się w siedzibie klubu. Następczynią Janiny Skowrońskiej była Urszula Jasińska, która przez około 15 lat uczyła śpiewu, tańca, deklamacji i przygotowywała dzieci do występów końcoworocznych w Domu Polskim w Buenos Aires⁷³.

Pisząc o nauczaniu języka polskiego po 1945 roku, należy wspomnieć o ośrodku katolickim w Quilmes, założonym w latach 50. XX wieku przez ks. Szczepana Walkowskiego. W miejscowości tej już w 1931 roku powstał Oddział Związku Towarzystw „Dom Polski”, nie miał jednak przez ponad 20 lat swojej siedziby⁷⁴. Sytuacja zmieniła się, gdy w 1949 roku w Quilmes osiedlił się ks. Walkowski, który szybko dostrzegł, że wiele dzieci emigrantów mówiło jedynie po hiszpańsku, a znajomość języka polskiego ograniczała się do podstawowych zwrotów. W odpowiedzi na te wyzwania, w 1951 roku zainicjował intensywne wakacyjne kursy języka polskiego, które trwały od połowy grudnia do połowy lutego⁷⁵. Organizował ponadto uroczystości polonijne, spotkania dla emigrantów czy jasełka, w których występowały dzieci uczące się polskiego. W 1957 roku ks. Walkowski kupił za własne pieniądze działkę pod budowę nowego kościoła w Ezpeleta – dzielnicy Quilmes. Na zakupionym terenie znajdowały się dwa domy – jeden zaadaptował na kaplicę, kancelarię oraz mieszkanie, drugi zaś przeznaczył na potrzeby harcerzy⁷⁶. Ksiądz Walkowski, który zginął tragicznie w wypadku samochodowym w 1969 roku, był jednym z ważniejszych inicjatorów życia polonijnego. To właśnie w stworzonym przez niego ośrodku, w kolejnych latach swojej działalności w Argentynie, siostry zmartwychwstanki prowadziły także szkołę polską.

Lekcje języka polskiego oraz religii w odległej prowincji Tucumán w latach 1960–1963 prowadził natomiast ks. Jerzy Bekier, który przyjechał na misję do Argentyny po II wojnie światowej i w pamięci społeczności polonijnej zapisał się jako fundator kaplicy w ośrodku letniskowym Polskiej Macierzy Szkolnej w La Granja⁷⁷.

⁷³ Informacje uzyskane podczas wywiadu z Teresą Sochą w sierpniu 2024 r.

⁷⁴ *20 lecie Związku i Poświęcenie Kamienia Węglanego pod Dom Związkowy w Quilmes*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1951, nr 2279, s. 6.

⁷⁵ *Z życia Towarzystw*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1951, nr 2279, s. 7.

⁷⁶ K. Kęsik, *Emigracyjna Działalność Ks. Szczepana Walkowskiego – Kapłana Diecezji Częstochowskiej (1912–1969)*, „Studia Polonijne” 2022, t. 43, s. 337–363. DOI: <http://doi.org/10.18290/sp2243.14>.

⁷⁷ M. Mikołajczyk, *Materiały do biografii Księdza Jerzego Bekiera w Bibliotece Polskiej im. Ignacego Domeyki w Buenos Aires*, „Polonia Maior Orientalis. Studia z dziejów Wielkopolski Wschodniej” 2018, t. V, s. 177–186.

W 1969 roku do **Merlo** w prowincji Buenos Aires przybyły siostry urszulanki szare – trzy z nich skierowano do pracy przy kościele Matki Boskiej Emigrantów w Buenos Aires, natomiast cztery – pozostały w Merlo, gdzie zorganizowały nauczanie języka polskiego we współpracy z Towarzystwem Polaków „Orzeł Biały”⁷⁸. Nauczycielkami były m.in. Maria Warpechowska, Maria Ubysz i Antonina Kaniak⁷⁹. Siostry włączały się w działania na rzecz organizacji oświaty dla dzieci emigrantów w Argentynie, a jedna z nich – Anna Tyra – przez kilka lat pełniła funkcję referentki ds. oświatowych w Polskiej Macierzy Szkolnej⁸⁰. Niestety ze względu na brak wystarczającego zainteresowania ze strony rodziców, w 1979 roku zawieszono działalność placówki.

Do lat 80. XX wieku większość szkółek pod egidą PMS działała sprawnie. W miarę upływu czasu, wraz z wchodzeniem w wiek szkolny kolejnych roczników dzieci i wnuków pojawiały się nowe wyzwania. W 1987 roku tak o nich mówił prezes PMS Mieczysław Kruszewski, podsumowując dotychczasową pracę na rzecz edukacji polonijnej:

Element dzieci uczęszczający do szkół sobotnich i wyjeżdżający na kolonie jest pokoleniem zrodzonym w Argentynie i język polski jest dla nich językiem obcym co niezmiernie utrudnia nauczanie, jeśli rodzice nie stosują języka polskiego w rodzinie. Niepowodzenia nasze to również spadająca frekwencja dzieci do szkół sobotnich, trudności w odnowieniu personelu pedagogicznego, likwidacja wielu szkół z powodu braku dzieci i nauczycieli. Trudności w znalezieniu personelu na wymianę odchodzących sprawia, że cały ciężar pracy spada na te same osoby, które od lat z oddaniem pracują w Macierzy⁸¹.

W roku 1983 działało już tylko sześć szkółek sobotnich⁸². Charakterystycznym zjawiskiem szkolnictwa polonijnego była pewna niestabilność w funkcjonowaniu placówek. Ich działalność zależała od wielu czynników, przede wszystkim od liczby chętnych dzieci, zaangażowania rodziców i chętnych do pracy kadry. Niektóre ze szkół zamykano, inne natomiast po kilku latach przerwy były reaktywowane, tak było m.in. w przypadku placówek w San José oraz w Llavallol, które po 10 latach przerwy wznowiły działalność dzięki Herkulanowi Wróblowi, który prowadził tam lekcje języka polskiego oraz religii⁸³.

⁷⁸ Siostry Urszulanki Serca Jezusa Konającego, <https://urszulanki.pl/zgromadzenie/urszulanskie-misje/gdzie-jestesmy/argentyina> (15.07.2024).

⁷⁹ Informacje uzyskane podczas wywiadu z Bogusławem Kaniakiem w sierpniu 2024 r.

⁸⁰ A.H. Wróbel, *Z historii szkolnictwa...*, s. 351.

⁸¹ M. Kruszewski, *Polska Macierz Szkolna...*, s. 3.

⁸² A.H. Wróbel, *Z historii szkolnictwa...*, s. 349.

⁸³ Ibidem, s. 353.



Strona tytułowa publikacji okolicznościowej z okazji 50. Rocznicy PMS

Foto – archiwum PMS

Nie można nie dostrzec ogromnej roli Polskiej Macierzy Szkolnej w kształtowaniu szkolnictwa polonijnego na argentyńskiej ziemi. Organizacja opracowała spójny plan nauczania języka polskiego, wspierała też nauczycieli, dostarczając niezbędną pomoc i podręczniki. Od 1949 roku kierowali nią ludzie, którym zależało na tym, by z dala od ojczyzny dzieci i wnuki emigrantów miały możliwość utrzymania bądź opanowania języka przodków. W latach 1949–1999 prezesami PMS byli kolejno⁸⁴:

- 1949–1950 Włodzimierz Otocki/Wanda Czerniawska,
- 1950–1952 Stefan Brzeziński,
- 1952–1953 Tadeusz Misiak,
- 1953–1955 Stanisław Rafalik,
- 1955–1956 Jerzy Zawisza,
- 1956–1959 Witold Walentynowicz,
- 1959–1960 Eugeniusz Bałandiuk,

⁸⁴ Ulotka z okazji 50. rocznicy działalności PMS, materiały archiwalne PMS udostępnione przez M. Ciupalską.

- 1960–1961 Witold Walentynowicz,
- 1961–1962 Józef Cząstkiewicz,
- 1962–1965 Witold Walentynowicz,
- 1965–1966 Zbigniew Różałowski/Jerzy Brak,
- 1966–1968 Stanisław Rafalik,
- 1968–1969 Józef Cząstkiewicz,
- 1969–1972 Mieczysław Kruszewski,
- 1972–1973 Józef Cząstkiewicz,
- 1973–1975 Eugeniusz Witkowski,
- 1975–1978 Mieczysław Kruszewski,
- 1978–1980 Witold Walentynowicz,
- 1980–1989 Mieczysław Kruszewski,
- 1990–1992 Stanisław Farkas,
- 1993–1999 Zygmunt Borkowski.

La Granja

Oprócz działalności kulturowej oraz edukacyjnej w zakresie nauczania języka polskiego, Polska Macierz Szkolna (PMS) rozpoczęła w 1950 roku wspólnie z harcerstwem organizację letnich kolonii dla dzieci. W pierwszych latach miejsce kolonii zmieniał się i obejmowało różne lokalizacje, takie jak Punta Lara (nad Río de la Plata), El Hogar (w górach Córdoba), Villa Gesell (nad morzem), La Bolsa (w górach Córdoba) czy Icho Cruz. W 1954 roku PMS samodzielnie zorganizowała kolonię letnią, na której przez sześć tygodni 90 dzieci wypoczywało nad morzem w Villa Gesell, ucząc się języka polskiego i przedmiotów ojczyzn⁸⁵.

W 1958 roku zdecydowano się na zakup nieruchomości na północy Argentyny, wsi La Granja w prowincji Córdoba. Na rozległym terenie o powierzchni 4,5 ha, otoczonym lasami, do dziś znajduje się kompleks wypoczynkowy złożony z małej kapliczki, trzech budynków mieszkalnych dla 36 gości oraz kilku budynków dla maksymalnie 45 dzieci. Na terenie ośrodka znajdują się ponadto jadalnia i kuchnia, dwie świetlice, izba chorych, dwa baseny, boiska sportowe oraz pole namiotowe⁸⁶.

⁸⁵ M. Kruszewski, *Polska Macierz Szkolna...*, s. 6.

⁸⁶ Ibidem, s. 4–5.



Brama wjazdowa na teren polskiej kolonii w La Granja

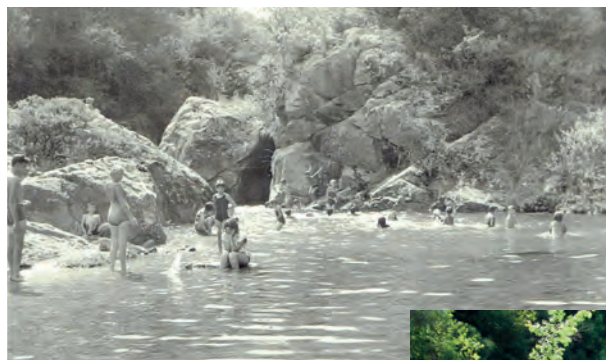
Foto – archiwum PMS



Teren kolonii w La Granja w latach 50. XX wieku

Foto – archiwum PMS

Pomysł zakupu terenu na letni wypoczynek dla dzieci emigrantów ogłoszono na łamach „Głosu Polskiego” w 1958 roku. Poszukiwano dogodnego miejsca, najlepiej położonego blisko rzeki. Na apel „Głosu Polskiego” odpowiedział inż. Zygmunt Kazimierz Byczyński, dyrektor firmy Cooperativa de Electricidad, który zaproponował miejscowość La Granja, a następnie sam nadzorował budowę polskiej kolonii oraz prace związane z wierceniem studni⁸⁷. Zanim jednak powstał cały kompleks, podczas wakacji dzieci spały w namiotach, które rodzice przywieźli ze sobą po wojnie. Dojazd do ośrodka też nie był łatwy, La Granję od stolicy dzieli ponad 700 km i tę trasę uczestnicy pokonywali pociągiem (od Buenos Aires do Córdoby), a następnie autobusem (z Córdoby do La Granji). Z czasem zorganizowano bezpośredni transport z Buenos Aires, a autobus zabierał grupę spod Domu Polskiego. W kolejnych latach w koloniach uczestniczyły też dzieci z innych ośrodków w Argentynie: z Córdoby, Misiones, Santa Fé, Chubut, a nawet z Comodoro Rivadavia.



Malownicze tereny La Granja
dawniej i dziś

Foto – archiwum PMS



⁸⁷ Informacje na podstawie rozmowy z Marią Ciupalską przeprowadzonej w sierpniu 2024 r.

Plan pobytu w La Granja był starannie opracowany. Rano odbywały się zajęcia z języka, kultury i historii polskiej. Po południu dzieci chodziły nad rzekę lub na piesze wycieczki. W soboty wieczorami organizowane były ogniska, bale przebierańców i inne zabawy integracyjne. Gdy PMS wybudowała domki letniskowe, organizowano wypoczynek dla całych rodzin. Kolonia była nagrodą dla dzieci, które uczestniczyły w polonijnych wydarzeniach i zajęciach kulturalnych przez cały rok. Stała się miejscem integracji młodzieży, nawiązywania znajomości, a często także pierwszych miłości. Znakomita większość obecnych nauczycieli polonijnych w dzieciństwie i młodości uczestniczyła w letnich koloniach w La Granja, o czym wielu z nich do dziś pamięta. O znaczeniu tego przedsięwzięcia świadczą też słowa Henryka Krzyczkowskiego, który wspominając sylwetkę Mieczysława Kruszewskiego, jednego z prezesów PMS, pisał:

Dzięki staraniom Mietka udało się uruchomić Ośrodek Wypoczynkowy dla polskiej młodzieży w prowincji Córdoba, w miejscowości La Granja, nad rzeką o tej samej nazwie. W tym ośrodku setki młodych „Polonusów” spędzało wakacje, żyjąc w polskim środowisku, ucząc się polskiego języka i polskich obyczajów, poznając przy wieczornych ogniskach historię Polski, kraju z którego pochodzili ich rodzice. Okolice, w której położony jest Ośrodek Wypoczynkowy PMS przypomina Poronin, tylko zamiast Dunajca, płynie tu La Granja, a zamiast wróbli – latają tu kolorowe kolibry⁸⁸.

Tablica upamiętniająca
inicjatora powstania miejsca
letniego wypoczynku
dla dzieci polonijnych
Foto – archiwum PMS



⁸⁸ H. Krzyczkowski, *Z cyklu „Moi przyjaciele” Mieczysław Kruszewski*, „Przegląd Pruszkowski” 2004, nr 1, s. 73 (s. 65–83).

Największe zasługi miał jednak Witold Walentynowicz, który w latach 1956–1959 pełnił funkcję prezesa PMS, ponieważ to dzięki jego staraniom udało się zakupić atrakcyjny teren w La Granja.

W organizowanych przez kilkadziesiąt lat koloniach udział brali także ówcześni nauczyciele ze szkół polonijnych. Kazimierz Warzyca w jednym z raportów z działalności PMS wymieniał zadania, których się podejmowali:

Członkowie PMS często pracują tam jako wolontariusze, poświęcając swój wolny czas i rezygnując z wakacji. Program kolonii jest skoncentrowany na zapewnieniu dzieciom relaksu w otoczeniu osób pochodzenia polskiego, oferując jednocześnie naukę języka, historii, geografii i tradycji polskich poprzez filmy, wykłady, ogniska i lekcje śpiewu. Organizowane są spotkania z przedstawicielami Polonii, w tym z weteranami II wojny światowej⁸⁹.



Zajęcia podczas kolonii w La Granja

Foto – archiwum PMS



⁸⁹ K. Warzyca, *Rola Polskiej Macierzy Szkolnej w Polonii Argentyńskiej*, s. 1–11, niepublikowany raport z działalności PMS z 15.08.2008 r. znajdujący się w archiwum autora. Dokument został udostępniony przez córkę – Barbarę Beatriz Warzycę.



Wnętrze budynku kolonijnego w La Granja

Foto – archiwum PMS

Niestety od 2017 roku kolonie nie są organizowane. Stan techniczny budynków zagraża bezpieczeństwu użytkowników i obiekt wymaga przeprowadzenia kompleksowego remontu.

Maciaszkowo

Pisząc o edukacji polonijnej w Argentynie, nie można pominąć działalności **Polskiej Szkoły Sobotniej im. Tysiąclecia Chrztu Polski w Martín Coronado**. W 1958 roku w miejscowości Martín Coronado w prowincji Buenos Aires powstał Polski Ośrodek Katolicki oo. franciszkanów (bernardynów). Inicjatywa ta była dziełem o. Justyniana Maciaszka, na cześć którego dziś ośrodek nosi nazwę „Maciaszkowo” oraz o. Andrzeja Smolenia. Franciszkanie pozyskiwali w Stanach Zjednoczonych, a także w Argentynie, potrzebne fundusze, dlatego w krótkim czasie udało się zbudować kaplicę oraz klasztor⁹⁰.

⁹⁰ A.H. Wróbel, *Działalność kulturalna Polskiego Ośrodka Katolickiego oo. Franciszkanów-Bernardynów w Martín-Coronado (Argentyna)*, „Studia Polonijne” 1986, t. 10, s. 347–355.

Polska szkoła sobotnia w Martín Coronado rozpoczęła pracę już 7 czerwca 1958 roku, a zajęcia początkowo odbywały się właśnie w klasztorze i w kaplicy. Pierwszymi nauczycielami byli o. Justynian Maciaszek, o. Andrzej Smoleń i Cecylia Stachoń. Od czerwca 1958 roku do września 1962 roku w placówce uczyło się 42 dzieci⁹¹. W 1961 roku położono fundamenty pod nową polską szkołę, która miała być Pomnikiem Tysiąclecia Chrztu Polski, a już rok później, w sobotę 29 września 1962 roku odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w nowej placówce⁹². Rodzice przywozili dzieci w każdą sobotę, a zajęcia trwały od 10.00 do 15.00, z przerwą na obiad. Program nauczania obejmował religię, język polski, historię, geografę, język angielski, a także śpiew i polskie tańce. Uczniów podzielono na cztery klasy, w zależności od poziomu znajomości języka polskiego. W latach 1965–1967 o. Andrzej Smoleń zaadaptował budynek szkoły na internat. Kierowniczką szkoły została Cecylia Stachoń i pełniła tę funkcję przez kolejnych 10 lat. Po niej dyrektorkami były Barbara Seyda i Joanna Sempolińska. W skład grona pedagogicznego wchodził zaś: o. Andrzej Smoleń, o. dr Łucjan Łuszczki, dr Antoni Sołowiej, Zofia Rusinek, Ludwika Rzepczyńska, Wanda Wawrowska, inż. Jan Seyda, Krystyna Michalska. W następnych latach do grona nauczycielskiego dołączyli: Nina Kuklińska, Lila Szczurek, Franciszek Wiliński, o. Herkulan Wróbel, Jerzy Łakomiak, Ewa Banach, Krystyna Michalska, Regina Dołęgowska, Danuta Karpow, Barbara Łuczyńska, Krystyna Świdzińska, Teresa Uzarowicz, Tadeusz Seyda, Teresa Socha, s. Katarzyna Krzystoń, Joanna Uzarowicz, Maria Zeman, o. Piotr Kotyła, o. Henryk Hajzler, Małgorzata Bąk, o. Jerzy Twaróg, Henryk Kozłowski, Rosalia Fedorowicz, Barbara Fedorowicz i o. Fryderyk Nowacki⁹³. Podobnie jak w przypadku szkółek PMS, początkowo placówka cieszyła się dużym zainteresowaniem uczniów, ale po roku 1976 ich liczba zaczęła znacząco maleć, było ich poniżej 20, a niekiedy nawet poniżej 10. W 1983 roku na zajęcia przyjeżdżało zaledwie kilkoro uczniów⁹⁴. Tak tę zmianę wspomina Herkulan:

Kiedy przyjechałem do Argentyny w 1966 r., w polskiej szkole sobotniej przy Ośrodku oo. franciszkanów w Martín Coronado było 35 dzieci i wszystkie mówiły po polsku. Po dziesięciu latach nie tylko zmniejszyła się frekwencja, ale dzieci przychodzące do szkoły już nie mówią po polsku, a w każdym razie jest ich mało⁹⁵.

⁹¹ *Polski Ośrodek Katolicki oo. Franciszkanów w Martín Coronado 1958–1983*, Buenos Aires 1983, s. 12–13.

⁹² *Ibidem*, s. 13.

⁹³ *Polska szkoła sobotnia*, <https://maciaszkowo.bernardyni.pl/polska-szkola-sobotnia> (23.07.2024).

⁹⁴ Materiały udostępnione z archiwum Teresy Uzarowicz, prezentacja z okazji 50 lat szkoły.

⁹⁵ A.H. Wróbel, *Z historii szkolnictwa...*, s. 352.

Kursy maturalne i akademickie

Poza prowadzeniem szkół przez PMS oraz duchowieństwo, niektórzy przedstawiciele Polonii podejmowali też starania, by wprowadzić nauczanie języka polskiego na argentyńskie uczelnie. Niestety nie ma zbyt wielu materiałów na ten temat, bowiem o inicjatywach stosunkowo rzadko pisano na łamach polonijnej prasy. Wynikało to najprawdopodobniej z podziałów w środowisku polonijnym, a nawet wzajemnych antypatii, które nie były obce mieszkającym w Argentynie Polakom. Przykładem takiego celowego pomijania zasług może być m.in. publikacja Józefy Radzymińskiej, w której autorka bardzo szczegółowo opisała emigracyjne życie Polaków w Argentynie, nie wspomniała jednak o wielu zasłużonych dla społeczności osobach czy inicjatywach⁹⁶. W jej pracy są tylko trzy, i do tego błędne, wzmianki o działalności edukacyjnej księży, na co zwrócił uwagę zarówno Herkulan Wróbel⁹⁷, jak i redakcja „Głosu Polskiego”, opatrując strategię pisarki ironicznym komentarzem o „dziwnie pojętym obiektywizmie”⁹⁸. Radzymińska, mimo że drobniawo opisywała wydarzenia kulturalne organizowane przez Polonię, nie wymieniła ani razu ich głównej organizatorki – **Walerii Fuksy**, która przez 35 lat działała w Argentynie, dbając o zachowanie polskości na obczyźnie. Fuksa była absolwentką filologii polskiej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie rozpoczęła karierę akademicką jako asystentka profesora Kazimierza Kolbuszewskiego, a następnie profesora Juliusza Kleinera. Po II wojnie światowej osiedliła się w Argentynie i inicjowała wiele wydarzeń poświęconych kulturze polskiej. Reżyserowała spektakle teatralne, organizowała podwieczorki literackie przy mikrofonie, kawiarenki i teatry czytane. Zajmowała się ponadto kolportażem paryskiej „Kultury” w całej Ameryce Południowej i aktywnie uczestniczyła w życiu Polonii literackiej. Komentowała twórczość powstającą na emigracji, a na jednym z wieczorów wdała się również w polemikę z mieszkającym w Buenos Aires Witoldem Gombrowiczem⁹⁹, co zakończyło się wymianą niepozabawionych emocji listów do redakcji¹⁰⁰.

⁹⁶ J. Radzymińska, *Biały orzeł nad Rio de la Plata*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1971. O wybiórczym opisywaniu zasług przedstawicieli Polonii argentyńskiej zob. N. Pielacińska, A. Seniów, *Argentyna w prozie wspomnieniowej Józefy Radzymińskiej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2020, s. 121–172.

⁹⁷ A.H. Wróbel, *Dlaczego nic o księżach polskich. Na marginesie książki Józefy Radzymińskiej*, „Kurier Polski” 1972, nr 766, s. 4–5.

⁹⁸ Ibidem, s. 5.

⁹⁹ *Wieczór Kultury*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1955, nr 2485, s. 5.

¹⁰⁰ *Listy do Redakcji*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1955, nr 2485, s. 6.

Waleria Fuksa pomagała też w utworzeniu Polskiej Macierzy Szkolnej, jako nauczycielka jeździła na polonijne obozy harcerskie i prowadziła zajęcia z przedmiotów ojcystych w szkołkach w Valentín Alsina, Quilmes, Ognisku Polskim oraz w Domu Polskim w Buenos Aires. Dzięki gruntownemu wykształceniu polonistycznemu, w 1958 roku została mianowana przez British Council egzaminatorką języka polskiego, a w 1964 roku objęła katedrę Literatury Polskiej (w języku hiszpańskim) Uniwersytetu Katolickiego Santa María de Buenos Aires. Niestety, po roku działalności zajęcia zawieszono z powodu braku zainteresowania studentów¹⁰¹.

W 1960 roku została członkinią Komitetu Organizacyjnego Biblioteki, który zainicjował powstanie Biblioteki Polskiej im. Ignacego Domeyki w Buenos Aires – do dziś jednej z najważniejszych instytucji polonijnych w Ameryce Południowej¹⁰². Waleria Fuksa przez wiele lat pełniła ponadto funkcję kierowniczkę i reżyserki polonijnego „Naszego Teatru” w Buenos Aires, a pełniąc funkcję redaktorki „Głosu Polski”, oficjalnego organu Związku Polaków w Argentynie oraz publicystki „Kuriera Polskiego”, miała poważny wpływ na kształtowanie opinii publicznej oraz integrowanie społeczności polonijnej w Argentynie.

Waleria Fuksa jako nauczycielka, wykładowczyni, działaczka społeczna i kulturalna, angażowała się we wszelkie działania na rzecz ochrony języka i kultury polskiej. To właśnie do niej w 1969 roku zgłosił się Włodzimierz Toczyłowski z prośbą o pomoc w organizacji szkolnictwa polonijnego na poziomie szkoły średniej oraz wyższej. Toczyłowski był wykładowcą uniwersyteckim, w roku 1963 otrzymał z Fundacji im. Paderewskiego w Nowym Jorku stypendium profesorskie na zorganizowanie przy Uniwersytecie Katolickim w Buenos Aires ośrodka naukowego slawistyki i sowietologii. Jak sam zaznaczył, sowietologia stała się kursem specjalnym dla oficerów wywiadu i policji, slawistyka natomiast została zlikwidowana po dwóch latach wobec braku dostatecznej liczby zainteresowanych¹⁰³. W listach do Fuksy podkreślił, że zawiodło go polskie społeczeństwo, ponieważ prowadzony przez niego kurs ukończyło tylko dwóch studentów polskiego pochodzenia, pozostali to Słoweńcy oraz Argentyńczycy. Mając na uwadze swe dotychczasowe doświadczenie, Toczyłowski postanowił działać bardziej systemowo i rozpoczął projekt stworzenia stałego ośrodka nauczania kultury polskiej w Argentynie w zakresie

¹⁰¹ E.S. Urbański, *Sylwetki polskie w Ameryce Łacińskiej XIX-ego i XX-ego wieku*, Stevens Point, Wisconsin 1991, s. 148–149.

¹⁰² *100 × 100 Polonia...*, s. 22.

¹⁰³ W. Toczyłowski, *Projekt polskich kursów maturalnych w Buenos Aires*, list z 9.12.1969 r., Archiwum Biblioteki Domeyki, Sygn. 713/75/0/-1.

szkoły średniej. Zauważył bowiem, że dzieci emigrantów mają kontakt z językiem polskim jedynie na poziomie przedszkolnym i podstawowym, a brak kontynuacji nauki na poziomie szkoły średniej powoduje, że zainteresowanie kursem uniwersyteckim jest niewielkie. O przyczynach niepowodzeń studiów slawistycznych pisał m.in.:

Od czasów przedwojennych do tej pory istnieją wyłącznie szkółki sobotnio-niedzielne dla dzieci w wieku raczej przedszkolnym prowadzone po amatorsku przez różne osoby dobrej woli pod formalną opieką Macierzy Szkolnej. W zakresie organizowania kolonii letnich konkuruje z Macierzą harcerstwo i wobec tego organizacje te znajdują się w stosunku nieustannej walki na terenie Związku Polaków. Właściwym wychowaniem młodzieży w duchu narodowym zajmuje się wyłącznie niemal harcerstwo, ale nauczanie takich przedmiotów jak literatura polska, historia, czy geografia ma charakter improwizowany i nie pozostawia żadnych trwałych śladów. Lukę w tym zakresie starałem się wypełnić ja sam i na własny rachunek zbierając grono młodzieży na przełomie szkoły średniej i uniwersytetu w kołach samo-wychowawczych. Niepowodzenie slawistyki w polskim społeczeństwie młodzieżowym spowodowane było w pierwszym rzędzie brakiem przygotowania umysłowego w postaci szkoły średniej, a następnie brakiem korzyści materialnych i zastosowania praktycznego tej dziedziny wiedzy¹⁰⁴.

Toczyłowski podkreślał słabe przygotowanie merytoryczne nauczycieli pracujących w szkołkach sobotnich, a także konkurencję między PMS a harcerstwem, co jego zdaniem nie służyło podnoszeniu umiejętności językowych oraz wiedzy uczniów. Dążył do tego, by młodzież polska mogła uzyskać dyplom uniwersytecki, który byłby uznawany w środowisku argentyńskim. W liście do londyńskiego kierownika ds. kultury wyjaśniał, że organizacja kursów maturalnych i studiów polonistycznych jest możliwa, ponieważ w Argentynie nie brakuje wykładowców, którzy przybyli tu po wojnie, a dodatkowo biblioteka im. Domeyki dysponuje bogatym księgozbiorem, wystarczającym do stworzenia kursów maturalnych i uniwersyteckich. Toczyłowski starał się nawiązać kontakt z władzami Polskiego Uniwersytetu w Londynie, a także z Polskim Ośrodkiem Naukowym w Cambridge Springs, aby ośrodki te wydawały certyfikaty potwierdzające ukończenie nauki na poziomie średnim i wyższym. Niestety, mimo drobiazgowego opracowania programów kursów, nie udało się ostatecznie wprowadzić na argentyńskie uniwersytety studiów polonistycznych.

¹⁰⁴ Ibidem.

Inne ośrodki

Misiones

W 1961 roku oo. redemptoryści objęli parafię w stolicy Misiones – Posadas, a przybyli tam ks. Jan Saganowski rozpoczął nie tylko działalność duszpasterską, ale również prowadził po polsku kursy dla dzieci i dorosłych¹⁰⁵, które były jednak skoncentrowane wokół uroczystości religijnych i tematyki katechetycznej. W kolejnych latach nauczanie kontynuowali księża Stanisław Misiaczek, Stanisław Wyczyński i Bryś¹⁰⁶. Jak zaznacza o. Herkulan Wróbel, „wszystkie te usiłowania na dłuższą metę nie dały większych rezultatów. Dzisiaj trudno mówić o jakimś regularnym prowadzeniu nauki języka polskiego¹⁰⁷”. Podobnie sytuacja wyglądała w Apóstoles, gdzie w 1976 roku po wielu latach przerwy, wznowiono zajęcia. Inicjatorką zajęć była Eleonora Sniechowska, która otworzyła szkołę w ramach PMS, a uczęszczało do niej wówczas 40 uczniów w wieku od 6 do 16 lat¹⁰⁸. Stworzono też grupę dla dorosłych, którą prowadziły S. Tarnawska oraz S. Nowak z Cachuera. Próbowano też zachęcić mieszkające w Misiones siostry dominikanki, by zorganizowały szkołę sobotnią dla emigrantów z tego regionu, ale jak wynika z relacji referentki oświatowej, która odbywała wizytację w kolonii Wanda, niestety inicjatywa nie została podjęta, a wkrótce przerwano również zajęcia w Apóstoles¹⁰⁹.

W Posadas – stolicy prowincji Misiones, języka polskiego uczyła Olga Jaworska. Po tym jak w latach 90. XX wieku zakończyła swoją pracę, w mieście nie odbywały się już regularne lekcje, dlatego związku z ojczyzną dziadków wśród kolejnych pokoleń polonijnych stawały się coraz słabsze, a miejscowa Polonia, pozbawiona możliwości uczenia się języka polskiego, koncentrowała się raczej na organizacji zabaw, spotkań, czy gromadzeniu archiwalnych zdjęć dokumentujących historię emigracji.

¹⁰⁵ A.H. Wróbel, O.K. Bochnak, *Szkolnictwo polskie...*, s. 275.

¹⁰⁶ A.H. Wróbel, *Z historii szkolnictwa...*, s. 345.

¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ *Z wizytacji szkoły PMS w Apóstoles*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1976, nr 3577, s. 10.

¹⁰⁹ Ibidem.

Rosario

Po II wojnie światowej, w odpowiedzi na przybycie nowej fali emigrantów, nauczanie języka polskiego odbywało się w Towarzystwie w Pueblo Nuevo, zwanym później Towarzystwem Polskim im. Fryderyka Chopina oraz w Towarzystwie „Dom Polski” w Rosario. Zajęcia prowadzili księża saletyni, a szczególne zasługi dla nauczania miał ks. prałat Andrzej Gawędzki¹¹⁰. W latach 1971–1979 także o. Herkulan Wróbel angażował się w działalność polskiego duszpasterstwa w Rosario, prowadząc tam lekcje religii i języka polskiego¹¹¹. Niestety już w latach 80. XX wieku nie odbywały się regularnie zajęcia szkolne, prowadzono jedynie kurs języka polskiego i tańca, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Córdoba

Po II wojnie światowej do działającej w Córdoba szkoły dołączyli księża ze Zgromadzenia Chrystusowców, wśród nich byli ks. Henryk Kamiński i ks. Franciszek Włodarczyk oraz salezjanin ks. Alfons Podziawo¹¹². Lekcje języka polskiego prowadziło również wielu nauczycieli świeckich: Leokadia (Dusia) Markiewicz, Genowefa Szmidt, Wojciech Sierociński, Irena Król, Stanisława Karaś Mielczarska, Danuta Możejko, Irena Sulikowska, Kazimiera Walaszek, Bilińska, Jadwiga Abramowicz. Zygmunt Fudalej i Jan Bielkiewicz uczyli historii, zaś Piotr Wyszogrodzki przez kilkadziesiąt lat uczył tańców narodowych. Szczególny wkład w rozwój szkoły miały jednak Felicja Krysiuk i Genowefa Biertosz¹¹³. Szkoła była ważnym ośrodkiem życia polonijnego w Córdoba, organizowano tam nie tylko zajęcia dla dzieci, ale również kursy dla dorosłych¹¹⁴. W latach 1993–1995 Marta Płonka prowadziła ponadto kursy języka polskiego przy Konsulacie Honorowym w Córdoba.

¹¹⁰ A.H. Wróbel, *Z historii szkolnictwa...*, s. 347.

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² A.H. Wróbel, *Duszpasterstwo polskie w Cordobie...*, s. 9–10.

¹¹³ Nazwiska nauczycieli zebrano podczas wywiadów z przedstawicielami Polonii w Córdoba.

¹¹⁴ Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, nr 14–15, z 31.10.1992, s. 18, http://wspolnotapolska.org.pl/pismo/1992-014_15.pdf.



Obchody Narodowego Święta Niepodległości, 1947 rok

Foto – archiwum Danuty Wojnacki



Obchody Narodowego Święta Niepodległości na placu San Martín, lata 50. XX wieku

Foto – archiwum Danuty Wojnacki



Spotkanie mikołajkowe

Foto – archiwum Danuty Wojnacki



Obchody Dnia Imigrantów, początek lat 70. XX wieku

Foto – archiwum Danuty Wojnacki

Nauczanie języka polskiego w XXI wieku

Przyjęte przez nas cezury czasowe są umowne, i nie jest tak, że wraz z rozpoczęciem nowego tysiąclecia rozpoczęła się nowa era w nauczaniu języka polskiego w Argentynie. Niektóre działania rozpoczęte w latach minionych były nadal kontynuowane, a powstałe wówczas szkoły polonijne funkcjonowały również po 2000 roku. Nie można jednak nie zauważyć, że wiele czynników wpłynęło na zmianę uwarunkowań uczenia się i nauczania języka. Jednym z najważniejszych jest zmiana statusu polszczyzny w Argentynie, która dla kolejnych pokoleń polonijnych jest już językiem obcym¹¹⁵, a nauczanie polskiego wymaga od nauczycieli stosowania metod właściwych nauczaniu języka polskiego jako obcego¹¹⁶. Tym bardziej, że od kilkunastu lat również „wśród Argentynczyków zauważa się zainteresowanie naszym krajem, kulturą i językiem, co sprawia, że

¹¹⁵ A. Seniów, *The status of Polish...*

¹¹⁶ Por. m.in. E. Lipińska, A. Seretny, *Między dydaktyką języka ojczystego a obcego: nauczanie języka polskiego w szkołach polonijnych w Stanach Zjednoczonych*, w: *(Nie)swój język polski: nowe horyzonty w językoznawstwie stosowanym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2012, s. 111–128; E. Lipińska, A. Seretny, *Język odziedziczony – polszczyzna pokoleń polonijnych*, „Poradnik Językowy” 2016, nr 10, s. 45–61; E. Lipińska, A. Seretny, *Między językiem ojczystym*

języka polskiego uczą się nie tylko potomkowie naszych przodków, lecz także osoby nie-polskiego pochodzenia”¹¹⁷. Wskazując na przyczyny tego zjawiska, Kazimierz Warzyca zauważył, że:

na ten stan wpłynęła niewątpliwie postać Papieża Polaka cieszącego się w Ameryce Łacińskiej niezwykłą popularnością, a w ostatnich latach wejście Polski do Unii Europejskiej. Fakt poparcia polskiej działalności kulturalnej w Argentynie, jakie okazuje Rząd RP choćby poprzez organizacje Dni Kultury Polskiej, czy Dni Książki wpływa również na promocję i zainteresowanie naszym językiem w społeczeństwie argentyńskim¹¹⁸.

Zmieniły się również motywacje uczniów. Decyzje o nauce języka wynikają obecnie zarówno ze względów pragmatycznych (wyjazd do pracy lub na studia w Polsce, atrakcyjność Polski jako kraju UE), jak i sentymentalnych (chęć poznania języka i kultury przodków)¹¹⁹. Potwierdzają to również wnioski płynące z badań Adrianny Seniów:

W ostatnich latach zauważyć można zintensyfikowanie działań na rzecz nauczania języka polskiego w Argentynie. Wśród czynników, które mają na to wpływ można nadal wskazać chęć powrotu do korzeni przodków czy nawiązania relacji z rodziną w Polsce, ale równie istotne wydaje się podniesienie rangi Polski na arenie międzynarodowej w wyniku przystąpienia do Unii Europejskiej. Nadal pogarszająca się sytuacja gospodarcza Argentyny sprawia, że Polska stała się dla potomków emigrantów krajem atrakcyjnym w kontekście planowania przyszłości zawodowej. Według rządowych statystyk, w latach 2003 i 2004 Argentyńczycy polskiego pochodzenia stanowili najliczniejszą grupę wśród wnioskujących o poświadczenie polskiego obywatelstwa. (...) Tym samym opanowanie języka polskiego przestało mieć jedynie wymiar emocjonalno-sentymentalny, a nabrało również znaczenia pragmatycznego¹²⁰.

Nauczyciele wskazują, że największym obecnie wyzwaniem jest utrzymanie ciągłości nauki i zachowanie systematyczności. Na te aspekty kilkanaście lat temu zwracał już uwagę Kazimierz Warzyca, pisząc w raporcie z działalności PSM, że jednym z ważniejszych czynników utrudniających uczenie się języka polskiego jest sytuacja

a obcym. *Nauczanie i uczenie się języka odziedziczonego na przykładzie chicagowskiej diaspory polonijnej*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012.

¹¹⁷ K. Warzyca, *Rola Polskiej Macierzy...*, s. 4.

¹¹⁸ Ibidem.

¹¹⁹ Ibidem.

¹²⁰ A. Seniów, *The status of Polish...*, s. 166.

społeczno-ekonomiczna Argentyny. Rodzice dzieci oraz młodzież polonijna muszą często pracować zarobkowo w kilku miejscach, dlatego mają ograniczone możliwości uczestniczenia w dodatkowych lekcjach czy udziału w organizowanych wydarzeniach polonijnych¹²¹.

Należy wspomnieć, że nowym zjawiskiem jest też zróżnicowany wiek uczniów, są to zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli. We wcześniejszych dekadach szkoły prowadziły głównie lekcje dla dzieci, dziś na zajęcia z polskiego zgłaszają też osoby starsze, które po przejściu na emeryturę, chcą powrócić do języka, który pamiętają z domu rodzinnego.

Nie bez znaczenia jest rozwój nowych technologii, a co za tym idzie konieczność ciągłego doskonalenia warsztatu pracy nauczyciela i stosowanie nowoczesnych, atrakcyjnych metod nauczania, w tym również nowych technologii i zasobów internetowych¹²². Wykorzystanie narzędzi informatycznych znacznie wzrosło podczas pandemii Covid-19, kiedy to nauczanie odbywało się wyłącznie w formie zdanej. Od tego czasu wielu nauczycieli prowadzi w ten sposób zajęcia, dzięki czemu mogą w nich uczestniczyć uczniowie z miejscowości oddalonych od siedzib ośrodków i szkół polskich¹²³.

Na koniec należy też wskazać wzrastające od kilkunastu lat w Polsce zainteresowanie Argentyną. Instytucje zajmujące się edukacją poza granicami kraju, a także uczelnie wyższe nie tylko prowadzą badania nad Polonią, ale także wspierają podejmowane przez nią inicjatywy. Ożywienie kontaktów ma poważny wpływ również na profesjonalizację procesu nauczania języka polskiego w szkołach i ośrodkach polonijnych.

Placówki prowadzące nauczanie języka polskiego w XXI wieku

W XXI wieku zaobserwować można duże zintensyfikowanie funkcjonowania szkół języka polskiego. Część ze szkół kontynuuje działalność rozpoczętą w latach wcześniejszych (m.in. w Szkole Tysiąclecia w Martín Coronado), ale też powstawało i powstaje nadal wiele nowych miejsc. Niektóre prowadzą działalność nieprzerwanie od wielu lat,

¹²¹ Ibidem.

¹²² J. Laskowska, *Technologie cyfrowe w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” 2019, nr 26, s. 161–170; A. Prizel-Kania, *Nauczanie języka polskiego jako obcego wspomagane komputerowo – badanie opinii nauczycieli*, „Języki Obce w Szkole” 2017, nr 1, s. 88–92.

¹²³ W minionym stuleciu uczniowie mieszkający w odległych miejscach korzystali z kursów korespondencyjnych, ale w związku z tym, że nie pozwalały one na bezpośredni kontakt z nauczycielem i uniemożliwiały wchodzenie w interakcje w czasie rzeczywistym była to forma mało efektywna.

inne zaś po krótkim czasie, najczęściej z powodu braku chętnych uczniów, zawiesiły nauczanie; są też placówki o stosunkowo krótkiej historii, które uruchomiono w ostatnim czasie.

Poniżej zaprezentowano dane, które zgromadziłyśmy na podstawie raportów sporządzonych przez prezesów PSM w poszczególnych latach i wywiadów z nauczycielami języka polskiego. Ze względu na to, że dokumentacja PSM zawiera pewne luki, nie udało się odtworzyć informacji dotyczącej każdego roku, niemniej jednak, nawet z tych niekompletnych źródeł wynika, że w ostatnich kilkunastu latach widać wyraźny wzrost zainteresowania nauką języka polskiego, o czym świadczy liczba nowo powstających placówek.

W XXI wieku funkcje prezesa PMS pełniły następujące osoby¹²⁴:

- 1999–2006 Krystyna Gimińska,
- 2006–2009 Kazimierz Warzyca,
- 2009–2014 Krystyna Prucnal,
- 2015–2016 Henryk Kozłowski,
- 2016–2017 Kazimierz Warzyca,
- 2017–2019 Diana Petkiewicz,
- 2020–2023 ks. Krzysztof Domański,
- 2023–2024 Maria Ciupalska.

W 2003 roku, jak wynika ze sprawozdania Krystyny Gimińskiej, w ramach PMS działały jedynie 4 szkoły sobotnie: w Burzaco – prowadzona przez Agnieszkę Zapart, Krystynę Kamińską i Helenę Kaliską; w Llavallol – prowadzona przez Kazimierza Warzycę; w Domu Polskim – prowadzona przez Irenę Żurak, oraz w Berisso – prowadzona przez Krystynę Klimkowicz¹²⁵. Wyraźny rozwój nastąpił w latach 2006–2009, kiedy prezesem PMS został Kazimierz Warzyca. W 2007 roku działało już 6 szkółek sobotnich w następujących miejscach: Dom Polski (nauczyciele: Kazimierz Warzyca, Diana Pietkiewicz, Teresa Socha, Irena Nawrot, Alicja Wojno); Berisso (Krystyna Klimkowicz); Llavallol (Kazimierz Warzyca); Ezpeleta (Krystyna Kamińska); Burzaco (Maria Kuryłowicz, Alicja Wojno); Córdoba (Krystyna Rowińska).

Zdarzały się też sytuacje, że byli chętni do nauki, lecz wobec braku nauczycieli nie można było uruchomić placówki. Tak było m.in. w Dock Sud, w Valentín Alsina

¹²⁴ Informacje uzyskane od prezes PMS – Marii Ciupalskiej, sierpień 2024 r.

¹²⁵ K. Gimińska, *Sprawozdanie Polskiej Macierzy Szkolnej na Radę Administracyjną w dn. 5 kwietnia 2003 r.*, Archiwum Biblioteki Polskiej im. Ignacego Domeyki, sygnatura 713/54.

i w Rosario. W tym ostatnim mieście duża grupa dzieci uczestniczyła w lekcjach tańca, podjęto więc starania, by utworzyć szkołkę i umożliwić im uczenie się języka.

Lektorat języka polskiego był poza tym uruchomiony na argentyńskich uczelniach. Kazimierz Warzyca prowadził zajęcia w Universidad de Buenos Aires (UBA) – w Instituto de Lenguas Modernas oraz w Instytucie przy Wydziale Ekonomicznym tego uniwersytetu.

W 2007 roku w odpowiedzi na rosnące potrzeby oraz w trosce o zapewnienie odpowiedniej jakości nauczania narodziła się idea powołania Instytutu Języka Polskiego im. Adama Mickiewicza w Buenos Aires, którego pomysłodawcą był Kazimierz Warzyca¹²⁶. Głównym zadaniem Instytutu miało być szerzenie kultury polskiej w społeczeństwie argentyńskim oraz nauka języka polskiego jako obcego na wszystkich poziomach nauczania, niezależnie od wieku zainteresowanych. Ważne było także wyszkolenie lokalnej kadry nauczycieli języka polskiego oraz przygotowanie uczniów do Państwowych Egzaminów Certyfikacyjnych z języka polskiego jako obcego, podległych Ministerstwu Edukacji Narodowej i Sportu w Rzeczypospolitej Polskiej. W 2007 roku opracowano programy nauczania dla różnych grup wiekowych, w tym przedszkolaków, dzieci w wieku 7–9 lat i 10–12 lat, młodzieży w wieku 13–15 lat oraz starszych uczniów. Programy bazowały na materiałach wydanych przez Polonijne Centrum Nauczycielskie w Lublinie. Istotą powołania Instytutu było także skoordynowanie działań różnych ośrodków nauczania, nie tylko tych działających w ramach PMS, tak aby zapewnić spójność przekazywanych treści oraz, by podnieść standardy edukacyjne i efektywność procesu nauczania języka polskiego w Argentynie.

W kolejnych latach liczba szkół ponownie wzrosła. W roku 2009 język polski nauczany był w następujących ośrodkach: Dom Polski (Irena Nawrot, Irena Żurak, Alicja Wojno, Kazimierz Warzyca); Stowarzyszenie Ognisko Polskie (Maria Jurecki, Barbara Fiedorowicz); zajęcia z grupą Nasz Balcik w Domu Polskim (Soledad Garcia Seyda); Fútbol Club (Kazimierz Warzyca); szkoła w Martín Coronado (Rosalía Konop, Teresa Uzarowicz, Barbara Fiedorowicz, Ludmila Fiedorowicz, Wanda Wygachiewicz); Berazategui (Diana Petkiewicz); Berisso (Krystyna Klimkowicz); Burzaco – „Nasze Korzenie” (Maria Kuryłowicz, Monica Konop, Alicja Wojno, E. Oleksów); Dock Sud (Teresa Socha, Eleonor Skóra); Ezpeleta (Cristina Czarnecki-Kaminska, Zofia Croatto Kuryłowicz); Llavallol (Kazimierz Warzyca), Wilde (Diana Petkiewicz).

¹²⁶ Projekt utworzenia Instytutu Języka Polskiego im. Adama Mickiewicza w Buenos Aires, Buenos Aires, 15 lutego 2007 r. Dokument znajduje się w archiwum rodziny Warzyców i został udostępniony przez córkę – Barbarę Beatriz Warzycę.

Na terenie innych prowincji również funkcjonowały szkoły, gdzie odbywały się zajęcia z języka polskiego. W Rosario lekcje prowadzono zarówno w Domu Polskim (Julia Moszoro), jak i w Stowarzyszeniu Polskim F. Chopin (Maria Pawelek); w Resistencia/Chaco uczyła Maria Elba Sztrensasz, w Azarze/Misiones Małgorzata Staron, a w Domu Polskim w Comodoro Rivadavia pracowała Agnieszka Machota. Niestety od kilku lat w tych miejscowościach nie ma już placówek, w których uczy się języka polskiego.

Prowincja Buenos Aires

Obecnie na terenie prowincji Buenos Aires lekcje języka polskiego odbywają się w kilku szkołach. W **Domu Polskim** uczą: Barbara Biskupska, Emilia Ciupalska, Barbara Warzyca, Joanna Kaczanowska.

W **Berisso** – najstarszej szkółce na terenie miejskim, od lat 90. XX wieku niestrużenie pracowała Krystyna Klimkowicz, a dodatkowo w XXI wieku do grona nauczycielek dołączyły: Ana Fernández Palazzo, Flavia Kowalczuk, Noelia Quintero Szymanowski. Obecnie w Berisso zajęcia prowadzi Patricia Okołotowicz, a lekcje dla najmłodszych: Melina Ricci, Rebeca Urbański, Catalina Serena.

W szkole w **Quilmes** przez wiele lat nauczały Weronika Mozolewska, Krystyna Mozolewska i Hanna Zapotoczna. Od 2022 roku w Quilmes przy Ośrodku Harcerskim działa założona przez Natalię Karasiewicz Polska Szkoła w Quilmes, która jest zarejestrowana w bazie szkół polonijnych ORPEG. Zajęcia prowadzi tam także Zofia Trojanowska. W placówce tej prowadzone są zajęcia z języka polskiego dla dzieci w wieku od 4 do 16 lat. W roku 2023/2024 uczyło się w niej 25 uczniów¹²⁷.

Polska szkołka językowa funkcjonuje ponadto przy Kole Kultury Polskiej San Juan Pablo II w **La Plata**. To stowarzyszenie *non profit* zajmujące się promocją języka i kultury polskiej wśród potomków Polaków oraz osób bez polskich korzeni. Jego głównym celem jest rozwój działalności społecznej i kulturalnej, koordynacja działań związanych z prowadzeniem argentyńsko-polskiego muzeum historii kultury przez tworzenie przestrzeni do międzykulturowego dialogu¹²⁸. Zajęcia z języka polskiego w formie online w ramach tej organizacji prowadzi Maria Teresa Kunysz.

¹²⁷ Baza danych szkół ORPEG, <https://www.orpeg.pl/db/web/database/entry/9785> (10.08.2024).

¹²⁸ Círculo Cultural Polonés, <https://circulopolones.com.ar/pl/jezyk-polski> (10.08.2024).



Emilia Ciupalska i Barbara Warzyca jako uczennice w 1996 roku i jako nauczycielki w 2024 roku

Foto – archiwum PMS



Zajęcia dla dzieci w Domu Polskim

Foto – archiwum PMS



Uczniowie szkoły w Berisso

Foto – archiwum
Noelii Quintero Szymanowski



Lekcje w Polskiej Szkole w Quilmes w 2024 roku

Foto – archiwum Andrzeja Kicińskiego

Lekcje polskiego uruchomiono ponadto w **San Martín**, gdzie w ramach Sociedad Polonesa San Martín uczy Eduarda Ziomek. Warto wspomnieć również o działalności Stowarzyszenia Polskiego im. Mikołaja Kopernika w **San Justo**, które organizuje zajęcia baletowe dla dorosłych i dzieci, w ostatnich latach prowadziły je kolejno Elżbieta Lekki, Marta Markowska oraz Krystyna Klima. Od 1995 do 2012 roku odbywały się tu regularne lekcje języka polskiego prowadzone przez Teresę Sochę, w 2019 roku także przez Joannę Kaczanowską. Obecnie nie ma regularnych zajęć, ale co sobotę w godzinach 14.00–19.00 odbywają się spotkania pod nazwą *Rozmawiamy po polsku* zainicjowane przez Teresę Sochę. Biorą w nich udział przedstawiciele pierwszego pokolenia polonijnego¹²⁹, którzy przy filiżance herbaty, w przyjaznej atmosferze mają okazję doskonalić i aktualizować swój język.

¹²⁹ Termin *pokolenia polonijne* definiują E. Lipińska, A. Seretny, *Język odziedziczony...*, s. 45–61.



Grupa *Rozmawiamy po polsku* w San Justo

Foto – archiwum Teresy Sochy

W 2023 roku Ana Fernández Palazzo utworzyła i poprowadziła lektorat z języka polskiego na Wydziale Humanistycznym i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Narodowego w La Placie (Facultad de Humanidades y Ciencias de la Educación na Universidad Nacional de La Plata). Zajęcia były otwarte zarówno dla społeczności akademickiej, jak i dla osób spoza uczelni zainteresowanych językiem polskim oraz historią i kulturą kraju. Lektorat trwał dwa miesiące i umożliwił uczestnikom zdobycie podstawowej wiedzy na temat języka, a ponadto stał się zachętą do dalszej edukacji i badań w tym zakresie.

Córdoba

„Szkoła Sobotnia Mikołaj Kopernik” funkcjonuje w ramach Związku Polskiego w Córdobie i odgrywa ważną rolę w edukacji języka polskiego oraz krzewieniu polskiej kultury wśród dzieci i dorosłych w lokalnej społeczności. Szkoła zaczęła swoją działalność pod tą nazwą w 2000 roku, kontynuując bogate tradycje nauczania języka polskiego w regionie. Wśród najbardziej zasłużonych nauczycielek należy wymienić Danutę Wojnacki, która pierwotnie prowadziła zajęcia z języka polskiego w latach 1975–1979. Powróciła do pracy w szkole w 2013 roku i nadal uczestniczy w edukacji kolejnych pokoleń uczniów. Nie można pominąć także Susany Lancman, która rozpoczęła swoją pracę

w 1976 roku i kontynuowała ją do 1993 roku, ponownie dołączając do kadry nauczycielskiej w 2012 roku. Od tego czasu, z małymi przerwami, uczy zarówno dzieci, jak i dorosłych. W ostatnich latach zajęcia prowadziły ponadto Krystyna Rowińska, Elizabeth Mync, Zofia Paczka, Marta Płonka oraz Krystyna Kraś, dzięki którym szkoła funkcjonuje nieprzerwanie od lat.



Zajęcia języka polskiego dla dorosłych w szkole w Córdobie

Foto – archiwum Danuty Wojnacki



Víctor Bustos z uczniami
Foto – archiwum Victora Bustosa



Członkowie zespołu Nowa Polonia wykonującego tradycyjne pieśni w nowoczesnych aranżacjach
Foto – archiwum Victora Bustosa

W latach 2006–2012 na Wydziale Językowym Państwowego Uniwersytetu w Córdoba w ramach tzw. języków rzadkich, kursy języka polskiego prowadził Víctor Bustos. Studenci byli zarówno potomkami Polaków, jak i Argentyńczykami, a po ukończeniu trzyletniej nauki otrzymywali zaświadczenie o znajomości języka wydane przez uniwersytet.

W 2012 roku powstało Stowarzyszenie Nueva Polonia¹³⁰, którego celem jest promowanie kultury polskiej na terenie Argentyny oraz upowszechnianie kultury argentyńskiej w Polsce i na świecie. W ramach edukacji językowej stowarzyszenie oferuje wirtualne kursy języka polskiego dostępne na różnych poziomach zaawansowania, co umożliwia szerokiemu gronu odbiorców naukę polszczyzny w dostosowanym do ich potrzeb tempie. Stowarzyszenie świadczy ponadto polsko-hispańskie usługi tłumaczeniowe, a także pomaga osobom pochodzenia polskiego w Argentynie w uzyskaniu polskiego obywatelstwa. Aktywność kulturalna Nueva Polonia obejmuje organizację polskich festiwali filmowych, wystaw artystycznych oraz udział w wydarzeniach, podczas których prezentują stoiska z typową polską kuchnią. Dodatkowo, Zespół Śpiewu i Tańca Nowa Polonia, pod kierownictwem Víctora Bustosa i współkierownictwem Florentyny Bustos, odgrywa ważną rolę w promowaniu kultury polskiej zarówno w Argentynie, jak i za granicą. Członkowie zespołu występują na prestiżowych imprezach, takich jak Narodowy Festiwal Imigrantów w Oberá w prowincji Misiones oraz PolFest w Guaraní das Missões w Brazylii.

Santa Fé

Na początku XXI wieku w Santa Fé języka polskiego uczył Juan Meliá¹³¹, zaś od 2013 roku o. werbista Wiesław Wiśniewski. 9 grudnia 2012 roku zawarto umowę o współpracę między Domem Polskim w Santa Fé (Asociación Cultural, Deportiva y Sección de Ex Combatientes Dom Polski) oraz miejscowym uniwersytetem, na mocy której kurs języka polskiego został wprowadzony do oferty językowej Centrum Studiów Językowych na Uniwersytecie Narodowym Litoral w Santa Fé. W ramach umowy, Wiesław

¹³⁰ Organizaciones que integran la UPR: Asociación Nueva Polonia de Córdoba, <https://www.upranet.com.ar/page2.php?view=288&vuelve=ROTADOR> (10.08.2024).

¹³¹ Informacje uzyskane w rozmowie z obecną nauczycielką języka polskiego w Santa Fé Renatą Krupop w sierpniu 2024 r.

Wiśniewski poprowadził trzymiesięczny kurs kultury, historii i języka polskiego. Zajęcia językowe obejmowały 30 godzin nauki na podstawie podręcznika *Hurra po polsku* i realizowane były na trzech różnych poziomach: A1, A2, B1. Pierwszy cykl uruchomiono w 2014 roku, aby przygotować słuchaczy na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie w 2016 roku. W kursie na poziomie A1 uczestniczyło ponad 20 studentów, 15 z nich kontynuowało później naukę na poziomie A2, a 20 kolejnych zgłosiło się w kolejnym roku na poziom A1¹³². Kursy trwały do 2016 roku, a następnie zostały przeniesione do Domu Polskiego. Ojciec Wiesław Wiśniewski uczył języka polskiego dwa razy w tygodniu do 2018 roku. Równocześnie, w soboty, raz w miesiącu, prowadził zajęcia na temat polskiej kuchni – w 2017 roku dotyczące typowych ciast, a w 2018 – tradycyjnych dań. W 2019 roku o. Wiśniewskiego przeniesiono do Buenos Aires, a jego działania kontynuuje do dziś Renata Krupop, która prowadzi grupy dla dorosłych oraz jej asystentka Rita Carolina Reginelli.

Warto wspomnieć o tym, że na miejscowym uniwersytecie również odbywały się różne wydarzenia związane z językiem i kulturą polską¹³³. W grudniu 2011 roku w ramach setnej rocznicy urodzin Czesława Miłosza zaplanowano serie spotkań – „Czesław Miłosz w Santa Fé”, podczas których czytano wiersze, przedstawiono życiorys polskiego noblisty oraz prezentowano polskie filmy. W czerwcu 2012 roku odbył się też I Festiwal Filmów Polskich zorganizowany przez Centrum Językowe UNL, Dom Polski w Santa Fé oraz Ambasadę RP, zaś w 2013 roku we wrześniu i październiku, we współpracy z Centrum Chorwackim Santa Fé i Centrum Czeskim w Santa Fé odbył się pokaz kinematografii krajów słowiańskich. W 2014 roku w murach uczelni zorganizowano spotkanie – „Gombrowicz i literatura argentyńska”, które prowadził dr Jorge Bracamonte oraz pisarz z Santa Fé – Enrique Butti. Panel ten był częścią wydarzeń poświęconych polskiemu pisarzowi z okazji 75. rocznicy jego przybycia do Argentyny.

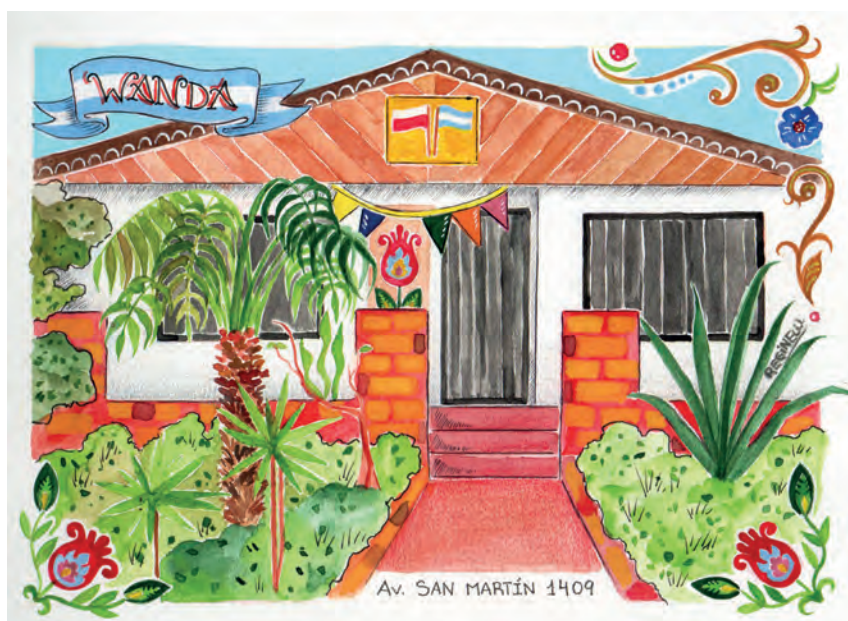
Obecnie w Domu Polskim Santa Fé Renata Barbara Krupop wraz z Ritą Caroliną Reginelli prowadzą zajęcia z języka polskiego, w roku 2023/2024 do szkoły zapisanych było 40 uczniów.

¹³² Informacje uzyskane podczas rozmowy z o. Wiesławem Wiśniewskim w sierpniu 2024 r.

¹³³ Informacje uzyskane podczas rozmowy z Gustavo Esquivó, pełniącym wówczas funkcję koordynatora Centrum Językowego na Uniwersytecie Narodowym del Litoral, obecnie profesora literatury porównawczej na Uniwersytecie Katolickim de Santa Fé; rozmowa z sierpnia 2024 r.

Misiones

Ważny rozdział w nauczaniu języka polskiego w Argentynie rozpoczął się w 2006 roku, kiedy to w położonej w prowincji Misiones miejscowości Wanda pracę rozpoczęła Agnieszka Machota – nauczycielka z Polski. Stało się to możliwe dzięki wsparciu o. Herkulana Wróbla, współpracującego z tamtejszą Polonią, której przedstawiciele starali się o zachowanie polskiej tożsamości, dostrzegali jednak, że wraz ze śmiercią najstarszych mieszkańców znajomość języka, a co za tym idzie identyfikacja z polskością stają się coraz trudniejsze¹³⁴. Przybycie nauczycielki zainicjowało powstanie Szkoły Języka i Kultury Polskiej (*Escuela de Idioma y Cultura Polaca*), która początkowo korzystała z pomieszczeń w miejscowym kościele, z czasem jednak jej siedzibę przeniesiono do budynku przy Av. San Martín 1409 w Wandzie¹³⁵. Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności, a w lekcjach brało udział około 40 uczniów.



Siedziba szkoły w Wandzie

Rysunek – Rita Reginelli

¹³⁴ A. Seniów, *Szkoła Języka i Kultury...*, s. 188–189.

¹³⁵ Ibidem, s. 189.

Grupa uczniów była niejednorodna, co stanowiło wyjątkowe wyzwanie dla nauczyciela. Zainteresowanie uczestnictwem w zajęciach wyrazili przedstawiciele najstarszych pokoleń, tj. pionierzy i ich dzieci, którzy znali język polski w różnym stopniu, niekiedy używali go jeszcze w domu, choć w ograniczonym zakresie, najczęściej zawężonym do leksyki codziennej (nazwy stopni pokrewieństwa, nazwy potraw, sprzętów domowych czy nazwy podstawowych czynności). Słabsza motywacja towarzyszyła młodszym uczniom (wnukom i prawnukom emigrantów), dla których język polski był już językiem obcym, dodatkowo dość trudnym. Należy podkreślić, że w zajęciach uczestniczyły też dzieci niemające korzeni polskich, m.in. rodzeństwo z Paragwaju, które naukę nowego, obcego języka traktowało jako możliwość poszerzenia edukacji. Z wywiadu z pierwszą nauczycielką szkoły w Wandzie wynika, że w pierwszym roku działalności szkoły uczęszczali do niej uczniowie w wieku od 9 do 80 lat¹³⁶.

Powstanie szkoły miało duże znaczenie dla mieszkających w odległej prowincji Argentyny potomków emigrantów. Najstarszym dała możliwość podtrzymania języka przodków, młodszy mogą dzięki niej rozpocząć jego naukę. To również ważny ośrodek polonijnej działalności, ponieważ szkoła inicjuje wiele działań związanych z promocją polskiego dziedzictwa, zarówno w zakresie materialnym (święto PierógPol), jak i duchowym (wydarzenia z okazji uroczystości Święta Niepodległości, Narodowe Czytanie)¹³⁷. Od tego czasu do Wandy kierowane są kolejne nauczycielki z Polski, wśród których były m.in. Joanna Cichecka, Kinga Matusik, Teresa Tokarska, Elżbieta Bazylewicz oraz Krystyna Archutowska¹³⁸ i Hanna Jastrzębska.

Działania na rzecz wsparcia nauczycieli języka polskiego w Argentynie

Pisząc o nauczaniu języka polskiego w Argentynie, a w szczególności w Misiones, należy wspomnieć o wsparciu, jakiego w tym zakresie udzielało również państwo polskie. Po transformacji polityczno-gospodarczej w 1989 roku podjęto działania na rzecz wzmocnienia więzi diaspor polonijnych z Macierzą, a w tym celu w Ministerstwie Edukacji Narodowej utworzono Samodzielny Wydział do Spraw Oświaty Polonijnej,

¹³⁶ Ibidem.

¹³⁷ Ibidem, s. 191.

¹³⁸ Ibidem, s. 190.

w 1991 roku powołano też Polonijne Centrum Nauczycielskie¹³⁹. Na mocy rozporządzenia MEN z 24 listopada 2010 roku Centrum włączono do funkcjonującego od 1973 roku Zespołu Szkół dla Dzieci Obywateli Polskich Czasowo Przebywających za Granicą, co legło u podstaw utworzenia działającego do dziś Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą¹⁴⁰. Misją instytucji jest „kształtowanie i podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej wśród Polonii i Polaków żyjących poza granicami kraju”¹⁴¹. Różnorodna działalność ORPEG obejmuje m.in. prowadzenie szkół działających przy polskich placówkach dyplomatycznych czy kierowanie do pracy za granicą nauczycieli, którzy prowadzą zajęcia w placówkach powoływanych przez organizacje polonijne. Poza tym ORPEG zapewnia też wsparcie metodyczne i merytoryczne nauczycieli, organizując liczne szkolenia oraz dostarczając niezbędne podręczniki i materiały dydaktyczne¹⁴².

Z danych publikowanych przez ORPEG wynika, że Polska kierowała nauczycieli do Argentyny od roku szkolnego 2005/2006 i z wyjątkiem lat 2010/2011 oraz 2021/2022 proces ten trwa nieprzerwanie do dziś¹⁴³. W roku szkolnym 2009/2010 pracę w Argentynie podjęło ponadto trzech nauczycieli, a w latach 2017–2018 i 2023–2024 delegowano z ORPEG po dwóch nauczycieli. W większości przypadków kierowani byli oni do szkoły w Wandzie, prowadzonej przez Stowarzyszenie Argentynsko-Polskie „Wanda”. Od roku szkolnego 2016/2017 poza zajęciami z języka polskiego prowadzone jest tam również nauczanie początkowe i edukacja wczesnoszkolna¹⁴⁴. Zwykle nauczyciele podpisują roczny kontrakt, po zakończeniu którego wracają do Polski. Niektórzy jednak realizują swoją misję dłużej, m.in. Krystyna Archutowska, która pracuje w Argentynie od 2016 roku do dziś, najpierw w Wandzie, teraz również w miejscowości Oberá.

¹³⁹ M. Wychódzki, *Wstęp koordynatora Wydziału ds. wspomagania oświaty polonijnej i polskojęzycznej w ORPEG*, w: *Spotkaniem dobrych ludzi. Wspomnienia nauczycieli kierowanych do pracy wśród Polonii i Polaków*, red. S. Chwedorczyk, ORPEG, Warszawa 2018, s. 14.

¹⁴⁰ A. Achtełik, R. Cudak, D. Krzyżyk, J. Mazur, W. Miodunka, B. Niesporek-Szamburska, K. Ożóg, A. Pawłowski, D. Praszałowicz, A. Seretny, R. Szul, A. Tambor, J. Tambor, T. Zgółka, współudź. K. Graboń, M. Smereczniak, *Nauczanie i promocja języka polskiego w świecie. Diagnoza – stan – perspektywy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 47; ORPEG, <https://www.orpeg.pl/o-nas/podstawowe-informacje> (10.08.2024).

¹⁴¹ <https://www.orpeg.pl/o-nas/podstawowe-informacje> (10.08.2024).

¹⁴² Ibidem.

¹⁴³ Informacje na podst. publikacji *Spotkaniem dobrych ludzi...*, s. 22–24; *Spotkaniem dobrych ludzi. Wspomnienia nauczycieli kierowanych do pracy wśród Polonii i Polaków za granicą*, cz. 2, red. M. Zaczek, J. Wójtowicz, M. Muszyńskiej, ORPEG, Warszawa 2022 r., s. 22. W roku szkolnym 2021/2022 ze względu na pandemię Covid-19 do Argentyny nie skierowano nauczyciela.

¹⁴⁴ Dane na podstawie informacji uzyskanych w ORPEG, sierpień 2024 r.

Jak twierdzi, to jej misja i przygoda życiowa, a realizacja nowych projektów i wyzwań daje jej ogromną satysfakcję i sprawia, że czuje się potrzebna¹⁴⁵. Podkreśla, że stara się, by szkoła stała się namiastką polskości w dalekiej Argentynie, dlatego oprócz nauczania języka dużą wagę przywiązuje do świętowania ważnych rocznic państwowych i kościelnych, kultywowania polskich zwyczajów i tradycji. Angażuje również swoich uczniów w różne przedsięwzięcia zarówno te związane z poznaniem polskiej literatury (np.: Narodowe Czytanie, nagrywanie przez uczniów słuchowiska radiowego „Drugi pokój” Z. Herberta, spotkanie poświęcone W. Gombrowiczowi, wieczorki poetyckie, współprowadzenie cotygodniowych audycji radiowych), upamiętnieniem historii przodków (obchody Dnia Polskiego Osadnika)¹⁴⁶, jak i udziałem w konkursach dla Polaków mieszkających za granicą¹⁴⁷. Jeśli chodzi o naukę języka polskiego, to K. Archutowska zauważa, że szczególnie trudna dla uczniów była poprawna polska wymowa:

Już podczas pierwszych zajęć nauki języka można się doskonale zorientować, że poprawne artykułowanie głosek jest dla kursantów nie lada wyczynem. Aparat mowy Argentyńczyków nie jest przystosowany do wymawiania polskich dwuznaków czy choćby miękkich głosek¹⁴⁸.

W roku szkolnym 2023/2024 Krystynę Archutowską skierowano do polskiej szkoły prowadzonej przez Wspólnotę Polską w miejscowości Oberá, gdzie prowadzi zajęcia dla 62 uczniów w bardzo zróżnicowanych grupach wiekowych. Ze sprawozdań umieszczanych systematycznie na profilu grupy Colectividad Polaca de Oberá Misiones wynika, że K. Archutowska jest zaangażowaną animatorką życia polonijnego, inicjuje wiele przedsięwzięć promujących kulturę polską¹⁴⁹. Jedną z najnowszych inicjatyw Związku Polaków w Oberá jest utworzenie Biblioteki im. Wisławy Szymborskiej, co z pewnością przyczyni się do promowania polskiej literatury wśród lokalnej społeczności.

¹⁴⁵ K. Archutowska, *Pozdrowienia z dalekiej Wandy*, w: *Spotkałem dobrych ludzi...*, cz. 2, s. 42.

¹⁴⁶ Dzień Polskiego Osadnika – *Día del Colono Polaco* to argentyńskie święto narodowe obchodzone 8 czerwca, by upamiętnić przybyłych w 1897 r. pierwszych osadników z Polski. Święto zostało ustanowione przez argentyński parlament w grudniu 1995 r., zob. P. Goltz, *Dzień Polskiego Osadnika świętem narodowym w Argentynie*, <https://polonika.pl/polonik-tygodnia/argentina-dzien-osadnika-polskiego> (10.08.2024).

¹⁴⁷ K. Archutowska, *Pozdrowienia z dalekiej Wandy...*, s. 38–41.

¹⁴⁸ Ibidem, s. 37.

¹⁴⁹ Colectividad Polaca, <https://www.facebook.com/colectividadpolaca> (10.08.2024).



41. Siedziba szkoły w Oberá

Rysunek – Rita Reginelli

W Szkole Języka i Kultury Polskiej w Wandzie w roku szkolnym 2023/2024, jako nauczycielka z ORPEG, pracowała też Hanna Jastrzębska, która uczyła języka polskiego dzieci, młodzież i dorosłych, prowadziła zarówno indywidualne lekcje, jak i zajęcia w małych grupach. Spośród 35 uczniów najmłodsza uczennica miała 6 lat, zaś najstarszy uczeń 75 lat. Jak wspomina Jastrzębska, osoby starsze mówią po polsku w stopniu komunikatywnym i przychodzą do szkoły, aby podtrzymać znajomość języka oraz móc kultywować polskie tradycje, natomiast dla dzieci i młodzieży polszczyzna jest już językiem obcym, ponieważ w niewielu domach posługuje się nią na co dzień¹⁵⁰. Przez dziewięć miesięcy pobytu udało jej się również zorganizować wiele wydarzeń integrujących społeczność polonijną. Hanna Jastrzębska z wykształcenia jest plastykiem oraz instruktorem rzemiosła artystycznego, dlatego szczególne interesujące dla uczniów były prowadzone przez nią warsztaty tkackie i rękodzielnicze, m.in. tworzenie tradycyjnych makatek ludowych, wzorów haftu kaszubskiego i kociewskiego, warsztaty rękodzieła ludowego. Trwałym śladem jej obecności w Wandzie jest mural w łowickie koguty

¹⁵⁰ Informacje przeprowadzone na podstawie wywiadu z Hanną Jastrzębską w sierpniu 2024 r.

i kwiaty, i wzory kwiatów kaszubskich, którymi ozdobiła filary i ściany Clubu Social. Należy podkreślić, że podczas pobytu w Argentynie raz w miesiącu prowadziła warsztaty polskiego rękodzieła ludowego w Oberá, a także współpracowała ze stowarzyszeniem PONA oraz Ambasadą Polską w Buenos Aires w organizacji szkoleń z tego zakresu dla nauczycieli w San Justo oraz Maciaszkowie¹⁵¹.

W ramach ORPEG w Argentynie języka polskiego uczyła również Iwona Kurowska, skierowana do pracy w Buenos Aires na rok szkolny 2017/2018, w tym czasie prowadziła też zajęcia w Maciaszkowie. Jej doświadczenia oddają to, o czym wspominają również inni nauczyciele:

Moi uczniowie to bardzo niejednorodna grupa. Są wśród nich potomkowie polskich emigrantów z różnych lat, wśród których niektórzy mówią polskim wyniesionym z domu, często gwarowym, trochę niedzisiejszym, takim jak mówili rodzice lub dziadkowie. Dla nich lekcje języka polskiego mają wartość emocjonalną, są okazją do przeżycia własnej tożsamości i wyrazem patriotyzmu. Ale przede wszystkim są okazją do spotkania i możliwością kontaktu z językiem polskim i kulturą naszego kraju. Wielu z nich jednak nie mówi po polsku wcale i choć próbują nauczyć się języka przodków od lat, potrafią jedynie przedstawić się jednym zdaniem, a i to nie zawsze. Ich trzeba uczyć od podstaw, tak samo jak kolejną grupę „moich studentów”, czyli cudzoziemców. Są w tej grupie Ukraińcy, planujący wyjazd do Polski; jest rodowita Argentynka, studentka kinematografii zafascynowana twórczością Kieślowskiego; jest Peruwianka, pracująca w Ambasadzie; brazylijska żona polskiego dyplomaty. Zwykle są to kobiety. Wszyscy mają bardzo ciekawe losy, skomplikowane historie życia, często pamiętają przełomowe i dramatyczne chwile argentyńskiej wojny domowej. Nie ma wśród nich wielu młodych ludzi¹⁵².

Iwona Kurowska, pisząc o tym, co dla uczniów hispanojęzycznych jest najtrudniejsze wymienia wymowę, rodzaj nijaki oraz polską deklinację¹⁵³. Jako wykształcona polonistka dzieliła się również swoją wiedzą z miejscowymi nauczycielami, współpracując przy organizacji warsztatów z Kazimierzem Warzycą i Teresą Uzarowicz z PONA. To właśnie podczas jej pobytu, po raz pierwszy w Buenos Aires w gościnnych murach Biblioteki im. Ignacego Domeyki, kierowanej od lat przez Martę Bryszewską, odbyła się akcja Narodowego Czytania, podczas której miejscowa Polonia mogła wysłuchać fragmen-

¹⁵¹ Dane zdobyte podczas wywiadu z Hanną Jastrzębską (sierpień 2024) oraz na podstawie informacji, które przesłała autorkom książki.

¹⁵² I. Kurowska, *Argentyńska misja*, w: *Spotkałem dobrych ludzi...*, s. 30.

¹⁵³ Ibidem.

tów *Wesela* Wyspiańskiego¹⁵⁴. Pobyt w Argentynie pozwolił Iwonie Kurowskiej stać się ambasadorką języka polskiego i kultury polskiej, choć w swojej relacji zauważa też, że polskość w Argentynie ogranicza się często jedynie do wymiaru folklorystycznego¹⁵⁵, z czym nam również trudno się nie zgodzić.

Poza kierowaniem nauczycieli języka polskiego do pracy za granicą, misją Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą jest również wspieranie nauczycieli m.in. przez organizację szkoleń metodycznych, zarówno w formie stacjonarnej, jak i online. Z tej oferty korzystają również nauczyciele w Argentynie, podkreślający często, że dzięki temu mogą doskonalić swoje kompetencje. W ramach I Zjazdu Nauczycieli Polonijnych w Buenos Aires (19–21.11.2022) Małgorzata Kamińska oraz Ilona Plewnicka z ORPEG poprowadziły trzydniowe warsztaty *Nowoczesna Edukacja Polonijna*. W spotkaniach poświęconych zagadnieniom gramatycznym oraz prawidłom wymowy polskiej uczestniczyło 31 nauczycieli, którzy mieli również okazję zapoznać się z dwiema publikacjami ORPEG – *Wielcy Polacy, o których powinien usłyszeć świat*¹⁵⁶ oraz *Polskie zwyczaje i tradycje*¹⁵⁷ i możliwością ich wykorzystania w procesie dydaktycznym. W tym czasie odbyło się również Narodowe Czytanie *Ballad i romansów* Adama Mickiewicza¹⁵⁸. Duże znaczenie mają także organizowane przez tę instytucję warsztaty w Polsce. Dla nauczycieli, nie tylko zresztą z Argentyny, jest to okazja, by po raz pierwszy odwiedzić nasz kraj i zetknąć się z żywiołem języka w jego naturalnym środowisku. Ostatnia konferencja – *Nauczyciel Polonijny u źródła* odbyła się 5–13 stycznia 2024 roku i obejmowała wiele tematycznych warsztatów, zwiedzanie Warszawy, a także wizytę w polskiej szkole¹⁵⁹.

Nie sposób wymienić wszystkich działań, które ORPEG od wielu lat prowadzi na rzecz edukacji polonijnej, należy jednak podkreślić, że stanowią one znaczące wsparcie dla osób pracujących w placówkach poza Polską. W rozmowach z nami nauczyciele z Argentyny wielokrotnie powtarzali, że dzięki współpracy z ORPEG mają możliwość

¹⁵⁴ Ibidem, s. 31–34.

¹⁵⁵ Ibidem, s. 41.

¹⁵⁶ A. Borowski, W. Cygan, *Wielcy Polacy, których powinien poznać świat*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2021.

¹⁵⁷ *Polskie zwyczaje i tradycje*, ORPEG, Warszawa 2020.

¹⁵⁸ *Polonijne Centrum Nauczycielskie szkoli nauczycieli w Argentynie i w Niemczech*, <https://www.orpeg.pl/polonijne-centrum-nauczycielskie-ze-szkola-nauczycieli-w-argentynie-i-niemczech> (10.08.2024).

¹⁵⁹ <https://www.orpeg.pl/zakonczyliśmy-konferencje-metodyczna-nauczyciel-polonijny-u-źródła-organizowana-przez-pcn-orpeg>. W ramach tej konferencji miałyśmy przyjemność prowadzić warsztaty z fonetyki oraz leksyki.

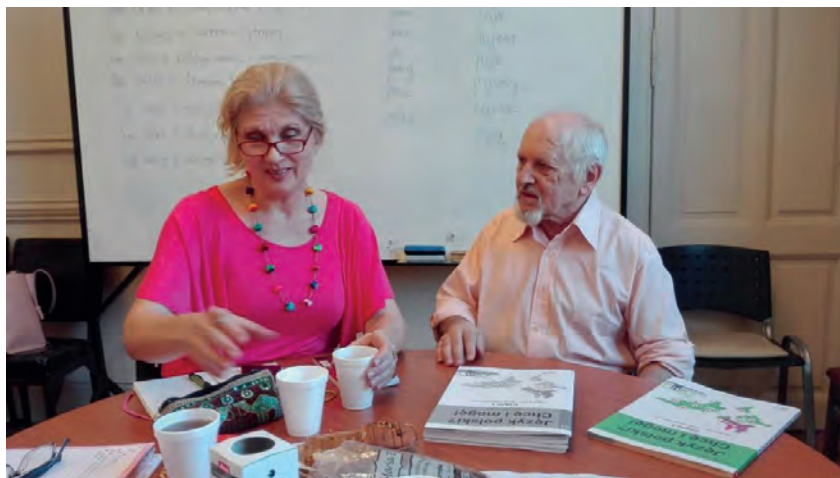
podniesienia kwalifikacji, co wpływa na zwiększenie atrakcyjności i efektywności ich pracy z uczniami.

Jednym z przełomowych momentów dla nauczania języka polskiego w Argentynie było powstanie w 2015 roku Polonijnej Organizacji Nauczycieli w Argentynie (Asociación de Maestros de Polaco en Argentina). Inicjatorem i głównym pomysłodawcą stworzenia organizacji był Kazimierz Warzyca, który dostrzegał konieczność systemowego wsparcia osób nauczających języka polskiego w Argentynie. Wśród nauczycieli nie było bowiem żadnego polonisty, a wielu z nich to osoby z wykształceniem innym niż humanistyczne. Podejmowane we wcześniejszych latach działania, choć bardzo ważne, nie docierały jednak do wszystkich, którzy uczyli języka polskiego. Jak podkreślają nauczyciele, bardzo często zdani byli jedynie na własną intuicję w wyborze odpowiednich metod i sposobów pracy z uczniami. Świadomy tej sytuacji Kazimierz Warzyca wiedział, że jednym z warunków przetrwania języka polskiego w Argentynie jest integracja całego środowiska, rozproszonego na ogromnym terytorium kraju i zapewnienie regularnych szkoleń z zakresu metodyki nauczania.

Idea stworzenia formalnego stowarzyszenia narodziła się podczas pierwszych warsztatów metodycznych w Argentynie, które odbywały się w listopadzie 2015 roku i prowadzone były przez wykładowczynię z Uniwersytetu Śląskiego. Wspierany przez dr hab. Aleksandrę Achtelek Kazimierz Warzyca, rozpoczął pracę nad realizacją tego przedsięwzięcia. W skład grupy założycielskiej weszły ponadto Maria Ciupalska, Maria Zeman, Noelia Szymanowska, Teresa Uzarowicz¹⁶⁰. W opracowanym projekcie statutu PONA, który zaprezentowano na posiedzeniu zarządu Związku Polaków w Argentynie w 2016 roku, określono główne założenia jej funkcjonowania. Wśród celów działalności PONA znalazły się m.in.: stałe doskonalenie językowe i pedagogiczne nauczycieli, przygotowanie materiałów dydaktycznych, bieżąca wymiana informacji i doświadczeń między nauczycielami języka polskiego, współpraca z innymi organizacjami polonijnymi działającymi w Argentynie oraz instytucjami edukacyjnymi z Polski, które z czasem mają prowadzić do większej profesjonalizacji nauczania języka polskiego w tym kraju¹⁶¹.

¹⁶⁰ Zob. m.in.: A. Fernández-Palazzo, T. Uzarowicz, *PONA – uczyć nauczycieli*, w: *¡polski!*, red. J. Piątkowski, Ambasada RP w Buenos Aires, Buenos Aires 2021, s. 42; J. Malejka, *Cykliczne warsztaty metodyczne dla nauczycieli języka polskiego w Argentynie*, „Kwartalnik Polonicum” 2018, nr 28/29, s. 79–83; A. Seniów, *The status of Polish...*, s. 168–169.

¹⁶¹ A. Fernández-Palazzo, T. Uzarowicz, *PONA – uczyć nauczycieli...*



Teresa Uzarowicz i Kazimierz Warzyca – współzałożyciele PONA

Foto – archiwum Teresy Uzarowicz

Zarząd PONA, na czele z jej prezeską Teresą Uzarowicz, przystąpił do wcielenia w życie i realizacji zapisów statutowych. Od tego czasu regularnie odbywają się warsztaty prowadzone przez specjalistów z zakresu glottodydaktyki z polskich uniwersytetów i instytucji.



Nauczyciele polonijni podczas warsztatów metodycznych prowadzonych przez Uniwersytet Śląski

Foto – archiwum PMS



Zebranie nauczycieli PMS w marcu 2024 roku

Foto – archiwum PMS

Należy podkreślić duży wkład i zaangażowanie przedstawicieli Uniwersytetu Śląskiego, którzy w latach 2015–2019 wprowadzali nauczycieli w tajniki kształcenia polonistycznego¹⁶² czy też wsparcie ze strony ORPEG. PONA realizuje również projekty przy współpracy z innymi polskimi instytucjami, m.in. ze Stowarzyszeniem Wspólnota Polska czy Instytutem Rozwoju Języka Polskiego im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, dzięki czemu nauczyciele mają możliwość regularnego doskonalenia swoich kompetencji, a także uczestniczenia w konferencjach i warsztatach, także tych odbywających się w Polsce. Nie bez znaczenia są również starania o pozyskanie nowych materiałów dydaktycznych, w tym podręczników, słowników czy poradników, z których część, w formie elektronicznej, umieszczono na stronie internetowej – i służą już zrzeszonym w PONA nauczycielom¹⁶³. Działanie PONA obejmuje wiele obszarów, nie sposób wyliczyć ich wszystkich w tej publikacji, należy jednak podkreślić, że powstanie organizacji niewątpliwie zaktywizowało środowisko nauczycieli polonijnych i jest poważnym wsparciem w ich pracy.

¹⁶² Byli to m.in.: Aleksandra Achtelik, Agnieszka Madeja, Jolanta Tambor, Danuta Opacka-Walasek, Bernadeta Niesporek-Szamburska, Jagna Malejka, Małgorzata Smereczniak, Marcin Maciołek, Barbara Morcinek-Abramczyk, Justyna Budzik, zob. J. Malejka, *Cykliczne warsztaty...*; <https://www.sjikip.us.edu.pl/pl/projekty/polska-mowi-polakami-wyjazdowe-warsztaty-polonistyczne/argentina> (10.08.2024).

¹⁶³ A. Seniów, *The status of Polish...*; Polonijna Organizacja Nauczycieli w Argentynie, <https://pona.com.ar/pl> (14.08.2024).

Nieco inny charakter ma z kolei inicjatywa pod nazwą „Café Polaco”. Pomysłodawczyniami były Natalia Karasiewicz i Joanna Kaczanowska, które postanowiły stworzyć w Buenos Aires przestrzeń, gdzie mogliby spotykać się wszyscy chcący uczyć się języka polskiego oraz osoby zainteresowane polską kulturą. Jak podaje Natalia Karasiewicz, nazwa przedsięwzięcia nawiązuje do spotkań *Polish Café* organizowanych przez poznańską szkołę językową Polish for You. Inicjatorom pomysłu zależało, by uczestnicy mieli możliwość rozmów po polsku w swobodnej atmosferze, co sprzyja integracji i ułatwia naukę języka.



Logo Café Polaco i Café Polaco dla dzieci

Pierwsze spotkanie, w którym autorki niniejszej publikacji również miały okazję brać udział, odbyło się 16 lipca 2022 roku w Domu Polskim, a zainteresowanie przerosło oczekiwania organizatorek. W marcu 2023 roku projekt rozszerzono również o ofertę skierowaną do dzieci, zajęcia w ramach Café Polaco Junior prowadzą Emilia Ciupalska i Barbara Warzyca. Spotkania dla dorosłych i najmłodszych odbywają się symultanicznie, co sprawia, że rodzice mogą się również w nie zaangażować. Dzięki wsparciu Alicji Tunk z Ambasady RP w Buenos Aires zapewniane są niezbędne pomoce i materiały wykorzystywane podczas zajęć oraz nagrody rzeczowe za udział w organizowanych konkursach. Warto podkreślić, że Café Polaco wykracza poza granice Buenos Aires, a jego twórczynie dzielą się swoim doświadczeniem ze stowarzyszeniami działającymi w innych miejscowościach, m.in. w Córdoba i Santa Fé. Uczestniczą też w wydarzeniu *Semana de la Cultura Polaca* objętym patronatem ambasady, w ramach którego w 2023 roku przygotowały spacer po polskich miejscach w dzielnicy Palermo. Projekt Café Polaco intensywnie się rozwija, a nowatorskie metody integracji nauki i zabawy służą promowaniu języka i kultury polskiej w Argentynie¹⁶⁴.

¹⁶⁴ Informacje na temat podejmowanych inicjatyw uzyskałyśmy dzięki wymianie korespondencji z Natalią Karasiewicz, sierpień 2024 r.



Pierwsze spotkania Café Polaco w lipcu i sierpniu 2022 roku

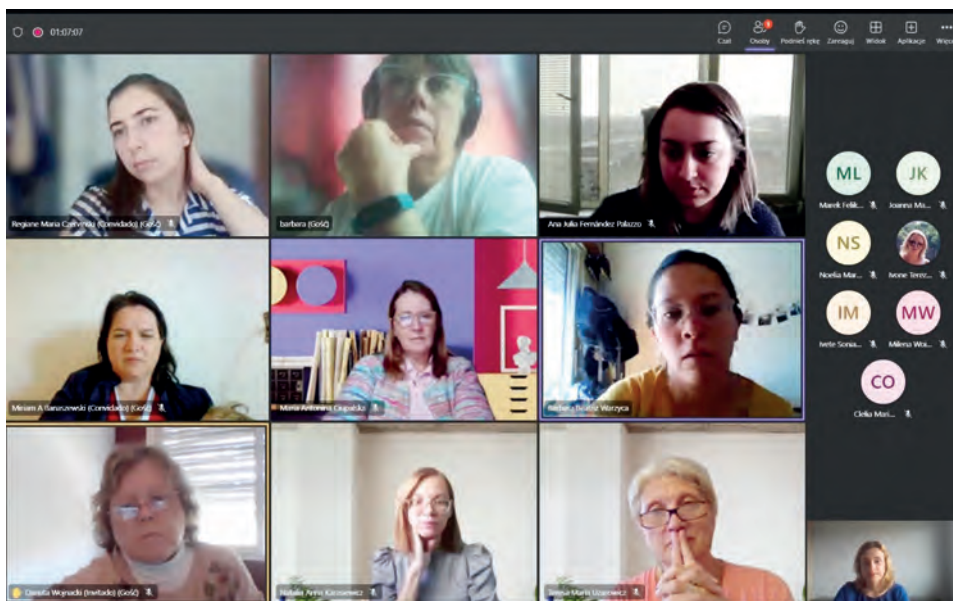
Foto – archiwum Natalii Karasiewicz

Pisząc o najnowszych projektach nauczycieli polonijnych należy wspomnieć również o tym, że w 2023 roku dziewięcioro z nich podjęło roczne studia podyplomowe *Nauczanie języka polskiego jako obcego/drugiego/odziedziczonego* prowadzone w Uniwersytecie Szczecińskim, zaś dwie dodatkowe osoby uczestniczyły w zajęciach w charakterze wolnych słuchaczy. Program studiów obejmował 220 godzin dydaktycznych i został stworzony z uwzględnieniem specyfiki nauczania języka polskiego i potrzeb nauczycieli w krajach Ameryki Południowej. Realizowane w toku studiów przedmioty uwzględniały treści, dzięki którym słuchacze m.in.:

- pogłębili wiedzę glottodydaktyczną,
- udoskonali warsztat dydaktyczny; nabyli umiejętność integrowania w procesie nauczania treści językowych, literackich i kulturowych, a także wykorzystania podczas lekcji technik informacyjno-komunikacyjnych,
- poszerzyli oraz zaktualizowali swoją wiedzę z zakresu m.in.: gramatyki, kultury, stylistyki języka polskiego, literatury, historii i kultury polskiej, a także na temat współczesnej Polski, tym samym udoskonaliły umiejętności funkcjonalnego wykorzystania wiedzy w procesie dydaktycznym,
- zdobyli umiejętności analizy i interpretacji tekstów kultury (literatury, teatru, filmu, muzyki, sztuk plastycznych i audiowizualnych),
- udoskonaliли swoje umiejętności językowe i komunikacyjne (co jest szczególnie ważne w krajach Ameryki Południowej, gdzie języka polskiego uczy wielu nauczycieli, którzy urodzili się i zdobyli formalne wykształcenie poza Polską)¹⁶⁵.

Jako autorki koncepcji tego programu oraz osoby odpowiedzialne za jego realizację staraliśmy się, by zachować odpowiednie proporcje między niezbędnymi treściami teoretycznymi a pokazaniem możliwości zastosowania tej wiedzy w praktyce dydaktycznej. Harmonogram studiów obejmował 18 zjazdów w soboty i niedziele.

¹⁶⁵ Takie założenia sformułowano w ofercie przygotowanej do Ministerstwa Edukacji Narodowej, które finansowało realizację studiów podyplomowych.



Zajęcia w ramach studiów podyplomowych *Nauczanie języka polskiego jako obcego/drugiego/odziedziczonego* prowadzonych w Uniwersytecie Szczecińskim

Foto – Nina Pielacińska

Zajęcia odbywały się zdalnie za pośrednictwem platformy Microsoft Teams, w godzinach dostosowanych do czasu w Ameryce Południowej. Studenci cały czas mieli też dostęp do wszystkich materiałów wykorzystywanych na zajęciach bądź dodatkowych treści proponowanych przez wykładowców. Jak podkreślali nauczyciele, była to dla nich okazja do uporządkowania wiedzy z zakresu gramatyki, literatury i kultury polskiej oraz poznania metod, technik i strategii nauczania języka polskiego jako obcego/drugiego/odziedziczonego¹⁶⁶.

¹⁶⁶ Pisałyśmy na ten temat również na łamach argentyńskiej prasy polonijnej: N. Pielacińska, A. Seniów, *Diplomatura de profesores argentinos en enseñanza del polaco*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 2024, nr 5, s. 15–16.



Wizyta Teresy Uzarowicz i Marii Ciupalskiej na Uniwersytecie Szczecińskim w lipcu 2023 roku

Foto – archiwum Niny Pielacińskiej

Wśród wyzwań, które należy podjąć w najbliższej przyszłości, jest dążenie do zwiększenia wiedzy nauczycieli na temat procedur związanych z egzaminem certyfikującym z języka polskiego. Możliwość uzyskania w przyszłości formalnego potwierdzenia znajomości języka jest czynnikiem motywującym do systematycznej nauki. Dotyczy to głównie młodszych uczniów, którzy chcą znać język polski nie tylko ze względów sentymentalnych, ale również czysto praktycznych, by w przyszłości móc rozpocząć w Polsce studia lub pracę zawodową. W przeszłości podejmowano próby ukierunkowania procesu nauczania zgodnie z wytycznymi Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego¹⁶⁷, jednak, jak wynika z naszego rozpoznania sytuacji, nadal jest w tej kwestii wiele do nadrobienia. Należałoby położyć większy nacisk na to, by nauczyciele zapoznali się ze strukturą egzaminu, wymaganiami i technikami egzaminacyjnymi, przykładowymi

¹⁶⁷ D. Coste, B. North, J. Sheils, J. Trim, *Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie*, tłum. W. Martyniuk, Warszawa 2003; Common European Framework of Reference for Languages: Learning, teaching, assessment – Companion volume, 2020, <https://rm.coe.int/common-european-framework-of-reference-for-languages-learning-teaching/16809ea0d4> (15.08.2024); W. Martyniuk, *ESOKJ 2020: nowy, zmodernizowany europejski system opisu kształcenia językowego*, „Postscriptum Polonistyczne” 2021, nr 28, s. 1–18.

zadaniami, a także znali sposoby ewaluacji, co pozwoliłoby im skutecznie przygotować słuchaczy do uzyskania certyfikatu językowego.

Przyszłość nauczania języka polskiego w Argentynie zależy od zapewnienia odpowiedniej liczby nauczycieli w poszczególnych ośrodkach. Obecnie zdecydowana większość z nich przekroczyła 60 rok życia i jak podkreślają, mają obawy, czy w kolejnych latach znajdą się ich następcy. Dotyczy to szczególnie ośrodków położonych w odległych od Buenos Aires prowincjach, gdzie już teraz brakuje nauczycieli. Przygotowanie nowej kadry, chcącej kontynuować to zadanie, jest dlatego najważniejszym wyzwaniem, przed którym stoi środowisko nauczycieli języka polskiego.

2. Sylwetki współczesnych nauczycieli polonijnych

W tej części prezentujemy biogramy nauczycieli, które powstały dzięki informacjom od nich samych. Naszym celem było przede wszystkim ukazanie, co wpłynęło na podjęcie decyzji o tym, że zostali nauczycielami języka polskiego w Argentynie oraz jak wyglądała ich droga do tej działalności. I mimo że biogramy nie mają jednolitej struktury, ponieważ nauczyciele stawiali akcenty na różne wydarzenia w swoich losach, to można na podstawie zgromadzonego materiału wyciągnąć kilka wniosków uogólniających na temat życia Polaków w Argentynie oraz warunków, w jakich odbywa się edukacja polonijna.

Zgromadzone historie odzwierciedlają troskę o zachowanie polskości w rodzinach emigrantów. To, co łączy biografie wielu nauczycieli, to losy ich dziadków i rodziców, którzy przybyli do Argentyny w latach 20. i 30. XX wieku w poszukiwaniu godnego życia bądź znaleźli się tu z powodu sytuacji politycznej w Europie po zakończeniu II wojny światowej¹. W biogramach powtarzają się informacje o wysiedleniu z rodzinnych majątków, uwięzieniu w sowieckich łagrach, dołączeniu do 2. Korpusu gen. Andersa, a także o wojennej tułaczce przez trzy kontynenty – od ZSRR poprzez m.in. Iran, Palestynę, Egipt, Włochy do Wielkiej Brytanii². Niemożność powrotu do Polski i trudne warunki życia w powojennej Europie spowodowały, że wielu z nich zdecydowało się na emigrację do Argentyny, która jako jeden z nielicznych wówczas krajów była otwarta na przybyś z Europy³. Mimo że w tym odległym kraju rozpoczęli zupełnie nowy rozdział swojego

¹ Zob. odniesienia do literatury przedmiotu we Wstępie.

² N. Davies, *Szlak nadziei. Armia Andersa. Marsz przez trzy kontynenty*, Rosikon press, Warszawa 2015.

³ Por. m.in. J. Żak, *Nie walczyli dla siebie. Powojenna odyseja 2. Korpusu Polskiego*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2014, s. 55.

życia, to tęsknota za opuszczoną ojczyzną i rodzinnymi stronami sprawiły, że nigdy nie zapomnieli o Polsce i miłość do niej przekazywali swoim dzieciom oraz wnukom. Jak podkreślają nauczyciele, to właśnie wspomnienia wspólnego czytania polskiej literatury czy opowieści o przeszłości rodziców i dziadków stały u podstaw ich decyzji o nauczaniu języka polskiego. W relacjach powtarzają się te same słowa – *korzenie, więź, spuścizna*. Polskość traktują zatem jako dziedzictwo, a przekazanie go kolejnym pokoleniom jako obowiązek. Choć w większości urodzili się już w nowym kraju, to polszczyzna była dla nich pierwszym językiem. W domach rodzinnych mówiło się tylko po polsku, kultywowano polskie tradycje i zwyczaje. W wielu przypadkach język hiszpański był dla dzieci emigrantów językiem drugim, nauczyli się go dopiero po rozpoczęciu edukacji w argentyńskich szkołach.

Namiastką polskości, w oddalonej o tysiące kilometrów od ojczyzny Argentynie, były liczne organizacje i stowarzyszenia polonijne, których działalność w znacznym stopniu wpłynęła na ukształtowanie się systemu wartości i postaw życiowych nauczycieli. Szczególne znaczenie miały szkoły sobotnie zrzeszone w PMS czy szkoła im. Tysiąclecia w Martín Coronado prowadzona przez oo. franciszkanów, gdzie uczono nie tylko języka polskiego, ale też geografii, historii i religii⁴. To właśnie edukacja w polonijnych placówkach pozwalała wzbogacić wiedzę o kraju rodziców i często była pierwszym krokiem na drodze do nauczania języka polskiego. Jak wspominają bowiem nauczyciele, podejmowali się realizacji tej misji między innymi dlatego, że zapotrzebowanie na naukę języka było duże i trzeba było wspomóc dotychczasowych pedagogów. W relacjach wielokrotnie powtarzają się również informacje o takich inicjatywach jak kolonie letnie w La Granja czy polonijne harcerstwo. Nie bez znaczenia były też liczne uroczystości organizowane przez Związek Polaków w Argentynie, zarówno w Buenos Aires, jak i innych ośrodkach. Niemal wszyscy nauczyciele angażowali się w te działania, zarówno w czasach dzieciństwa, jako uczniowie, jak i w kolejnych latach już jako współorganizatorzy polonijnych wydarzeń. Należy także zauważyć, że nauczanie języka polskiego w Argentynie silnie zintegrowane było, i jest nadal, z wiedzą o historii i kulturze polskiej, a lekcjom języka często towarzyszyło przygotowanie uczniów do występów na okolicznościowych akademiach, podczas których recytowali polskie wiersze czy tańczyli tradycyjne polskie tańce ludowe.

⁴ Por. m.in. A.H. Wróbel, *Z historii szkolnictwa polonijnego w Argentynie*, „Studia Polonijne” 1983, nr 7, s. 341–351; A.H. Wróbel, O.K. Bochnak, *Szkolnictwo polskie w Argentynie i wychowanie w polskich szkołach*, „Zeszyty Naukowe. Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie” 2015, nr 3, s. 275–285.

Nauczaniem języka polskiego w Argentynie zajmują się osoby, dla których jest to dodatkowa aktywność, prowadzona obok działalności zawodowej. Są to ludzie reprezentujący różne profesje, m.in. lekarze, architekci, prawnicy, dziennikarze, nauczyciele różnych specjalności, nie ma wśród nich jednak żadnego polonisty. Wielu z nich przez lata pracy nie miało formalnego wykształcenia w zakresie nauczania języka. Jak sami podkreślali, niejednokrotnie musieli mierzyć się z dylematami, jak przekazać uczniom zawilości polskiej gramatyki czy jak nauczyć polskiej ortografii. O sytuacji nauczycieli języka polskiego w Argentynie tak w 2008 roku pisał Kazimierz Warzyca:

Potrzebni są **nauczyciele**, którzy nie tylko znają język polski, ale potrafią uczyć dzieci, które przesiąknięte są miejscową kulturą i kulturą współczesnej cywilizacji globalnej. Nauczyciele potrafiący uczyć dzieci, które na tę naukę często nie mają zupełnie ochoty. Nauczyciele, którzy uczą z zamiłowania, nauczyciele pracujący cały tydzień zarobkowo, mający mnóstwo problemów z utrzymaniem własnej rodziny i ponadto w sobotę posiadający jeszcze tyle energii, aby wziąć na siebie odpowiedzialność nauczania dzieci w polskiej szkole. Czy są jeszcze tacy ludzie w naszych ośrodkach polonijnych w Argentynie? Tak, są. Ale potrzebne są kursy doszkalające naszych nauczycieli⁵.

Od tego czasu sytuacja nieco się zmieniła. Przełomowym momentem, o czym przeczytamy w wielu biogramach, było powstanie Polonijnej Organizacji Nauczycieli w Argentynie w 2015 roku. Organizacja zrzesza rozproszonych po całym kraju nauczycieli, daje poczucie wspólnoty, ale przede wszystkim umożliwia regularne spotkania, podczas których mają oni okazję dzielić się swoimi doświadczeniami i szukać wspólnych, skutecznych rozwiązań. Udział w cyklicznych warsztatach metodycznych, które prowadzą polscy specjaliści z zakresu glottodydaktyki dostarcza niezbędnej wiedzy na temat sposobu prowadzenia zajęć. Ważnym krokiem w kierunku profesjonalizacji nauczania było uczestnictwo w konferencjach metodycznych organizowanych przez polskie instytucje, a także ukończenie rocznych studiów podyplomowych w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego/drugiego/odziedziczonego w Uniwersytecie Szczecińskim.

Nauczyciele zwracają uwagę również na zmianę statusu polszczyzny. Dziś dla większości uczniów polszczyzna jest już językiem obcym. Osoby z trzeciego, czwartego i kolejnych pokoleń potomków Polaków to dzieci z rodzin mieszanych, a w domach

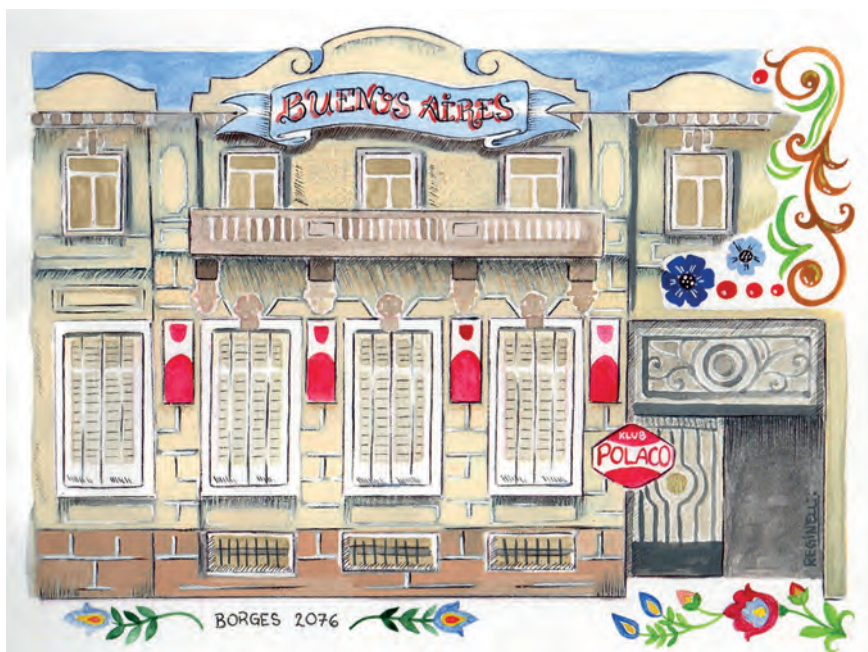
⁵ K. Warzyca, *Rola Polskiej Macierzy Szkolnej w Polonii Argentyńskiej*, s. 1–11, niepublikowany raport z działalności PMS z 15.08.2008 r. znajdujący się w archiwum autora. Dokument został udostępniony przez córkę – Barbarę Beatriz Warzycę, s. 9.

na co dzień nie mówi się już po polsku⁶. Wymaga to zatem innego sposobu uczenia i stosowania metod oraz materiałów przeznaczonych do nauczania języka polskiego jako obcego, tym bardziej, że wśród uczniów są też Argentyńczycy, którzy ze znajomością języka polskiego wiążą nadzieje na zdobycie dodatkowych kwalifikacji.

Prezentowane w tej części książki sylwetki nauczycieli, mimo że odzwierciedlają indywidualne losy każdego z nich, oddają obraz edukacji polonijnej w Argentynie nie tylko w ostatnich latach, ale również w przeszłości.

⁶ Por. A. Seniów, *The status of Polish in the Polish community in Argentina. A historical and contemporary perspective*, w: *Polish as a heritage language around the world. Selected diaspora communities*, red. P. Romanowski, A. Seretny, Routledge, Taylor & Francis Group, London–New York 2025, s. 156–172.

Buenos Aires i okolice



Siedziba Domu Polskiego w Buenos Aires

Rysunek – Rita Reginelli

Maria Teresa Kunysz Barnat

Miejsce i data urodzenia

Tel Awiw (Izrael), 13.05.1944 rok



Maria Teresa Kunysz Barnat urodziła się w 1944 roku w Tel Awiwie, na terenach ówczesnej Palestyny (obecnie Izrael). Pochodzi z polskiej rodziny chłopskiej. Jej matka – Monika Barnat Ślęzak pracowała jako gospodyni, zaś ojciec – Teofil Czesław Kunysz, był kierowcą i rolnikiem. Dziadkowie ze strony matki – Antonina Ślęzak oraz Jan Barnat – osiedlili się w Malawie w okolicach Rzeszowa. Rodzice ojca – Róża Reius oraz Józef Kunysz mieszkali w Zalesiu, również w rejonie Rzeszowa. Dziadek Jan służył jako pułkownik w wojsku austriackim, ale w podczas I wojny światowej walczył o niepodległość Polski, zaś dziadek Józef był właścicielem firmy transportowej.

Maria Teresa ma dwóch braci – Krzysztofa Antoniego Kunysza, urodzonego w 1947 roku w Tel Awiwie, żonatego z Krystyną Kuleszą, oraz Wincentego Józefa Kunysza, najmłodszego, urodzonego w 1948 roku w Buenos Aires, żonatego z Amelią Barros. Krzysztof, były profesor muzyki na Uniwersytecie w La Plata, ma czterech synów, zaś Wincenty, emerytowany dentysta – jednego. Niestety, żadne z dzieci nie zna języka polskiego.

Rodzice Marii Teresy poznali się w 1939 roku, jednak zaraz po ślubie zostali wywiezieni na Syberię do obwodu archangielskiego, gdzie urodziła się najstarsza siostra Marii Teresy – Urszula. W 1941 roku ojciec dołączył do tworzącej się armii generała Andersa i wyjechał do Egiptu, mama do Palestyny, zaś babcia i brat matki zostali ewakuowani do Afryki, do polskiego klasztoru w Tanzanii. Niestety ze względu na zły stan zdrowia, spowodowany warunkami życia i trudami podróży, w drodze do Kazachstanu zmarła dwuletnia siostra Urszula. Po wojnie rodzice wraz Marią Teresą oraz jej młodszym bratem przedostali się do Anglii, gdzie mieszkali do 1948 roku, kiedy to podjęli decyzję

o przeprowadzce do Argentyny. W następnych latach dołączyła do nich babcia i wuj Antoni. W domu Marii Teresy rozmawiano wyłącznie po polsku, a jej rodzina mocno ceniła wartość nauki i językowego dziedzictwa.

W Argentynie Maria Teresa kontynuowała edukację w szkole w Domu Polskim w Buenos Aires, gdzie rozwijała swoje umiejętności językowe. Regularnie uczestniczyła w zajęciach, a także brała udział w organizacji przedstawień teatralnych, koncertów chóru oraz wydarzeń kulturalnych, co miało, według niej, ważne znaczenie dla utrzymania polskiej tożsamości wśród młodych pokoleń. Dzięki bibliotece im. Ignacego Domeyki możliwe było czytanie polskich książek, głównie utworów Henryka Sienkiewicza i Adama Mickiewicza. Szczególną rolę w utrzymaniu polskości odegrała matka, która dbała o to, by w domu zawsze mówiono i czytano po polsku. Maria Teresa wspomina, że nie miała problemów z nauką języka hiszpańskiego, ale czasem popełniała błędy w składni, stosując choćby zaimek zwrotny w innym miejscu niż w języku hiszpańskim. Gdy nauczycielka wezwała matkę do szkoły, dopytując, dlaczego w domu dzieci używają obcego języka, ta odpowiedziała, że nie zmieni sposobu ich wychowania i dzieci zawsze będą mówić w domu w języku ojczystym, a jeśli mylą się w hiszpańskim, to niech szkoła zadaje więcej ćwiczeń i tekstów do czytania.

Po ukończeniu nauki w szkole, Maria Teresa podjęła studia medyczne. Przez 43 lata pracowała jako lekarz neurochirurg, ale równocześnie rozwijała swoje pasje muzyczne. Ma tytuł instrumentalistki, więc była też nauczycielką teorii muzyki, solfeżu, kontrapunktu oraz gry na fortepianie. Pomimo życia w hiszpańskojęzycznym kraju, regularnie rozmawiała telefonicznie z matką po polsku i czytała polskie książki, które przesyłane były przez rodzinę z kraju.

W 1993 roku została poproszona przez gromadę harcerską z kościoła polskiego Matki Boskiej Częstochowskiej w miejscowości Ezpeleta o to, by poprowadzić zajęcia dla grupy wyjeżdżającej do Polski. Przyjęła to wyzwanie, szczególnie naciskała na poprawną wymowę, co przyniosło znakomite rezultaty. Jej uczniowie zostali w Polsce pochwaleni za piękną polszczyznę.

W 2017 roku zaangażowała się w działalność Centrum Kultury Polskiej Jana Pawła II w La Plata. W związku z tym, że nikt już tam nie mówił po polsku, zdecydowała się stworzyć własną szkołę „Maleńka Polska”, a dzięki uprzejmości władz kościelnych udostępniono na jej działalność dwie sale lekcyjne przy katedrze. Placówka funkcjonuje do dziś, a w czasie pandemii lekcje prowadzone były online, co pozwoliło na objęcie

edukacją uczniów z całej Argentyny oraz Meksyku. Maria Teresa dodaje, że wśród uczniów są także osoby, które nie miały wcześniej związków z Polską, a zaczynają naukę języka, ponieważ planują tam wyjechać na stałe.

Mimo licznych wyzwań, Maria Teresa podejmuje starania na rzecz powrotu do organizowania teatrów dziecięcych oraz innych form aktywności kulturalnej. Zauważa, że dzieci uwielbiają występować, a ich matki chętnie oglądają takie wydarzenia. Pragnie stworzyć przestrzeń, gdzie dzieci polskiego pochodzenia mogłyby rozwijać swoje umiejętności językowe i aktorskie. Niestety, brak własnej siedziby stanowi poważną przeszkodę w realizacji tych planów, ale pozostaje nadzieja, że w przyszłości uda się pokonać te trudności i wspólnie z innymi nauczycielami stworzyć zaplecze, które pozwoli na organizowanie różnorodnych zajęć.

Maria Teresa nigdy nie odwiedziła Polski, ale dzięki nowoczesnym technologiom utrzymuje stały kontakt z rodziną w kraju. Zawsze podkreśla, że jej dusza była, jest i będzie polska, a to szczególnie ważne w przypadku powojennych losów tzw. osób bez ojczyzny. Jak zaznacza, urodziła się w Izraelu, który wówczas nie był jeszcze państwem, Palestyna należała do Anglii, ale matka nie była Angielką, więc też nie miała prawa do obywatelstwa. Po ukończeniu 18 lat przyjęła zatem obywatelstwo argentyńskie. Maria Teresa porównuje swe losy do życia Fryderyka Chopina, który również nigdy nie wrócił do swojego kraju. Jej marzeniem jest, aby polskie dziedzictwo było nadal żywe w sercach potomków polskich imigrantów.

Barbara Maria Biskupski

Miejsce i data urodzenia

Vicente López, Buenos Aires (Argentyna)

9.12.1958 rok



Barbara Biskupski urodziła się w 1958 roku w Vicente López, w prowincji Buenos Aires w Argentynie, w rodzinie o polskich korzeniach. Jej ojciec, Zenon, przyszedł na świat w 1914 roku w Łukowie. Rodzina pochodziła z powiatu kieleckiego, ale po I wojnie światowej osiedliła się w Lublinie, gdzie Zenon ukończył szkołę jako technik budowlany. Rozpoczął pracę na kolei w Warszawie, ale po wybuchu II wojny światowej został wywieziony na Syberię. Następnie, jako ochotnik, wstąpił do 2. Korpusu Generała Andersa i znalazł się w elitarnej grupie Cichociemnych. Niestety, pierwsza żona ojca zginęła tragicznie w czasie wojny podczas eksplozji pociągu z ładunkami wybuchowymi. Ich syn, brat Barbary z pierwszego małżeństwa ojca, został wówczas z dziadkami w Polsce. W obawie przed aresztowaniem po wojnie, ojciec musiał uciekać z kraju, a jego droga prowadziła najpierw do Egiptu, później do Włoch, aż w końcu został ewakuowany do Anglii.

Matka Barbary, Elżbieta Kostecka, wywodzi się z krakowskiej rodziny Morbitzerów. W czasie II wojny światowej, podczas gdy jej ojciec zmuszony był uciekać przed niemiecką okupacją, mieszkała wraz z matką i młodszym bratem Rafałem w Krakowie. W 1944 roku, gdy zmarła babcia, rodzina podjęła decyzję o ucieczce z kraju. Po zakończeniu działań wojennych, rodzina opuściła Polskę, aby połączyć się z ojcem. Spotkali się w Ankonie, a następnie wspólnie przybyli do Anglii, gdzie Elżbieta poznała w obozie dla uchodźców swego przyszłego męża – Zenona. Pobrali się w 1947 roku, a wiosną 1948 roku emigrowali do Argentyny, gdzie rozpoczęli nowe życie.

W nowym kraju na świat przyszły ich trzy córki – Anna w 1951 roku, Teresa w 1953 roku oraz najmłodsza Barbara w 1958 roku. W dzieciństwie Barbara uczęszczała do Polskiej Szkoły Tysiąclecia w Martín Coronado, gdzie przez 7 lat zdobywała wiedzę z zakresu języka polskiego oraz kultury. Następnie zakończyła naukę w pięcioletnim gimnazjum ogólnokształcącym, po czym kontynuowała edukację, uzyskując kwalifikacje przewodnika turystycznego. W wieku 18 lat dołączyła do zespołu folklorystycznego „Nasz Balet”, w którym tańczyła podczas akademii patriotycznych oraz festiwali, promując przy tym polski folklor w Argentynie. Po 4 latach działalności w zespole, doznała kontuzji kolana, co wymagało przeprowadzenia operacji i ostatecznie niestety zakończyło jej karierę taneczną.

Rodzina Barbary zawsze utrzymywała korespondencyjny kontakt z krewnymi w Polsce. Poza listami otrzymywali też paczki, w których znajdowały się polskie książki oraz upominki od prababci oraz ciotek. Po przejściu ojca na emeryturę, rodzicom w 1980 roku udało się zorganizować wyjazd do Polski. W tej sentymentalnej podróży towarzyszyła im 21-letnia wówczas Barbara. Wspomina, że najbardziej wzruszającym momentem było spotkanie ojca z synem po 40 latach rozłąki oraz wspólne Święta Bożego Narodzenia spędzone w Krakowie. Był to pierwszy i ostatni raz, gdy rodzice odwiedzili ojczyznę. Trudności w organizacji wyjazdu do kraju przodków oraz obowiązki rodzinne w Argentynie spowodowały, że Barbara kolejny raz do Polski przyjechała dopiero w 2016 roku. Okazją ku temu było otrzymanie przez nią oraz jej siostry polskiego obywatelstwa, co postanowiły uczcić spotkaniem z mieszkającym w kraju pierwszym synem ojca. W sierpniu 2016 roku cała czwórka objęła się po raz pierwszy na lotnisku w Krakowie, była to symboliczna chwila jednocząca rodzeństwo.

W 1981 roku Barbara wyszła za mąż za Argentyńczyka i urodziła czworo dzieci: Mikołaja, Wandę, Andreę i Jana. W domu mówiło się głównie po hiszpańsku, dlatego dzieci nie nauczyły się języka polskiego. Po śmierci matki, z którą zawsze rozmawiała po polsku, postanowiła działać, by nie zapomnieć o swoim dziedzictwie kulturowym. Mimo braku wykształcenia pedagogicznego, widząc rosnące zapotrzebowanie na nauczycieli języka polskiego, podjęła się tego zadania.

W latach 2015–2019 uczestniczyła w warsztatach zorganizowanych przez Uniwersytet Śląski, których temat dotyczył prezentacji metod nauczania języka polskiego jako obcego. Dwukrotnie uczestniczyła też w szkoleniach odbywających się w Polsce – w 2019 roku brała udział w trzytygodniowym kursie organizowanym przez Wspólnotę Polską, a w styczniu 2024 roku w konferencji metodycznej ORPEG „Nauczyciel polonijny

u źródła”. Dzięki zdobytej wiedzy, od 9 lat prowadzi lekcje stacjonarnie, a od pandemii Covid-19 zaczęła uczyć w formie zdalnej. Obecnie zajęcia odbywają się głównie w formie online, z wyjątkiem lekcji dla dzieci organizowanych w Domu Polskim w Buenos Aires.

Sposób, w jaki Barbara podchodzi do języka polskiego, odzwierciedla to, jak sama się go uczyła. Pamięta, że w dzieciństwie mama czytała jej polskie książki, śpiewała oraz opowiadała o Polsce, dlatego te metody stosuje również w pracy ze swoimi uczniami. Z kolei udział w harcerstwie i obozach letnich pozwoliło jej na głębsze zaznajomienie się z polską historią i kulturą, co też stara się wprowadzać na swoich lekcjach. Barbara łączy zatem nauczanie języka, treści gramatyczne z wiedzą na temat historii, tradycji i geografii Polski. Mimo że praca z dziećmi, które mają coraz słabszy kontakt z językiem polskim w domach, nie należy do zadań najłatwiejszych, to jest to jej pasją, przynosi satysfakcję i radość, zwłaszcza, gdy widzi postępy swoich uczniów. W związku ze swoimi zawodowymi kwalifikacjami czasami oprowadza po Buenos Aires polskich turystów, co jest dla niej dodatkową okazją do rozmów w języku ojczystym.

Marta Andrea Bławdziewicz

Miejsce i data urodzenia

Buenos Aires (Argentyna), 11.02.1960 rok



Marta Bławdziewicz urodziła się w 1960 roku w Buenos Aires. Jest córką Andreja Bławdziewicza i Zofii Marii Teresy Ciecierskiej. Andrej pochodził z miejscowości Kaszubińce, a Zofia z Mińska Mazowieckiego. Rodzice Marty byli bardzo daleko spokrewnieni i znali się jeszcze przed wojną. Ojciec studiował na Politechnice Gdańskiej, a następnie został pilotem RAF-u. Matka, podając się za pół-Francuzkę, pół-Polkę, uniknęła deportacji na Syberię, uciekając z Polski przez Odessę i Marsylię do Londynu. Tam rodzice pobrali się, a w 1947 roku wyjechali do Buenos Aires, korzystając z przyjaznej polityki migracyjnej prezydenta Juana Domingo Perona. W związku z sytuacją polityczną nie mogli bowiem po wojnie powrócić do Polski.

Od trzeciego roku życia Marta uczęszczała do przedszkola prowadzonego przez polskie zakonnice w Belgrano, dzielnicy Buenos Aires (dziś jest to Szkoła im. św. Maksymiliana Kolbego). Jej dalsza edukacja przebiegała w dwujęzycznej szkole St. Margaret's School w Buenos Aires, gdzie oprócz języka angielskiego i hiszpańskiego poznała także francuski. Ukończyła studia na Uniwersytecie del Salvador w Buenos Aires w zakresie nauczania tłumaczeń i języka angielskiego.

Od 1978 roku pracowała jako nauczycielka języka angielskiego w szkołach dwujęzycznych na poziomie podstawowym. Przygotowywała uczniów do międzynarodowych egzaminów, takich jak ISE, First Certificate oraz International Baccalaureate (IB). Pełniła ponadto funkcję koordynatorki języka angielskiego w Southern International School, gdzie zajmowała się edukacją dzieci w wieku od 3 do 8 lat. Przez 10 lat zajmowała się nauczaniem za pomocą technik dramatycznych i metody storytellingu. Dzięki

współpracy z British Council, prowadziła kursy metodyczne na uniwersytetach w Niemczech, Chile i Kolumbii, skupiające się na nauczaniu języka poprzez opowieści. Publikowała prace na temat storytellingu i narracji ustnej, co przyczyniło się do popularyzacji tej metody w nauczaniu języka angielskiego. W ramach projektu „English in Action” współpracowała z urzędem miasta Buenos Aires, ucząc języka angielskiego w specjalistycznych placówkach edukacyjnych, takich jak szkoły domowe i szpitalne. Przez 3 lata pełniła funkcję koordynatorki tego projektu. Marta jest członkinią Międzynarodowej Sieci Opowiadaczy (International Storytelling Network), Stowarzyszenia Nauczycieli Angielskiego w Argentynie (APIBA) oraz członkinią Polonijnej Organizacji Nauczycieli w Argentynie (PONA). W 2018 roku przeszła na emeryturę, ale nadal angażuje się w edukację, oferując prywatne lekcje języka angielskiego dla dzieci z różnymi trudnościami.

W domu rodzinnym Marty mówiło się wyłącznie po polsku, ponieważ jej rodzice nigdy nie opanowali dobrze języka hiszpańskiego. Rodzinne spotkania były wzbogacane opowieściami wojennymi, poezją i rozmowami w rodzimym języku. Marta jednak nie nauczyła się pisać ani czytać po polsku, ponieważ rodzice nie chcieli jej wysyłać na obozy i spotkania polonijne. Matka Marty chciała zapewnić dziecku wszechstronne wykształcenie i wychować ją w duchu kosmopolityzmu, dlatego nie dążyła do integracji ze społecznością polonijną, która według niej zbyt głęboko pielęgnowała nostalgię za Polską. Po śmierci matki w 2018 roku Marta uświadomiła sobie, że nie ma z kim rozmawiać po polsku. Intensywnie uczyła się czytać, aby móc odwiedzić kraj przodków i samodzielnie zapoznać się z dokumentami dotyczącymi historii rodziny.

Od 2019 roku Marta brała udział w wydarzeniach organizowanych przez PONA, m.in. w „Narodowym Czytaniu”. W czasie pandemii uczestniczyła w licznych kursach online organizowanych przez uniwersytety polskie, które obejmowały historię, kulturę i język polski. Choć nie ma rodziny w Polsce, od 2019 roku odwiedziła kraj trzykrotnie, korzystając z możliwości uczestnictwa w programach stypendialnych, takich jak „Liderstwo dla Nauczycieli Języka Polskiego” w Krakowie oraz programy organizowane przez IPN.

Marta mówi płynnie po polsku, ciągle doskonali swoje umiejętności językowe, jednak ze względu na brak umiejętności pisania nie czuje się na tyle kompetentna, aby uczyć tego języka. Angażuje się więc głównie w prace na rzecz kultywowania polskich tradycji w środowisku polonijnym. Jako doświadczona nauczycielka języka angielskiego pozytywnie ocenia jakość polskich podręczników do nauki języka i zauważa ich znaczenie w efektywnym nauczaniu.

Jolanta Sadkowska Carretto

Miejsce i data urodzenia

Warszawa (Polska), 5.10.1939 rok



Jolanta Sadkowska Carretto urodziła się w 1939 roku w Warszawie. Jej matka – Wanda Sadkowska z Ciesielskich i ojciec – Piotr Paweł Sadkowski byli warszawiakami od kilku pokoleń. Ojciec służył w armii generała Andersa, gdzie w Batalionie Łączności nr 11 pełnił rolę instruktora komunikacji alfabetem Morse’a, a po wojnie pracował w oświacie, ucząc języka angielskiego. Już jako niemowlę Jolanta doświadczyła okrucieństwa wojny. W pierwszych miesiącach walk, dom, w którym mieszkała, został zbombardowany, a babcia ledwo uszła z życiem z zasypanej gruzami piwnicy. Rodzina została pozbawiona dachu nad głową i środków do życia, ponieważ zakład kamieniarski dziadka i sklep prababci Matyldy Bessler również w czasie wojny zarekwirowano. Pomimo tych tragicznych okoliczności rodzinie udało się przetrwać. Dziadek otrzymał mieszkanie oraz pracę w fabryce, matka też z czasem zatrudniła się w zakładzie futrzarskim. Nieletni bracia matki zostali wysłani do pracy przymusowej w Niemczech. Dramatyczne chwile nastąpiły jednak w czasie Powstania Warszawskiego, które Jolanta wspomina następującymi słowami:

Kiedy w 1944 roku wybuchło powstanie, moja mama wraz z babcią udały się na Pragę na Bazar Różycy, pozostawiając mnie w domu z dziadkiem. Tego dnia wszystkie mosty nad Wisłą zostały zbombardowane, a one nie miały jak wrócić na drugi brzeg. Przez cały rok nie miałam z nimi kontaktu. Tamtego dnia z płonącej Warszawy wyruszyły karawany mieszkańców, a my zostaliśmy ewakuowani do obozu w Pruszkowie, maszerując w świetle płonących wokół nas domów. Dziadek, mimo choroby sercowej, niósł mnie na barana, trzymając mocno przy sobie. Pożary otaczały nas z każdej strony,

a strach unosił się w powietrzu. Z Pruszkowa trafiliśmy na wieś, gdzie nie zostaliśmy dobrze przyjęci – oznaczało to dla gospodarzy obowiązek wykarmienia dwóch dodatkowych osób. Dziadek był bardzo chory i leżał w łóżku, a ja, jako czteroletnie dziecko, przez cały rok czuwałam skulona obok i opiekowałam się nim. Dzień po jego śmierci odnalazł mnie Czerwony Krzyż. W dniu, w którym mama z babcią wróciły, miałam być oddana do sierocińca – miałam szczęście, że tak się nie stało.

W 1946 roku ojciec Jolanty zorganizował ucieczkę rodziny z Polski poprzez tzw. zieloną granicę. Trasa prowadziła przez Pilzno w dawnej Czechosłowacji, Austrię, przez Alpy, aż do Włoch, do Portu San Giorgio nad Adriatykiem. We Włoszech zamieszkali przez pewien czas w willi włoskiej markizy. Jolanta wspomina, że rezydencja była malowniczo usytuowana, otoczona polami tulipanów z jednej strony oraz polami uprawnymi i domami służby z drugiej. Kolejnym etapem wędrówki była Anglia, gdzie umieszczono ich w obozie demobilizacyjnym, gdzie ojciec Jolanty uzyskał stopień porucznika i pełnił funkcję głównego tłumacza z języka angielskiego. W 1949 roku rodzina wyruszyła z Southampton na pokładzie statku „Brazil Star” do Argentyny, kontynuując swoją podróż ku nowemu życiu na obczyźnie. Buenos Aires przyjęło ich deszczowym, mglistym dniem.

Jolanta zaczęła naukę w państwowej szkole podstawowej i zaliczyła od razu kilka klas, dzięki wcześniejszym doświadczeniom edukacyjnym w Anglii, gdzie uczęszczała do szkoły prowadzonej przez siostry zakonne, które prowadziły nauczanie zarówno po polsku, jak i po angielsku. Następnie kontynuowała naukę w szkole handlowej w San Isidro oraz w liceum ogólnokształcącym na kierunku pedagogicznym, uzyskując dyplom nauczycielki. Rodzina przeprowadziła się na południe Buenos Aires, gdzie w Lomas de Zamora rodzice kupili dom. Jolanta rozpoczęła wkrótce studia farmaceutyczne na Uniwersytecie w Buenos Aires. Jednocześnie pracowała w bibliotece uniwersyteckiej, dzięki czemu miała dostęp do niezbędnych książek i materiałów. Po ukończeniu studiów pracowała w różnych aptekach oraz w szpitalu Rivadavia, gdzie realizowała staż jako technik farmacji.

Mimo pobytu w obcym kraju zawsze czuła związek z polską kulturą i tradycją. Kontakt z argentyńską rzeczywistością był dla niej wyzwaniem. Dostrzegała jej atrakcyjność i barwność, ale niełatwo było od razu przyzwyczaić się do różnic społecznych i obyczajowych. Szybko natomiast zintegrowała się z polską diasporą w Buenos Aires. Jej rodzice nawiązali znajomości w tym środowisku, często odwiedzali Dom Polski. Jolanta zaangażowała się w działania Polskiej Macierzy Szkolnej (PMS), jeździła też na obozy w góry

Córdoba. Tam, od dzieciństwa aż po lata nastoletnie, zdobywała wiedzę z zakresu języka polskiego, historii oraz literatury. Rodzina uczestniczyła w polskich nabożeństwach w kościele przy ulicy Mansilla, gdzie przez niemal 60 lat msze odprawiał ks. Ksawery Solecki.

Dla całej rodziny Sadkowskich wielkie znaczenie miała literatura. Ojciec przekazał córce miłość zarówno do polskich, jak i angielskich pisarzy. W rodzinnym księgozbiore znajdowały się dzieła klasyków literatury polskiej, a także wydania paryskiej „Kultury”. Matka Jolanty, pracowała w Bibliotece im. Ignacego Domeyki, dzięki czemu miała okazję brać udział w licznych spotkaniach z udziałem intelektualistów i twórców polonijnych, wśród których był m.in. Witold Gombrowicz. Wydarzenia te, organizowane z myślą o polskich emigrantach, stanowiły forum, gdzie można było wymieniać się poglądami, dyskutować, ale przede wszystkim utrzymywać kontakt z polską literaturą i kulturą, nawet będąc poza granicami ojczyzny. Z czasem, pracę w Bibliotece im. Domeyki podjęła również Jolanta. To właśnie tam zaczęła uczyć języka polskiego, prowadząc zajęcia dla osób, które nie mówiły po polsku. Byli to zarówno Argentyńczycy polskiego pochodzenia, Anglicy, Polacy żydowskiego pochodzenia oraz wielu innych zainteresowanych kulturą polską.

Jako członkini Kółka Literackiego „Metafora”, pod kierownictwem Ireny Nawrot organizowała wydarzenia literackie i teatralne, poświęcone takim twórcom, jak: Sławomir Mrożek, Witold Gombrowicz, Czesław Miłosz oraz Ryszard Kapuściński. Zaangażowanie i pasja pozwoliły jej zintegrować środowisko miłośników literatury. Stara się także aktualizować swoją wiedzę na temat ojczyzny, dlatego kilkunastokrotnie odwiedzała Polskę. Zwiedziła kraj bardzo dokładnie, jak wspomina, odwiedziła nawet Leśniczówkę Pranie, miejsce poświęcone pamięci ukochanego poety Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

Historia Jolanty to przykład nieugiętej woli przetrwania i dążenia do zachowania tożsamości wbrew wyrokom historii. Mimo życia na emigracji, nieprzerwanie pielęgnowała swoją polskość, łącząc ją z życiem w nowej ojczyźnie. Przez dekady działania w środowisku polonijnym była wierna wartościom, które wyniosła z rodzinnej Warszawy, a kolejnym pokoleniom pokazywała piękno polskiej kultury.

Maria Emilia Vera Ciupalska

Miejsce i data urodzenia

Buenos Aires (Argentyna), 3.11.1993 rok

Maria Emilia Ciupalska urodziła się w 1993 roku w Buenos Aires, w rodzinie o hiszpańskich i polskich korzeniach. Jej dziadek, Stanisław Ciupalski, był członkiem Armii Krajowej w Batalionie Zośka i uczestniczył w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie uzyskał tytuł magistra inżyniera mechanika na Politechnice Łódzkiej, a za wybitne osiągnięcia w dziedzinie poligrafii otrzymał m.in. Złoty Krzyż Zasługi. Był jednym z założycieli Wydziału Poligrafii na Politechnice Warszawskiej i autorem podręczników do dziś wykorzystywanych przez studentów. Babcia Gustawa ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Jej prace były wystawiane m.in. w warszawskiej Zachęcie. Stanisław Ciupalski w 1969 roku pojechał na kontrakt do Argentyny, gdzie podjął prace nad projektem mechanizacji i budowy drukarni w Editorial Atlantida w Buenos Aires. Matka Marii Emilii, urodziła się w Polsce, ale studia na Wydziale Architektury i Urbanistyki ukończyła na Uniwersytecie Buenos Aires, po czym podjęła pracę w jednym z najbardziej renomowanych biur projektowych w Argentynie, SEPPRA. Zawsze aktywnie angażowała się w działalność polonijną, a jako młoda architektka uczestniczyła w rozbudowie Polskiego Domu Spokojnej Starości w Martín Coronado. Obecnie pełni funkcję prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej oraz lektorki języka polskiego. Ojciec Marii Emilii – Roberto, pracuje w znanej agencji morskiej



jako dyrektor administracyjny. Choć zna jedynie podstawy języka polskiego, to w pełni rozumie wszystko, co się mówi, dlatego nie da się ukryć przed nim żadnych tajemnic.

Dla Marii Emilii język polski, tradycje oraz historia Polski to filary jej tożsamości. W domu dziadków nie tylko mówiono po polsku, ale też wspólnie z wnukami oglądano filmy i słuchano polskich bajek. Szczególnym czasem były wakacje, które cała rodzina spędzała w domu letniskowym dziadków w miejscowości La Granja na terenie prowincji Córdoba. Była to okazja, by całkowicie zanurzyć się w polskość, śpiewać polskie piosenki, przyrządzać tradycyjne potrawy i słuchać rodzinnych opowieści. Emilia pierwszy raz w Polsce była jako nastolatka, z mamą zwiedzała Warszawę – miasto jej młodości. Podczas drugiej podróży wraz z braćmi odwiedzała miejsca, które były związane z historią jej dziadków, dzięki czemu lepiej mogła zrozumieć, gdzie są jej korzenie. Ostatni raz była w Polsce w styczniu 2024 roku, kiedy w Warszawie odbywały się warsztaty organizowane przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG) pod nazwą „Nauczyciel Polonijny u Źródła”, w których brała udział.

Obecnie studiuje medycynę na Uniwersytecie „Fundación Barcelo”. Należy również do Stowarzyszenia Studentów Polskich w Argentynie, którego działalność ma na celu przybliżenie wiedzy o Polsce młodzieży polonijnej. Od 2022 roku jest nauczycielką języka polskiego, prowadzi zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży, współorganizuje też spotkania w ramach inicjatywy Café Polaco. Doświadczenie zdobyte podczas licznych kursów i warsztatów metodycznych pomaga jej w codziennej pracy z uczniami. Jest aktywną członkinią PONA oraz Polskiej Macierzy Szkolnej w Buenos Aires. Od najmłodszych lat związana jest też z Zespołem Polskiego Tańca Ludowego „Nasz Balet”. Jak sama podkreśla, główną motywacją do nauczania jest jej głęboka miłość do Polski oraz języka i historii tego kraju. Pragnie przekazywać swoim uczniom wiedzę oraz szacunek do kultury polskiej, ponieważ wie, że to umacnia poczucie tożsamości wśród argentyńskiej Polonii.

Maria Ciupalska

Miejsce i data urodzenia

Warszawa (Polska), 15.01.1959 rok



Maria Ciupalska urodziła się w 1959 roku w Warszawie, na Powiślu. Wychowywała się w środowisku o silnych polskich korzeniach i tradycjach. W dzieciństwie mieszkała wraz z rodzicami i braćmi przy ulicy 3 Maja, a widok na centrum Warszawy z okien mieszkania trwale zapisał się w jej wspomnieniach.

Jej ojciec Stanisław był wybitnym inżynierem i wychowankiem Liceum i Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie. W 1942 roku zdał maturę na tajnych kompletach, następnie rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej. Uczestniczył w Powstaniu Warszawskim jako członek Batalionu Zośka. Po wojnie kontynuował edukację na Wydziale Mechanicznym w Łodzi, uzyskując w 1948 roku tytuł magistra inżyniera mechanika ze specjalnością poligrafia. Brał udział w tworzeniu Wydziału Poligraficznego na Politechnice Warszawskiej, był również autorem licznych książek i artykułów z zakresu tej dziedziny. W 1969 roku wyjechał do Argentyny na kontrakt z firmą Editorial Atlántida, aby zająć się projektem mechanizacji i budowy nowej drukarni w Buenos Aires. Matka Marii, Gustawa Ciupalska z domu Dyło, pochodziła z Nakła nad Notecią i była jedną z czternaściorga dzieci w rodzinie. Po ukończeniu szkoły średniej, podjęła studia plastyczne w Poznaniu, kontynuowała je na tajnych kompletach podczas okupacji, a następnie w 1949 roku ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, zdobywając dyplom plastyka-tkacza. W swojej twórczości łączyła motywy związane z polską oraz argentyńską kulturą. Zarówno w rodzinie matki, jak i ojca byli powstańcy, wojskowi, politycy, artyści oraz wykładowcy, którzy aktywnie uczestniczyli w walkach o wolność i niepodległość Polski. Przynależność do wspólnoty rzymskokatolickiej wzmacniała poczucie obowiązku wobec ojczyzny.

W marcu 1971 roku do pracującego w Buenos Aires, ojca dołączyła rodzina. Maria miała wówczas 12 lat i po tygodniu pobytu w stolicy Argentyny rodzice zapisali ją do lokalnej szkoły podstawowej. Swoją pierwszy dzień w nowej placówce tak wspomina:

W szkole popłakałam się, bo nie mogłam się porozumieć. Było pełno dzieci, które chciały ze mną rozmawiać. Cały czas coś do mnie mówiły, a ja kompletnie ich nie rozumiałam. Odpowiadałam: – *No comprendo, no entiendo!* To był mój pierwszy dzień w argentyńskiej szkole.

Pomimo początkowych trudności, szybko nauczyła się języka hiszpańskiego. Z perspektywy rodziców, jakość edukacji w państwowej szkole okazała się jednak niezadowalająca, co skłoniło ich do zapisania córki do prywatnego liceum Divino Corazón w dzielnicy Palermo, gdzie Maria zdała maturę. Kolejnym etapem edukacji były studia na Wydziale Architektury i Urbanistyki Uniwersytetu Buenos Aires, które ukończyła w 1983 roku, zdobywając tytuł magistra inżyniera architekta. Następnie rozpoczęła pracę w renomowanym biurze architektonicznym SEPRA w Buenos Aires. Uczestniczyła w realizacji wielu projektów, takich jak budowa hoteli Hilton i Postacarreteras oraz osiedli mieszkaniowych w Tigre i San Isidro. W 1987 roku została zaproszona do Zarządu Związku Polaków, a rok później ojcowie franciszkanie z Maciaszkowa poprosili ją o opracowanie planów rozbudowy Domu Spokojnej Starości w Pablo Podestá. Po przygotowaniu projektu architektonicznego przez 4 lata *pro bono* nadzorowała budowę, przyczyniając się tym samym do realizacji tego przedsięwzięcia.

Maria wspomina, że w domu rodzinnym zawsze dbano o zachowanie języka polskiego. Rodzice czytali dzieciom literaturę polską, zachęcali do pisania wypracowań w języku ojczystym. Kontakt z polszczyzną utrzymywano również dzięki regularnej korespondencji z koleżankami i ciotkami mieszkającymi w Polsce. Pozwoliło to nie tylko na utrzymanie biegłości w języku, ale i na zachowanie polskiej tożsamości kulturowej. Przez wiele lat Maria była aktywną członkinią Chóru Fryderyka Chopina – miała zaszczyt występować m.in. przed Papieżem Janem Pawłem II podczas jego wizyty w Argentynie. Przez 8 lat pełniła również funkcję sekretarza w zarządzie Zespołu Pieśni i Tańca Nasz Balet. W 2016 roku wzięła udział w utworzeniu Polonijnej Organizacji Nauczycieli w Argentynie (PONA), w której obecnie pełni rolę wiceprezesa. W maju 2023 roku została wybrana na prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej w Argentynie, podejmując działania mające na celu organizację nauki języka polskiego dla dzieci i młodzieży. Dzięki współpracy z Ambasadą RP w Buenos Aires udało się m.in. kupić nowe wyposażenie

sali dla najmłodszych uczniów. W ramach swojej działalności Maria organizuje liczne wydarzenia kulturalne, takie jak Kaziuki, Akademię z okazji Dnia Konstytucji 3 Maja, Dzień Rodzinny oraz zakończenie roku szkolnego.

Przygoda Marii z nauczaniem języka polskiego rozpoczęła się w 2016 roku podczas warsztatów dla nauczycieli organizowanych przez Szkołę Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego. Pierwsze lekcje prowadziła w 2017 roku w Stowarzyszeniu Ogniska Polskiego w Buenos Aires, co z czasem przekształciło się w regularne nauczanie w Domu Polskim, obecnie także w formie online. Maria stara się cały czas aktualizować wiedzę i chętnie naucza języka ojczystego. Na pytanie o motywację odpowiada:

Dlaczego uczyć? Udzielam się w środowisku polskim od lat i widzę, jak język polski powoli zamiera wśród Polonii argentyńskiej. Na samym początku zaczęłam przekazywać język moim dzieciom, a z czasem zdałam sobie sprawę, że mam taką potrzebę jako Polka, aby przekazać go innym. Starałam się jak najlepiej przygotować, zwłaszcza, że język polski jest bardzo trudny. Ukończyłam kilkanaście kursów, a także uczestniczyłam w warsztatach językowych dotyczących historii, tradycji oraz innych tematów.

W 2023 roku Maria ukończyła Studia Podyplomowe nauczanie języka polskiego jako obcego/drugiego/odziedziczonego na Uniwersytecie Szczecińskim, co dodatkowo poszerzyło jej kompetencje pedagogiczne.

Mąż Marii, Roberto, jest Argentyńczykiem, a jego rodzice pochodzą z hiszpańskiej wyspy Majorka. Para ma troje dzieci: córkę Emilię oraz dwóch synów, Gabriela i Juliana. Od najmłodszych lat dzieci uczestniczyły w zajęciach organizowanych w Domu Polskim w Buenos Aires, uczyły się języka polskiego w szkółce Polskiej Macierzy Szkolnej oraz brały udział w lekcjach tańca w Balciku. Obecnie, jako dorośli, tańczą w zespole „Nasz Balet”. Córka Emilia podjęła się nauczania języka polskiego dzieci i młodzieży w Domu Polskim, a synowie wciąż kontynuują naukę języka pod kierunkiem matki.

Maria jest aktywną członkinią społeczności polonijnej w Argentynie, nieustannie angażuje się w działania mające na celu pielęgnowanie kultury i języka polskiego. Dzięki determinacji oraz wieloletniemu doświadczeniu z sukcesem organizuje zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży, wspierając tym samym ich kontakt z językiem i tradycjami przodków. Aktywnie działa zarówno w środowisku polonijnym, jak i argentyńskim. Stara się łączyć oba kręgi kulturowe, wierzy bowiem, że to prowadzi do wzajemnego zrozumienia i zbliżenia. Jej zaangażowanie oraz wszechstronna działalność mają znaczący wpływ na utrzymywanie polskiej tożsamości wśród argentyńskiej Polonii.

Arkadiusz Władysław Gajdzicki

Miejsce i data urodzenia

Nowy Dwór Mazowiecki (Polska)

13.05.1989 rok



Arkadiusz Gajdzicki urodził się w Nowym Dworze Mazowieckim i wychował w małej miejscowości Leoncin. Pochodzi z rodziny o silnych tradycjach pracowniczych – jego matka jest krawcową, a ojciec budowląncem. Już w dzieciństwie ojciec zainspirował go do nauki języka angielskiego, co przerodziło się w pasję do języków obcych. Jak podkreśla, ta wczesna fascynacja językami obcymi ukształtowała jego późniejsze życie zawodowe i osobiste, gdyż dzięki temu poznał swą przyszłą żonę i wyemigrował do Argentyny.

Ukończył szkołę podstawową oraz gimnazjum w Leoncinie w szkole im. Jana Pawła II. Kontynuował edukację w Zespole Szkół Poligraficznych, zaś po ukończeniu szkoły średniej podjął studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, gdzie rozwijał swoje zainteresowania sportem i edukacją fizyczną.

Już w młodości czuł powołanie do pracy nauczyciela. Jak przyznaje, mogło to być związane z dorastaniem w dużej rodzinie i tym, że musiał opiekować się czterema młodszymi siostrami i wieloma kuzynami. Po osiedleniu się w Buenos Aires brał udział w wielu kursach metodycznych z zakresu nauczania języka polskiego jako obcego, organizowanych przez Polonijną Organizację Nauczycieli w Argentynie (PONA) we współpracy z Ambasadą RP, Domem Polskim i Uniwersytetem Śląskim.

Gdy dowiedział się, że zostanie ojcem, postanowił rozwijać swoje kompetencje nauczycielskie, by jak najlepiej przygotować córkę do nauki języka polskiego. Dzięki tej decyzji, od 2015 roku naucza języka polskiego. Czerpie ogromną radość i satysfakcję z możliwości

przekazywania wiedzy o języku ojczystym i jego kulturze. W związku z tym, że do 23. roku życia mieszkał i kształcił się w Polsce, może dzielić się z uczniami wiedzą, zdobytą w kraju. Aby pielęgnować język ojczysty, regularnie rozmawia z rodziną za pomocą komunikatorów internetowych. Współpracuje także z Polonią w Argentynie, organizując różne wydarzenia kulturalne i edukacyjne, które promują polskie tradycje. Z córką Emilią zaś regularnie czytają polskie książki, artykuły prasowe, wspólnie oglądają filmy, seriale i bajki, a także słuchają polskiej muzyki. Zależy mu na tym, aby Emilia miała kontakt z polskością, dlatego mimo trudności logistycznych, co piątek pokonuje ona dystans dwoma autobusami, aby uczestniczyć w lekcjach języka polskiego. Arkadiusz stara się jak najczęściej odwiedzać Polskę, choć z różnych względów jest to możliwe jedynie raz na kilka lat. Jego córka jeszcze nigdy nie miała okazji odwiedzić kraju swojego taty, ale wspólnie planują to zmienić w najbliższej przyszłości.

Podkreśla, że nauczyciele języka polskiego w Argentynie muszą się mierzyć z różnymi wyzwaniami, wśród których wymienia m.in. brak systematyczności uczniów oraz ograniczony kontakt z językiem polskim poza lekcjami. Pokonanie tych trudności wymaga stosowania innowacyjnych metod nauczania i ciągłego motywowania uczniów. Jest zaangażowanym nauczycielem, który z pasją przekazuje wiedzę o języku i kulturze kolejnym pokoleniom polonijnym w Argentynie.

Joanna Marta Kaczanowska

Miejsce i data urodzenia

Kraków (Polska), 13.05.1987 rok



Joanna Kaczanowska urodziła się w 1987 roku w Krakowie, gdzie do dziś mieszka jej najbliższa rodzina – siostra bliźniaczka oraz rodzice. Tata jest rodowitym krakowianinem, mama zaś pochodzi z Ostrowca Świętokrzyskiego, ale po ukończeniu studiów filologicznych związała się z tym miastem na stałe. Joanna jest jedyną osobą, która zdecydowała się na emigrację i zamieszkała na innym kontynencie.

Studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie najpierw zdobyła tytuł licencjata w zakresie kulturoznawstwa ze specjalizacją w mediteraneistyce, a następnie tytuł magistra w zakresie etnologii i antropologii kulturowej. W trakcie studiów odbyła kilka podróży naukowych i prowadziła badania terenowe w takich krajach jak Ukraina, Białoruś, Serbia, Czechy i Hiszpania. Zainteresowania folklorem i kulturą innych krajów skłoniły ją do dalszego rozwoju, dlatego nauczyła się języka hiszpańskiego, który od zawsze się jej podobał. Dzięki programowi Erasmus wyjechała na wymianę studencką na uniwersytet w Granadzie. Decyzja, by studiować w Hiszpanii nie była przypadkowa, od dawna pasjonował ją bowiem fenomen flamenco. Odbyła też praktyki w Muzeum Tańca Flamenco Cristina Hoyos w Sewilli, gdzie prowadziła badania do swojej pracy magisterskiej, poświęconej niematerialnemu dziedzictwu kulturowemu, ze szczególnym uwzględnieniem flamenco. Po obronie pracy magisterskiej realizowała staż w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, w Dziale Folkloru i Tradycji Krakowa. Wkrótce po nim postanowiła poznać inne hiszpańskojęzyczne kraje. Wybór Argentyny także nie był przypadkowy i wiązał się z jej drugą pasją, czyli górami. Chęć zobaczenia monumentalnych formacji górskich, takich jak Fitz Roy czy Aconcagua sprawiły, że 11 lutego 2015 roku

wylądowała w Buenos Aires z zamiarem spędzenia tu dwóch miesięcy, jednak zafascynowana argentyńską kulturą i gościnnością mieszkańców postanowiła zostać na dłużej. Wtedy także dostrzegła, że mimo umiejętności komunikowania się po hiszpańsku, język z Półwyspu Iberyjskiego poważnie różni się od tego z Argentyny. W konsekwencji miała wrażenie, jakby zaczynała naukę od nowa.

Swoją przygodę z nauczaniem języka polskiego rozpoczęła 8 lat temu, a wśród jej uczniów były głównie osoby hiszpańskojęzyczne. Obecnie prowadzi lekcje w Domu Polskim w Buenos Aires oraz w trybie zdalnym. Dodatkowo, angażowała się w działalność edukacyjną w Instytucie Lenguas Vivas w Mar del Plata oraz w Stowarzyszeniu Polaków w San Justo. Podczas pracy miała okazję poznać historie swoich uczniów, których przodkowie wyemigrowali z Polski. To doświadczenie umożliwiło jej poznanie losów Polonii argentyńskiej, a także zrozumienie jej wpływu na współczesne pokolenia. Żywe opowieści, które przekazywali uczniowie, zastąpiły „suche fakty, daty, opisy książkowe”, ukazując emocjonalną głębię i osobiste konteksty doświadczeń imigracyjnych. Na prośbę rodzin uczniów tłumaczy też dzienniki i pamiętniki emigrantów przybyłych do Argentyny w latach 1920–1980. Wspomnienia dotyczą głównie codziennego życia przodków, ich korespondencji z rodziną w Polsce. Te wzruszające historie czyta się jednym tchem, ukazują bowiem zarówno triumfy, jak i osobiste tragedie tych, którzy dziesiątki lat temu zmuszeni byli opuścić ojczyznę. Joanna wie, że odczytane po latach dokumenty pozwalają jej podopiecznym odkryć swoje korzenie.

Wśród jej uczniów znajdują się nie tylko osoby polskiego pochodzenia, ale również ci, którzy zainteresowali się polską kulturą dzięki podróżom czy pasji do języków obcych. Są to ludzie ciekawi świata i otwarci na różnorodność kulturową. Zauważa, że osoby, które mówią już biegle w kilku językach, chcą teraz poznać jakiś zupełnie inny i bardziej egzotyczny język.

W 2022 roku wspólnie z Natalią Karasiewicz, założyły projekt „Café Polaco Buenos Aires”. Projekt zakłada cykliczne spotkania edukacyjne, podczas których uczestnicy przyswajają język polski w formie zabawy oraz odkrywają polskie tradycje i kulturę. Projekt spotkał się z dużym zainteresowaniem, co skłoniło organizatorki do utworzenia wspólnie z innymi nauczycielkami „Café Polaco Junior”, skierowanego do dzieci.

Joanna uczestniczy w warsztatach i kursach dla nauczycieli języka polskiego organizowanych przez różne instytucje w Polsce i Argentynie. W 2023 roku ukończyła studia podyplomowe z zakresu nauczania języka polskiego jako obcego na Uniwersytecie

Szczecińskim. Poza nauczaniem języka polskiego zajmuje się także oprowadzaniem turystów po Buenos Aires oraz współpracuje z teatrem przy realizacji scenografii i oświetlenia.

Chciałaby przybliżyć swoim uczniom współczesny obraz Polski, dlatego często odwołuje się do własnych doświadczeń, dba jednak o zachowanie pamięci o przeszłości. Jej praca to nie tylko nauczanie języka, lecz również sposób na promowanie polskiego dziedzictwa kulturowego i współczesnej Polski w kontekście międzynarodowym.



Siedziba szkoły w Quilmes

Rysunek – Rita Reginelli

Natalia Anna Karasiewicz

Miejsce i data urodzenia

Toruń (Polska), 15.04.1986 rok



Natalia Karasiewicz urodziła się w 1986 roku w Toruniu. Wychowała się w domu, gdzie silne więzi rodzinne oraz patriotyzm były fundamentem codziennego życia. Pradziadek, Kazimierz Karasiewicz, był powstańcem wielkopolskim oraz uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej. Opowieści o jego odwadze i determinacji w walce o wolność Polski były obecne w rodzinnych wspomnieniach, które od dzieciństwa kształtowały postawę Natalii. Jej ojciec – Czesław, od zawsze angażował się w lokalne inicjatywy społeczne, zaś matka – Anna, dbała o dobrą atmosferę domowego ogniska. Dzięki nim Natalia nauczyła się, jak ważne jest pielęgnowanie więzi oraz pamięć o patriotyzmie przodków.

W 2005 roku ukończyła IX Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu w klasie o profilu humanistyczno-plastycznym. Następnie w latach 2005–2010 studiowała na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, wybierając jako specjalizację rzeźbę i działania przestrzenne. W trakcie studiów oraz po ich ukończeniu zajmowała się konserwacją i renowacją zabytków.

W 2013 roku podjęła spontaniczną decyzję o emigracji do Argentyny. Pragnąc rozpocząć nowy etap w życiu, kupiła bilet w jedną stronę i wyjechała do poznanego dwa lata wcześniej chłopaka, Sergia. Związek ten, przekształcił się w poważniejszą relację i ostatecznie zakończył się małżeństwem. Para osiedliła się w Quilmes, rodzinnym mieście Sergia, oddalonym o 24 km od Buenos Aires.

Wyjazd do Argentyny oznaczał dla niej nie tylko przeprowadzkę do nowego kraju, ale także początek wyzwań oraz nowych doświadczeń, do których należała m.in. nauka

języka hiszpańskiego. Wtedy zdała sobie sprawę, że dotychczasowe sposoby nauki języków obcych nie sprawdzają się w rzeczywistości. Lekcje z książek nie przygotowały jej do prawdziwych wyzwań związanych z komunikowaniem się z innymi. Codzienne sytuacje, takie jak zakupy czy rozmowy z miejscowymi, były trudne i nie ułatwiały funkcjonowania w nowej przestrzeni. Szybko zrozumiała, że znajomość podstawowych fraz to za mało. Argentyńczycy, znani z ciekawości i otwartości, często zadawali pytania typu „De dónde sos?” (Skąd jesteś?), co zachęcało do dalszej nauki. Życzliwość i zainteresowanie jej historią były dodatkową motywacją do pogłębienia umiejętności językowych. W efekcie każda wizyta w sklepie stawała się szansą na rozmowę ze sprzedawcami, a spotkania z lokalnymi mieszkańcami były okazją do poznawania argentyńskiej kultury i zwyczajów.

W tym nowym otoczeniu Natalia założyła rodzinę, urodziła dwoje dzieci – Maię oraz Emanuela. Pomimo znacznej odległości dzielącej ich od Polski stara się zapewnić dzieciom wychowanie, które łączy elementy obu kultur. Jako Polka żyjąca w Argentynie, poszukiwała skutecznych metod umożliwiających utrzymanie więzi z kulturą i językiem polskim. W odpowiedzi na to wyzwanie, wprowadziła metodę OPOL (One Person, One Language), czyli „jeden rodzic – jeden język”, w ramach której każdy z rodziców komunikuje się z dziećmi w swoim ojczystym języku. Ta strategia okazała się naturalnym i efektywnym sposobem na wprowadzenie dwujęzyczności w domu.

W 2024 roku, po 5 latach od ostatniej wizyty, rodzina odwiedziła Polskę. Dzieci miały okazję lepiej poznać swoich dziadków oraz nawiązać nowe przyjaźnie. Natalia była pozytywnie zaskoczona ich zdolnością do swobodnej komunikacji w języku polskim, z łatwością integrowały się z polską rodziną i rówieśnikami. Wychowanie dzieci na emigracji, zwłaszcza w kraju tak odległym od Polski jak Argentyna, stanowi jednak wyzwanie. Natalia podkreśla, że niekiedy odczuwa osamotnienie, ponieważ tylko ona prowadzi z nimi rozmowy w języku polskim, mają więc ograniczone możliwości codziennych interakcji z innymi Polakami. Bardzo wysokie koszty biletów lotniczych powodują, że okazje na częste podróże do kraju i zwiększenie częstotliwości kontaktów z rodziną są stosunkowo rzadkie.

W 2015 roku dołączyła do grupy „Ogniwo”, zrzeszającej artystów polskiego pochodzenia mieszkających w Argentynie. W ramach tej działalności jej prace prezentowane były na dwóch wystawach – „Kaleidoscopio” (2015 r.) oraz „Reflejos de Vistula” (2017 r.).

Po kilku latach pobytu w Argentynie Natalia zauważyła, że żyje tu wiele osób, które ze względu na swoje pochodzenie chcą posługiwać się językiem polskim, jest on bowiem dla nich kluczem do poznania korzeni i tożsamości. W 2020 roku zaczęła dlatego uczyć języka polskiego. Na początku oferowała indywidualne, stacjonarne lekcje bezpłatnie, co pozwoliło jej zdobyć pierwsze doświadczenia oraz lepiej zrozumieć oczekiwania i motywacje uczniów. I choć nie miała formalnego przygotowania pedagogicznego, to zajęcia przynosiły efekty, bo oprócz gramatyki i słownictwa wprowadzała również elementy aktualnej wiedzy o Polsce i jej mieszkańcach. Jako native speaker szczególną uwagę zwracała na fonetykę, dbała, by jej uczniowie od początku opanowali poprawną wymowę. W 2021 roku dołączyła do organizacji PONA, a w 2022 roku została członkinią jej zarządu, dzięki czemu mogła rozwijać swoje umiejętności pedagogiczne i podnosić kwalifikacje. W 2023 roku ukończyła na Uniwersytecie Szczecińskim studia podyplomowe w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego, drugiego i odziedziczonego. Po latach nauczania zauważyła jednak, że brak stałego kontaktu uczniów z Polską ogranicza możliwości praktykowania języka poza formalnymi zajęciami. Taka sytuacja często prowadzi do braku systematyczności lub zniechęcenia i w konsekwencji do rezygnacji z nauki. Aby przeciwdziałać tym wyzwaniom, od lipca 2022 roku, we współpracy z Joanną Kaczanowską, współorganizuje „Café Polaco Buenos Aires”. To inicjatywa, której celem jest stworzenie przestrzeni do rozmów w języku polskim, skierowana zarówno do przedstawicieli Polonii argentyńskiej, jak i lokalnej społeczności zainteresowanej nauką języka polskiego. Spotkania odbywają się raz w miesiącu w „Domu Polskim” przy ul. Borges 2076 w Buenos Aires. Uczestnicy mają okazję do wymiany doświadczeń, udziału w konkursach wiedzy o Polsce oraz zabawach językowych, co służy wzmocnieniu umiejętności komunikacyjnych i pozwala stosować język w praktyce.

Natalia jest ponadto pomysłodawczynią projektu „Bądź jak... Sé como...”, którego celem jest prezentacja historii polskojęzycznych mieszkańców Argentyny, uczestniczących w życiu polonijnym, a także inspirujących innych swoją postawą. W ramach przedsięwzięcia zaplanowano przeprowadzenie wywiadów z 11 osobami, a ich wypowiedzi są regularnie publikowane na stronie Círculo Cultural Polones: <https://circulopolones.com.ar>. Materiały zamieszczane są w dwóch językach – hiszpańskim i polskim, a także w specjalnych wersjach dostosowanych do poziomów A1–B1, z dodatkowymi zadaniami do tekstu. Takie podejście umożliwia naukę języka polskiego szerokiemu gronu odbiorców, ponieważ treści są dostosowane do różnych poziomów zaawansowania i potrzeb uczących się. Wywiady pokazują poza tym, jakie korzyści mogą wiązać się ze znajomością

języka polskiego. Projekt jest realizowany wspólnie z Honorio Szelagowskim, dziennikarzem odpowiedzialnym za wywiady, oraz z Joanną Kaczanowską, która zajmuje się korektą polskich tekstów.

We wrześniu 2022 roku Natalia założyła przy Ośrodku Harcerskim „Polską Szkołę w Quilmes”, która jest zarejestrowana w bazie szkół polonijnych ORPEG pod numerem ID 9785. W trakcie pracy w tej placówce dostrzegła, że największym wyzwaniem jest nauczanie dzieci, których rodzice nie mówią po polsku, co ogranicza ich codzienny kontakt z językiem. Wspólnie z Zofią Trojanowską Natalia poszukuje kreatywnych metod nauczania, aby pomóc w opanowaniu języka tym, którzy nie mogą liczyć na wsparcie rodziców. Sukcesy uczniów, m.in. uzyskanie „Karty Polaka”, podróże do Polski i umiejętność swobodnej komunikacji w tym kraju dają dużo satysfakcji i stanowią motywację do dalszej pracy. Równie ważne są dla niej małe postępy: poprawne wymówienie trudnego słowa, napisanie pierwszego listu po polsku czy zrozumienie skomplikowanego fragmentu tekstu – to źródło radości i dowód na skuteczność pracy. Każdy, nawet najmniejszy krok naprzód jest potwierdzeniem, że jej starania jako nauczycielki przynoszą wymierne rezultaty.

Natalia bardzo aktywnie promuje naukę języka i kultury polskiej w Argentynie. Wspiera zarówno dzieci, jak i dorosłych w rozwijaniu umiejętności językowych i zrozumieniu polskich korzeni. Dzięki nowoczesnym projektom pomaga budować więzi między polską a argentyńską społecznością, tworząc nowe przestrzenie do dialogu.



Siedziba szkoły w San Martín

Rysunek – Rita Reginelli

Eduarda Ziomek Kochańska

Miejsce i data urodzenia

Carmen del Paraná (Paragwaj), 1.02.1955 rok



Eduarda Kochańska urodziła się w 1955 roku w Carmen del Paraná w prowincji Itapúa w Paragwaju. Jest córką Wincentego i Bronisławy Ziomek. Wychowywała się w dużej rodzinie składającej się z dwanaściorga rodzeństwa – ośmiu siostr i czterech braci. Dziadkowie Eduardy, zarówno ze strony ojca, jak i matki, wyemigrowali z Polski przed wybuchem II wojny światowej. Wojciech i Karolina Ziomekowie wraz z rodziną opuścili Kraków w 1937 roku, natomiast Michał i Ewa Kochańscy wyjechali z Lublina w 1938 roku, również z dziećmi. Obie rodziny osiedliły się w Carmen del Paraná, gdzie zajmowały się rolnictwem. Dziadek Wojciech był jednym ze współzałożycieli Związku Polaków w Paragwaju, który istnieje do dziś.

Eduarda swoje pierwsze lata życia spędziła w Carmen del Paraná, a w rodzinnym domu mówiono wyłącznie po polsku. Niedzielne msze oraz rozmowy z sąsiadami również odbywały się w języku polskim, co poważnie wpływało na jej wychowanie. W młodym wieku przeprowadziła się do Argentyny, gdzie ukończyła szkołę średnią i wyższą. W kolejnych latach urodziła troje dzieci, pracowała również zawodowo. Przeprowadzka do Buenos Aires spowodowała, że Eduarda straciła możliwość codziennego komunikowania się po polsku, co z czasem wpłynęło negatywnie na jej ojczystą mowę. W 2015 roku podjęła jednak decyzję o powrocie do nauki języka polskiego. Namawiał i motywował ją do tego Kazimierz Warzyca, który prowadził zajęcia w Domu Polskim w Buenos Aires, dzięki czemu poziom jej polszczyzny poprawił się znacząco i umożliwił dzielenie się wiedzą z innymi.

Eduarda regularnie uczestniczy w kursach dla nauczycieli języka polskiego, co pomaga jej w rozwijaniu kompetencji językowych i dydaktycznych. W 2017 roku otrzymała stypendium i uczestniczyła w „Letniej Szkole Języka Polskiego w Cieszyńcu”, organizowanej przez Uniwersytet Śląski. To doświadczenie pozwoliło jej na podniesienie kwalifikacji i pogłębienie wiedzy o języku i kulturze polskiej.

Po przejściu na emeryturę w 2017 roku wróciła do Paragwaju, gdzie żyje wielu potomków polskich emigrantów, którzy wyemigrowali tam w latach 30. XX wieku. Niestety od lat nikt nie uczy tam języka polskiego, kolejne pokolenia nie znają już zupełnie języka dziadków, a polonijne uroczystości odbywają się prawie zawsze po hiszpańsku. Eduarda założyła dlatego szkołę języka polskiego w miejscowości Maria Auxiliadora w prowincji Itapúa. Przez 3 lata uczyła pisania, czytania, a także polskich piosenek popularnych i pieśni kościelnych. Powołała również mały zespół śpiewaczy „Płynie Wisła”, którego członkowie uczestniczyli w licznych uroczystościach organizowanych przez Związek Polaków w Paragwaju. Przyniosło jej to wiele radości i satysfakcji, lecz niestety, pandemia Covid-19 oraz trudna sytuacja ekonomiczna zmusiły ją do powrotu do Buenos Aires w 2020 roku. Od 2022 roku kontynuuje nauczanie języka polskiego stacjonarnie oraz online w Stowarzyszeniu Polskim w San Martín. Jej praca na rzecz krzewienia języka i kultury polskiej jest dowodem na to, że miłość do Polski nie ma granic i pozwala pokonać wszelkie przeciwności.

Elena Patrycja Okołotowicz

Data i miejsce urodzenia

Berisso (Argentyna), 31.07.1962 rok



Elena Okołotowicz urodziła się w 1962 roku w Berisso, w prowincji Buenos Aires. Jej rodzice – Helena i Michał Okołotowiczowie byli żołnierzami, w czasie II wojny światowej służyli w armii generała Władysława Andersa. Oboje doświadczyli koszmaru sowieckich obozów pracy, co wpłynęło na ich życie i późniejsze decyzje o emigracji. Po latach tułaczki między Rosją, Włochami i Wielką Brytanią podjęli decyzję o wyjeździe do Argentyny, gdzie przybyli 10 lipca 1948 roku z trojgiem dzieci, w tym niespełna roczną córką Krystyną. Ojciec miał wówczas 34 lata, matka 28. Elena przyszła na świat już w nowym kraju i jest najmłodszą z czwórki rodzeństwa. W dzieciństwie, w jej domu rodzinnym mówiono i śpiewano po polsku, pielęgnowano polskie tradycje i zwyczaje. Elena brała udział w zajęciach tanecznych i językowych organizowanych dla młodzieży polonijnej, uczestniczyła także w letnich obozach w prowincji Córdoba, dzięki temu utrzymała płynność w języku polskim oraz nawiązała relacje z innymi dziećmi emigrantów. Była aktywną członkinią Związku Polskiego w Berisso.

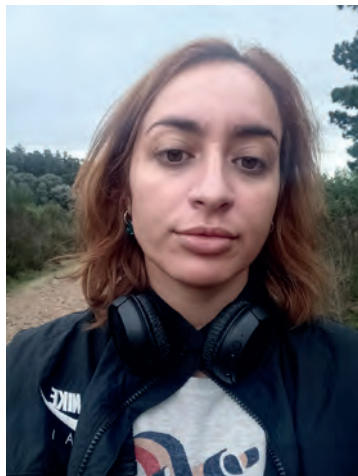
Ukończyła studia z zakresu pedagogiki, 32 lata pracowała jako nauczycielka początkowych klas. Przez ten czas zdobyła doświadczenie w nauczaniu, co pozwoliło jej dostosować metody dydaktyczne do indywidualnych potrzeb uczniów, a także tworzyć własne programy edukacyjne. Elena założyła też rodzinę, jej mąż ma arabsko-hiszpańskie korzenie, doczekali się trojga dzieci. Po utracie rodziców zdała sobie sprawę, że musi znaleźć sposób, aby zatrzymać proces zapominania języka polskiego, którego nie miała okazji używać już na co dzień. Obecnie, wraz z córką, prowadzi dziecięcy zespół folklorystyczny oraz zajęcia językowe dla dorosłych w Polskiej Szkole Sobotniej im. Henryka

Sienkiewicza przy Związku Polaków w Berisso. W ostatnich latach, po nawiązaniu kontaktu z rodziną ze strony ojca, trzykrotnie odwiedziła Polskę. Podróże pozwoliły jej na odnowienie więzi z krajem przodków oraz ponowne połączenie z językiem i kulturą, które darzy głęboką miłością. Aktywnie działa na rzecz utrzymania i promowania polskich tradycji w Argentynie, odgrywając ważną rolę w przekazywaniu dziedzictwa kulturowego kolejnym pokoleniom.

Ana Fernández Palazzo

Miejsce i data urodzenia

La Plata (Argentyna), 28.05.1991 rok



Ana Fernández Palazzo urodziła się w 1991 roku w La Plata, stolicy prowincji Buenos Aires. Jej prapradziadkowie przybyli z Galicji na początku XX wieku i osiedlili się w Azara, małej miejscowości w prowincji Misiones, gdzie żyli w skromnych warunkach. To właśnie tam urodził się ich syn, Basilio Półkownik (zarejestrowany również jako Polcovník i Polcovňuk), który ożenił się z Brazylijką, Josefíną Oliveirą. Ich córka, babcia Any, Antonina Delicia Polcovňik, w wieku 14 lat postanowiła wyjechać do La Platy w poszukiwaniu lepszego życia. W tym mieście poznała swojego męża, Emilia Palazzo, syna włoskich imigrantów. Owocem ich związku była Silvia Palazzo, matka Any. Niestety, zarówno Antonina, jak i jej córka nigdy nie nauczyły się języka polskiego.

Od najmłodszych lat Anę interesowały języki obce. W okresie dorastania korzystała z platformy Messenger do ćwiczenia języka angielskiego podczas rozmów z osobami z różnych zakątków świata. Z językiem polskim po raz pierwszy zetknęła się w wieku 16 lat, gdy jeden ze znajomych włączył jej polską piosenkę. Jak wspomina, była to miłość od pierwszego „usłyszenia”. Nowy język zaintrygował ją do tego stopnia, że zdecydowała, że będzie się go uczyć.

Dzięki temu, że mieszkała wówczas w Berisso – ważnym ośrodku polskiej emigracji w Argentynie – udała się do tamtejszego Związku Polaków, gdzie organizowano nieformalne lekcje języka polskiego. Niestety był luty, okres wakacyjny w Argentynie, więc nauczycielka języka polskiego, Krystyna Klinkowicz, z zawodu inżynier agronom, przebywała wtedy w Polsce. Ana wspomina, że musiała czekać aż trzy miesiące, zanim rozpoczęła naukę, ale długi czas oczekiwania nie zniechęcił jej. Po powrocie nauczycielki

uruchomiono zajęcia, które odbywały się w kuchni budynku Związku Polaków, gdzie Ana uczyła się razem z dziećmi z lokalnej społeczności polonijnej.

W 2009 roku, przy wsparciu rodziny, postanowiła ubiegać się o stypendium na wyjazd do Polski. Mimo braku pełnej wiedzy na temat szczegółowych warunków programu, była zdeterminowana, by nauczyć się języka polskiego w naturalnym środowisku. Ana wspomina pierwsze chwile w Krakowie słowami:

Nie wiedziałam, o jakie stypendium chodzi ani jak długo będzie trwało, zależało mi tylko na tym, aby wyjechać do innego kraju i uczyć się polskiego. I tak się stało. Podróż, moja pierwsza w pełni samodzielna wyprawa poza Argentynę, nie odbyła się bez problemów. Pierwszy samolot miał opóźnienie, przez co nie zdążyłam na drugi. Nie wiem, jak udało mi się wsiąść do innego. Kiedy dotarłam do Krakowa, czekały na mnie dwie grupy ludzi na lotnisku: grupa Wenezuelczyków, znajomych Argentynczyka, który przyjechał do Polski rok przed moim przybyciem, i Egipcjanka mówiąca doskonałym angielskim. Nie znałam nikogo z nich. Po wyjściu z lotniska wsadzili mnie do autobusu i zawieźli do akademika przy ulicy Skarżyńskiego 5 w Nowej Hucie. Była już dziewiąta wieczorem. Zostawili mnie przed drzwiami, za którymi miał być mój pokój. Zapukałam, drzwi otworzyła dziewczyna, z którą trudno było mi się porozumieć. Ledwie mówiłam po polsku, a ona znała tylko swój język ojczysty (estoński), polski i rosyjski. Nie była zachwycona późną porą mojego przybycia, a ja starałam się nie zakłócać jej spokoju. Następnego dnia obudziłam się, nie wiedząc, gdzie jestem ani co powinnam zrobić. Był rok 2009, więc oczywiście nie miałam ani telefonu, ani komputera, nie mogłam więc od razu uzyskać niezbędnych informacji. Dodatkowo, po długiej podróży byłam już głodna, ale nie zdążyłam jeszcze wymienić pieniędzy. Zeszłam na parter akademika z dokumentami, uznałam bowiem, że powinnam dopełnić jakichś formalności. Niełatwo było mi się porozumieć z paniami z administracji, ale okazały się bardzo pomocne. Do dziś pamiętam też, że przygotowały dla mnie kanapkę z szynką i serem i dały mi filiżankę herbaty.

Pierwsze chwile w Polsce były dla Any wyzwaniem. Z czasem, dzięki pomocy egipskiej koleżanki, udało się jej zobaczyć centrum miasta, wymienić pieniądze i zjeść coś dobrego, a przede wszystkim nawiązać kontakt z innymi studentami. W krótkim czasie jej współlokatorka z Estonii zmieniła pokój, a w jej miejsce wprowadziła się Lilian – Meksykanka wychowana w Tijuanie i San Diego. Dzięki Laure Attii, Egipcjance, która użyczyła jej laptopa, Ana mogła po tygodniu milczenia za pośrednictwem aplikacji Skype skontaktować się z matką. Dodatkowo, jej ojczym, pracujący wówczas wspólnie z Polakami nad projektem inżynierskim w kopalni węgla na południu Argentyny, zdobył numer do akademika w Krakowie. Od tamtego momentu rodzice mogli już dzwonić

do Any w każdej chwili, używając specjalnych kart telefonicznych do połączeń międzynarodowych. Niebawem Ana zakupiła własny komputer, co znacznie uprościło jej życie i ułatwiło kontakty z bliskimi. Co więcej, do pokoju w akademiku dołączyła nowa studentka, Natalia z Kazachstanu, która do dziś jest serdeczną przyjaciółką Any.

Rok spędzony w Polsce okazał się czasem pełnym wyzwań oraz przeżyć, zarówno radosnych, jak i smutnych. Ana miała okazję poznać ludzi z całego świata, a także związać się emocjonalnie z Polakiem o nigeryjskich korzeniach. W tym czasie zaczęła zadawać sobie pytania dotyczące sensu istnienia, co sprawiło, że kilka lat później wybrała studia filozoficzne. Podczas pobytu w Krakowie wiele się nauczyła, a jej polszczyzna stała się niemal płynna. Niestety trudno jej było dostosować się do miejscowych zwyczajów i sposobu życia Polaków, czuła się coraz bardziej samotna, dlatego pod koniec 2011 roku zdecydowała się na powrót do Argentyny. W 2013 roku rozpoczęła studia na kierunku filozofia, co stanowiło przełomowy moment w jej życiu. W 2019 roku uzyskała tytuł magistra, a w 2020 roku otrzymała uprawnienia nauczycielskie. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół filozofii starożytnej, dlatego w 2019 roku podjęła studia doktoranckie i pracuje nad rozprawą poświęconą Platonowi.

W latach 2012–2018 była nauczycielką języka polskiego w Związku Polaków w Berisso, instytucji, która wcześniej otworzyła przed nią swe drzwi (lub jak dodaje żartobliwie, które sama sobie musiała wywarzyć). W 2017 roku dołączyła do nowo utworzonej Polonijnej Organizacji Nauczycieli w Argentynie (PONA). Dzięki regularnym spotkaniom i możliwości wymiany doświadczeń z innymi nauczycielami ma możliwość posługiwania się polszczyzną. Warto też dodać, że jej formalna edukacja w języku polskim obejmowała tylko rok spędzony w Krakowie, po tym czasie uczyła się języka samodzielnie. Uczestnictwo w organizowanych przez PONA kursach i warsztatach znacząco wpłynęło na wzrost jej kompetencji językowych. Mimo że od jej pierwszego kontaktu z językiem polskim minęło już prawie 18 lat, to miłość do tego języka i kultury polskiej wciąż trwa. Związek z językiem polskim określa jako wyjątkowy – jest on dla niej jednocześnie obcy i swój, a siebie postrzega jako kogoś, kto nie jest ani wewnątrz, ani na zewnątrz tego świata, lecz na jego marginesie, będąc swoistą hybrydą.

Od kilku lat konsekwentnie zabiega o to, by nauczanie języka polskiego w Argentynie wykroczyło poza tradycyjne środowiska polonijne i było dostępne szerszej grupie odbiorców. Zainicjowała dlatego uruchomienie kursu języka polskiego na Uniwersytecie de la Plata, przygotowała program i prowadziła zajęcia, które spotkały się z zainteresowaniem.

Uważa, że nadal należy prowadzić systematyczne działania, by nauczanie języka polskiego miało charakter profesjonalny i systemowy.

Ana obecnie łączy dwie pasje – nauczanie języka polskiego oraz filozofię, którą zajmuje się zawodowo. Jest ambasadorką polskości, mimo trudności stara się podejmować działania, które wpłyną na zmianę w postrzeganiu języka i kultury polskiej w argentyńskim środowisku akademickim. Ma też nadzieję, że w przyszłości powróci do Polski i poświęci językowi polskiemu tyle czasu i uwagi, by zgłębić jego tajniki.

Diana María Eleonor Petkiewicz

Miejsce i data urodzenia

Buenos Aires (Argentyna), 22.10.1943 rok



Diana María Eleonor Petkiewicz urodziła się w 1943 roku w Buenos Aires. Wychowała się w polskiej rodzinie i zawsze w domu z rodzicami i babcią rozmawiała po polsku. Dziadek ze strony matki brał udział w powstaniu styczniowym, zaś ojciec – Stanisław Petkiewicz, był trzykrotnym mistrzem Polski oraz 13-krotnym rekordzistą w biegach długodystansowych. W 1940 roku ojciec wyemigrował do Argentyny i rozpoczął pracę jako nauczyciel wychowania fizycznego, był również autorem podręczników dotyczących treningu sportowego. Rok później dołączyła do niego matka Diany, która po przyjeździe do Argentyny zawodowo zajmowała się tańcem. W 1945 roku ojciec założył w Buenos Aires Instituto de Cultura Física, co umożliwiło mu realizację sportowych pasji. Historia rodziny i jej zaangażowanie w kultywowanie polskiej kultury wywarły silny wpływ na życie osobiste i zawodowe Diany.

Po zdobyciu średniego wykształcenia podjęła studia na uniwersytecie w zakresie tłumaczeń angielsko-hispańskich, po których rozpoczęła pracę jako nauczycielka języka angielskiego, a także przewodnik wycieczek. Mieszkała także m.in. w Wielkiej Brytanii, w RPA oraz w Hiszpanii, gdzie pracowała zdobywając cenne doświadczenia. W 1990 roku otrzymała stypendium z ambasady, co umożliwiło jej udział w trzytygodniowym kursie nauczycielskim w Lublinie. W przeszłości miała też okazję zamieszkać nad Wisłą, gdzie przeniosła się w 1996 roku. Rozpoczęła pracę jako nauczycielka języka angielskiego w warszawskiej szkole średniej, a swoje umiejętności dydaktyczne doskonaliła, uczestnicząc w kursach w British Council oraz Instituto Cervantesa. Po 6 latach wróciła do Argentyny i zajęła się nauczaniem języka polskiego, dzieląc się wiedzą zdobytą w kraju rodziców.

Diana zawsze podkreśla, że mówi po polsku dzięki temu, że w tym języku porozumiewała się w rodzinnym domu. Czytać nauczyła się jednak dopiero w wieku 25 lat i od tego czasu pasjonuje się polską literaturą. By zachować kontakt z językiem, regularnie stara się czytać książki, oglądać filmy, słuchać muzyki. Często uczestniczy też w wydarzeniach związanych z kulturą polską. Choć nie ma już w Polsce żadnych żyjących bliskich, nadal czuje silną więź z ojczyzną przodków, a pracę traktuje jako misję i wkład w pielęgnowanie dziedzictwa. Wykorzystuje swoje umiejętności i doświadczenie, organizując bezpłatne grupy konwersacyjne oraz uczestnicząc w tworzeniu materiałów edukacyjnych promujących język i polską kulturę. Jest autorką słownika polsko-hiszpańskiego z rozmówkami.



Siedziba szkoły w Martín Coronado (Martín Coronado)

Rysunek – Rita Reginelli

Joanna Sempolińska Uzarowicz

Miejsce i data urodzenia

Buenos Aires (Argentyna), 2.05.1955 rok



Joanna Sempolińska Uzarowicz urodziła się w 1955 roku w Buenos Aires. Jest córką Danuty i Władysława Sempolińskich, którzy przyłączyli się do Argentyny w 1949 roku, uciekając przed komunizmem. Rodzice Joanny od zawsze darzyli Polskę głęboką miłością i wychowali swoje dzieci, Jacka i Joannę, w duchu polskim. W ich domu mówiło się tylko po polsku, pielęgnowano polskie tradycje i gotowano polskie potrawy.

Joanna uczęszczała do polskiej szkoły im. Tysiąclecia Chrztu Polski w Maciaszkowie w Buenos Aires, gdzie uczyła się polskich przedmiotów, takich jak: historia, geografia, literatura oraz śpiew. Harcerstwo było integralną częścią jej życia od najmłodszych lat, za sprawą matki, która była harcerką w Polsce i potem założyła gromadę oraz drużynę harcerską w Buenos Aires. Dodatkowo, przez 14 lat, Joanna śpiewała w chórze im. Fryderyka Chopina, co udoskonało jej dykcję i pozwalało na dodatkowy kontakt z polszczyzną. Pasja do śpiewu i tańca znalazła odzwierciedlenie w wielu polonijnych uroczystościach i wydarzeniach kulturalnych, które miała okazję wzbogacić swymi występami.

Joanna ukończyła studia z zakresu wychowania fizycznego i pracowała z młodzieżą w różnym wieku w szkołach w Buenos Aires. Rozpoczynając karierę zawodową, jednocześnie zaangażowała się w działalność polskiej placówki, gdzie prowadziła przedszkole i gromadę zuchową, ponieważ szczególnie lubiła pracę z małymi dziećmi. W 1998 roku zorganizowała pierwszy wyjazd grupy uczniów do Polski, którego celem było pogłębienie znajomości języka i zapoznanie się z kulturą polską.

Wyszła za mąż za Stanisława Uzarowicza, syna polskich emigrantów, z którym ma czterech synów: Marcina, Jana Pawła, Piotra i Aleksandra. Wszyscy synowie uczęszczali do tej samej polskiej szkoły i byli częścią harcerstwa, co podtrzymywało rodzinne tradycje. Jan Paweł kontynuuje rodzinne zaangażowanie w krzewieniu polskości, ucząc w polskiej szkole. Joanna z mężem byli członkami zespołu tanecznego „Nasz Balet”, w którym występowali na licznych polonijnych uroczystościach. Po latach do zespołu dołączyli ich synowie, co umacniało ich więź z polską kulturą. W 2003 roku rodzina wyemigrowała do Chicago, gdzie przez 13 lat wszyscy uczestniczyli w życiu polonijnym i harcerskim. Po powrocie do Buenos Aires, Joanna ponownie zaangażowała się w działalność polskiej szkoły, uczyła najmłodsze grupy. W czasie pandemii z sukcesem prowadziła lekcje zdalne, pokonując wyzwania związane z technologią i niską motywacją dzieci do uczestnictwa w zajęciach online. Obecnie pomaga w szkole jako nauczyciel zastępczy, wspierając uczniów i innych nauczycieli. Pełni też funkcję Przewodniczącej Zarządu Okręgu ZHP Świat w Argentynie i odpowiada za działalność tej organizacji w całym kraju.

Joanna podkreśla, że zawsze była głęboko zaangażowana w przekazywanie polskich tradycji i języka młodszemu pokoleniu. Uważa, że wyjazdy młodzieży polonijnej do ojczyny przodków pozwalają na zacieśnianie więzi z Polską i zwiększają motywację do nauki języka polskiego oraz poznawania tradycji.

Aktualnie uczestniczy w kursach doszkalających dla nauczycieli organizowanych w Argentynie. Zaznacza jednak, że ofertę edukacyjną dla polonijnej młodzieży znacznie wzbogaciłyby zajęcia z nauczycielami z Polski. Podkreśla, że nauczanie języka polskiego to jej służba dla Polski, co doskonale oddaje duch harcerskiej dewizy – Czuwaj!



Siedziba szkoły w Dock Sud

Rysunek – Rita Reginelli

Eleonor Skóra

Miejsce i data urodzenia

Buenos Aires (Argentyna), 28.12.1961 rok



Eleonor Skóra urodziła się w 1961 roku w Buenos Aires, w rodzinie o polskich korzeniach. Jej dziadkowie – Jan Skóra i Janina Krajewska przybyli do Argentyny na początku XX wieku. Jan w 1924 roku, a Janina cztery lata później. Po osiedleniu się, Janina i Jan nawiązali znajomość, która zakończyła się zawarciem małżeństwa. W Argentynie urodził się ich syn Ricardo, ojciec Eleonor. W domu dziadków rozmawiano tylko po polsku, dzięki czemu zarówno dzieci, jak i wnuki doskonale mówią w tym języku. Z kolei matka, Maria Teresa Niedbalski, również urodzona w Argentynie, nie opanowała języka polskiego w domu rodzinnym. Jej rodzice, Jadwiga Drabik i Jan Niedbalski, przybyli do Argentyny w 1937 roku jako małżeństwo z dwójką dzieci. Pomimo polskiego pochodzenia, nie przekazali znajomości języka ojczystego swoim dzieciom. Maria Teresa nauczyła się polskiego w stopniu podstawowym dopiero po ślubie z Ricardo, dlatego z córką rozmawiała zawsze po hiszpańsku. Eleonor nauczyła się języka polskiego dzięki codziennym rozmowom z babcią Janiną, która z nimi wówczas mieszkała.

Eleonor ukończyła studia chemiczne i obecnie prowadzi laboratorium w szpitalu oraz pracuje w klinice. Mimo że jej formalne wykształcenie nie obejmuje pedagogiki, doświadczenie z wczesnych lat, w tym uczestnictwo w sobotnich zajęciach prowadzonych przez Siostry Zmartwychwstanki w Towarzystwie Dock Sud, dostarczyło jej podstaw nauczania języka polskiego, które teraz wykorzystuje w swojej działalności edukacyjnej. Zajęcia obejmowały wówczas nie tylko naukę języka polskiego, ale także lekcje historii i geografii.

Od 2019 roku Eleonor jest nauczycielką języka polskiego w Towarzystwie w Dock Sud, gdzie prowadzi zajęcia dla starszych osób o różnym stopniu zaawansowania. Decyzję o przyjęciu tego wyzwania podjęła, gdy okazało się, że po wyjeździe ostatniej nauczycielki nie ma kto prowadzić zajęć. Choć Eleonora początkowo zakładała, że będzie to rozwiązanie tymczasowe, kontynuuje nauczanie do dziś. Obecnie uczy dziewięcioro uczniów, z których najmłodszy ma 46 lat, a najstarszy 84 lata. Lekcje te są trudne ze względu na zróżnicowany poziom uczestników, niektórzy z nich nigdy wcześniej nie mieli kontaktu z językiem. Eleonor prowadzi te zajęcia bezpłatnie, a wszystkie zebrane fundusze są przekazywane jako darowizna na rzecz Towarzystwa. Dla niej najważniejsze jest to, by potomkowie Polaków mogli poznać swoje korzenie i zachować dziedzictwo kulturowe przodków. Jak podkreśla:

Jest to dla mnie trudne, ponieważ nie mam formalnego przygotowania jako nauczycielka, ale nie mogę ich zostawić, ponieważ to prowadziłoby do utraty tego wszystkiego, co osiągnęliśmy przez lata. To byłoby wielką stratą. Uczniowie są zadowoleni z lekcji i stopniowo zaczynają mówić po polsku, co przynosi mi ogromną radość.

Jej zaangażowanie w nauczanie nie tylko umożliwia uczestnikom opanowywanie języka, ale także rozbudza zainteresowanie Polską. Z dumą obserwuje, jak jej podopieczni stopniowo zaczynają mówić. To motywuje do działania i dodaje siły do dalszej pracy na rzecz podtrzymywania polskiego dziedzictwa wśród Polonii w Dock Sud. Takie inicjatywy przyczyniają się do też wzmacniania więzi wspólnotowych i międzypokoleniowych i służą integracji środowiska polskiego.

Barbara Bożena Sobolewska

Miejsce i data urodzenia

Bari (Włochy), 25.11.1945 rok



Barbara Sobolewska urodziła się podczas II wojny światowej. Jej ojciec – Włodzimierz Sobolewski, urodził się w 1919 roku na Polesiu, w Łunińcu (dzisiejsza Białoruś). Matka – Jadwiga Czesława z domu Baranowska, w 1922 roku w Wilnie (obecnie Litwa). W 1940 roku rodziców Barbary wywieziono na Sybir, jednak pod koniec 1941 roku dołączyli do Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem generała Andersa. Spotkali się we Włoszech – ojciec walczył w 2. Korpusie Polskim, a matka pracowała w szpitalu wojskowym. Ich szlaki przecięły się podczas bitwy pod Monte Cassino w 1944 roku. Po wojnie, w kościele Santa Sofia w Benevento, zawarli związek małżeński. Barbara przyszła na świat we włoskim Bari. Po zakończeniu wojny rodzina przebywała w Anglii, skąd w 1948 roku przeniosła się do Argentyny, gdzie wkrótce urodziła się jej siostra Zofia.

Od najmłodszych lat Barbara uczestniczyła w życiu polskiej diaspory. Zaangażowała się w harcerstwo i działalność zespołów tanecznych. Śpiewała ponadto w chórze im. Fryderyka Chopina, była również członkiem Stowarzyszenia Studentów i Absolwentów Polskich. W rodzinnym domu, kościele oraz w kontaktach z polskojęzycznymi sąsiadami, zawsze mówiono po polsku. Rodzice pielęgowali polskie tradycje oraz przekazywali córkom miłość do ojczyzny, mówiąc o niej, jak o świecie przypominającym baśnię z „Tysiąca i jednej nocy”. Jak wspomina Barbara:

W tych opowieściach kraj przodków był niczym kraina pełna szlachetnych rycerzy, księżniczek, królów, smoków oraz pięknych kwiatów, gęstych lasów, wspaniałych pałaców, najstarszych zamków, a także malowniczych domów z drewna i gniazd bocianów

powracających co roku wiosną. Wyobrażałam sobie długie, kręte rzeki oraz piękne jeziora i strumienie otaczające wspaniałe góry, które wiosną zdobiły się tysiącami odcieni zieleni, a w zimie lśniły bielą pod promieniami słońca.

W jej wyobraźni Polska łączyła się z dźwiękami ludowej pieśni „Góralu, czy ci nie żal” wybrzmiewającymi z ust i serc ludzi, w których od dawna tkwił głęboki żal za utraconą ojczyzną. Z czasem Barbara odkryła, że Polska to nie tylko bajkowy świat, ale realna, choć odległa kraina, z którą tak wiele ją łączy.

W życiu zawodowym Barbara zajmowała się produkcją telewizyjną i radiową, a po wielu latach pracy i przejściu na emeryturę spełniły się jej marzenia o Polsce. Gdy ukończyła 60 lat, po raz pierwszy odwiedziła kraj dziadków. To wydarzenie miało dla niej ogromne znaczenie emocjonalne i duchowe. Stało się punktem przełomowym w jej życiu i skłoniło do głębokiej refleksji nad własną tożsamością. Mimo że nie ma bliskich w Polsce, utrzymuje kontakty z polską rodziną rozsianą po całym świecie. Pracuje jako nauczycielka języka polskiego, a swoją rolę postrzega jako użyteczną i wartościową dla społeczności polonijnej. Ta działalność pozwala jej na przekazywanie wiedzy o języku ojczystym oraz kulturze polskiej, dzięki czemu polskie dziedzictwo przekazywane jest kolejnym pokoleniom.



Siedziba szkoły w San Justo

Rysunek – Rita Reginelli

Teresa Urszula Socha

Miejsce i data urodzenia

Radom (Polska), 10.12.1951 rok



Teresa Socha urodziła się w 1951 roku w Wojśławicach koło Radomia, gdzie rodzice prowadzili gospodarstwo rolne. Była jedną z pięciorga rodzeństwa – siostr Elżbiety, Grażyny, Stanisławy oraz brata Piotra. W rodzinie Sochów edukacja i dążenie do lepszego życia zawsze były priorytetem. Rodzice ciężko pracowali, by zapewnić dzieciom odpowiednie warunki do nauki, mimo że dysponowali niewielkimi środkami. Teresa bardzo pomagała w gospodarstwie i w opiece nad młodszym rodzeństwem. Życie w rodzinnym gospodarstwie wspomina jednak bardzo dobrze, pamięta zwierzęta, ogród pełen warzyw i pyszne jedzenie przygotowywane przez mamę.

Po ukończeniu szkoły technicznej zdobyła zawód agronoma i rozpoczęła pracę w Urzędzie Gminy w Goździe. Początkowo była stażystką, a następnie objęła stanowisko agronoma, pełniła też funkcję inspektora do spraw rad narodowych, wspierając lokalne inicjatywy rolników. Organizowała także różnorodne wydarzenia kulturalne i integracyjne, w tym zabawy taneczne, teatryki oraz akademie dla dzieci. Jej zaangażowanie zostało docenione i w 1984 roku odznaczona została Brązowy Krzyżem Zasługi.

W 1985 roku podjęła decyzję o emigracji do Argentyny. Przyjechała na zaproszenie wujka i osiedliła się w Aldo Bonzi. Bardzo szybko zaangażowała się w pracę na rzecz Polonii, współpracując z takimi ośrodkami jak kościół w Martín Coronado oraz Stowarzyszenie Polskie im. Mikołaja Kopernika w San Justo. Wkrótce została nauczycielką w Polskiej Szkole Sobotniej im. Tysiąclecia Chrztu Polski w Martín Coronado, gdzie z pasją uczyła dzieci języka i kultury polskiej. Dodatkowo prowadziła zajęcia w San Justo, w Ognisku Polskim w Buenos Aires oraz w Dock Sud. W swojej pracy wykorzystywała

m.in. materiały autorstwa Janusza Kucharczyka, w tym podręczniki takie jak *Habla Usted Polaco*, *Zaczynam mówić po polsku* oraz *Już mówię po polsku*. Często posługiwała się także *Ilustrowanym słownikiem języka polskiego dla dzieci* autorstwa Heleny Metery i Anny Suurnej.

Współpracowała z Polską Macierzą Szkolną, gdzie pełniła funkcję sekretarza. Brała udział w licznych szkoleniach i spotkaniach metodycznych, co wzbogaciło jej warsztat nauczycielski i ułatwiło dostęp do nowych materiałów dydaktycznych. Organizowała lekcje w Domu Polskim, a w czasie wakacji była wychowawcą i nauczycielką podczas kolonii w znajdującej się niedaleko Córdoby miejscowości La Granja, podczas których młodzież mogła doskonalić znajomość języka polskiego w praktyce. Jak podkreśla Teresa, uczyła dzieci nie tylko pisowni i wymowy, ale także polskich piosenek, tradycji i wartości. Organizowane przez nią akademie, w tym obchody Święta Konstytucji 3 Maja, były spotkaniami, które integrowały społeczność polonijną w Argentynie, pobudzały aktywność i zaangażowanie kolejnych pokoleń emigrantów. Za całokształt działalności na rzecz rozpowszechniania kultury i języka polskiego wśród argentyńskiej Polonii w 1998 roku została uhonorowana przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego Złotym Krzyżem Zasługi.



Siedziba szkoły w Berisso

Rysunek – Rita Reginelli

Noelia Quintero Szymanowski

Miejsce i data urodzenia

La Plata (Argentyna), 23.10.1988 rok



Noelia Quintero Szymanowski urodziła się w La Plata, w prowincji Buenos Aires. Jest córką Marii Angeli z domu Szymanowski i Domingo Agustina Quintero. Należy do trzeciego pokolenia Polaków w Argentynie, co w dużej mierze ukształtowało jej tożsamość i zainteresowania. Dziadkowie ze strony matki, rzymskokatolicki Polacy, emigranci powojenni, zawsze dbali o zachowanie polskich tradycji w rodzinie.

Dziadek Noeli – Józef Szymanowski, urodził się we wsi Bojary w dawnym województwie wileńskim. W czasie I wojny światowej walczył o niepodległość w 4. Batalionie Polskich Strzelców. W 1925 roku wyemigrował do Argentyny, gdzie w 1936 roku stał się współzałożycielem i członkiem zarządu Związku Polaków w Berisso. Jako wielbiciel literatury pracował w bibliotece, inspirował kolejne pokolenia, przekazując wartości polskiego patriotyzmu i miłości do ojczyzny. Mimo że Noelia nigdy nie poznała dziadka, który zmarł w 1965 roku, jego życiorys wywarł wielki wpływ na jej życie.

W 2008 roku Noelia, mając 20 lat, razem z matką odwiedziła Polskę po raz pierwszy. Było to historyczne wydarzenie, symbolizujące powrót do korzeni po 80 latach od czasu emigracji dziadków. Jej znajomość polszczyzny była niewielka, umiała jednak śpiewać polskie pieśni patriotyczne, co jak wspomina po latach, kilkakrotnie uratowało sytuację podczas problemów z porozumieniem się. Zainspirowana tą podróżą, postanowiła intensywnie uczyć się języka polskiego. Mieszkała w La Plata, dojeżdżała jednak na lekcje do Domu Polskiego w Buenos Aires, choć wymagało to dużego nakładu czasu i zaangażowania. Podróż transportem publicznym trwała w jedną stronę około trzech godzin, więc często udział w zajęciach oznaczał konieczność wzięcia wolnego w pracy.

Po uzyskaniu dyplomu adwokata w Argentynie zarejestrowała się w Izbie Prawników Prowincji Buenos Aires i od 2014 roku prowadzi własną kancelarię w mieście La Plata oraz w Buenos Aires. Ukończenie studiów prawniczych na Uniwersytecie Narodowym w La Plata (UNLP) otworzyło przed nią drzwi do międzynarodowej kariery. Dzięki znajomości języka polskiego w 2013 roku zdobyła trzymiesięczny staż w biurze polskiego europosła Sławomira Nitrasa w Parlamencie Europejskim. To doświadczenie było dla niej jednym z najważniejszych etapów zawodowych, pozwalającym na rozwinięcie nowych umiejętności i nawiązanie cennych kontaktów i przyjaźni w Polsce. Wtedy także spędziła po raz pierwszy z rodziną w Polsce święta Bożego Narodzenia, co uświadomiło jej, jak ważna zarówno dla niej, jak i kolejnych pokoleń, jest znajomość języka polskiego.

Po powrocie do Argentyny zaczęła pracować jako nauczycielka języka polskiego w Sobotniej Szkole Polskiej im. Henryka Sienkiewicza w Berisso. Prowadziła bezpłatne zajęcia dla dzieci, co okazało się być wyzwaniem, zwłaszcza w kontekście różnic językowych i kulturalnych. Jej zaangażowanie zaowocowało tym, że uczniowie zaczęli z powodzeniem uczestniczyć w konkursach, a szkoła uzyskała wsparcie z polskich fundacji i organizacji.

Zaangażowanie Noelii w życie polonijne w Argentynie jest wszechstronne. Jako dyrektorka polskiej szkoły i bibliotekarka w Berisso zdołała rozszerzyć infrastrukturę edukacyjną dzięki funduszom z MSZ i polskich organizacji. W 2022 roku złożyła wniosek do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej o dofinansowanie projektu rozbudowy polskiej szkoły przy Związku Polaków w Berisso. Wniosek uzyskał pozytywną ocenę i placówce przyznano dotację. Dzięki tym środkom zrealizowano budowę trzeciego piętra, gdzie znajdują się trzy nowoczesne sale lekcyjne, biblioteka oraz pokój gościnny dla nauczyciela z Polski. Ta inwestycja znacząco podniosła standardy edukacji polonijnej w regionie, umożliwiła dzieciom i młodzieży polskiego pochodzenia naukę w lepszych warunkach. Obecnie w tej szkole jako nauczycielki języka polskiego pracują trzy z byłych uczennic Noelii.

W 2016 roku dzięki stypendium przyznanemu w ramach programu „Nostra Polonia” uzyskała możliwość studiowania na Uniwersytecie Warszawskim. Podjęła podyplomowe studia z zakresu Prawa Unii Europejskiej, realizowane przez Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia” oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Rok spędzony w Warszawie był dla niej nie tylko czasem intensywnego rozwoju naukowego, ale również językowego, jako że studiowała w języku polskim. To doświadczenie pozwoliło jej zawrzeć nowe znajomości i nawiązać kontakty z polskim środowiskiem akademickim.

Pod koniec tych studiów, w 2017 roku po raz pierwszy odwiedziła dom swoich dziadków, obecnie znajdujący się w obwodzie witebskim na Białorusi. Została serdecznie przyjęta przez liczną rodzinę, a spotkanie opisała następująco:

Pojechałam po raz pierwszy do miejsca, gdzie wszystko się zaczęło... to jest, do domu moich dziadków na wsi. Na lotnisku przywitało mnie kilka osób z rodziny, zaś największa niespodzianka spotkała mnie przed domem mojego dziadka. Tam czas zatrzymał się na całych 100 lat. Zostałam przyjęta przez około 30 spokrewnionych ze mną osób. Najbardziej wzruszający był moment wspólnej modlitwy w języku polskim, przy grobie pradiadków. To właśnie tam zrozumiałam, skąd pochodzę i że przynależność do narodu polskiego ma dla mnie wielkie znaczenie, niezależnie od upływu czasu i tego, że urodziłam się 10 000 km od Polski. Zapragnęłam, aby każdy potomek mógł kiedyś wrócić do domu swoich przodków.

Spotkanie to pozwoliło jej poczuć bliską emocjonalną więź z przodkami oraz rodzinną historią i wzmocniło poczucie tożsamości narodowej mimo geograficznej odległości.

Po powrocie do Argentyny Noelia zaangażowała się w projekt „Polskie Korzenie” w Polsko-Argentyńskiej Izbie Gospodarczo-Handlowej. Przedsięwzięcie to, zainicjowane przez prezesa Janusza Rusinka, umożliwiło grupie 44 argentyńskich studentów polskiego pochodzenia odwiedzenie Polski. Dzięki sponsorom, takim jak Senat dla Polonii czy Urząd Marszałkowski w Wielkopolsce, zrealizowano bogaty program 18-dniowej wizyty w Polsce. W tym czasie zaplanowano zwiedzanie 17 miast polskich i 25 obiektów muzealnych, udział w siedmiu spotkaniach, w tym m.in. w Senacie RP, udzielenie siedmiu wywiadów (dla lokalnych gazet i rozgłośni oraz ogólnopolskich mediów). Uczestnicy projektu pogłębiali swoją wiedzę o historii, społecznych i gospodarczych przemianach we współczesnej Polsce. Noelia była odpowiedzialna za koordynację tej logistycznie skomplikowanej inicjatywy. Dzięki wizytom w muzeach, skansenach oraz miejscach pamięci, młodzież miała możliwość zanurzenia się w polską kulturę i historię, co z pewnością umocniło poczucie tożsamości narodowej i zwiększyło kompetencje młodego pokolenia Polonii w zakresie promowania dobrego imienia Polski na arenie międzynarodowej. W tej grupie były osoby, które przyjechały do Polski wcześniej, jeszcze przed rozpoczęciem projektu. Miały dzięki temu okazję spotkać się ze swoimi krewnymi lub odwiedzić rodzinne miejscowości swoich dziadków czy pradiadków. W większości uczestnikami projektu były osoby, które jako pierwsze w rodzinach wróciły do Polski po 100 latach emigracji. Po powrocie do Argentyny młodzież podjęła intensywne

działania w Domach i Stowarzyszeniach Polskich, co wpłynęło na zauważalny wzrost zainteresowania kulturą polską oraz życiem lokalnych organizacji polonijnych.

Od 2019 roku jest członkinią Argentyńskiej Rady Stosunków Międzynarodowych (CARI), której działalność obejmuje organizację wydarzeń dotyczących Polski, takich jak spotkania z przedstawicielami Ambasady czy moderowanie seminariów eksperckich. Jest jedynym członkiem tej instytucji posługującym się językiem polskim, co umożliwia jej aktywne promowanie interesów Polski w międzynarodowych dyskusjach.

W roku 2021 rozpoczęła kolejne studia prawnicze, tym razem w Polsce. Kształcenie w Europejskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji pozwoli jej podnieść kompetencje w zakresie obsługi klientów zagranicznych, wśród których są również Polacy. Znajomość języka jest jej atutem w kontaktach z polskimi partnerami. W 2022 roku objęła stanowisko dyrektora ds. Współpracy Międzynarodowej w mieście La Plata, zorganizowała m.in. spotkanie przedstawicieli Polskiej Agencji Kosmicznej, które odbyło się w języku polskim. Wzięła również udział w Kongresie Kraj – Emigracja jako jedyna przedstawicielka z Argentyny, reprezentując Związek Polaków w Berisso. Spotkanie objęte zostało patronatem prezydenta RP Andrzeja Dudy w Warszawie i pozwoliło jej zapoznać się z działaniami Polonii z całego świata oraz nawiązać cenne kontakty. W 2023 roku ukończyła studia podyplomowe z nauczania języka polskiego jako obcego na Uniwersytecie Szczecińskim, dzięki którym udoskonaliła swoje kwalifikacje metodyczne.

W uznaniu działań na rzecz promocji języka polskiego w 2022 roku Noeli przyznano Medal Komisji Edukacji Narodowej za zasługi dla oświaty i wychowania. Jej osiągnięcia zawodowe i społeczne są nie tylko wynikiem ciężkiej pracy, ale przede wszystkim dowodem na to, że świadomość znaczenia polskiego dziedzictwa może inspirować do działań, które wpływają na przyszłość kolejnych pokoleń. Pasja i determinacja, by środowiska polonijne dynamicznie się rozwijały a jednocześnie pozostały wierne swoim korzeniom, służą umacnianiu więzi między Polską a Polonią w Argentynie. Na pytanie o dalsze plany odpowiada: „Dziś z radością przyjmuję meandry życiowej ścieżki. Co przyszłość przyniesie, w mglistych zarysach się kryje, lecz pewne jest, że polskość stanowi wieczny most”.



Siedziba szkoły w Quilmes
Rysunki – Rita Reginelli



Sofia Andrea Trojanowski

Miejsce i data urodzenia

Quilmes (Argentyna), 16.12.1975 rok



Sofia Trojanowski urodziła się w Quilmes w 1975 roku. Jej dziadkowie ze strony matki, Dorota Nosoliska oraz Ian Wolk, przybyli do Argentyny po zakończeniu II wojny światowej. Urodzona w 1927 roku we Lwowie babcia jako 15-latka została przymusowo deportowana i skierowana do pracy w Niemczech. Po wojnie, w 1947 roku, przeniosła się do Anglii, gdzie rozpoczęła nowy etap życia. Jej mąż, Ian Wolk, urodzony w 1914 roku w Kalwarii Pałacowskiej, w 1935 roku wstąpił do oddziałów broni pancernych Wojska Polskiego, gdzie służył jako zawodowy żołnierz. W 1939 roku brał udział w wojnie obronnej Polski, jako żołnierz II Batalionu Pancernego, a następnie dołączył do Armii Polskiej. Dziadkowie pobrali się w 1948 roku w Anglii i wkrótce zdecydowali się na wyjazd do Argentyny, gdzie urodziła się ich córka Lesława.

Dziadkowie Sofii ze strony ojca, Janina Paciorkas oraz Aleksander Trojanowski, również doświadczyli tragicznych skutków wojny. Janina, urodzona w 1921 roku w Kaliszu, straciła podczas wojny całą swoją rodzinę. Aleksander, urodzony w 1915 roku w Radoszycach, najpierw był szewcem i w wieku zaledwie 20 lat wstąpił do wojska. Po wojnie poznał w Niemczech Janinę i w 1949 roku jako małżeństwo z dwuletnim synem Szczepanem, wyemigrowali do Argentyny. Obie rodziny zachowały silną więź oraz poczucie przynależności do polskiej kultury, tworząc społeczności, które nie tylko wspierały się nawzajem, ale także pielęgnowały polską tożsamość na obczyźnie. Rodzice Sofii pobrali się w 1975 roku. Mają dwoje dzieci – Sofię i Ryszarda, którym od najmłodszych lat wpajali miłość do muzyki i polskich tradycji. Ojciec był członkiem chóru Fryderyka Chopina, a matka działaczką w harcerstwie. Ich działania koncentrowały się na pielęgnowaniu

polskich wartości i spajały polską społeczność, w życie której oboje się angażowali. Dorastanie w takiej atmosferze sprawiło, że Sofia, wraz z mężem Andrzejem, także wnukiem Polaków, wychowują dzieci – Aleksandra i Jana Pawła, zachęcając do poznawania ojczyzny dziadków.

Po ukończeniu szkoły gimnazjalnej, Sofia podjęła studia na Uniwersytecie w Buenos Aires (UBA) na kierunku logopedia. Następnie kontynuowała edukację, zdobywając specjalizacje w zakresie poradnictwa szkolnego oraz neuropsychologii klinicznej. Ukończyła również liczne kursy podyplomowe z zakresu neuoprzywództwa, neuropsychiatrii, neurorozwoju, epidemiologii oraz autyzmu. Pracowała w szpitalu, w gabinetach prywatnych, w szkołach specjalnych i na uniwersytetach. Od 2013 roku prowadzi prywatną praktykę i wraz z zespołem psychologów opiekuje się dziećmi z autyzmem i zaburzeniami neurorozwojowymi w różnych instytucjach – od szpitali po szkoły specjalne. Dodatkowo, współpracuje z „Laboratorium badań funkcji poznawczych”, gdzie uczestniczy w projektach badawczych i pisze artykuły naukowe, publikowane w renomowanych czasopismach międzynarodowych.

W domu Sofii mówiło się zarówno po polsku, jak i po hiszpańsku. U dziadków natomiast język polski był wciąż językiem dominującym. Zdecydowanie największy wpływ na jej aktywność polonijną miało jednak wstąpienie do harcerstwa w 1987 roku. W latach 1991–1993 prowadziła już pierwsze zajęcia z języka polskiego dla harcerek w swojej drużynie. Podjęła się tego zadania, ponieważ zauważyła, że dla dzieci pochodzących z rodzin, w których nie mówi się po polsku, harcerstwo stawało się jedynym miejscem, gdzie mogły nauczyć się tego języka. Od 1995 do 2004 roku prowadziła zajęcia dla uczniów w wieku od 5 do 14 lat. Nauczanie języka Sofia zawsze łączyła z programem harcerskim, w który wpisane jest przekazywanie wartości polskiej kultury i tradycji. Harcerstwo to dla niej nie tylko organizacja młodzieżowa, ale symboliczna przestrzeń, pozwalająca zachować więź z Polską. Lekcje nie ograniczają się jedynie do nauki języka polskiego, obejmują również dyskusje na temat kultury, tradycji i historii Polski, co pozwala młodemu pokoleniu kultywować polskie obyczaje, święta oraz poznać wybitne postacie oraz historię kraju. Jak sama podkreśla:

Dzięki harcerstwu sama nauczyłam się bardzo wiele. Zrozumiałam, jak przekazywać wiedzę o Polsce młodym ludziom, którzy często mają tylko nikłą świadomość swoich korzeni. Przez lata zdobywałam doświadczenie, ucząc się, jak radzić sobie z wyzwaniami edukacyjnymi, jakie stawia przed nami odległość, różnice kulturowe i brak codziennego kontaktu z językiem polskim. To miejsce nie tylko mnie ukształtowało,

ale również umożliwiło mi przekazanie tych wartości moim dzieciom oraz młodym Polakom w Argentynie.

W 2017 roku, po kilkuletniej przerwie, Sofia zdecydowała, że chce powrócić do harcerstwa i nauczania języka polskiego.

W 2023 roku wraz z mężem i dziećmi po raz pierwszy pojechała do Polski. Poznała wielu kuzynów i wujków i wtedy też zrozumiała, jak cenna jest znajomość języka polskiego, którą zawdzięcza dziadkom i nauczycielom. Obecnie regularnie utrzymuje kontakt z polskimi krewnymi, a jej marzeniem jest kolejne spotkanie w Polsce.

W 2024 roku dołączyła do Polonijnej Organizacji Nauczycieli w Argentynie (PONA), co pozwoli jej na doskonalenie kompetencji metodycznych. Obecnie udziela lekcji dzieciom w wieku od 5 do 11 lat w Polskiej Szkole w Quilmes, działającej przy Ośrodku Harcerskim. Praca ta pozwala jej na przekazywanie polskiego dziedzictwa kolejnym pokoleniom Polonii w Argentynie. Przynosi też radość i satysfakcję oraz poczucie, że wypełnia ważną misję. Łączenie ideałów harcerskich z nauczaniem języka polskiego sprawia, że jest to nie tylko obowiązek, ale także przyjemność.

Jan Paweł Uzarowicz

Miejsce i data urodzenia

Buenos Aires (Argentyna), 15.07.1982 rok



Jan Uzarowicz urodził się w 1982 roku w Buenos Aires. Pochodzi z rodziny o polskich korzeniach, jest synem Joanny Sempolińskiej i Stanisława Uzarowicza. Jego dziadkowie przybyli do Argentyny po zakończeniu II wojny światowej i aktywnie współpracowali z tutejszą Polonią. Brali udział w tworzeniu i rozwijaniu takich instytucji jak Dom Polski czy Maciaszkowo. Dziadkowie Jana pełnili ważne funkcje w polskich organizacjach, kierowali Związkiem Polaków i Związkiem Harcerzy Polskich w Argentynie. W ich ślady poszli rodzice Jana, którzy zaangażowali się w działalność chóru, baletu i wielu innych inicjatyw polonijnych.

Jan Paweł dorastał w Buenos Aires, blisko Maciaszkowa, polskiego ośrodka na przedmieściach miasta, gdzie znajduje się nie tylko klasztor, kościół Czarnej Madonny i św. Jana Pawła II, ale również szkoła im. Tysiąclecia Chrztu Polski oraz siedziba polskiego harcerstwa. Maciaszkowo miało wielki wpływ na kształtowanie się tożsamości Jana Pawła jako obywatela Argentyny z polskimi korzeniami.

Pierwszym językiem, którego nauczył się Jan Paweł był język polski, używany na co dzień przez rodziców i dziadków. Języka hiszpańskiego zaczął się uczyć dopiero w przedszkolu.

Od wielu lat związany jest ze szkołą w Maciaszkowie, gdzie od dziecka uczył się języka polskiego, a wykształcenie w zakresie pedagogiki i nauczania umożliwiło mu podjęcie tu pracy. Od ponad 15 lat uczy młodzież polonijną, a obecnie pełni funkcję koordynatora szkoły i prowadzi zajęcia z muzyki. Równoległe z pracą pedagogiczną rozwijał karierę

zawodową, aktualnie pełni funkcję dyrektora ds. Higieny i Bezpieczeństwa w dużej argentyńskiej instytucji finansowej – Banco Ciudad.

Pomimo braku formalnego wykształcenia w zakresie nauczania języka polskiego, jego długotrwałe zaangażowanie w edukację i kontakty z polskimi organizacjami, takimi jak ZHR i Instytut im. Kolbego, pozwoliły mu zachować biegłość językową i uaktualniać na bieżąco wiedzę na temat współczesnej Polski. Służą temu również regularne wizyty i kontakty z rodziną mieszkającą w Warszawie zarówno od strony matki, jak i ojca. Jan Paweł wie, jak ważne dla całej społeczności polonijnej w Argentynie jest ciągle doskonalenie kompetencji językowych oraz kulturowych, dlatego w 2025 roku planuje wziąć udział w specjalistycznych kursach języka polskiego.

Jan Paweł jest szczególnie zaangażowany w działalność harcerską. Jako podharc mistrz ZHP Świat pełni funkcję Referenta Wędrowników. Koordynuje takie przedsięwzięcia jak 15-dniowe wyprawy po Andach i Patagonii, co wymaga nie tylko doskonałych umiejętności organizacyjnych, ale także głębokiego zrozumienia duchowych wartości ruchu harcerskiego. Dodatkowo jest członkiem zespołu muzycznego „Zawsze na Topie”, który wykonuje tradycyjne pieśni harcerskie i wojskowe we współczesnych aranżacjach. Wszechstronna działalność pozwala na kontynuowanie rodzinnych tradycji, jest także okazją do łączenia odmiennych kultur w nowoczesnym kontekście.

Teresa Maria Uzarowicz

Miejsce i data urodzenia

Buenos Aires (Argentyna), 3.04.1965 rok



Teresa Uzarowicz urodziła się w 1965 roku w Buenos Aires w polskiej rodzinie. Jej dziadkowie – Czesław i Aleksandra, mieszkali przed wojną w Krynkach, na Kresach Wschodnich, gdzie przyszła na świat Lidia, matka Teresy. Dziadek pracował jako żandarm. W momencie wybuchu wojny został uwięziony w Białymstoku, a następnie deportowany do Rosji. W 1941 roku dołączył do oddziałów Wojska Polskiego formowanych pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Wraz z innymi żołnierzami 2. Korpusu brał udział w bitwie pod Monte Cassino, natomiast dwudziestoparoletnia babcia i 3-letnia matka Teresy jako rodzina żandarma zostały zimą 1940 roku zesłane na Syberię. Mimo wielu niebezpieczeństw i trudnych warunków obie przeżyły ten dramatyczny okres, powracając do Polski dopiero w 1946 roku. Za pośrednictwem Czerwonego Krzyża, babci Aleksandrze udało się odnaleźć męża, który wysłał przewodnika, aby przeprowadził rodzinę przez tzw. zieloną granicę. W ten sposób, po 8 latach rozłąki, wszyscy spotkali się w Niemczech. Po demobilizacji Czesław i Aleksandra osiedlili się na krótko w Anglii, a następnie postanowili wyruszyć w poszukiwaniu nowego życia do Argentyny, gdzie dotarli w styczniu 1949 roku. Nie zapominali jednak o swojej ojczyźnie, dbali o zachowanie wartości i tradycji przedwojennej Polski.

Wojna nie oszczędziła również rodziny ojca Teresy. Dziadek – Mieczysław Uzarowicz, był oficerem Korpusu Ochrony Pogranicza stacjonującym w Baranowiczach. Po inwazji sowieckiej na Polskę w 1939 roku został uwięziony i zamordowany w Katyniu. Jego żona, Cecylia, wraz z trójką dzieci została deportowana do Rosji w kwietniu 1940 roku. Po amnestii w 1941 roku udało im się dołączyć do Armii Andersa i przedostać na Bliski

Wschód. Najstarszy syn Zbigniew, ojciec Teresy, uczył się w Junackiej Szkole Kadetów w Palestynie, a po wojnie ukończył szkołę średnią w Anglii. W marcu 1949 roku Uzarcowiczowie przyłączyli się do Argentyny.

W rodzinie Teresy językiem dominującym był polski, co miało znaczenie dla kształtowania się jej tożsamości kulturowej i językowej. Bardzo dużą wagę przywiązywano do czytania w języku ojczystym, zarówno babcia, jak i mama regularnie wypożyczały książki z Biblioteki Domeyki. Matka dbała także o to, aby córka podczas letnich wakacji zapoznała się z najważniejszymi dziełami literatury polskiej. Po rozwodzie rodziców, gdy ojciec wyjechał do Chicago, Teresa kontaktowała się z nim, pisząc listy tylko w języku polskim. Gdy rozpoczęła edukację w argentyńskiej szkole, na początku miała trudności związane z efektywną komunikacją z nauczycielką oraz hispanojęzycznymi rówieśnikami, bowiem mimo że urodziła się już w Argentynie, to jej pierwszym językiem była polszczyzna. Jednocześnie od szóstego roku życia uczęszczała do polskiej szkoły sobotniej w Maciaszkowie (Martín Coronado), gdzie program nauczania obejmował lekcje języka polskiego oraz inne przedmioty dotyczące kultury i historii Polski. Zajęcia trwały od rana do godziny 15.00, a po ich zakończeniu organizowane były aktywności ruchowe i harcerskie. Intensywna, ponad 10-letnia edukacja w języku polskim obejmowała nie tylko zajęcia w klasie, lecz także aktywności teatralne, takie jak przygotowanie inscenizacji, deklamowanie wierszy oraz śpiewanie. Teresa brała udział w różnorodnych przedstawieniach organizowanych z okazji świąt patriotycznych i religijnych. Odgrywała role aniołków, wrózek, czy postaci znanych m.in. z utworów Juliusza Słowackiego i Aleksandra Fredry. Jak podkreśla Teresa:

Święta patriotyczne i religijne były organizowane regularnie i oglądane oraz oklaskiwane przez rodziców, dziadków i sympatyków, którzy mieli wspólny mianownik: byli emigrantami politycznymi i podtrzymywali na obczyźnie ducha wolnej Polski, ducha orła z koroną.

Te doświadczenia były ważne dla formowania tożsamości Teresy, ukształtowały w niej poczucie przynależności do polskiego dziedzictwa kulturowego. To właśnie w Maciaszkowie poznała przyszłego męża, Jerzego, z którym ma dwóch synów – Maksymiliana i Stefana. Obydwaj od dziecka również uczestniczyli w polonijnych uroczystościach organizowanych przez szkołę.

Po ukończeniu szkoły średniej, Teresa zdecydowała się na studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Joaquína V. Gonzaleza, uznawanej za jedną z najważniejszych uczelni

kształcących nauczycieli w Buenos Aires. Już w trakcie studiów była pewna, że chce uczyć historii. Po otrzymaniu dyplomu, a także dzięki bardzo dobrej znajomości języka angielskiego, zaczęła uczyć historii w języku angielskim w prywatnych szkołach dwujęzycznych. Do dzisiaj uczy, specjalizując się w historii XX wieku.

Jak zaznacza Teresa, jednym z ważnych czynników, które wpłynęły na wybór studiów, były narracje rodzinne, według których o losach milionów Polaków zdecydowała geopolityka:

To właśnie w takiej rodzinie się wychowałam, patriotycznej, tęskniącej za ojczyzną, przekazującej wartości tamtej Polski, przedwojennej. Od kiedy pamiętam, zawsze słyszałam, że Polskę zdradzono po wojnie, że Roosevelt i Churchill sprzedali Polskę w Jałcie i że dlatego nie było im dane wrócić do kraju. Dziadkowie nigdy nie odwiedzili Polski, nawet w czasach odwilży. Pobyt w Argentynie miał być krótki, maksimum 5 lat, potem III wojna miała przywrócić porządek na świecie. Jestem coraz bardziej przekonana, że to właśnie te losy rodzinne zdecydowały, że wybrałam historię jako kierunek studiów.

W 1990 roku Teresa rozpoczęła pracę w szkole w Maciaszkowie jako nauczycielka historii, co było dla niej nie tylko sentymentalnym powrotem do instytucji, z którą była związana od dzieciństwa, ale przede wszystkim misją. Początkowo pracowała z grupami uczniów płynnie posługującymi się językiem polskim. Z czasem oprócz historii zakres jej obowiązków rozszerzył się i obejmował również prowadzenie zajęć z polskiej literatury. W szkole przybywało uczniów ze słabszą znajomością polszczyzny, dlatego po kilku latach Teresa zaczęła koncentrować się wyłącznie na nauczaniu języka polskiego. W okresie od 2011 do 2021 roku pełniła funkcję dyrektorki szkoły, prowadząc równoległe zajęcia dla dzieci i młodzieży. Należy dodać, że do niedawna praca nauczycieli w szkołach polonijnych, stowarzyszeniach czy przy polskich kościołach była prowadzona *pro bono*, co znacząco utrudniało znalezienie stałej kadry. Jako dyrektorka była świadoma, że poświęcenie i dobra wola nauczycieli miały swoje granice, jednak zawsze starała się utrzymać wysokie standardy edukacji i zapewnić ciągłość nauczania. W 2015 roku była jedną z głównych inicjaterek powołania Polonijnej Organizacji Nauczycieli w Argentynie (PONA), została wybrana na jej prezesa i obecnie pełni tę funkcję już trzecią kadencję.

Jak podkreśla Teresa, sytuacja nauczycieli języka polskiego w Argentynie jest trudna, dlatego ważne było powstanie organizacji, która mogłaby wspierać oraz integrować osoby pracujące w różnych zakątkach Argentyny. Od początku istnienia zakres działalności PONA był szeroki. Organizowano warsztaty metodyczne, a także kursy językowe

i gramatyczne dla nauczycieli, podejmowano współpracę z instytucjami edukacyjnymi w Polsce (w tym z MEN i ORPEG, uczelniami wyższymi). Podczas pandemii prowadzono również zajęcia online, co pozwoliło na kontynuowanie nauki. Dzięki działaniom Teresy i jej współpracowników organizacja otrzymała najnowsze zestawy podręczników do nauczania języka polskiego, z których korzystają argentyńskie szkoły polonijne.

Przez cały czas utrzymywała też kontakt z pozostającą w kraju dalszą rodziną, choć regularna korespondencja w czasach PRL-u bywała utrudniona, a listy często nie docierały. W 1985 roku po raz pierwszy odwiedziła Polskę, co zawdzięcza dziadkowi, który sfinansował jej podróż w ramach prezentu za ukończenie szkoły średniej. Było to dla niej nowe doświadczenie, które wspomina następująco:

Wreszcie zobaczyłam Polskę, ale szarą i jeszcze zniewoloną, stałam w kolejkach, gdziekolwiek coś się pojawiało do kupienia, wozili mnie po Polsce „maluchem” i poznałam rodzinę, z którą mogłam się porozumieć, bo przecież mówiłam bardzo dobrze po polsku.

Kolejne podróże do Polski były zdecydowanie ciekawsze, jako że kraj bardzo się zmienił i stale się rozwijał. W 2006 roku mąż Teresy otrzymał posadę w Elektrociepłowni Białystok, dzięki czemu rodzina spędziła 2 lata w Polsce, a dzieci w tym czasie uczęszczały do publicznych szkół. Te doświadczenia pozwoliły Teresie odkryć Polskę oraz jej mieszkańców z innej perspektywy.

Nigdy nie zaprzestała pisania i czytania po polsku. Z czasem stało się to dla niej nie tylko przyjemnością, ale także sposobem na doskonalenie języka. Sięga zarówno po dzieła klasyczne, takie jak twórczość Adolfa Dygasińskiego, korzystając z matczynej biblioteki, jak i po współczesną prozę polską. Z prawdziwą przyjemnością czyta książki Małgorzaty Kalicińskiej, Moniki Szwai, Katarzyny Grocholi, Marii Nurowskiej i Hanny Kowalewskiej. Podczas pobytów w Polsce zawsze odwiedza księgarnie, dzięki czemu rodzinna biblioteka stale się powiększa.

Według Teresy najważniejszym wyzwaniem dla nauczycieli jest obecnie utrzymanie zainteresowania uczniów językiem polskim jako językiem obcym. Mimo swojego doświadczenia, nadal szuka skutecznych metod, by gramatyka i fonetyka nie stały się dla nich barierą. Zawodową satysfakcję odnajduje, gdy uczniowie zrozumieją wybrane zagadnienie i chcą wiedzieć więcej. To właśnie wtedy czuje, że jej wysiłek nie poszedł na marne. Dzięki temu, nieustannie dąży do doskonalenia swojego warsztatu pedagogicznego, zawsze pamiętając, dlaczego podjęła się tej ważnej życiowej misji.

Monika Wawrzyńczak

Miejsce i data urodzenia
Warszawa
(brak zgody nauczycielki
na podanie danych)



Monika Wawrzyńczak przysłała na świat w Warszawie, gdzie spędziła dzieciństwo i lata młodości. Rodzice, z wykształcenia inżynierowie budowlani, stworzyli w domu atmosferę sprzyjającą rozwojowi intelektualnemu. Matka pracowała w wydawnictwie naukowym Arkady, zaś ojciec angażował się w działalność naukową związaną ze swoją dziedziną. Starszy brat obecnie zajmuje się tłumaczeniami. Jako mieszkanka Warszawy od dziecka była świadoma historycznego dziedzictwa architektonicznego i kulturowego miasta. Należała do 4. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej, znanej żoliborskiej „Czwórki”. Nieraz uczestniczyła w Rajdzie Arsenał, upamiętniającym akcję pod Arsenałem z 1943 roku. Te doświadczenia w znacznym stopniu ukształtowały jej poczucie tożsamości i miłości do historii Warszawy.

Bogate zbiory książek, które znajdowały się w domowej bibliotece odegrały ważną rolę w formowaniu jej literackiej wrażliwości. Od najmłodszych lat Monika była zafascynowana twórczością Adama Mickiewicza, czytała jego ballady (np. *Trzech Budrysów*) oraz wiersze. Po lekturze *Śmierci pułkownika* zainteresowała się postacią Emilii Plater. W rodzinnych zbiorach znajdowały się także książki z przełomu XIX i XX wieku. Wśród pierwszych powieści jakie przeczytała były m.in. *Robinson Crusoe* oraz *W pustyni i w puszczy*.

Monika ukończyła I Liceum Ogólnokształcące im. B. Limanowskiego, zdając maturę w 1990 roku. Uczęszczała do klasy humanistycznej, a jej zamiłowanie do literatury i języka polskiego rozwinęło się pod okiem wymagającej nauczycielki. Szkolne wycieczki

do teatru oraz na ekranizacje polskich dzieł literackich, miały znaczący wpływ na jej późniejsze zainteresowania artystyczno-kulturowe. Z myślą o pracy nauczycielki edukacji wczesnoszkolnej w 1996 roku ukończyła studia na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwsze doświadczenia zawodowe przyniosły jednak rozczarowanie i skłoniły ją do podjęcia decyzji o zmianie kierunku kariery.

W 2004 roku Monika zdecydowała się na przeprowadzkę do Argentyny, gdzie założyła rodzinę z rodowitym Argentyńczykiem. Ta decyzja oznaczała rozłąkę z Polską, rodzinnym domem oraz językiem polskim, wiązała się też koniecznością intensywnej nauki języka hiszpańskiego w trybie całkowitego zanurzenia.

W 2012 roku, po kilku latach pobytu w nowym kraju, Monika rozpoczęła swoją przygodę z nauczaniem języka polskiego jako obcego w Domu Polskim w Santa Fé, gdzie przez rok prowadziła sobotnie kursy dla potomków Polaków. Lekcje przygotowywała na podstawie własnej wiedzy oraz dostępnych podręczników. Proponowała też wspólne gotowanie, dzięki czemu uczestnicy łatwiej mogli przyswoić słownictwo związane z kuchnią i potrawami. W 2018 roku zaczęła pracę nauczycielki w Polskiej Szkole Sobotniej im. Tysiąclecia Chrztu Polski w Martín Coronado, gdzie prowadziła zajęcia dla początkującej grupy dorosłych, wśród których byli głównie rodzice uczniów, w tym osoby bez polskich korzeni. Dzięki temu w naukę zaangażowane były całe rodziny, co przynosiło bardzo dobre efekty. Nadrzędnym celem spotkań było pokazanie piękna polszczyzny i obalenie stereotypu, że język polski jest trudny, dlatego niekiedy zaplanowany tok zajęć ustępował miejsca spontanicznym rozmowom i dyskusjom. Zdaniem Moniki, nauczanie języka polskiego w Argentynie powinno zmienić nieco charakter – tradycyjne lekcje należy uzupełnić o bogatą ofertę obozów językowych lub weekendowych spotkań integracyjnych pod opieką polskojęzycznych koordynatorów, co nie tylko stworzyłoby okazję do spontanicznych rozmów, ale i wzmocniłoby więzi społeczności polonijnej. Równolegle do sobotnich zajęć w Martín Coronado, Monika prowadziła także kursy w Buenos Aires w ramach PMS. Uczestnicy angażowali się w naukę, a szczególnie chętnie wykonywali prace domowe związane z poszukiwaniem informacji w internecie i innych mediach.

Każdy, nawet najmniejszy postęp uczniów motywuje ją do dalszej pracy. Cieszy się z ich sukcesów i z tego, że ma w nich swój udział. Uważa, że nauczyciele powinni ciągle się doszkalać i być na bieżąco z najnowszymi trendami w nauczaniu, dlatego regularnie uczestniczy w kursach, warsztatach. Ważne są też spotkania, podczas których mogliby podzielić się swoimi doświadczeniami i dyskutować o wspólnych przedsięwzięciach.

Monika zajmuje się również popularyzacją kultury i sztuki polskiej. Chętnie bierze udział w wydarzeniach promujących literaturę polską, takich jak recytacja poezji Wisławy Szymborskiej w ogrodach Biblioteki Narodowej w Buenos Aires oraz w akcji Narodowe Czytanie. Organizowała ponadto prezentacje książek wspomnieniowych polskich emigrantów oraz multimedialną wystawę poświęconą Jerzemu Sosnkowskiemu. Z okazji rocznicy Powstania Warszawskiego przygotowała kameralną wystawę w Domu Polskim oraz prezentowała archiwalne materiały dotyczące domowych archiwów polskich emigrantów w Argentynie. W związku z wybuchem wojny w Ukrainie zorganizowała spotkanie, podczas którego przedstawiła relację ze swojej podróży do Polski i na Ukrainę w lutym–marcu 2022 roku. Tematem przewodnim tej prezentacji była dramatyczna sytuacja Ukraińców w pierwszych tygodniach po rosyjskim ataku oraz wsparcie, jakiego Polacy udzielili tysiącom ukraińskich uchodźców.

Aktualnie współpracuje z miesięcznikiem „Głos Polski”, który jest organem prasowym Związku Polaków w Argentynie (UPRA). Redaguje w nim dział „Głos Domeyki” oraz zasiada w Komitecie redakcyjnym pisma. Stara się, by wszelkie podejmowane przez nią inicjatywy były wsparciem dla środowisk polonijnych i pomagały w zachowaniu tożsamości i dziedzictwa kulturowego na emigracji.

Barbara Beatriz Warzyca

Miejsce i data urodzenia

Buenos Aires (Argentyna)

31.05.1992 rok



Barbara Warzyca urodziła się w Buenos Aires. Jej matka – Lilianna Fojo ma korzenie argentyńsko-hispańskie, a ojciec – Kazimierz był Polakiem, pochodzącym z Dominikowic. Wraz z rodzeństwem, starszym bratem Karolem i młodszą siostrą Wiktoria, wychowywała się w hispanojęzycznym domu, gdzie obecność języka polskiego ograniczała się do podstawowych zwrotów, takich jak: *dziękuję, proszę, buzi*. Ojciec zadbał jednak, by dzieci mówiły także po polsku, dlatego od najmłodszych lat zabierał je do Domu Polskiego, w którym prowadził lekcje rodzimego języka. Kazimierz Warzyca był wybitnym nauczycielem języka polskiego i aktywnym działaczem polonijnym w Argentynie. Pracował nie tylko w Domu Polskim, ale również w innych ośrodkach, organizując liczne warsztaty dla nauczycieli i projekty dla Polonii. Jego zaangażowanie i inicjatywa utworzenia PONA (Polonijna Organizacja Nauczycieli w Argentynie) są dla Barbary inspiracją i wzorem do naśladowania. Dzięki wsparciu ojca zgłosiła się do programu stypendialnego i otrzymała grant, który umożliwił jej udział w kursie języka polskiego na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie. Ten wyjazd jak zaznacza: „otworzył jej głowę na Polskę i sprawił, że zaczęła myśleć po polsku”.

Barbara od najmłodszych lat była związana z muzyką. Zawodowo jest pianistką, a wykształcenie muzyczne zdobyła w Konserwatorium Juliána Aguirre w Banfield. Ścieżkę edukacyjną kontynuowała w Akademii Muzycznej w prestiżowym Teatro Colón, gdzie poznała swojego męża – Tomasza, wiolonczelistę, wspólnie z którym i siostrą Wiktoria – zawodową skrzypaczką oraz przyjaciółmi koncertują, dzieląc się muzyką

ze słuchaczami. Kolejną pasją Barbary jest taniec ludowy, od dzieciństwa udziela się w zespole „Nasz Balet” działającym w Domu Polskim.

W 2018 roku podjęła studia podyplomowe na Akademii Muzycznej w Krakowie, co było niezwykle cennym doświadczeniem edukacyjnym i artystycznym. Po 2 latach pandemii skłoniła ją jednak do powrotu do Argentyny, a ten czas spędziła w domu rodzinnym. Po śmierci ojca w 2021 roku uświadomiła sobie, jak ważne są chwile z bliskimi. Wtedy właśnie postanowiła kontynuować dziedzictwo ojca i podjęła pracę jako nauczycielka języka w Polskiej Macierzy Szkolnej. Dzięki PONA uczestniczyła w różnorodnych warsztatach dotyczących nauczania języka polskiego jako obcego. Ukończenie studiów podyplomowych w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz na Uniwersytecie Szczecińskim wzbogaciło jej warsztat metodyczny, a także sprawiło, że zdobyła wiedzę z zakresu gramatyki języka polskiego, literatury oraz kultury, którą przekazuje swoim uczniom.

Obecnie pracuje także zdalnie, ucząc Polaków języka hiszpańskiego. Regularne kontakty z rodziną i przyjaciółmi z Polski, a także codzienna praca z Polakami, pozwalają na utrzymanie biegłości w języku polskim. Rola nauczycielki oraz pianistki umożliwia jej łączenie polskiej i argentyńskiej kultury. Jako organizatorka koncertów i współorganizatorka wydarzeń polonijnych integruje i aktywizuje środowisko polonijne w Argentynie. Jej działalność jest przykładem harmonijnego łączenia tradycji i nowoczesności w podtrzymywaniu tożsamości kulturowej. Rozwijając projekty edukacyjne i artystyczne, Barbara nie tylko kontynuuje dzieło swojego ojca, ale również kształtuje nowe pokolenia Polonii argentyńskiej.

Kazimierz Warzyca

Miejsce i data urodzenia

Dominikowice (Polska), 6.04.1944 rok



Kazimierz Warzyca urodził się w 1944 roku w Dominikowicach. Lata dzieciństwa przypadły na okres, kiedy Polska stawiała w obliczu nowych wyzwań związanych z odbudową kraju po zniszczeniach II wojny światowej i przemian politycznych. Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę w niższym seminarium duchownym, a następnie odbył służbę wojskową. Kontynuował edukację w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, w 1972 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim uzyskał też tytuł magistra filozofii i teologii. Poza językiem ojczystym biegle mówił po hiszpańsku, znał też łacinę i grekę. Gdy uzyskał święcenia kapłańskie, rozpoczął pracę duszpasterską. Po kilku latach, zachęcony słowami polskiego misjonarza o Argentynie, który przekonywał, że to piękny kraj i mieszkają w nim bardzo dobrzy ludzie, postanowił odpowiedzieć na wezwanie i podjąć się misji w Ameryce Południowej. W 1980 roku wraz z trzema innymi księżmi z parafii tarnowskiej przybył do kraju nad La Platą. Zamieszkał w Adrogué i skoncentrował się na nauce języka hiszpańskiego oraz poznaniu lokalnej kultury. Był to trudny czas dla Argentyny rządzonej wówczas przez przedstawicieli dyktatury wojskowej. Kazimierz działał na rzecz miejscowej społeczności, otaczał wsparciem nie tylko Polaków, ale również inne osoby potrzebujące pomocy, zaangażował się też w budowę kościoła w Lomas de Zamora. Jego determinacja i empatia były doceniane przez wspólnotę, Kazimierz jednak, po kilku latach pracy duszpasterskiej, postanowił zakończyć posługę kapłańską. Uzyskawszy dispensę, wrócił do Polski, aby poinformować rodzinę o swojej decyzji, a następnie udał się do Rzymu, w celu dopełnienia procedur i formalności przewidzianych prawem kanonicznym.

Po powrocie do Argentyny Kazimierz rozpoczął nowy rozdział w swoim życiu. Poznał przyszłą żonę, założył rodzinę i doczekał się trojga dzieci. W latach 90. XX wieku odkrył swoje drugie powołanie – pasję do nauczania. Działalność edukacyjną rozpoczął w Domu Polskim w Buenos Aires, gdzie prowadził zajęcia dla dzieci i młodzieży. Pracował także w Martín Coronado, a w 1997 roku reaktywował polskie stowarzyszenie w Lavallol, ucząc tam języka polskiego do 2015 roku. Mimo likwidacji stowarzyszenia kontynuował nauczanie, prowadząc lekcje w swoim domu. Uczył także w szkole w Bernal oraz w szkole językowej w Monte Grande. Prowadził również zajęcia dla polskiej społeczności w Valentín Alsina oraz w Ognisku Polskim. W latach 2001–2009 organizował polskie kolonie wakacyjne w La Granja, podczas których dzieci przez kilka tygodni uczyły się języka, śpiewały polskie piosenki i przyswajały wartości patriotyczne. Współpracował ponadto z argentyńskimi uczelniami wyższymi, był wykładowcą akademickim w Uniwersyteckim Centrum Językowym (CUI), w Uniwersyteckim Instytucie Języków Nowożytnych (IULM) oraz w katedrze tłumaczeń Uniwersytetu Buenos Aires (UBA), gdzie m.in. prowadził zajęcia z tłumaczeń polsko-hiszpańskich. W 2009 roku uczył języka polskiego członków Polonii Futbol Club przygotowujących się do Światowych Igrzysk Polonijnych organizowanych przez Ministerstwo Sportu.



Kazimierz Warzyca z klasą

W latach 1997–2006 Kazimierz koordynował nauczanie języka polskiego dla dzieci Polonii argentyńskiej. W swojej karierze dwukrotnie pełnił funkcję prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej (PMS), w latach 2006–2009 oraz w 2016–2017. Pozostawiona w archiwum

domowym dokumentacja z tamtego okresu, obejmująca sprawozdania z działalności, projekty kolejnych przedsięwzięć oraz korespondencję z polskimi instytucjami dowodzi, że wypełniał swoją rolę niezwykle sumiennie i z ogromnym zaangażowaniem. Kazimierz był inicjatorem i jednym ze współzałożycieli Polonijnej Organizacji Nauczycieli w Argentynie (PONA), najważniejszej w tym kraju inicjatywy, której nadrzędnym celem jest wspieranie osób nauczających języka polskiego. Podkreślał, że wobec rosnącego zainteresowania polszczyzną wśród potomków Polaków, ale także Argentyńczyków potrzebna jest kadra, która nie tylko dobrze posługuje się językiem, ale jest też przygotowana metodycznie, zna metody nauczania języka polskiego jako obcego wypracowane przez specjalistów. Kazimierz kilkakrotnie uczestniczył w kursach doskonalących prowadzonych m.in. przez przedstawicieli Polonijnego Centrum Nauczycieli w Lublinie, Uniwersytet Jagielloński czy Uniwersytet Śląski.

Kazimierz podejmował liczne inicjatywy na rzecz języka i kultury polskiej. W 2009 roku pełnił funkcję koordynatora dużego projektu pod nazwą Rok Języka Polskiego w Argentynie. W ramach tego przedsięwzięcia odbył się m.in. konkurs językowy, w którym uczestniczyli młodzi ludzie z całego kraju. W 2015 roku w porozumieniu z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach zorganizował kurs doskonalący dla nauczycieli w Argentynie, co było odpowiedzią na potrzeby środowiska. Słynął z otwartości, nie bał się nowych wyzwań, i zmieniających się warunków. Niezależnie od formy zajęć, potrafił skutecznie angażować swoich uczniów w proces edukacyjny. W czasie pandemii Covid-19 prowadził lekcje online, wykorzystywał nowoczesne technologie, by zapewnić swoim podopiecznym stały kontakt z językiem polskim.

Kazimierz Warzyca był ważną postacią dla społeczności polonijnej w Argentynie, jego piękna polszczyzna, niewyczerpana siła i troska o to, by przekazać polskie dziedzictwo kolejnym pokoleniom Polaków na zawsze pozostanie w pamięci tych, którzy go znali. Ze swoimi współpracownikami i przyjaciółmi dzielił się nie tylko wiedzą, ale także wspierał każdego w trudnych chwilach. Byli uczniowie wspominają, że jego kompetencje pedagogiczne, takt, wrażliwość, poczucie humoru oraz entuzjazm sprawiały, że potrafił angażować młodzież i rozwijać w nich pasję do języka polskiego oraz kultury przodków. W Argentynie stał się wzorem do naśladowania dla przyszłych pokoleń nauczycieli polonijnych. Za swoją działalność w 1999 roku został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, a w 2005 roku uhonorowano go Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Zmarł w 2021 roku w wieku 77 lat.

Jolanta Woszczynin

Miejsce i data urodzenia

Teheran (Iran), 12.10.1942 rok



Jolanta Woszczynin urodziła się w 1942 roku w Teheranie. Jest przedstawicielką polskiej emigracji, której życie ukształtowały dramatyczne wydarzenia II wojny światowej. Ojciec, Jerzy Woszczynin (ur. 1907 r.), wychował się w majątku Ignatowo koło Nowogródka. Ukończył studia inżynierskie na Politechnice Warszawskiej i w 1938 roku poślubił Eugenię Zofię Grochulską (ur. 1910 r.), pochodzącą z Częstochowy. W czasie wojny został zesłany na Sybir, a matka, zaledwie kilka miesięcy po narodzinach syna Wojciecha, trafiła do Kazachstanu. Dzięki Armii gen. Andersa rodzina połączyła się i w 1942 roku w Teheranie przysłała na świat Jolanta, jedyna córka. W Palestynie, w czasie dalszej wędrówki, przyszedł na świat jej młodszy brat Jacek. Po wojnie rodzina Woszczyninów osiedliła się w Anglii, a w 1949 roku, podjęła decyzję o emigracji do Argentyny. Mimo że całe życie rodzina mieszkała poza Polską, to zawsze miała świadomość swojego dziedzictwa. Jak mówi Jolanta:

Kawałek ziemi polskiej wyfrunął z wiatrem i zasiedlił się na Patagonii argentyńskiej. Na tej ziemi był domek i rodzice z trojgiem dzieci. Życie toczyło się jak w Polsce: potrawy, język, literatura, piosenki, historia Polski, święta i czekanie na powrót do Ojczyzny. Ojciec prowadził obszerną korespondencję z różnymi wydawnictwami i oczywiście rodzinne listy, które na głos nam czytał, były bardzo oczekiwane.

Jolanta mieszkała w Patagonii, w Buenos Aires, w Córdoba i wszędzie tam, gdzie ojciec – inżynier prowadził budowy. Po śmierci matki pod koniec lat 50. XX wieku ojciec ożenił się ponownie. W 1957 roku kupił dom w Martín Coronado (Buenos Aires), gdzie

rodzina zamieszkała na stałe. Jolanta rozpoczęła studia biochemiczne, jednak nie ukończyła ich, decydując się na kurs fotograficzny. Z końcem lat 60. XX wieku podjęła pracę jako ankieterka. Wyszła za mąż za Argentynczyka, z którym ma jednego syna – Mariana.

Jolanta wspomina, że w domu mówiło się tylko po polsku, a ojciec dbał o to, by dzieci znały najważniejsze dzieła polskiej literatury. Od najmłodszych lat aktywnie działała w polskiej społeczności w Argentynie, uczestniczyła w wydarzeniach kulturalnych i literackich, co pomogło jej utrzymać więź z ojczyzną rodziców. W młodości miała wiele pasji artystycznych i literackich, grała w teatrze, śpiewała w chórze, należała do Kółka Literackiego „Metafora” pod kierownictwem Ireny Nawrot. Muzykalność i talent do wystąpień publicznych sprawiły, że chętnie deklamowała wiersze na wieczorkach poetyckich i spotkaniach literackich, a także podczas akademii z Święta Konstytucji 3 Maja czy Dnia Niepodległości. Na łamach prasy polonijnej ukazywały się jej krótkie teksty publicystyczne oraz utwory poetyckie. Jolanta wspomina również chwile spędzone na obozach harcerskich w Córdoba, podczas których młodzież polonijna przeżywała ciekawe przygody a nawet pierwsze miłości.

W 1994 roku po raz pierwszy odwiedziła Polskę, co było dla niej wzruszającym doświadczeniem. Po raz kolejny przyjechała do kraju w 2009 roku, i z nieżyjącym już bratem, udała się do leżącego dziś na terenie Białorusi majątku ojca w Ignatowie. Podróż tę wspomina z nostalgią, do teraz ma w pamięci piękno kresowej przyrody i spotkania z ludźmi, którzy pamiętali jej bliskich.

W 2023 roku Jolanta prowadziła kurs konwersacyjny – „Poznajmy bliżej naszych autorów” organizowany przez Polonijną Organizację Nauczycieli w Argentynie (PONA), w której działa od momentu jej powstania. Zajęcia skierowane były do osób chcących doskonalić znajomość języka polskiego poprzez literaturę. Podczas spotkań prezentowano twórczość J. Tuwima, R. Kapuścińskiego, W. Szymborskiej, C. Miłosza, O. Tokarczuk i F. Czarnyszewicza. Kurs był nie tylko okazją do intelektualnych debat, ale przede wszystkim pozwolił uczestnikom poczuć więź z odległą o tysiące kilometrów ojczyzną, „zanurzyć się w polszczyźnie”.

Regularnie bierze udział w warsztatach organizowanych przez PONA, jest obecna również na kongresach naukowych i innych wydarzeniach związanych z Polską. Dodatkowo organizuje cotygodniowe zdalne spotkania pod nazwą „Polski ZOOM”, podczas których mieszkający w Argentynie Polacy wymieniają się informacjami, poglądami, dyskutują na aktualne tematy. Inicjatywa ta jest niezwykle ważna, ponieważ umożliwia

starszemu pokoleniu rozmowy w języku ojczystym i pozwala nawiązać kontakt nawet z tymi, którzy mieszkają dziesiątki bądź setki kilometrów od ośrodków polonijnych.

Jolanta jest przykładem osoby, która mimo niełatwych doświadczeń życiowych nigdy nie zapomniała o swoich korzeniach. Choć w Argentynie mieszka niemal całe życie, to dba o zachowanie polskiej tożsamości, kultury i tradycji, aktywnie uczestnicząc w życiu polonijnej diaspory.

Maria Zeman (Marysienka)

Miejsce i data urodzenia

Buenos Aires (Argentyna), 25.08.1974 rok



Maria Zeman urodziła się w 1974 roku w Buenos Aires, stolicy Argentyny. Ojciec – Jan Franciszek, pochodzący ze Lwowa, został jako 20-latek deportowany na Syberię podczas II wojny światowej. Następnie dołączył do Armii Andersa i brał udział w bitwie pod Monte Cassino. Choć po wojennej tułaczce jego celem miał być Paragwaj, ostatecznie w 1947 roku osiedlił się w Argentynie. Matka Marii – Franciszka Walków, urodziła się w Tarnopolu, w 1957 roku wraz z rodziną wyemigrowała do Argentyny, dołączając do swego ojca, który wyjechał wcześniej. Rodzice Marii poznali się w Buenos Aires i zawarli związek małżeński w polskim kościele. Wychowali dwoje dzieci – Marię i jej brata Ryszarda.

Od najmłodszych lat Maria otoczona była polską kulturą. Początkowo nie znała hiszpańskiego – nauczyła się go dopiero w argentyńskim przedszkolu oraz ze słuchu, dzięki telewizji. W domu codziennością były polskie tradycje, piosenki, modlitwy i wierszyki, co znacząco wpłynęło na jej tożsamość i poczucie przynależności do polskiej społeczności. W wieku 4 lat zaczęła uczęszczać do polskiej szkoły sobotniej w Maciaszkowie. W latach 80. XX wieku kładziono tam duży nacisk nie tylko na naukę języka polskiego, ale również na historię, geografię, religię, śpiew i zajęcia teatralne. Dzięki temu mogła rozwijać swoją wiedzę o Polsce i jej kulturze. Dodatkowo angażowała się również w harcerstwo oraz tańczyła w zespole „Nasz Balcik”.

W wieku 15 lat, z powodu niedoboru nauczycieli, Marię poproszono o prowadzenie zajęć dla dzieci na poziomie przedszkolnym w polskiej szkole sobotniej. Przygotowywana przez doświadczonych nauczycieli, takich jak Barbara Sejda i Nina Kuklińska, zdobywała wiedzę i doświadczenie, które umożliwiły jej późniejsze prowadzenie zajęć także dla dorosłych. Przez następne 10 lat uczyła języka polskiego zarówno w Polskiej Szkole Sobotniej im. Tysiąclecia Chrztu Polski w Maciaszkowie, jak i w Towarzystwie Polskim w San Martín, edukując dzieci i dorosłych w ramach społeczności polonijnej.

Przez kilka lat, z powodu studiów uniwersyteckich oraz intensywnej pracy zawodowej, zaangażowanie Marii w działalność polonijną było nieco słabsze. Zdobyła wykształcenie inżyniera informatyka oraz ukończyła studia podyplomowe z zakresu zarządzania projektami. W tym czasie założyła także rodzinę. Obecnie pracuje jako specjalistka IT w firmie telekomunikacyjnej, która oferuje usługi związane z cyberbezpieczeństwem, operacjami finansowymi oraz rozwiązaniami informatycznymi.

Po kilku latach przerwy Maria powróciła jednak do aktywnego uczestnictwa w polskiej społeczności. Chciała, aby jej dzieci uczęszczały na zajęcia w polskiej szkole sobotniej, lecz okazało się, że brakuje w niej nauczycieli języka polskiego. Podjęła się więc sama tego zadania i przez kolejnych 10 lat prowadziła tam lekcje, ucząc dzieci (w tym własne), a z czasem także dorosłych. Zależało jej na rozwijaniu edukacji polonijnej, dlatego została jedną ze współzałożycielek Polonijnej Organizacji Nauczycieli w Argentynie (PONA), której celem jest m.in. rozwój zawodowy nauczycieli języka polskiego w Argentynie oraz nawiązywanie kontaktów z akademickimi ośrodkami w Polsce.

Dodatkowo przez 10 lat Maria aktywnie działała w Komisji Związku Polaków w Argentynie (UPRA). Była odpowiedzialna za stworzenie i prowadzenie strony internetowej Związku oraz redagowanie cyfrowej wersji gazety „Głos Polski”, na łamach której opisywała polonijne wydarzenia kulturalne. Od 2010 roku, kiedy miasto Buenos Aires rozpoczęło organizację targów BAC Polonia (Buenos Aires Celebra), uczestniczy w tym wydarzeniu. Celem projektu jest promowanie różnorodności kulturowej Buenos Aires, zamieszkiwanego przez ludzi pochodzących z wielu krajów świata, w tym Polski. Do dziś współpracuje z ACAP (Polsko-Argentyńskim Stowarzyszeniem Kulturalnym) i angażuje się w promocję polskiego folkloru oraz polskich produktów.

W 2020 roku, w czasie pandemii, rozpoczęła upowszechnianie wiedzy o polskiej kuchni za pomocą internetu. Stworzyła kanał na YouTube o nazwie „Kawiarenka Polska, Canal de Cocina Polaca”, w którym połączyła miłość do języka polskiego z pasją do gotowania.

Na swoim kanale prezentuje przepisy zarówno w języku polskim, jak i hiszpańskim, opowiadając o pochodzeniu potraw oraz ich historii. Przy wsparciu Polskiej Ambasad w Buenos Aires wydała również dwujęzyczną książkę kucharską „Mes a mes sabor polonés – Smak na opak”. To zapoczątkowało cykl warsztatów kulinarnych dla Polonii, nie tylko w Argentynie, ale również w Urugwaju. Warsztaty cieszą się dużym zainteresowaniem i przyciągają wiele osób pragnących odkryć tradycyjną polską kuchnię, jak zaznacza Maria:

Dużo osób straciło swoją babcię czy mamę, która zajmowała się pielęgnowaniem polskości w domu rodzinnym. Dlatego teraz istnieje potrzeba nie tylko nauki języka polskiego, ale również przekazywania tych codziennych zwyczajów oraz tradycji świątecznych i tu polska kuchnia ma bardzo wiele do zaoferowania.

Aby stale doskonalić swoją polszczyznę, Maria utrzymuje kontakt z rodziną w Polsce, regularnie czyta polskie książki oraz ogląda polskie filmy i seriale – ostatnio choćby serial „1670”, który łączy elementy polskiej historii ze współczesnymi tematami. Uważa, że znajomość historii kraju jest ważna dla pełnego zrozumienia kontekstu współczesnych narracji.

W wieku 15 lat po raz pierwszy wyjechała do Polski na obóz harcerski organizowany przez ZHP, dzięki czemu nie tylko zwiedziła kraj, ale także spotkała się z krewnymi, których znała jedynie z listów. Pobyt w Polsce oraz spotkanie z Janem Pawłem II stały się dla niej inspiracją i czynnikiem motywującym do dalszych działań. Szczególnie cenne były powroty do Polski z mężem i dziećmi w 2014 i 2018 roku, co pomogło odkrywać kraj na nowo i zaktualizować wiedzę na jego temat.

Działania Marii koncentrują się na tym, by wspierać potomków Polaków w odnajdywaniu swoich korzeni. Uważa, że poznanie własnej kultury to klucz do zrozumienia samego siebie oraz swoich przodków. Chce tworzyć most między kulturą polską a nowym pokoleniem polonijnym, które pragnie pielęgnować tradycje przodków nie tylko w czasie świąt, ale także w życiu codziennym oraz podczas spotkań rodzinnych. Wszechstronna aktywność Marii, obejmująca zarówno nauczanie języka polskiego, jak i promowanie polskiej kultury podczas warsztatów i poprzez internetowy kanał kulinarny, cieszy się zainteresowaniem środowiska polonijnego i jest to dla niej źródłem wielkiej satysfakcji i motywacji do dalszej pracy. Wyrazem uznania dla jej działań jest Srebrny Krzyż Honorowy Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej, który otrzymała w 2020 roku.

Chaco (Resistencia)

Marek Feliks Lewiński

Miejsce i data urodzenia

Chojnice (Polska), 7.08.1964 rok



Marek Lewiński urodził się w Polsce w Chojnicach. Po ukończeniu szkoły podstawowej w latach 80. XX wieku kontynuował naukę w 3-letniej szkole zasadniczej w kierunku krawiectwo. Następnie ukończył technikum, uzyskał maturę i zdobył pierwsze doświadczenie pedagogiczne jako nauczyciel w Technikum Odzieżowym w Toruniu.

Na początku lat 90. XX wieku, po ukończeniu studiów magisterskich z teologii, wyemigrował do Argentyny i osiedlił się w miejscowości Resistencia, w prowincji Chaco. Region ten, od XIX wieku stał się domem dla wielu europejskich imigrantów, w tym licznej grupy Polaków.

W Argentynie ukończył studia psychologiczne, w 2009 roku obronił pracę magisterską i przez 5 lat pracował jako wykładowca uniwersytecki. W 2004 roku nawiązał współpracę z Polonią argentyńską w prowincji Chaco, co zapoczątkowało jego przygodę z nauczaniem języka polskiego. Jak przyznaje Marek, początki były trudne – grupę uczniów stanowili głównie emeryci, dla których nauka języka polskiego była pierwszym doświadczeniem z nauką języka obcego. To wyzwanie pozwoliło mu zdobyć cenne

doświadczenie. Od tego momentu prowadzi zajęcia w małych grupach oraz lekcje indywidualne, zarówno w formie stacjonarnej, jak i wirtualnej, skierowane do odbiorców z Resistencia i Buenos Aires. Uczniowie to głównie starsze osoby o polskich korzeniach, ale również ludzie w średnim wieku oraz młodzież.

Nauczanie języka polskiego stało się wyzwaniem i wymagało ciągłego podnoszenia swoich umiejętności pedagogicznych. Każdy nowy uczeń i grupa były okazją do rozwoju i doskonalenia metod nauczania, by skutecznie i ciekawie przekazywać wiedzę o polskiej tradycji, historii i aktualnych wydarzeniach z kraju.

Bardzo pomocne w pracy dydaktycznej okazały się spotkania z nauczycielami języka polskiego z całej Argentyny oraz warsztaty w Buenos Aires, co umożliwiło dzielenie się doświadczeniami, poznanie nowych narzędzi, a przede wszystkim dawało poczucie, że nie jest się osamotnionym w pracy. Wkrótce potem powstała Polonijna Organizacja Nauczycieli w Argentynie (PONA), dzięki czemu szkolenia odbywały się regularnie i były prowadzone przez specjalistów z nauczania języka polskiego jako obcego, w tym również naukowców z Polski.

Wśród licznych działań na rzecz promowania języka i kultury polskiej przez 2 lata organizował i koordynował akcję „Narodowego Czytania”, w ramach której zachęcano do wysłuchania oraz czytania fragmentów klasycznych dzieł literatury polskiej. Była to doskonała okazja do popularyzowania dorobku polskich pisarzy w społeczności lokalnej, a także wzbogacenia życia kulturalnego Polonii argentyńskiej.

Mimo że w Resistencia mieszka wielu potomków Polaków, zainteresowanie nauką języka polskiego, a także aktywnością w ramach wspólnoty jest dość małe. Chcąc nieco ożywić środowisko, Marek organizuje wydarzenia kulturalne, m.in.: projekcje polskich filmów, wystawy oraz koncerty muzyki klasycznej polskich kompozytorów. Te inicjatywy nie tylko promują polską kulturę, ale również umożliwiają utrzymywanie związku z Polską i jej tradycjami. W kolejnych latach nadal chce dzielić się doświadczeniem i wiedzą z tymi, którzy pragną odkrywać swoje korzenie.

Córdoba



Nowa Polonia – Córdoba

Rysunek – Rita Reginelli

Víctor Eduardo Bustos

Miejsce i data urodzenia
Córdoba (Argentyna)
1.11.1963 rok



Víctor Bustos urodził się w 1963 roku w Córdobie i nie ma polskich korzeni. Jego działalność w środowisku argentyńskiej Polonii rozpoczęła się w 1981 roku podczas studiów na Wydziale Chemii w Państwowym Uniwersytecie w Córdobie. Wtedy właśnie nawiązał przyjaźń z Polakiem urodzonym w Argentynie i zaczął tańczyć w polonijnym zespole ludowym przy Związku Polaków w Córdobie. Zafascynowany nieznaną kulturą, rozpoczął naukę języka polskiego, przy okazji poznawał też polskie tradycje i zwyczaje. W 1988 roku przyjechał do Polski na stypendium, aby podjąć studia doktoranckie na Wydziale Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po krótkim czasie zmienił obszar zainteresowań i rozpoczął studia polonistyczne dla cudzoziemców. Dodatkowo uzupełnił swoje wykształcenie w Ośrodku Kultury w Katowicach, kończąc kurs choreografii tańców ludowych. Będąc w Polsce, Víctor tańczył w zespole ludowym „Słowianki”. Po 5 latach wrócił do Argentyny i od razu zaczął intensywnie angażować się w działalność lokalnej Polonii, ucząc języka polskiego oraz prowadząc zespół taneczny przy Związku Polaków w Córdobie. Przez 6 lat nauczał języka na wydziale językowym Uniwersytetu w Córdobie. Jest także tłumaczem przysięgłym języka polskiego wpisanym do rejestru w Collegium Tłumaczy prowincji Córdoba. W 2008 roku otrzymał polskie obywatelstwo, a następnie, w dowód uznania za zasługi na rzecz polonijnej działalności w Argentynie, został odznaczony tytułem „Zasłużony dla kultury polskiej”.

W 2019 roku ukończył 4-letnie Polonijne Studium Choreograficzne w Rzeszowie, a następnie studia na Wydziale Sztuk i Projektowania Uniwersytetu Prowincjalnego w Córdobie, otrzymując tytuł nauczyciela tańca. Mimo że ma ponad 25-letnie

doświadczenie jako nauczyciel języka polskiego, nieustannie rozwija swoje umiejętności, regularnie uczestniczy w kursach i warsztatach organizowanych przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska oraz inne instytucje. Był wielokrotnie powoływany do składu Rady Oświaty Polonijnej działającej przy Ministerstwie Edukacji Narodowej w Polsce. W 2024 roku uczestniczył w konferencji „Nauczyciel Polonijny u źródła”, zorganizowanej przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG), w której brali udział nauczyciele z całego świata, w tym m.in. z Australii, Kanady, Brazylii, Peru, Kataru, Azerbejdżanu i Stanów Zjednoczonych.

Víctor jest obecnie prezesem polonijnego stowarzyszenia Asociación Civil Nueva Polonia, które zostało założone w 2012 roku. Jak zaznacza, stowarzyszenie jest otwarte dla wszystkich bez względu na pochodzenie, wiek, płeć czy wyznanie, a jego głównym celem jest promocja kultury polskiej w Argentynie oraz kultury argentyńskiej w Polsce i na całym świecie. W ramach stowarzyszenia oferowane są lekcje języka polskiego, usługi tłumaczeniowe, doradztwo w sprawie potwierdzenia obywatelstwa oraz organizacja różnorodnych wydarzeń kulturalnych, w tym degustacje gastronomiczne uświetniane występami zespołu „Nowa Polonia”.

Jego pełne pasji zaangażowanie w działania na rzecz kultury polskiej w Argentynie stanowi ważne wsparcie dla społeczności polonijnej, pozwala też promować polskie dziedzictwo na arenie międzynarodowej.

Leszka Dolińska

Miejsce i data urodzenia

Paryż (Francja), 5.03.1950 rok



Leszka Dolińska urodziła się w Paryżu w rodzinie polskich emigrantów. Jej ojciec – Stanisław Doliński, przyszedł na świat 24 grudnia 1897 roku we Lwowie. Był uzdolnionym fizykiem i muzykiem. Tytuł magistra fizyki uzyskał w 1938 roku na Uniwersytecie Poznańskim. W czasie okupacji pracował jako samodzielny konstruktor fortepianów, a później także jako muzyk w Warszawie. Poza tym prowadził badania naukowe we własnej pracowni fizyki.

Po wojnie wrócił do Poznania, gdzie poznał swoją przyszłą żonę, Elżbietę Grozę, urodzoną 1 marca 1916 roku w Kadiewce (Rosja). Elżbieta studiowała matematykę na Uniwersytecie Poznańskim i od 7 lat mieszkała w Polsce. W marcu 1945 roku Stanisław Doliński objął stanowisko starszego asystenta przy Katedrze Fizyki Teoretycznej na Uniwersytecie Poznańskim. Ze względu jednak na prześladowania przez nowe władze, w grudniu 1945 roku, wraz z żoną wyjechał do Francji, gdzie obronił doktorat z akustyki na Sorbonie.

We wrześniu 1950 roku rodzina Dolińskich, w tym Leszka oraz jej siostry Halina i Barbara, przeniosła się do Argentyny. Ojciec objął katedrę fizyki na uniwersytecie w Bahía Blanca i pełnił funkcję prezesa Stowarzyszenia Polaków w tym mieście. W domu Dolińskich mówiono wyłącznie po polsku, a rodzice dbali o przekazywanie polskiej kultury. Leszka wskazuje, że mimo iż nigdy nie odwiedziła Polski, to zawsze pamięta o swoich polskich korzeniach.

Po ukończeniu studiów uniwersyteckich z zakresu psychologii przeszła na emeryturę. Obecnie jest członkinią Związku Polskiego w Córdoba, a 4 lata temu zaczęła uczyć

języka polskiego. Nauczanie jest dla niej sposobem na uczczenie pamięci rodziców i spełnienie ich marzenia o zachowaniu polskiej tożsamości kulturowej. Obecnie prowadzi wyłącznie stacjonarne lekcje polskiego, dzieląc się swoją wiedzą i pasją z lokalną społecznością w Argentynie.

Stanisław Juliusz Ferchmin

Miejsce i data urodzenia

Poznań (Polska), 8.02.1936 rok



Stanisław Ferchmin urodził się w 1936 roku w Poznaniu. Jego dzieciństwo przypadało na trudne czasy II wojny światowej. Matka, magister historii i artystka zajmująca się kilimiarstwem, odważnie nauczała języka polskiego, gramatyki, historii i literatury pod groźbą śmierci w czasie niemieckiej okupacji, niejednokrotnie czyniąc to w ukryciu, nawet na cmentarzach. Jej kilimy, wykonane z ręcznie przędzonej i barwionej wełny, były prezentowane na wystawach na całym świecie. Kontynuowała tę pasję do końca życia. Ojciec był meteorologiem i inżynierem leśnictwa. W czasie wojny służył jako meteorolog lotniczy. Po wojnie nie mógł wrócić do Polski. Zdołał sprowadzić rodzinę do Anglii, gdzie żyli w obozie dla uchodźców, a następnie w 1947 roku wyemigrowali do Argentyny. Przez kilka lat mieszkali w Buenos Aires, gdzie ojciec pracował jako meteorolog. Następnie dostał pracę w Ministerstwie Rolnictwa i rodzina przeniosła się do Córdoba. Dodatkowo, współpracował z Uniwersytetem Narodowym w Córdoba, prowadząc badania szkodników leśnych w górach prowincji i wykładał leśnictwo na Uniwersytecie w Santiago del Estero. Jak wspomina Stanisław, zaangażowanie ojca w pracę było tak duże, że często zasypiał z przemęczenia nad książkami. Obydwoje rodzice zmarli w latach 80. XX wieku. Szczególnie wyraźne wspomnienia Stanisława dotyczą także babci ze strony ojca, która była znana ze swojej praktyczności i pracowitości, zwłaszcza w czasie okupacji, gdy wspólnie mieszkali. W opowieściach o dziadku, którego nigdy nie miał możliwości poznać, zawsze zaś podkreśla jego patriotyzm i szacunek do tradycji, co pokazuje, jak ważne w rodzinie były wartości narodowe.

Stanisław ma młodszego brata, Piotra Andrzeja, urodzonego w Łodzi. Jest doktorem i profesorem chemii biologicznej i wykładał na kilku uniwersytetach, m.in. w Córdoba, Kalifornii oraz w Puerto Rico na wydziale medycznym. Od kilku lat mieszka w Stanach Zjednoczonych.

Podczas wojny Stanisław większość nauki odbywał pod okiem matki. Gdy ojciec odnalazł rodzinę i sprowadził wszystkich przez Niemcy do Anglii, Stanisław rozpoczął tam edukację w państwowej szkole. Po pół roku rodzina przeniosła się do Argentyny i zaczął uczęszczać do „Villa Devoto School” – placówki dla dzieci angielskich w Buenos Aires. Po krótkim okresie nauki został przeniesiony do szkoły ewangelickiej, gdzie musiał przystąpić do egzaminów, które pozwalały ocenić poziom znajomości języka hiszpańskiego, by przydzielić go odpowiedniej klasy. W 1948 roku został przyjęty do „Escuela Olmos”, uznawanej wówczas za jedną z najlepszych szkół w Córdoba. Następnie, w 1955 roku, ukończył szkołę techniczną „Escuela Industrial de la Nación Eva Perón”, jednak już od 1954 roku rozpoczął pracę w nowo otwartej fabryce samochodów Ind Kaiser Argentina, gdzie pracował przez 8 lat. Podjął studia na wydziale Inżynierii Elektromechanicznej w Universidad Nacional de Córdoba, które godził z pracą w odlewni stali w znajdującej się nieopodal miejscowości Jesus Maria.

W latach 1978–1988 Stanisław dzielił się swoją wiedzą jako nauczyciel w kilku szkołach technicznych w Córdoba, m.in. w Escuela IPET 48 Presidente Roca, Escuela Técnica Dean Funes oraz IPET 70 Profesor Humberto Dionisi. Na emeryturę przeszedł w 1988 roku, po czym po rozwodzie, osiedlił się koło Cosquín, w miejscowości Casa Grande, gdzie zajął się sztuką plastyczną.

Stanisław jest zaangażowany w życie Polonii, uczestniczy w wydarzeniach organizowanych przez Związek Polski. Prowadził też lekcje języka polskiego przy Konsulacie Honorowym w Córdoba oraz w bibliotece Nicolás de Avellaneda w Cosquín. Obecnie nie prowadzi już zajęć, ponieważ w okolicy nie ma chętnych do uczenia się języka polskiego. Mimo to cały czas interesuje się polską historią i współczesnością, korzysta z internetu, by śledzić na bieżąco wiadomości, utrzymuje również kontakty z bliskimi w Polsce. Choć nigdy nie wrócił do kraju dzieciństwa, nadal czuje z nim związek. Język polski uważa za nieodłączną część siebie, źródło emocji i łącznik z ojczyzną. Jak sam zaznacza: „język polski to mój ojczysty język, jest mi najbliższy i nie wyobrażam sobie życia bez niego. Jest to dla mnie najważniejszy element mojej tożsamości. Melodia języka i polskie tematy budzą silne emocje i niejednokrotnie wzruszają do łez.”

Stanisław zaznacza, że wielki wpływ na jego edukację oraz wychowanie w duchu patriotyzmu miała matka, która w trudnych warunkach, narażając się na niebezpieczeństwo, nauczała języka polskiego. Martwi go jednak rosnący spadek liczby osób posługujących się polszczyzną w Argentynie, zahamowanie tego zjawiska to najważniejsze wyzwanie, jakie teraz stoi przed wszystkimi, którzy walczą o zachowanie polskiej tożsamości wśród kolejnych pokoleń potomków emigrantów.

Krystyna Kraś
 (w dokumentach oficjalnych
 jako Virginia Cristina Kras)

Miejsce i data urodzenia

Buenos Aires (Argentyna), 17.03.1955 rok



Krystyna Kraś urodziła się w 1955 roku w Buenos Aires jako córka polskich emigrantów. Ojciec – Ludwik Czesław Kraś, pochodził z Lublina, a matka z Katowic. Przybyli do Argentyny w 1949 roku i założyli tam rodzinę. Ojciec pracował w fabryce samochodów „IKA Renault”, matka zaś wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Po rozstaniu rodziców Krystyna zamieszkała z ciotką Stanisławą oraz wujkiem Wiktorem w Córdobie. Stanisława Karaś Mielczarska, była nauczycielką w Związku Polskim, a Wiktor Mielczarski prowadził stolarnię i zajmował się fotografią. Oboje mieli duży wpływ na Krystynę, od najmłodszych lat była otoczona językiem polskim, dlatego gdy rozpoczęła formalną edukację w argentyńskiej szkole, musiała zmierzyć się z nauką języka hiszpańskiego od podstaw, co początkowo było dla niej wyzwaniem.

Ukończyła szkołę „Sagrado Corazón”, po czym podjęła studia anglistyczne w renomowanym prywatnym instytucie Cultura Británica. Po 5 latach nauki została nauczycielką języka angielskiego i tę pracę wykonuje do dziś.

Od lat młodzińskich angażowała się w polskie inicjatywy kulturalne, tańczyła w polskim balecie oraz należała do polskiej drużyny harcerskiej. Na obozach dowiedziała się wiele na temat polskiej historii i geografii, co wzmocniło jej poczucie więzi z krajem rodziców.

Przez wiele lat uczyła języka polskiego w Związku Polaków w Córdobie, dbała tym samym o utrzymanie polskości w tym regionie. Dzięki Wandzie Ferchmin nauczyła się

także sztuki polskich wycinanek, a swoje umiejętności artystyczne miała okazję zaprezentować na wystawie w Córdobie.



Wycinanka – Krystyna Kraś
Archiwum Krystyny Kraś

Krystyna pielęgnuje polskie tradycje we własnym domu, szczególnie podczas obchodów Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, a także aktywnie uczestniczy we wszelkich obchodach narodowych organizowanych przez Związek Polski. Stara się nieustannie aktualizować wiedzę i dba o stały kontakt z językiem. Jak podkreśla:

Oczywiście, przez cały czas mówię, czytam i piszę po polsku z największym uczuciem, ponieważ uważam, że polski jest moim językiem ojczystym. Codziennie odmawiam modlitwy również po polsku, bo to jednak zupełnie inaczej się odczuwa.

Polskę odwiedziła tylko raz, z mężem, ale podróż ta pozwoliła jej poczuć, że ziemia przodków jest bliska jej sercu.

Jest matką dwóch synów – Maksymiliana i Ludwika. Starszy, Maksymilian, mówi po polsku i chętnie kontynuuje rodzinne tradycje. Krystyna chce przekazać wiedzę o polskiej kulturze kolejnym pokoleniom emigrantów na ziemi argentyńskiej, a jej ludowe wycinanki zachęcają już nie tylko Polaków do poznania barwnego polskiego folkloru.



Siedziba szkoły w Córdoba

Rysunek – Rita Reginelli

Susana Teresa Lancman

Miejsce i data urodzenia

Córdoba (Argentyna), 15.10.1959 rok



Susana Lancman urodziła się w Córdoba, jako córka polskich emigrantów Kazimierza Lancmana i Haliny Banaś. Kazimierz (1916–1971) przyszedł na świat w miejscowości Myszadła koło Warszawy, jako najmłodsze z pięciorga dzieci Józefy i Tomasza. Przed wojną grał w piłkę nożną w drużynie warszawskiej Legii. Był uczestnikiem II wojny światowej – służył w wojsku, a następnie w Armii generała Andersa we Włoszech i w Royal Air Force w Anglii. Z kolei Halina Banaś (1924–2017) przysłała na świat w Wawrzeńcach pod Krakowem. Jej rodzice, Jan i Wiktoria, mieli sześcioro dzieci: Jana, Tadeusza, Janinę, Halinę, Zdzisława i Czesława. Jan i Tadeusz wstąpili do wojska – Jan do lotnictwa, a Tadeusz do piechoty. Rodzina przeniosła się na Polesie, gdy Halina miała 10 lat. Zawsze wspominała spędzony tam czas jako idylliczny. Ziemie były urodzajne, plony bogate, więc praca na roli była podstawą życia rodzinnego. Dodatkowo, dziadek prowadził warsztat stolarski, co gwarantowało rodzinie dostatnie życie. Brakowało tylko przysłowiowego „ptasiego mleka”. Przełomowy moment w życiu rodziny nastąpił 10 lutego 1940 roku, kiedy to wszyscy zostali zesłani na Syberię. Tam doświadczyli nieopisanego cierpienia związanego z wojennymi realiami: śmierci, głodu, chorób oraz surowych warunków klimatycznych. Pomimo tych trudności, wszyscy członkowie rodziny przetrwali, a babcia Susany przygarnęła dodatkowo czworo osieroconych dzieci krewnych. Po podpisaniu układu Sikorski-Majski z 30 lipca 1941 roku rodzina opuściła Rosję, przyłączając się do Armii Andersa. Halina, matka Susany, wstąpiła do Szkoły Ochotniczek; dziadek z bratem matki, walczyli w bitwie pod Monte Cassino, zaś babcia, jako żona wojskowego, wraz z dwójką dzieci została ewakuowana do Libanu.

W Rosji została siostra matki, Janina, zmuszona do pracy w kopalni węgla. Dopiero po zakończeniu wojny schorowana dotarła do Krakowa. Dzięki pomocy Czerwonego Krzyża rodzina nawiązała ze sobą kontakt i ponownie pod koniec II wojny światowej spotkała się w Anglii.

W Szkocji, w okresie powojennym, poznali się także rodzice Susany. Pobrali się i wkrótce na świat przyszedli ich pierwsi potomkowie, córka Ryszarda oraz syn Zbigniew. W 1948 roku, w obliczu wyzwań związanych z trudnościami życia w Europie powojennej, rodzina zdecydowała się na emigrację do Argentyny. Kazimierz Lancman podjął pracę w fabryce samolotów w Córdoba. Następnie do Argentyny przybył dziadek Jan i babcia Wiktoria oraz bracia matki Haliny – Zdzisław i Czesław. Janina została w Polsce, a Jan w Anglii.

Susana, choć dorastała w Argentynie, od najmłodszych lat była silnie związana z polską kulturą i tradycją. Ważnym momentem w jej życiu było otrzymanie od cioci Janiny paczki z Polski, w której znajdował się tradycyjny strój krakowianki. Jak wspomina, właśnie wtedy, w wieku ośmiu lat, gdy ubrała strój pierwszy raz, poczuła, że jest i chce być Polką. W 1973 roku rozpoczęła przygodę z polskim baletem, a 3 lata później z nauczaniem języka polskiego w Sobotniej Szkółce. Mimo braku dostępu do materiałów dydaktycznych prowadziła lekcje dla dzieci w wieku od 2 do 6 lat. Była zaangażowana i kreatywna, na zajęciach wprowadzała ćwiczenia z rysunku, śpiewu, gier, recytacji wierszy oraz tańca. W związku z tym, że nie miała wykształcenia w nauczaniu języka, samodzielnie szukała odpowiedzi, jak uczyć skutecznie, dużą pomocą był dla niej *Elementarz* Mariana Falskiego. Początkowo w zespole nauczycielskim pracowali trzy osoby: Susana, Dana Wojnacki oraz Irena Król. Z czasem Dana wyjechała, a Irena zachorowała, co spowodowało, że Susana przejęła kierownictwo Sobotniej Szkoły, prowadząc ją aż do 1993 roku.

W 1977 roku uzyskała świadectwo maturalne w zakresie pedagogiki. Następnie ukończyła kursy umiejętności biurowych dla sekretarek i podjęła pracę w biurze podróży oraz w gabinecie lekarskim. W 1981 roku poznała swojego przyszłego męża, Edwarda Rowińskiego, który również z pochodzenia był Polakiem, i w 1983 roku pobrali się. Mają dwóch synów – Marka Andrzeja i Ignacego Mikołaja. W 1999 roku Ignacy dołączył do zespołu tanecznego. Ożenił się z Gisellą Kogut, również mającą polskie korzenie i na świat przyszła ich córeczka Ewa Catalina.

Podczas jednego z występów z okazji akademii 3 Maja Susana zwróciła uwagę na to, że dzieci nie do końca rozumieją znaczenie wydarzenia, nie mówią po polsku i prawie nie

identyfikują się z tą kulturą. Jak wspomina, „pękło jej serce” i postanowiła reaktywować Sobotnią Szkołkę i dostosować ją do potrzeb najmłodszych. Powstała więc grupa licząca 25 dzieci, z których około 80% miało polskie pochodzenie. Organizowano cykliczne zajęcia z języka polskiego, muzyki oraz tańca, a także programy związane z harcerstwem. Dodatkowo udało się zorganizować komunię świętą oraz bierzmowanie w języku polskim. W 2000 roku szkołka przekształciła się w instytucję o nazwie „Szkoła im. Mikołaja Kopernika”. Zespół pieśni i tańca „Lajkonik” prezentował różnorodne stroje ludowe szyte własnoręcznie przez Susanę. Grupa dziecięca wykonywała suity taneczne oraz śpiewała utwory charakterystyczne dla regionów Krakowa, Lublina, Żywiecczyny, Kurpiów i Kaszub. Susana ponadto uszyła stroje dla zespołu folklorystycznego „Krakus”, który działał w ramach Związku Polskiego.

W 2003 roku, wraz z mężem, miała okazję odwiedzić Polskę i poznać rodzinę. Po przyjeździe do Krakowa, wzięli taksówkę, aby udać się domu ciotki Janiny. Podczas tej podróży, Susana zwróciła się do taksówkarza z prośbą o dowiezienie ich na ulicę Zofipole, jednak nie pamiętała numeru domu. Taksówkarz, zauważywszy jej akcent, zapytał: „Przepraszam, ale ile lat Pani mieszka za granicą?”. Na odpowiedź Susany, że jest to jej pierwsza podróż do Polski i że urodziła się w Argentynie, zareagował zdziwieniem, stwierdzając: „Nie mogę uwierzyć, że Pani tak poprawnie i pięknie mówi po polsku, tak jak się mówiło przed wojną”. Te słowa niezwykle ją ucieszyły. Podkreśla, że możliwość odwiedzenia Polski ma ogromne znaczenie dla wszystkich potomków emigrantów. Dla uczniów jest to szansa na poszerzenie horyzontów i lepsze zrozumienie kontekstu kulturowego, natomiast dla nauczycieli jest to okazja do ciągłego doskonalenia znajomości języka polskiego w jego żywym kontekście. Zauważa także, że choć internet stanowi cenne źródło informacji i poszerza możliwości nauki, to jednak nie może zastąpić doświadczenia przebywania w kraju, w którym język jest używany na co dzień. Otoczenie, w którym wszyscy posługują się językiem polskim, pozwala na bezpośrednie słuchanie i praktykowanie mowy, a także na czytanie reklam, plakatów oraz innych form współczesnej komunikacji. Takie doświadczenia są niezbędne do zrozumienia i przyswajania nie tylko samego języka, ale również kultury, co jest ważne zarówno dla osób uczących się, jak i nauczających języka polskiego.

W 2006 roku na kilka lat opuściła Argentynę, by towarzyszyć mężowi podczas pracy w Brazylii. W tym czasie szkoła w Córdoba przestała działać prężnie, z nauki zrezygnowało wielu uczniów, po powrocie udało się jednak reaktywować jej działalność. Obecnie kontynuuje swoją misję, prowadzi lekcje dla młodych i dorosłych. Uczestniczy też

aktywnie w cyklicznych warsztatach językowych organizowanych w Buenos Aires od 2015 roku. Brała także udział w różnych inicjatywach edukacyjnych, nawet tych organizowanych w Brazylii. Jej życie jest dowodem na to, że mimo odległości geograficznej od ojczyzny, można pielęgnować i rozwijać ojczysty język oraz tradycje, wpływając jednocześnie na kolejne pokolenia.

Elizabeth Teresa Mync

Miejsce i data urodzenia

Córdoba (Argentyna), 3.04.1962 rok

Elizabeth Mync urodziła się w 1962 roku w Córdoba. Jest potomkinią polskich imigrantów, którzy osiedlili się w Argentynie po II wojnie światowej. Jej ojciec, Antoni Mync, urodzony w 1915 roku w miejscowości Kikół koło Lipna, walczył w bitwie pod Monte Cassino jako żołnierz w armii generała Andersa, za co otrzymał medal. Jego rodzice, Wacław i Kazimiera Mync (z domu Klaban), mieli czworo dzieci: Jerzego, Janinę, Józefa i Antonia.

Matka Elizabeth – Felicja Siwienkowska, przysłała na świat w 1917 roku. Była najmłodszą z trójki dzieci Stefana i Natalii Siwienkowskich. Informacje na temat życia rodzinnego Felicji są niepełne ze względu na zawirowania historii. Była jeńcem wojennym i przeszła przez obóz koncentracyjny, w którym przeprowadzano eksperymenty na ludziach. Nigdy nie chciała wracać wspomnieniami do czasów wojny.

Rodzice Elizabeth poznali się w Anglii i w styczniu 1949 roku przybyli do Argentyny. Ojciec, z zawodu szewc, założył niewielką fabrykę butów, która stała się źródłem dochodu dla rodziny. Osobiście produkował też obuwie dla członków baletu zrzeszonego w Polskim Stowarzyszeniu w Córdoba. Niestety, zmarł na raka, gdy Elizabeth miała zaledwie 8 lat, co sprawiło, że nigdy nie mieli okazji poruszyć tematu jego doświadczeń z czasów



wojny. Po śmierci ojca, Elizabeth i jej matka znalazły się w trudnej sytuacji, ponieważ nie były w stanie zarządzać fabryką. Gdy trudności finansowe były coraz większe, a długi rosły, Felicia zdecydowała się na sprzedaż zakładu produkcyjnego.

Mimo tych wyzwań, wspomina swoje dzieciństwo i młodość jako dobry czas wypełniony bliską relacją z matką. W rodzinie pielęgnowano polskie tradycje, wszystkie święta obchodzono zgodnie z polskimi zwyczajami. Ważną rolę w życiu rodziny pełniło Polskie Stowarzyszenie w Córdobie, które dawało poczucie bezpieczeństwa i wsparcie. Matka Elizabeth uczestniczyła w jego działalności aż do śmierci w 1982 roku Elizabeth uczęszczała do szkoły podstawowej i średniej, jednocześnie od czwartego roku życia tańczyła w zespole działającym w ramach Stowarzyszenia. Z czasem ukończyła kurs fryzjerski, co umożliwiło jej podjęcie pracy zawodowej. W 1983 roku wyszła za mąż za Polaka i urodziła troje dzieci: synów Damiana Gabriela i Marcosa Mauricio Exequiela oraz córkę Erikę Belen. Gdy w 2014 roku zmarł jej mąż, przeprowadziła się poza miasto i nie była w stanie uczestniczyć w spotkaniach polonijnych. Obecnie jest już na emeryturze i chętnie angażuje się w różne formy pracy społecznej. W 2018 roku ponownie dołączyła do Związku Polaków w Córdobie, aby wspomóc działania na rzecz nauczania języka polskiego. Dzięki zorganizowanym przez PONA szkoleniom, które odbyły się w Buenos Aires w 2021 i 2022 roku, przyswoiła podstawy z metodyki nauczania i uaktualniła swoją znajomość języka polskiego. Zajęcia prowadzone przez wykładowców z Polski dały jej wiele radości i umocniły poczucie przynależności do ojczyzny rodziców. Elizabeth marzy o spotkaniu z rodziną ze strony ojca i wyjeździe do Lipna. Niestety, ze względów finansowych podróży do Polski wydaje się być odległym celem. Namiastką polskości jest dla niej dlatego możliwość działania w Związku Polaków w Córdobie, ponieważ tylko w ten sposób może zachować więzi z polską kulturą i tradycjami. Elizabeth pragnie, by jej praca była inspiracją dla innych, którzy w przyszłości będą dbać o zachowanie polskiej kultury na argentyńskiej ziemi.

Zofia Rozalia Paczka

Miejsce i data urodzenia

South Towan (Wielka Brytania)

19.03.1948 rok

Zofia Paczka urodziła się w 1948 roku w Anglii. Imiona otrzymała po swoich babciach. Rodzice – Henryka Anastazja Tylka i Jan Adam Paczka pobrali się w Polsce w 1939 roku, tuż przed wybuchem II wojny światowej. Jan, z wykształcenia inżynier lotnictwa był porucznikiem obserwátorem Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii. Wziął udział w bitwie pod Kockiem. Zagrożony aresztowaniem przez Gestapo musiał uciekać z kraju do Francji, skąd ewakuowano go do Wielkiej Brytanii. W czasie wojny zasłużył się jako nawigator, wykonał 33 loty bojowe nad Niemcami, za co otrzymał odznaczenie – Krzyż Virtuti Militari. Dwa tygodnie po tym jak opuścił kraj, jego żona urodziła syna i przeniosła się do rodziny w Rzeszowie. Dzięki pomocy Czerwonego Krzyża w 1946 roku dołączyła do męża, wraz z sześciolletnim synem – Zbyszkciem. Zofia urodziła się już w Anglii. Po wojnie rodzina zdecydowała się na emigrację do Argentyny, gdzie ojciec podjął pracę w fabryce samolotów w Córdoba.

Zofia wychowywała się w Argentynie w domu przepojonym polską kulturą i językiem. Jej matka, będąca nauczycielką, od najmłodszych lat dbała o rozwój umiejętności językowych dzieci, organizowała zabawy dydaktyczne, które łączyły naukę z rozrywką, dzięki czemu Zofia nauczyła się płynnie mówić po polsku, co stało się fundamentem jej



późniejszego zaangażowania w polonijne inicjatywy edukacyjne. Zofia wspomina jedną z zabaw, która polegała na tym, że wychodziła z domu, a po chwili wracała odgrywając scenkę szkolną wspólnie z mamą i bratem. Następnie ponownie wychodziła i wracała do tego samego pomieszczenia, by opowiedzieć mamie, jak minął jej dzień w polskiej szkole. Matka zadbała, by w tej „domowej szkole” były różne lekcje, nawet gimnastyka, a także przerwy, na które wzywał domowy budzik. Ojciec z kolei wprowadził zwyczaj pisania tygodnika pod nazwą „W naszym domu”. Każdy członek rodziny pisał teksty artykułów, a następnie podczas niedzielnego obiadu wspólnie je odczytywano. Domowy periodyk pisany był po polsku, jedynie najstarszy brat, który zaczął szkołę w Anglii, czasami pisał w języku angielskim, by nie zapomnieć tego, czego się nauczył.

Edukację podstawową Zofia rozpoczęła w Argentynie od drugiej klasy i dzięki kontaktom z rówieśnikami szybko nauczyła się hiszpańskiego. Jednocześnie cały czas ćwiczyła język polski, pisząc listy do rodziny w Rzeszowie i czytając książki. Zdobyła dyplom nauczyciela szkoły powszechnej i w 1966 roku rozpoczęła studia wyższe na kierunku matematyka, które zakończyła obroną pracy magisterskiej w 1972 roku. W 1973 roku rozpoczęła pracę jako asystent profesora na Uniwersytecie w Bariloche, a od 1974 roku kontynuowała karierę również na Uniwersytecie Państwowym w Córdoba. W 1992 roku obroniła pracę doktorską z matematyki, co ugruntowało jej pozycję w świecie akademickim. Do 2015 roku pracowała jako profesor na Wydziale Matematyki, Astronomii i Fizyki Uniwersytetu w Córdoba, a w latach 2010–2019 również w Uniwersyteckim Instytucie Lotniczym w Córdoba. W ramach działalności naukowej współpracowała z wieloma ośrodkami zagranicznymi. W trakcie pobytów na stażach w Brukseli miała okazję kilkakrotnie odwiedzić rodzinę w Polsce.

Jej życie osobiste również było silnie związane z Polską. W 1980 roku poznała w Polsce przyszłego męża Ryszarda. Ich dzieci – Barbara i Jarosław również mówią po polsku. Rodzice dbali, by w domu porozumiewać się w tym języku, dużą rolę odegrała również mama Zofii, która czytała wnukom bajki i opowiadała o polskich tradycjach.

Po przejściu na emeryturę w 2019 roku Zofia zaangażowała się w działalność edukacyjną, prowadząc lekcje języka polskiego w Związku Polskim w Córdoba. Pandemia spowodowała przerwę w zajęciach, które udało się wznowić dopiero w 2022 roku. Według Zofii, w utrzymaniu i doskonaleniu języka polskiego ważną rolę odegrały warsztaty metodyczne w Domu Polskim w Buenos Aires oraz webinaria i projekt „Narodowe czytanie” organizowane przez Ambasadę Polską. Podczas swoich zajęć Zofia wykorzystywała podręczniki do nauki języka polskiego jako obcego, choć część gramatyczna

stanowiła wyzwanie dla uczestników. Dodatkowo korzystała z opowiadań i czytanek dla polskich szkół podstawowych, dostarczonych przez jej męża. Uczniowie byli zgrani i chętni do nauki, dzięki temu współpraca z nimi dawała satysfakcję. Wśród wyzwań, które stoją przed Polonią Zofia wymienia konieczność skoncentrowania się na grupie seniorów, jak bowiem zauważa:

Trudno jest osobom starszym, które w dzieciństwie i młodości mówiły mniej lub bardziej po polsku w gronie rodzinnym, przypomnieć sobie język polski i zacząć się nim poprawnie posługiwać, ponieważ zakorzenione błędy niełatwo wyplewić. Ponadto, nasze słownictwo jest na ogół ograniczone do prostego, domowego poziomu, a jego poszerzenie stanowi wyzwanie dla grupy, z którą prowadzę lekcje.

Zaangażowanie Zofii w nauczanie języka polskiego oraz organizację wydarzeń kulturalnych pozwoliło wielu osobom odnaleźć korzenie i lepiej zrozumieć polskie dziedzictwo, a polska kultura i język nadal trwają w Argentynie.

Marta Elżbieta Płonka

Miejsce i data urodzenia

Łazy (Polska), 6.11.1967 rok



Marta Płonka urodziła się w 1967 roku w Łazach, w województwie śląskim, w Polsce. Jej dziadkowie – Marian i Stefania Sobusik oraz Piotr i Helena Płonka doświadczyli okrucieństw II wojny światowej, ale udało im się ocalić życie. Ojciec

Marty, Wacław urodził się w 1945 roku na Ziemiach Odzyskanych, gdzie rodzina trafiła w ramach repatriacji, matka Danuta, z domu Sobusik przysłała na świat w rodzinnej wsi Niegowonice w 1947 roku – pracowała jako referent ds. kadrowych w Zbiorczej Szkole Gminnej i Technikum Kolejowym w Łazach. Marta ma jedną siostrę, Anetę Moskalik, która mieszka z rodziną w Niegowonicach, w rodzinnym domu, do którego Marta często wraca.

Marta w latach 1974–1982 uczęszczała do Szkoły Podstawowej w Niegowonicach, a następnie podjęła naukę w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Zawierciu, gdzie w 1986 roku napisała maturę z wyróżnieniem. Po zdaniu egzaminu wstępnego rozpoczęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, na Wydziale Prawa i Administracji. W 1992 roku obroniła pracę dyplomową, uzyskując tytuł magistra prawa. W tym samym roku ukończyła też Studium Choreograficzne w Katowicach ze specjalnością polskie tańce folklorystyczne. Podjęła pracę w Miejskim Ośrodku Kultury w Łazach, gdzie pełniła rolę dyrektora oraz choreografa i wraz z Iwoną Ludwikowską

prowadziła dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Mała Jura”. Warto dodać, że jej droga artystyczna rozpoczęła się już w wieku 14 lat, kiedy zaczęła tańczyć w zespole „Jura”.

W 1992 roku Marta wraz z ówczesnym mężem, Argentyńczykiem, i dwuletnią córką Florentyną, zdecydowała się na emigrację do Argentyny i osiedlenie w Córdobie. Początkowo, znając jedynie podstawy języka hiszpańskiego, uczestniczyła w intensywnych kursach językowych na Wydziale Językowym przy Państwowym Uniwersytecie w Córdobie, a następnie w 1993 roku rozpoczęła pracę w Konsulacie Honorowym w Córdobie, gdzie zajmowała się administracją, tłumaczeniami, a także nauczaniem języka polskiego. Od 1994 do 1996 roku doskonaliła swoje umiejętności językowe, pracując w trójjęzycznej szkole średniej Academia Arguello w Córdobie. Od 1998 do 2012 roku pracowała w liniach lotniczych VARIG/PLUNA/GOL. W tym okresie ukończyła roczny kurs w Szkole Instrukcji i Doskonalenia Lotniczego „ALAS”, co umożliwiło jej uzyskanie Licencji Lotniczej obejmującej eksploatację samolotów typu MD-82/83/87, CRJ-600/900 oraz B732, B733 i B757. Następnie pracowała w dziale technicznym, odpowiadając za odprawę i planowanie lotów statków powietrznych. Stanowisko to wymagało biegłej znajomości języka hiszpańskiego, a także podstawowych umiejętności w zakresie języka portugalskiego i angielskiego. Od 2012 do 2023 roku była zatrudniona w Radzie ds. Badania Wypadków Lotnictwa Cywilnego w organizacji JIAAC, która zajmuje się kwestiami bezpieczeństwa transportu. W analizie akt spraw związanych z wypadkami lotniczymi wykorzystwała swoją wiedzę prawniczą.

W związku z tym, że dyplom uzyskany w Polsce nie jest honorowany w Argentynie, podjęła ponownie studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Narodowego w Córdobie, które z wynikiem bardzo dobrym ukończyła w 2021 roku. Obecnie pracuje jako adwokat, specjalizuje się w prawie międzynarodowym i migracyjnym. Została zarejestrowana w Izbie Adwokackiej w Córdobie oraz w Izbie Tłumaczy Przysięgłych w tym mieście, a od czerwca 2024 roku pełni funkcję sekretarza w Radzie Dyscyplinarnej tej instytucji. Została ponadto wybrana na zastępcę sekretarza w Zrzeszeniu Mniejszości Narodowych i Imigrantów w Córdobie (UCIC – Unión de Colectividades de Inmigrantes de Córdoba) i pełni rolę biegłego sądowego w Sądzie Federalnym, gdzie pracuje jako tłumacz przysięgły języka polskiego, w procesach związanych z obywatelstwem i potwierdzeniem stanu cywilnego.

Aktywnie działała na rzecz społeczności polonijnej. Prowadziła Dziecięcy Zespół Folklorystyczny „Mały KRAKUS”, występowała w Zespole Tanecznym „KRAKUS”,

w 2009 roku współtworzyła Zespół Pieśni i Tańca „Nowa Polonia”, gdzie pełniła funkcję zastępcy dyrektora i choreografa.

Pierwszych lekcji języka polskiego udzielała w 1993 roku w Polskim Konsulacie Honorowym, następnie, w ramach zastępstwa, prowadziła zajęcia na Wydziale Językowym Anexo Uniwersytetu w Córdobie, gdzie język polski był częścią programu języków rzadkich. W latach 2009–2012 uczyła w Centrum Kulturalnym Alta Córdoba. Od 2000 do 2012 roku była też wychowawczynią na koloniach letnich polonijnych w La Granja. Podczas tych wyjazdów dzieci nie tylko miały lekcje języka czy historii, ale zapoznawały się też z polskimi legendami. Od 2024 roku prowadzi grupę zaawansowaną w Związku Polaków w Córdobie. Z pracy nauczycielki czerpie dużą satysfakcję, choć zauważa, że w społeczności polonijnej, szczególnie w czwartym lub piątym pokoleniu, niewiele osób posługuje się językiem ojczystym, a niektóre z nich nawet nie zdają sobie sprawy z polskiego pochodzenia.

Wzrost atrakcyjności Polski, jej członkostwo w Unii Europejskiej oraz wartość polskiego paszportu jako klucza do Europy zwiększają w ostatnich latach zainteresowanie krajem. Jak podkreśla Marta:

Zainteresowanie Polską oraz chęć powrotu do korzeni to moment, aby podjąć wysiłek nauki języka ojczystego. Jako adwokat pragnę dodać, że podobnie jak w przypadku Włoch, Polska może w przyszłości zmienić prawo, wprowadzając ustawę o obywatelstwie, która wymagać będzie podstawowej znajomości języka polskiego od osób ubiegających się o potwierdzenie posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego. Warto, aby w Ameryce Południowej, w słonecznej Argentynie, zajaśniało słońce dla naszej kultury i języka ojczystego. Jestem przekonana, że nie tylko ja i moja córka, chciałabyśmy, aby nasze wnuki mogły do nas mówić: „kochana mamusiu...kochana babciu.”

Jej działalność obejmuje także organizację warsztatów, akademii oraz tematycznych spotkań. Zainicjowała cykl wydarzeń pod nazwą „Kolacje przy Kulturze”. Podczas jednej z kolacji serwowane były dania z regionu Śląska, a uczestnicy mieli okazję zapoznać się z historią tego obszaru, legendami, tańcami oraz pieśniami. Ostatnią kolację – „Średniowieczny Kraków” rozpoczęto przy dźwiękach hejnału mariackiego, co pozwoliło się przenieść gościom na królewski Wawel, gdzie serwowane były „królewskie” potrawy, a dzieci z zainteresowaniem wysłuchały legendy o Smoku Wawelskim.

Marta stara się utrzymywać stały kontakt z Polską, także ze względu na córkę, Florentynę, która rozmawia z babcią piękną polszczyzną, a która w 2024 roku wyszła za mąż

za Argentyńczyka, a ślub odbył się w rodzinnej miejscowości na Śląsku. W ciągu 32 lat mieszkania w Argentynie Marta ponad 15 razy odwiedziła Polskę, a nowoczesne technologie ułatwiają częste rozmowy z bliskimi w kraju. Dzięki temu jej język pozostaje żywy, nieobce są jej najnowsze słowa czy zwroty.

Misją Marty jest łączenie dwóch krajów. Wierzy, że praca, w której łączy pasję do prawa z miłością do tańca i kultury polskiej, pozwoli na zachowanie tożsamości w społeczności polonijnej.

María Cristina Rowinski

Miejsce i data urodzenia

Córdoba (Argentyna), 23.09.1955 rok



María Rowinski urodziła się w 1955 roku w Córdoba. Ojciec – Mirosław Rowiński (1926–2013), pochodził z Augustowa, a matka – Teresa Michalina Mlewska (1929–2016) z Lipna. Rodzina ojca doświadczyła okrucieństwa II wojny światowej. W październiku 1939 roku dziadkowie, Józef Rowiński i Helena Ostrowska wraz z ojcem Marii i jego dwiema siostrami Leokadią i Anną, zostali wysiedleni z Augustowa do wsi Wojciech, a w lutym 1940 roku wywiezieni do Rosji. W 1942 roku, po latach tułaczki, mając 15 lat, Mirosław wstąpił do wojska. Po intensywnym szkoleniu dołączył do polskich sił zbrojnych i został wysłany do Persji, później do Palestyny, a następnie zapisał się do Liceum Lotniczego Heliopolis w Egipcie, skąd, po ukończeniu nauki, przeniósł się do Anglii, aby służyć w RAF-ie. Po zakończeniu wojny przyjechał do Argentyny w 1948 roku. Dziadkowie ze strony matki, Henryk Michał Mlewski i Feliksa Lewandowska, przybyli do Argentyny jeszcze przed II wojną światową – dziadek w 1929 roku, a 5 lat później babcia wraz z dziećmi – synem Edwardem i córką Teresą, matką Marii.

María Cristina w swoim życiu kształciła się w kierunku pedagogicznym i językowym. Po uzyskaniu matury kontynuowała edukację w Escuela Normal Superior „Dr. Agustín Garzón Agulla”, a następnie zdobyła dyplom nauczycielki i tłumaczki nauczania języka angielskiego w Wyższym Instytucie Języków Nowożytnych oraz kwalifikacje fotografa i technika audiowizualnego w Escuela Superior de Artes Aplicadas Lino Enea Spilimbergo.

María Cristina pracowała jako nauczycielka i dyrektorka w szkole podstawowej oraz w gimnazjum. Zdobyte w tym czasie doświadczenie pedagogiczne pozwoliło jej rozwijać umiejętności nie tylko w nauczaniu, ale także w zarządzaniu placówkami edukacyjnymi. Zaczęła uczyć języka polskiego w 2003 roku, chciała bowiem przekazać młodszymi pokoleniom znajomość polskiego. Została wychowana w rodzinie, w której język polski używany był na co dzień, dlatego zawsze czuła silną więź z ojczyzną przodków. Utrzymuje kontakty z krewnymi w Polsce, co pozwala jej poczuć przynależność do narodu polskiego. W 2006 roku ukończyła kurs „Nauczania Języka Polskiego jako Obcego na Etapie Przedszkolnym i Wczesnoszkolnym” w Polonijnym Centrum Nauczycielskim w Lublinie. W 2006 i 2022 roku brała również udział w warsztatach organizowanych w Buenos Aires oraz w 2011 i 2012 roku – w brazylijskiej Kurytybie. Te doświadczenia umożliwiły jej rozwój kompetencji metodycznych oraz wymianę doświadczeń z innymi nauczycielami. Angażuje się ponadto w działania polonijne w Córdobie, m.in. w latach 2021–2023 uczestniczyła w Narodowym Czytaniu. Podczas Roku Języka Polskiego w Argentynie, troje jej uczniów odniosło sukces i otrzymało nagrody za udział w tym wydarzeniu. Dwóch kolejnych miało możliwość uczestniczenia w dwutygodniowych warsztatach językowych i kulturowych w Krakowie, co było dla nich cennym doświadczeniem. María Cristina podkreśla, że bardzo lubi uczyć i uważa, że każdy, kto ma możliwość nauczania języka polskiego, powinien to robić, aby zapobiec jego zanikowi i umożliwić posługiwanie się nim tym, którzy pragną go poznać.

Danuta Teresa Wojnacki

Miejsce i data urodzenia

Córdoba (Argentyna), 11.11.1956 rok



Danuta Teresa Wojnacki urodziła się w 1956 roku w Córdoba. Rodzina od strony matki pochodziła z okolic Krakowa z miejscowości Wawrzeńczyce. Dziadek – Stefan Mierniczek wyemigrował do Argentyny w 1926 roku w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Tuż przed wybuchem II wojny światowej, w 1939 roku, sprowadził do kraju nad La Platą żonę oraz dwoje dzieci. Matka Danuty – Irena Mierniczek, miała wtedy prawie 13 lat. Babcia (Emilia Sonik) zmarła młodo po zaledwie kilku latach życia w Argentynie. Ze względu na trudne warunki życia, mama nauczyła się żyć i wspierała rodzinę finansowo. Po kilku latach jej brat zgłosił się na ochotnika do wojska i wyjechał do Polski, by wziąć udział w wojnie. Matka Danuty była bardzo aktywna w Związku Polaków, uczestniczyła we wszystkich zajęciach i pomagała nowym imigrantom. Wtedy także poznała przyszłego męża, Józefa Wojnackiego, który pochodził z Lipna. Był najstarszy z ośmiorga dzieci. W momencie wybuchu II wojny światowej, mając niemal 15 lat, został wywieziony przez Niemców do prac przy konserwacji dróg kolejowych. Następnie został przeniesiony na front włoski, skąd udało mu się uciec i dołączyć do oddziału partyzantów. Ostatecznie wstąpił do 2. Korpusu Polskiego. Po demobilizacji osiedlił się w Anglii, a następnie w 1948 roku, razem z wieloma żołnierzami, wyemigrował do Argentyny. Jego rodzina pozostała w Polsce. Rodzice Danuty poznali się w Argentynie podczas wspólnych działań na rzecz Związku Polaków w Córdoba. Pobrali się i mieli troje dzieci: Henryka, Danutę i Jana.

W domu mówiono wyłącznie po polsku, a przy kominku czytano polskie bajki – to wspomnienie z dzieciństwa do dziś jest bardzo wyraziste. Pierwszych słów po hiszpańsku

Danuta nauczyła się dopiero w wieku 5 lat od brata, który chodził już do szkoły. W 1964 roku rodzina wyemigrowała do Toronto w Kanadzie, gdzie spędzili 4 lata, i gdzie Danuta uczęszczała zarówno do szkoły kanadyjskiej, jak i do polskiej szkoły prowadzonej przy Parafii św. Kazimierza, gdzie dołączyła również do harcerstwa. W 1968 roku rodzina wróciła do Argentyny i ponownie włączyła się aktywnie w działania Związku Polaków. Niestety w 1970 roku ojciec Danuty zmarł na zawał serca. Matka wyszła za mąż po raz drugi, za Polaka, Tadeusza Petrykiewicza, który również doświadczył trudów wojny i emigracyjnej tułaczki. Ojczym, pochodzący ze Stanisławowa, zmuszony był przerwać studia humanistyczne na Uniwersytecie Lwowskim z powodu wybuchu II wojny światowej. W 1941 roku został zesłany na Syberię, skąd później, z armią polską, odbył szlak przez Persję, Irak, Palestynę i Liban. Brał udział w bitwie pod Monte Cassino, po czym, po demobilizacji w Wielkiej Brytanii w 1947 roku osiedlił się w Argentynie. Obydwójce rodzice zmarli w 2011 roku.

Edukacja Danuty przebiegała w sposób nietypowy. Ukończyła szkołę podstawową w Argentynie, choć wcześniej przez 4 lata uczęszczała do szkoły w Kanadzie. Edukację na poziomie średnim zakończyła w Escuela Normal de Profesores „Alejandro Carbo” w Córdoba. Następnie podjęła 3-letnie studia na kierunku wychowanie fizyczne. W trakcie pracy z dziećmi niewidomymi i słabowidzącymi zrozumiała, że konieczne jest dalsze kształcenie oraz rozwój wiedzy i umiejętności potrzebnych w tej specjalistycznej dziedzinie. W tamtym okresie brakowało jednak programów akademickich w tym zakresie, dlatego też uczestniczyła w licznych kursach i warsztatach, prowadziła rozmowy z innymi nauczycielami i intensywnie studiowała literaturę przedmiotu. W 1988 roku otrzymała roczne stypendium w Perkins School for the Blind oraz w Boston College w Massachusetts USA na zdobycie specjalizacji w zakresie nauczania dzieci oraz dorosłych z niepełnosprawnościami. Od 1978 roku aż do emerytury w 2013 roku, Danuta pracowała w placówkach specjalnych w Córdoba oraz szkoliła nauczycieli w Ameryce Południowej i USA. Warto dodać, że w 1978 roku Danuta pracowała w Centrum Prasowym podczas mistrzostw świata w piłce nożnej, które rozgrywały się w Córdoba i brała w nich udział reprezentacja Polski.

Język polski zawsze był dla Danuty ważnym elementem tożsamości, łącząc ją z rodzicami, rodziną w Polsce i polskim dziedzictwem. W 1975 roku na prośbę ówczesnego prezesa Związku Polaków w Córdoba zaczęła prowadzić niewielką szkołkę językową. Wkrótce grupa chętnych do nauki dzieci się powiększyła, a do zespołu dołączyła druga nauczycielka. Obie jednak znały język polski wyłącznie z domu rodzinnego, dlatego prowadziły

zajęcia głównie z mówienia, śpiewu, recytacji wierszy i tańców. Około 1979 roku, ze względu na podjęcie pracy zawodowej, Danuta musiała zrezygnować z tej działalności. Mimo że nie oddaliła się całkowicie od Związku Polaków, to minęło sporo czasu, zanim powróciła do nauczania języka. Stało się to dopiero w 2013 roku, gdy przeszła na emeryturę i ponownie zaczęła prowadzić kursy w szkole. Systematycznie gromadziła materiały dydaktyczne oraz kopie książek pożyczonych od wcześniejszych nauczycielek. Korzystała także z zasobów internetowych, co pozwalało na uatrakcyjnienie ćwiczeń i zadań dla uczniów. Jednocześnie nawiązała współpracę z grupą nauczycielek w Związku Polaków w Córdoba, do której dołączyły osoby z doświadczeniem w nauczaniu. Dzięki temu wzajemnie się wspierały i nie miały poczucia izolacji. Krokiem milowym w jej działalności edukacyjnej okazało się utworzenie Polonijnej Organizacji Nauczycieli w Argentynie (PONA), która stała się platformą integrującą nauczycieli z całego kraju. PONA odegrała ważną rolę w utrzymywaniu kontaktów podczas pandemii Covid-19, oferowała ciekawe wykłady i warsztaty. Zjazd zorganizowany w Buenos Aires zapewnił możliwość osobistego spotkania nauczycieli, wzmacniając tym samym ich współpracę i wymianę doświadczeń. W 2023 roku grupa nauczycielek z Argentyny, w tym Danuta, miała możliwość uczestnictwa w pierwszym Światowym Kongresie Edukacji i Nauki Polskiej za Granicą, co było dla nich wzruszającym i motywującym doświadczeniem.

Nadal uczestniczy w działalności Związku Polaków w Córdoba, pełniąc rolę członkini zarządu. Jest również zaangażowana w działania Polonijnej Organizacji Nauczycieli w Argentynie (PONA). Prowadzi zajęcia z języka polskiego i kultury polskiej dla młodzieży oraz dorosłych, co daje jej dużą satysfakcję i stanowi motywację do nieustannego poszerzania wiedzy. Dostrzega jednak wyzwania, jakie stoją przed tymi, którzy podejmują działania na rzecz Polonii w Córdoba. Największym z nich jest trudność w zebraniu grupy dzieci zainteresowanych nauką języka. Brakuje też młodych ludzi, którzy mogliby w przyszłości kontynuować pracę obecnych nauczycieli. Związek Polaków w Córdoba, który został założony w 1918 roku, odgrywał kluczową rolę w życiu jej rodziny, jako ośrodek umożliwiający pielęgnowanie polskich tradycji i wartości w Argentynie, dlatego pomimo trudności związanych z rekrutacją nowych uczniów i nauczycieli nieprzerwanie angażuje się w zachowanie i promocję polskiego dziedzictwa kulturowego.

Santa Fé



Siedziba szkoły w Santa Fé

Rysunek – Rita Reginelli

Renata Barbara Krupop

Miejsce i data urodzenia

Ruda Śląska (Polska), 12.10.1970 rok



Renata Krupop urodziła się w Polsce, w Rudzie Śląskiej. Jej ojciec pochodził z województwa mazowieckiego, matka zaś z okolic Żywca. Decyzja o osiedleniu się rodziny na Śląsku związana była z tym, że ojciec otrzymał pracę w przemyśle wydobywczym. Młodszy brat Renaty pozostał na Śląsku, obydwie rodzice już nie żyją.

Renata ukończyła pełen cykl edukacji w Polsce. Uczęszczała do liceum ogólnokształcącego o profilu biologiczno-chemicznym, gdzie pomyślnie złożyła egzamin maturalny. Po maturze rozpoczęła naukę w technikum budowlanym, ale wkrótce ją przerwała i podjęła pracę w urzędzie skarbowym.

W 1990 roku podczas letnich wakacji, które spędzała u babci niedaleko Bielska-Białej, poznała swojego przyszłego męża, który pochodził z włoskiej rodziny z Kalabrii, jednak większość życia spędził w Argentynie. Gdy się poznali pracował we włoskiej firmie transportowej, która dostarczała pomoc humanitarną m.in. z Watykanu do Polski. Mąż biegle mówił zarówno po hiszpańsku, jak i po włosku. Na początku bariery językowe utrudniały im porozumiewanie się, dlatego Renata podjęła decyzję o zapisaniu się na kurs włoskiego w Katowicach. Dzięki temu dość szybko mogli się skutecznie komunikować. Znajomość włoskiego okazała się poważnym wsparciem w nauce hiszpańskiego, ułatwiała przyswajanie nowych słów i struktur gramatycznych.

W 1992 roku Renata przeprowadziła się do Argentyny. Z rodziną w Polsce miała kontakt głównie listowny, rozmowy telefoniczne były rzadkie i wymagały wcześniejszego zamawiania, co wiązało się z długim i kosztownym oczekiwaniem na połączenie.

Przyjeżdżając do Argentyny, nie знаła dobrze hiszpańskiego, ale dzięki podstawom języka francuskiego i włoskiego, udało jej się szybko opanować nowy język.

Po 12 latach po raz pierwszy odwiedziła Polskę. Kiedy dzieci były starsze i bardziej samodzielne, zaczęła angażować się w działalność lokalnej społeczności polonijnej w Argentynie, współpracując z tamtejszym Domem Polskim. W 2018 roku zaproponowano jej prowadzenie lekcji języka polskiego. Mimo początkowych oporów, wynikających z braku formalnego wykształcenia oraz doświadczenia pedagogicznego i odpowiednich materiałów dydaktycznych, zdecydowała się podjąć wyzwanie. W tym samym roku zapisała się na warsztaty dla nauczycieli zorganizowane przez Polonijną Organizację Nauczycieli w Argentynie (PONA) oraz Uniwersytet Śląski, co było pierwszym krokiem w kierunku profesjonalnego nauczania. W 2019 roku wzięła udział w projekcie „Uczymy jak Uczyć” organizowanym przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia Wspólnota Polska, a w 2022 roku uczestniczyła w szkoleniu ORPEG w Buenos Aires. Brała także udział w licznych webinarach dedykowanych nauczycielom. Wkrótce Renata zarejestrowała też szkołę w Santa Fé w rejestrze szkół polonijnych prowadzonym przez ORPEG. Dzięki temu placówka otrzymała wsparcie w postaci materiałów dydaktycznych oraz wyposażenia sali lekcyjnej.

Jak zauważa Renata, jednym z największych wyzwań w nauczaniu jest utrzymanie zaangażowania uczniów i zachęcenie ich do kontynuacji nauki. W związku z tym, oprócz lekcji języka, Renata organizuje różnorodne warsztaty i spotkania dotyczące polskich tradycji i historii, m.in. warsztaty szopek, pisanek, wycinanek czy spotkania na tematy historyczne, takie jak Powstanie Warszawskie, Dzień Polonii, Polskie Kobiety i Niepodległość. Uczniowie, którzy powracają na kolejne zajęcia, są dla niej źródłem radości i dowodem na skuteczność metod nauczania. Dzięki takiemu zaangażowaniu młodzież oraz osoby dorosłe w odległej prowincji Santa Fé w Argentynie mają szansę na poznanie, a także zrozumienie języka i kultury polskiej.

Rita Carolina Reginelli

Miejsce i data urodzenia

Santa Fé (Argentyna), 12.12.1991 rok



Rita Reginelli urodziła się w 1991 roku w Santa Fé w Argentynie. Jest potomkinią europejskich emigrantów – Włochów, Niemców, Francuzów i Hiszpanów – którzy przybyli do Argentyny pod koniec XIX i na początku XX wieku w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Mimo że jej przodkowie nie pochodzili z Polski, z czasem zainteresowała się tym krajem i jego kulturą. Wychowała się w Santa Fé, stolicy prowincji o tej samej nazwie. Uczęszczała do szkół katolickich, uczyła się także języka niemieckiego w Instytucie Goethego. Jej ścieżka edukacyjna obejmowała również studia na kierunku stosunki międzynarodowe na Katolickim Uniwersytecie w Santa Fé, które jednak porzuciła na rzecz swojej prawdziwej pasji – sztuki. W 2019 roku uzyskała tytuł artystki audiowizualnej i pracuje w zawodzie. W wolnych chwilach z pasją uczy się języków obcych oraz prowadzi warsztaty z zakresu rysunku i malarstwa. Zainteresowanie językiem polskim zrodziło się z bliskich relacji między jej rodziną a rodziną nauczycielki Renaty Krupop. To właśnie ojciec Rity, dowiedziawszy się o zajęciach Renaty w Domu Polskim, zachęcił córkę do zapisania się na kurs. Od tego czasu intensywnie uczy się języka polskiego i pełni funkcję asystentki dydaktycznej Renaty Krupop w Santa Fé. Szczególnie ceni polską kulturę i folklor, jak podkreśla: „największą fascynację polską kulturą budziły we mnie tradycyjne formy wyrazu artystycznego, historia kraju, a przede wszystkim legendy i mitologia słowiańska”. W związku z tym aktywnie angażuje się w działalność artystyczną w Domu Polskim Santa Fé, realizuje krajowe i międzynarodowe projekty, w tym krótkometrażowe animacje, ilustracje oraz moderuje w mediach społecznościowych grupy młodzieży i dorosłych. Dodatkowo, prowadzi warsztaty z malowania

pisanek i budowania szopek bożonarodzeniowych. Mimo że sama nadal się uczy i walczy z zawiłościami polskiej gramatyki, prowadzi już zajęcia dla najmłodszych dzieci związanych z baletem Białego Orła. Nieustannie pogłębia swoją wiedzę, słucha podcastów, muzyki oraz ogląda filmy i seriale z polskim dubbingiem. W pracy z dziećmi łączy naukę z zabawą i sztuką, a kulturę i tradycje przybliża im poprzez gry, piosenki i opowieści. Wykorzystanie kreatywnych metod skutecznie motywuje młodsze pokolenie do poznania języka i kultury polskiej i czyni naukę przyjemniejszą.

Rita nie ma w Polsce rodziny ani przyjaciół, dwukrotnie jednak miała okazję podróżować do tego kraju. Podczas pobytu na stypendium w Niemczech postanowiła wykorzystać bliską odległość i na kilka dni przyjechała do Polski. Druga wizyta możliwa była dzięki szkoleniu dla nauczycieli organizowanym przez ORPEG w Warszawie. Oba te doświadczenia utwierdziły ją w przekonaniu, że Polska jest inspirującym krajem, a nauka języka jest kluczem do poznania jego kultury. Jak podkreśla, ogromną radość sprawia jej mówienie po polsku, a możliwość zrozumienia piosenek lub fragmentów książek traktuje jako fascynujący proces odkrywania nowych tajemnic.

Posadas



Siedziba szkoły w Posadas

Rysunek – Rita Reginelli

Hanna Katarzyna Łucyszyn

Miejsce i data urodzenia

Gliwice (Polska), 28.11.1977 rok



Hanna Łucyszyn, urodziła się w 1977 roku w Gliwicach. W 1992 roku jej ojciec podjął decyzję o wyemigrowaniu do Argentyny w poszukiwaniu lepszych warunków życia. W 1994 roku, po dwóch latach rozłąki, Hanna oraz jej siostra odwiedziły ojca w Argentynie i zdecydowały się pozostać tam na stałe. Początki życia w nowym kraju były dla nich wyzwaniem, zwłaszcza ze względu na barierę językową. Po półtora roku Hanna poznała swojego męża, Argentyńczyka, z którym wkrótce założyła rodzinę. Z powodu pogorszenia się sytuacji gospodarczej kraju w 1997 roku zdecydowali, że przeniosą się do Polski. Pierwsza przyjechała Hanna, ale w międzyczasie mąż otrzymał ciekawą ofertę pracy w Argentynie, więc żona z ośmiomiesięcznymi bliźniakami – José i Andream, wróciła do Buenos Aires. W 1998 roku urodził się kolejny syn, Tomas. W 2002 roku rodzina zamieszkała w Posadas w prowincji Misiones.

W Posadas Hanna zaczęła angażować się w działalność Domu Polskiego, a z czasem zaproponowano jej, by poprowadzić zajęcia z języka dla mieszkającej tam od lat Polonii. Początkowo nie miała pewności co do swoich umiejętności pedagogicznych, jednak z entuzjazmem przyjęła to wyzwanie, traktując je jako okazję do utrzymania kontaktu z polskim językiem i kulturą. Dzięki wsparciu PONA, wzięła udział w warsztatach metodycznych organizowanych przez Uniwersytet Śląski, które bardzo pomogły jej w przygotowywaniu zajęć dla uczniów. Ojciec Hanny w 2000 roku wyjechał z Argentyny i zdecydował się na emigrację do Hiszpanii, natomiast jej rodzeństwo zamieszkało w Holandii. Historia rodziny Łucyszyn odzwierciedla charakter współczesnej migracji, a rozproszenie w różnych miejscach świata nie ułatwia utrzymywania więzi z Polską.

Ostatnie lekcje w Posadas prowadziła w 2020 roku. Po zamknięciu Domu Polskiego z powodu wybuchu pandemii, zajęcia zawieszono, a Hanna wyjechała do Holandii. Niestety, z powodu braku nauczyciela, od tego czasu nikt w Posadas nie uczy już języka polskiego, a uczniowie zostali pozbawieni możliwości kontynuowania edukacji i poznania swoich korzeni. Jej praca i czas poświęcony w nauczanie języka miały jednak nieocenione znaczenie dla społeczności polonijnej w Posadas i z pewnością zostaną przez jej członków zapamiętane na długo.

Río Negro (Bariloche)

Ewelina Mierzejewska

Miejsce i data urodzenia

Augustów (Polska), 21.01.1987 rok



Ewelina Mierzejewska urodziła się w Augustowie i pochodzi z całkowicie polskiej rodziny. Wczesne lata spędziła głównie w Warszawie, jej rodzice kładli duży nacisk na edukację oraz rozwój zainteresowań związanych z językami obcymi. W wieku 20 lat podjęła decyzję o wyjeździe z kraju, najpierw przeniosła się do Francji, a następnie do Ameryki Południowej.

Ewelina od zawsze pasjonowała się nauką języków obcych, w szczególności francuskim i chińskim. W 2006 roku ukończyła LXXXI Liceum Ogólnokształcące im. Aleksandra Fredry w Warszawie, zdobyła tam podstawową wiedzę z zakresu dziennikarstwa. Następnie na Uniwersytecie Warszawskim kształciła się w Kolegium Nauczycielskim Języka Francuskiego. Chcąc rozwijać swoje umiejętności lingwistyczne, wyjechała na wymianę studencką w ramach programu Erasmus na Université de Montpellier we Francji. Postanowiła kontynuować studia za granicą i na Uniwersytecie w Nantes uzyskała tytuł magistra w zakresie nauczania oraz kształcenia nauczycieli języka francuskiego jako obcego.

Swoją karierę dydaktyczną rozpoczęła jeszcze podczas studiów, pracowała jako nauczycielka języka polskiego i francuskiego, zdobywając cenne doświadczenie pedagogiczne.

W ramach programu Erasmus zajmowała się przygotowaniem francuskich studentów do wyjazdów do Polski w Domu Wymian Międzynarodowych na Uniwersytecie w Nantes. Jako wolontariuszka organizowała również kursy alfabetyzacji dla imigrantów z krajów Afryki w organizacji Casa Africa w Nantes, co świadczy o jej zaangażowaniu w kwestie związane z integracją społeczną. W kolejnych latach pracowała w Alliance Française, gdzie uczyła dzieci i młodzież, a po ukończeniu studiów miała możliwość pracy na Uniwersytecie Technologicznym w Ambato w Ekwadorze, gdzie brała udział w opracowywaniu podręcznika do nauki języka francuskiego dla studentów kierunku turystyka, co wzbogaciło jej warsztat dydaktyczny.

Zebrane doświadczenia sprawiły, że zdecydowała się założyć własną stronę internetową, na której prowadzi online kursy nauki języka polskiego i francuskiego. W ramach tej działalności opracowała również dwa przewodniki do nauki języka polskiego w trzech językach (hiszpańskim, portugalskim i angielskim), które są dostępne na platformie Amazon i koncentrują się na codziennych konwersacjach oraz grach do nauki słownictwa.

Mimo że mieszka w Argentynie, dba, aby mieć stały dostęp do polskojęzycznych książek, chce przez to utrzymać więź z językiem ojczystym. Zamiłowanie do literatury zawdzięcza swojej mamie, która zaszczerpiła w niej pasję do czytania. Regularnie też zapoznaje się z pracami lingwistów, które są dla niej źródłem wiedzy nie tylko na temat procesów i zjawisk językowych, ale również zawierają odpowiedzi na pytania, jak efektywnie uczyć języka obcego. Szczególnie interesuje ją zjawisko dwujęzyczności i mechanizmy nabywania języka.

Współpracuje z Ambasadą Polską w Buenos Aires oraz z organizacją PONA, która zrzesza nauczycieli języka polskiego. Umożliwia jej to uczestnictwo w różnorodnych wydarzeniach, takich jak narodowe czytanie czy coroczne zjazdy nauczycieli polonijnych w Argentynie. Miała możliwość współpracować z dziennikarką Adrianną Borowicz w ramach programu telewizyjnego TVP Polonia, a także uczestniczyć w produkcji filmu dla Ambasady Polskiej, poświęconego śladom polskości w Patagonii. Aktywnie promuje język polski w sieciach społecznościowych, stworzyła program pod nazwą „amamosidiomas”, dzięki czemu uczniowie mają dostęp do około 100 darmowych lekcji dla początkujących. Wykorzystując platformy takie jak Instagram, TikTok i YouTube, tworzy minilekcje i motywujące materiały wideo, które docierają do szerokiego kręgu odbiorców.

Interakcje z uczniami, korzystającymi z jej kursów oraz publikacji, przynoszą jej satysfakcję i pozwalają stale udoskonalać ofertę. Niezwykle motywująca jest też świadomość tego, że jej praca ma zasięg międzynarodowy, obejmuje wiele krajów od Nikaragui po Islandię. Z jej książek i materiałów dydaktycznych korzystają różnorodne grupy odbiorców, co pokazuje, że przyjęta strategia promocji języka polskiego na arenie globalnej jest skuteczna.

W San Carlos de Bariloche prowadziła zajęcia stacjonarne, w których brały udział osoby o polskich korzeniach. Była to pierwsza inicjatywa mająca na celu integrację środowiska polonijnego w Patagonii. Do tej pory organizuje spotkania, podczas których uczestnicy mogą poznawać historię, sztukę kulinarną oraz zwyczaje związane z polskim dziedzictwem. Stara się tworzyć przestrzeń niezbędną dla zachowania tożsamości wspólnoty polonijnej w tym regionie.

Bibliografia

- ¡polski!*, red. J. Piątkowski, Ambasada RP w Buenos Aires, Buenos Aires 2021.
- 100 × 100 Polonia en Buenos Aires. Un paseo por los lugares polacos en Buenos Aires*, Argentina 2018, s. 22, <https://bibliotecadomeyko.com.ar>.
- 50 lat Polskiego Ośrodka Katolickiego OO. Bernardynów w Martin Coronado (Argentyna)*, w: *Polacy i Polonia na świecie. Stan badań i ich perspektywy na XXI wiek. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej 15–17 września 2006*, red. K. Dopierała, A. Sudoł, Biblioteka Publiczna im. Marii Konopnickiej Wydawnictwo „Hańcza”, Suwałki–Warszawa–Bydgoszcz 2008.
- Bańkowska E., *Język zbiorowości polonijnej w Argentynie*, w: *Język polski poza granicami kraju*, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1997.
- Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” 1992, nr 14–15, s. 18, http://wspolnotapolska.org.pl/pismo/1992-014_15.pdf.
- Borowski A., Cygan W., *Wielcy Polacy, których powinien poznać świat*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2021.
- Coste D., North, B., Sheils J., Trim J., *Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie*, tłum. W. Martyniuk, Warszawa 2003.
- Czajkowski J., *25 lat Ochronki i Szkoły Polskiej w Azarze*, w: *Polonia argentyńska w piśmiennictwie polskim. Antologia*, red. M. Bryszewska, J. Gmitruk, J. Mazurek, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Buenos Aires–Warszawa 2004.
- Davies N., *Szlak nadziei. Armia Andersa. Marsz przez trzy kontynenty*, Rosikon press, Warszawa 2015.
- Fernández-Palazzo A., Uzarowicz T., *PONA – uczyć nauczycieli*, w: *¡polski!*, red. J. Piątkowski, Ambasada RP w Buenos Aires, Buenos Aires 2021.
- Golz P., *Dzień Polskiego Osadnika świętem narodowym w Argentynie*, <https://polonika.pl/polonik-tygodnia/argentina-dzien-osadnika-polskiego>.

- Guillermo-Sajdak M., *Bilingwizm polsko-hispański w Argentynie: Drogi akulturacji polskich emigrantów w Buenos Aires, Córdoba, Santa Fe oraz Misiones*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2015.
- Kęsik K., *Emigracyjna Działalność Ks. Szczepana Walkowskiego – Kapłana Diecezji Częstochowskiej (1912–1969)*, „Studia Polonijne” 2022, t. 43, s. 337–363. DOI: <http://doi.org/10.18290/sp2243.14>.
- Krzyczkowski H., *Z cyklu „Moi przyjaciele” Mieczysław Kruszewski*, „Przegląd Pruszkowski” 2004, nr 1, s. 65–83.
- Laskowska J., *Technologie cyfrowe w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” 2019, nr 26, s. 161–170.
- Lipińska E., Seretny A., *Język odziedziczony – polszczyzna pokoleń polonijnych*, „Poradnik Językowy” 2016, nr 10, s. 45–61.
- Lipińska E., Seretny A., *Między dydaktyką języka ojczystego a obcego: nauczanie języka polskiego w szkołach polonijnych w Stanach Zjednoczonych*, w: *(Nie)swoj język polski: nowe horyzonty w językoznawstwie stosowanym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2012.
- Lipińska E., Seretny A., *Między językiem ojczystym a obcym. Nauczanie i uczenie się języka odziedziczzonego na przykładzie chicagowskiej diaspory polonijnej*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012.
- Łukasz D., *Organizacja oświaty polskiej (1904–1939)*, w: *Polacy, Rusini i Ukraińcy, Argentyni-czyzy: Osadnictwo w Misiones 1892–2009*, Biblioteka Iberyjska. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2013.
- Malejka J., *Cykliczne warsztaty metodyczne dla nauczycieli języka polskiego w Argentynie*, „Kwartalnik Polonicum” 2018, nr 28–29, s. 79–83.
- Martyniuk W., *ESOKJ 2020: nowy, zmodernizowany europejski system opisu kształcenia językowego*, „Postscriptum Polonistyczne” 2021, nr 28, s. 1–18.
- Matula L.A., *El Centenario de la Unión Polaca en Berisso*, Editorial Dunker, Buenos Aires 2016.
- Mazurek J., *Kraj a emigracja. Ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopskiego do krajów Ameryki Łacińskiej (do 1939 r.)*, Biblioteka Iberyjska, Warszawa 2006.
- Mikołajczyk M., *Materiały do biografii Księdza Jerzego Bekiera w Bibliotece Polskiej im. Ignacego Domeyki w Buenos Aires*, „Polonia Maior Orientalis. Studia z dziejów Wielkopolski Wschodniej” 2018, t. V, s. 177–186.
- Pielacińska N., Seniów A., *Argentyna w prozie wspomnieniowej Józefy Radzywińskiej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2020.
- Pindel T., *Za horyzont. Polaków latynoamerykańskie przygody*, Znak, Kraków 2018.

- Polacy, Rusini i Ukraińcy, Argentyńczycy: Osadnictwo w Misiones 1892–2009*, red. R. Stemplowski, Biblioteka Iberyjska, Warszawa 2013.
- Polonia argentyńska w piśmiennictwie polskim. Antologia*, red. M. Bryszewska, J. Gmitruk, J. Mazurek, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Buenos Aires–Warszawa 2004.
- Polski Ośrodek Katolicki oo. Franciszkanów w Martin Coronado 1958–1983*, Buenos Aires 1983.
- Polskie zwyczaje i tradycje*, ORPEG, Warszawa 2020.
- Popielarczyk-Pałęga A., Szerbiński M., *Misjonarz, historyk, społecznik. Życie i działalność ojca doktora Antoniego Herkulana Wróbla*, w: *Polski misjonarz na ziemi argentyńskiej. Studia historyczne i politologiczne. Tom dedykowany ojcu doktorowi Antoniemu Herkulanowi Wróblowi OFM*, red. M. Szerbiński, K. Wasilewski, Stowarzyszenie Naukowe Polska w świetle, Gorzów Wielkopolski 2011.
- Prizel-Kania A., *Nauczanie języka polskiego jako obcego wspomaganie komputerowo – badanie opinii nauczycieli*, „Języki Obce w Szkole” 2017, nr 1, s. 88–92.
- Pyzik S.P., *Polacy w Argentynie i w innych krajach Ameryki Południowej*, Fundacja Semper Polonia, Warszawa 2004.
- Pyzik S., *Z dziejów szkolnictwa polskiego w Argentynie*, w: *Polonia argentyńska w piśmiennictwie polskim. Antologia*, red. M. Bryszewska, J. Gmitruk, J. Mazurek, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Buenos Aires–Warszawa 2004.
- Radzyńska J., *Biały orzeł nad Rio de la Plata*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1971.
- Seniów A., *Szkoła Języka i Kultury Polskiej w argentyńskiej Wandzie i jej wpływ na status polszczyzny w zbiorowości polonijnej*, „Heteroglossia. Studia kulturoznawczo-filologiczne” 2022, nr 12, s. 181–194.
- Seniów A., *The status of Polish in the Polish community in Argentina. A historical and contemporary perspective*, w: *Polish as a heritage language around the world. Selected diaspora communities*, red. P. Romanowski, A. Seretny, Routledge. Taylor & Francis Group, London–New York 2025.
- Smolana K., *Za Ocean po lepsze życie*, w: *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, red. M. Kula, Ossolineum, Wrocław 1983.
- Spotkałem dobrych ludzi. Wspomnienia nauczycieli kierowanych do pracy wśród Polonii i Polaków za granicą*, cz. 2, red. M. Zaczek, J. Wójtowicz, M. Muszyńskiej, ORPEG, Warszawa 2022.
- Stemplowski R., *Role społeczne księdza katolickiego w Argentynie od połowy XIX w. do połowy XX w.*, w: *Polacy, Rusini i Ukraińcy, Argentyńczycy: Osadnictwo w Misiones 1892–2009*, Biblioteka Iberyjska. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2013.
- Stemplowski R., *Liczebność i rozmieszczenie słowiańskich osadników rolnych w Misiones (1897–1947)*, w: *Słowianie w argentyńskim Misiones 1897–1977*, PWN, Warszawa 1991.

- Śliwińska J., *Polski paszport jak polisa. Brazylijczycy i Argentyńczycy starają się o obywatelstwo starej ojczyzny*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2020, <https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/8050666,polska-paszport-polisa-brazylia-argentina-obywatelstwo-cudzoziemcy-emigracja-pruskie-zabory.html>.
- Tyczka J., *Biogramy polskich werbistów: część 1: A–K*, „Nurt SVD” 1985, nr 35, s. 1–220.
- Urbański E.S., *Sylwetki polskie w Ameryce Łacińskiej XIX-ego i XX-ego wieku*, Stevens Point, Wisconsin 1991.
- Wróbel A.H., Bochnak O., *Szkolnictwo polskie w Argentynie i wychowanie religijne w polskich szkołach*, „Zeszyty Naukowe. Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie” 2015, nr 3, s. 275–285.
- Wróbel A.H., *Działalność kulturalna Polskiego Ośrodka Katolickiego Oo. Franciszkanów-Bernardyńców w Martin-Coronado (Argentyna)*, „Studia Polonijne” 1986, t. 10, s. 347–355.
- Wróbel A.H., *Historia duszpasterstwa polskiego w Argentynie w latach 1897–1997*, Imprimi Podest, Buenos Aires 2002.
- Wróbel A.H., *Rola duszpasterstwa polonijnego w krzewieniu kultury polskiej w Argentynie*, w: *Polonijna Panorama. Szkice poświęcone pamięci Bolesława Wierzbiańskiego*, red. W. Piątkowska-Stepaniak, M. Masnyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008.
- Wróbel A.H., *Z historii szkolnictwa polonijnego w Argentynie*, „Studia Polonijne” 1983, nr 7, s. 341–351.
- Wychódzki M., *Wstęp koordynatora Wydziału ds. wspomagania oświaty polonijnej i polskojęzycznej w ORPEG*, w: *Spotkałem dobrych ludzi. Wspomnienia nauczycieli kierowanych do pracy wśród Polonii i Polaków*, red. S. Chwedorczyk, ORPEG, Warszawa 2018.
- Żak J., *Nie walczyli dla siebie. Powojenna odyseja 2. Korpusu Polskiego*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2014.

Prasa polonijna w Argentynie

- 15 lat działalności PMS*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1965, nr 2977, s. 4.
- 20-lecie Związku i Poświęcenie Kamienia Węgielnego pod Dom Związkowy w Quilmes*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1951, nr 2279, s. 6.
- Cele i zadania PMS w Argentynie*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1959, nr 2689, s. 5.
- Kronika Związkowa*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1949, nr 2162, s. 5.
- Listy do Redakcji*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1966, nr 2485, s. 6.
- Nowy rok w Domu Polskim*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1950, nr 2232, s. 1.
- Pielacińska N., Seniów A., *Diplomatura de profesores argentinos en enseñanza del polaco*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 2024, nr 5, s. 15–16.

- Polski Ośrodek Kulturalny, Z życia Towarzystw „Głos Polski – La voz de Polonia” 1949, nr 2173, s. 12.*
- Sprawozdanie Zarządu Związku Polaków w Argentynie 1948/1949, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1949, nr 2154, s. 6–10.*
- Sprawozdanie ze zjazdu nadzwyczajnego Federacji Polskich Towarzystw i Organizacji Społecznych „Dom Polski”, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1931, nr 40, s. 2–5.*
- Wieczór Kultury, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1955, nr 2485, s. 5.*
- Woszczyński J., *Listy do Redakcji – Warto*, „Kurier Polski” 1959, nr 115, s. 4.
- Wróbel A.H., *Duszpasterstwo polskie w Cordobie*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1974, nr 3433, s. 9–10.
- Wróbel A. H., *Dlaczego nic o książkach polskich. Na marginesie książki Józefy Radzywińskiej*, „Kurier Polski” 1972, nr 766, s. 4–5.
- Z wizytacji szkoły PMS w Apostoles*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1976, nr 3577, s. 10.
- Z życia Towarzystw*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1949, nr 2170, s. 12.
- Z życia Towarzystw*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1949, nr 2155, s. 12.
- Z życia Towarzystw*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1949, nr 2157, s. 12.
- Z życia Towarzystw*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1949, nr 2181, s. 12.
- Z życia Towarzystw*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1950, nr 2190, s. 11.
- Z życia Towarzystw*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1950, nr 2197, s. 12.
- Z życia Towarzystw*, „Głos Polski – La voz de Polonia” 1951, nr 2279, s. 7.

Materiały ze zbiorów bibliotek i archiwów prywatnych

- Akt uzyskania osobowości prawnej przez Centro Cultural Polaco (utworzonego w miejsce działającego nielegalnie od 1936 r., „Comite cultural Polaco”, AAN, sygnatura 713/22/0/-/1.
- Gimińska K., *Sprawozdanie Polskiej Macierzy Szkolnej na Radę Administracyjną w dn. 5 kwietnia 2003 r.*, Archiwum Biblioteki Polskiej im. Ignacego Domeyki, sygnatura 713/54.
- Kruszewski M., *List do Fundación Colonizadora del Norte z 2.08.1977*, Archiwum Biblioteki Domeyki, sygn.713/2/66.
- Kruszewski M., *Polska Macierz Szkolna*, Archiwum Polskiej Macierzy Szkolnej w Buenos Aires, 1987.
- Projekt utworzenia Instytutu Języka Polskiego im. Adama Mickiewicza w Buenos Aires, Buenos Aires, 15.02.2007.

- Toczyłowski W., *Projekt polskich kursów maturalnych w Buenos Aires*, list z 9.12.1969 r., Archiwum Biblioteki Domeyki, Sygn.713/75/0/-/1.
- Ulotka reklamowa PMS Alma Mater Polonia, Archiwum Biblioteki Polskiej im. Ignacego Domeyki, sygnatura 713/54.
- Warzyca K., *Rola Polskiej Macierzy Szkolnej w Polonii argentyńskiej*, niepublikowany raport z działalności PMS z 15.08.2008 r.
- Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Buenos Aires, reprodukcje cyfrowe w Bibliotece Polskiej im. Ignacego Domeyki w Buenos Aires i w Ośrodku KARTA w Warszawie, sygnatura: PL_1001_FOK_0150_0003_0003_0001_0001_0001 (data dostępu: 15.07.2024)

Strony internetowe

- Baza danych szkół ORPEG, <https://www.orpeg.pl/db/web/database/entry/9785>.
- Círculo Cultural Polonés, <https://circulopolones.com.ar/pl/jezyk-polski>.
- Colectividad Polaca, <https://www.facebook.com/colectividadpolaca>.
- Colegio San Maximiliano Kolbe, La Congregación en Argentina, <http://www.colegio-smkolbe.com.ar/la-congregacion-en-argentina>.
- Common European Framework of Reference for Languages: Learning, teaching, assessment – Companion volume, 2020, <https://rm.coe.int/common-european-framework-of-reference-for-languages-learning-teaching/16809ea0d4>.
- <https://www.orpeg.pl>.
- <https://www.sjkip.us.edu.pl/pl/projekty/polska-mowi-polakami-wyjazdowe-warsztaty-polonistyczne/argentina>.
- Organizaciones que integran la UPR: Asociación Nueva Polonia de Córdoba <https://www.upranet.com.ar/page2.php?view=288&vuelve=ROTADOR>.
- ORPEG, <https://www.orpeg.pl/o-nas/podstawowe-informacje>.
- Polonijna Organizacja Nauczycieli w Argentynie, <https://pona.com.ar/pl>.
- Polonijne Centrum Nauczycielski szkoli nauczycieli w Argentynie i w Niemczech*, <https://www.orpeg.pl/polonijne-centrum-nauczycielskie-ze-szkola-nauczycieli-w-argentynie-i-niemczech>.
- Polska szkoła sobotnia*, <https://maciaszkowo.bernardyni.pl/polska-szkola-sobotnia>.
- Siostry Urszulanki Serca Jezusa Konającego, <https://urszulanki.pl/zgromadzenie/urszulanskie-misje/gdzie-jestesmy/argentina>.

Resumen

La enseñanza de la lengua polaca en Argentina. Semblanzas de profesores polacos contemporáneos

La presencia de la lengua polaca en Argentina está vinculada a la llegada de sucesivas oleadas de emigrantes al país del Río de la Plata y tiene más de cien años de tradición. A pesar de la distancia geográfica, los numerosos obstáculos y el diferente estatus social de quienes se encontraron en Argentina, las siguientes generaciones de polacos se esforzaron por preservar su lengua materna y transmitirla a las futuras generaciones.

El objetivo de este libro es mostrar los esfuerzos que se realizaron en el pasado para enseñar la lengua polaca en Argentina y cómo es en la actualidad. Hasta ahora, este tema no se ha tratado en profundidad y solo se ha abordado en relativamente pocas ocasiones. Los escasos trabajos se encuentran dispersos en varias publicaciones periódicas y recopilaciones monográficas, lo que hace muy difícil reconstruir un panorama abarcador de este fenómeno. No existen estudios que describan de forma exhaustiva las actividades de los profesores y centros individuales, teniendo en cuenta sus últimos resultados y proyectos.

Esta publicación es, por tanto, un intento de cerrar esta brecha; queríamos ofrecer una imagen coherente de lo que ha sido y sigue siendo la enseñanza de la lengua polaca en Argentina. El libro está dividido en dos partes: la historia de la enseñanza desde principios del siglo XX hasta nuestros días y los perfiles de los profesores actuales.

En la primera parte, intentamos reconstruir y organizar la información sobre las actividades de las escuelas y los profesores que trabajaban en ellas a lo largo de los años. Gracias al espigado de archivos, al análisis de la prensa polaca, a los materiales recogidos durante nuestra estancia en Buenos Aires en 2022, a una encuesta entre los profesores, así como a la ayuda que nos prestaron durante la redacción del libro los polacos residentes en Argentina, conseguimos recabar datos que no habían sido incluidos en obras anteriores, lo que nos permitió completar la información sobre la enseñanza de la lengua polaca en Argentina.

Aunque el libro fue concebido originalmente para tratar solo las iniciativas tomadas en el siglo XXI, con el tiempo decidimos que, sin mostrar el contexto histórico, su contenido estaría incompleto. Es imposible escribir solo sobre el presente sin mostrar

la continuidad de las actividades e iniciativas del pasado, que en gran medida dieron forma al modelo actual de enseñanza de la lengua polaca en Argentina. Hemos querido mostrar cómo ha cambiado la situación y, en consecuencia, las condiciones de la enseñanza de la lengua polaca a lo largo de los años. Se trata, sobre todo, del cambio de estatus del polaco, que ya es una lengua extranjera para las sucesivas generaciones de polacos, y también de la situación económica de Argentina. La crisis del país, que lleva años agravándose, hace que cada vez menos personas puedan dedicar tiempo y energía a la educación extraescolar de sus hijos. Por otro lado, hay que señalar que el creciente protagonismo de Polonia a nivel internacional anima a muchos descendientes de emigrantes a aprender la lengua polaca, ya que la ven como una oportunidad para estudiar o trabajar en la patria de sus antepasados. Todas estas condiciones influyen de manera significativa en la forma en que se imparte actualmente la enseñanza de la lengua polaca en Argentina, lo cual se reflejará en la primera parte del libro.

Los perfiles de los profesores presentados en la segunda parte del estudio se anudan a dichas reflexiones. Decidimos que la imagen de la enseñanza del polaco en Argentina realizada desde la perspectiva de una fría descripción informativa solo será coherente cuando se complete con las anotaciones biográficas de las personas que crearon esta enseñanza, por necesidad del corazón, por sentido de misión, la mayoría de las veces gratuitamente, luchando contra la falta de manuales o de locales apropiados. Sus historias individuales, sus esfuerzos y motivaciones proporcionan una imagen cabal de las actividades que se llevaron a cabo en Argentina en el ámbito de la enseñanza de la lengua polaca y nos permiten reflejar la realidad en la que tuvo lugar el proceso.

Nuestro objetivo consistía en darles voz a los profesores. La respuesta a nuestro llamamiento fue mayor de lo que esperábamos, y hasta 41 profesores de polaco que trabajan en Argentina se sumaron al proyecto. El grupo de profesores cuyos perfiles presentamos es diverso, ya que incluye a representantes de distintas generaciones de emigrantes, así como a los argentinos mismos. Sin embargo, todos comparten el amor por Polonia, su cultura, tradición, historia y lengua. Por lo tanto, esta publicación fue creada para dejar una huella permanente de las actividades e iniciativas emprendidas en los últimos años a favor de la lengua y la cultura polacas, y tal vez en el futuro inspire más investigaciones sobre la educación polaca en Argentina.



dr Nina Pielacińska – iberystka, pracuje w Instytucie Literatury i Nowych Mediów Uniwersytetu Szczecińskiego. Opublikowała książkę *Fenomen fado na przykładzie Polski* oraz artykuły na temat kultury krajów Półwyspu Iberyjskiego. Obecnie prowadzi badania nad śladami obecności Polaków w Argentynie, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości przedstawicieli Polonii literackiej, m.in. Witolda Gombrowicza, Józefy Radzymińskiej i Jerzego Woszczyńszyna. W kręgu jej zainteresowań znajdują się również zagadnienia z zakresu edukacji polonijnej poza granicami kraju. Współpracuje

z zagranicznymi ośrodkami akademickimi, prowadziła zajęcia i warsztaty dla studentów polonistyki oraz hispanistyki w Argentynie, Hiszpanii, Czechach, Włoszech, Chinach i Japonii. Była współautorką koncepcji studiów podyplomowych dla nauczycieli polonijnych w Ameryce Południowej oraz współorganizatorką Międzynarodowego Kongresu Języka i Kultury Polskiej. Jest członkinią komisji podczas egzaminów certyfikatowych z języka polskiego jako obcego.



dr hab. Adrianna Seniów, prof. US – polonistka, pracuje w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół badań nad leksyką psychologiczną w polszczyźnie, językiem dawnych i współczesnych tekstów artystycznych, m.in. Elizy Orzeszkowej i Juliana Tuwima. W ostatnich latach publikuje prace poświęcone Polonii argentyńskiej, zajmuje się również problematyką języka polskiego i kultury polskiej poza granicami kraju. Była współautorką koncepcji oraz kierownikiem studiów podyplomowych dla nauczycieli polonijnych

w Ameryce Południowej oraz przewodniczącą komitetu organizacyjnego Międzynarodowego Kongresu Języka i Kultury Polskiej. Prowadzi zajęcia oraz warsztaty dla nauczycieli polonijnych oraz współpracuje z organizacjami polonijnymi i uczelniami prowadzącymi studia polonistyczne na świecie.